



STAROPOLSKA  
MYŚL POLITYCZNA

Andrzej Maksymilian Fredro

# **INTER MAIESTATEM AC LIBERTATEM**

**MOWY SEJMOWE,  
LISTY W SPRAWACH PUBLICZNYCH,  
PISMA I WOTA Z LAT 1672-1679**

wstęp i opracowanie  
Adam Perłakowski,  
Kazimierz Przyboś

**KSIĘGARNIA  
AKADEMICKA**



# **INTER MAIESTATEM AC LIBERTATEM**

**MOWY SEJMOWE,  
LISTY W SPRAWACH PUBLICZNYCH,  
PISMA I WOTA Z LAT 1672-1679**





# **STAROPOLSKA MYŚL POLITYCZNA**

Redaktor serii:  
Adam Perłakowski

**6/1**





STAROPOLSKA  
MYŚL POLITYCZNA

Andrzej Maksymilian Fredro

# **INTER MAIESTATEM AC LIBERTATEM**

**MOWY SEJMOWE,  
LISTY W SPRAWACH PUBLICZNYCH,  
PISMA I WOTA Z LAT 1672-1679**

wstęp i opracowanie  
Adam Perłakowski,  
Kazimierz Przyboś



Kraków 2020

© Copyright by Adam Perlakowski and Kazimierz Przyboś, 2020

Adam Perlakowski  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
✉ <https://orcid.org/0000-0003-2514-7757>  
✉ [adam.perlakowski@uj.edu.pl](mailto:adam.perlakowski@uj.edu.pl)

Kazimierz Przyboś  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Recenzenci:  
Dr hab. Robert Kołodziej, prof. UW r  
Dr hab. Leszek Wierzbicki, prof. UMCS

Redakcja:  
Barbara Sikora

Tłumaczenie i korekta tekstów źródłowych:  
Tomasz Babnis

Projekt okładki:  
Agnieszka Kluzik

ISBN 978-83-8138-330-1 (druk)  
ISBN 978-83-8138-439-1 (PDF)  
<https://doi.org/10.12797/9788381384391>

Publikacja wydana ze środków finansowych  
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

**WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43  
e-mail: [publishing@akademicka.pl](mailto:publishing@akademicka.pl)  
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>



**Andrzej Maksymilian Fredro h. Bończa (1621-1679)**

kasztelan lwowski w latach 1654-1677,  
wojewoda podolski w latach 1677-1679



## SPIS TREŚCI

|                                                                                                                                                                                                              |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Wstęp .....                                                                                                                                                                                                  | VII |
| <i>Epistola panegyrica ad Serenissimum &amp; Invictissimum Joannem Tertium Regem<br/>Poloniarum Magnumq&lt;ue&gt;; Ducem Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae<br/>etc. etc. etc.</i> .....                | 1   |
| <i>Epistola responsoria, ad proponentem Amicum</i> .....                                                                                                                                                     | 27  |
| <i>Pytanie, albo ratiocinatio z strony tureckiej wojny i nowych z Portą Ottomańską<br/>traktatów, Po wzięciu Podolskiego Kamieńca. Do uważenia podana die 5 Novembris<br/>Anno D&lt;omi&gt;ni 1672</i> ..... | 37  |
| <i>List Andrzeja Maksymiliana Fredry do Jana III Sobieskiego, Kormanice, 22 I 1675</i> .....                                                                                                                 | 51  |
| <i>Wotum Andrzeja Maksymiliana Fredry na sejmie koronacyjnym 28 II 1676</i> .....                                                                                                                            | 61  |
| <i>List Andrzeja Maksymiliana Fredry do Dymitra Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego,<br/>wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego, Warszawa, 12 IX 1677</i> .....                                       | 69  |
| Wykaz skrótów .....                                                                                                                                                                                          | 73  |
| Bibliografia .....                                                                                                                                                                                           | 75  |
| Abstract .....                                                                                                                                                                                               | 87  |
| Indeks osób .....                                                                                                                                                                                            | 89  |
| Indeks geograficzny .....                                                                                                                                                                                    | 97  |



## WSTĘP

Andrzej Maksymilian Fredro (1621-1679) to postać niezwykle charakterystyczna dla polskiego XVII stulecia. Charakterystyczna, ale nade wszystko skomplikowana i pełna sprzeczności, co powoduje, że bardzo trudno jednoznacznie ją ocenić. Był zamożnym szlachcicem, typowym przedstawicielem swojej epoki, a jego twórczość głęboko związała się z najważniejszymi wydarzeniami w dziejach Rzeczypospolitej po 1648 r. Bez świadomości tych zasadniczych uwarunkowań nie sposób zrozumieć jego pisarstwa i na odwrót – obraz tamtych czasów nie byłby pełny bez uwzględnienia jego twórczości. Zarówno działalność publiczna Fredry, który aż dziewięć razy posłował na sejm w latach 1646-1654, pełnił również funkcję marszałka izby poselskiej na fatalnym dla naszych dziejów sejmie w 1652 r., był też senatorem od 1654 r. aż do śmierci (kasztelan lwowski w latach 1654-1677, wojewoda podolski od 1677 r.), jak i jego aktywność pisarska od 1652 r. odbijają w sobie skomplikowane cechy epoki z jej różnorodnością wydarzeń, procesów oraz poglądów o wielkim ładunku kontrowersyjności, a niekiedy także jaskrawych sprzeczności, tak typowych dla jego twórczości.

\*\*\*\*\*

W połowie XVII w. wyszły na jaw wszystkie słabości, jakie kryły się w ustroju Rzeczypospolitej, który jeszcze w poprzednim stuleciu mógł służyć za wzór dla innych krajów. Sejm Rzeczypospolitej pogrążył się w kryzysie, a władza elekcyjnych królów była zbyt ograniczona, aby dorównać dziedzicznym monarchom rządzącym zgodnie z ideami władzy absolutystycznej. Wojny, jakie spadły na Rzeczpospolitą po 1648 r., załamały gospodarkę i możliwości finansowe państwa. Na zaciężne wojsko nie było po prostu pieniędzy, a w tym okresie sąsiednie kraje rozbudowywały i unowocześniały swoje armie. Wprawdzie ówczesni dostrzegali ten stan rzeczy, ale tylko nieliczni skłonni byli zgodzić się na konieczne zmiany, które mogłyby wzmocnić państwo. Zwyciężyło przekonanie (nie bez przemożnego wpływu Fredry, a w szczególności jego dzieła pt. *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta... / Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju... z 1660 r.*), że wystarczy przepro-

wadzić niezbędne korekty, jak to wówczas określano, „uleczyć egzorbitancje”, aby Rzeczpospolita odzyskała dawną potęgę. W razie potrzeby i zagrożenia z zewnątrz miało starczyć odwołanie się do ofiarności i męstwa szlachty, co zresztą okazało się dosyć skuteczne podczas wojen z połowy XVII stulecia. Niestety, umocniło to przeświadczenie, że Rzeczpospolita trwa dzięki szczególnej opiece boskiej, a odporność, jaką wtedy okazała, stłumiła pomysły reformatorskie. Reformy – zgodnie z hasłem „omnia novitas nociva est” („wszelka zmiana jest szkodliwa”) – uznano za dążenie do wzmocnienia władzy królewskiej, a właśnie w osobie monarchy widziano zagrożenie dla wolności Rzeczypospolitej. Zapomniano o tym, że w XVI w. zbudowano potęgę państwa dzięki współpracy szlachty z królem, wbrew interesom magnatów.

I tu Fredro odegrał fatalną rolę, sprzeciwiając się na sejmie w 1661 r. planom elekcji *vivente rege*. Zgodnie z ideą wolności szlacheckich odrzucił wszelkie zmiany w formie i trybie wyboru nowego władcy, uzyskując poparcie posłów. Polska stała się na skutek zaślepienia i małości swych polityków (tak dworu królewskiego, jak i opozycji) ofiarą rozgrywki między Habsburgami a Burbonami.

\*\*\*\*\*

Niestety, historia okazała się nieprzychylna dla źródeł dotyczących Andrzeja Maksymiliana Fredry. Miał on wprawdzie sześcioro dzieci, ale z czterech synów dwóch zmarło w dzieciństwie, a najstarszy, Jerzy Bogusław, odszedł bezpotomnie po 1710 r. Z kolei z dwóch córek Teresa Antonina (zm. w 1733 r.), żona Andrzeja Łączyńskiego, podkomorzego nowogrodzkiego, miała syna Jerzego Antoniego (zm. w 1754 r.), który zadbał o wydanie pośmiertne dzieł dziadka (*Vir Consilii...*, Lwów 1730), ale przeżył swoje potomstwo, młodsza zaś córka Fredry – Anna Wincencja (*primo voto* Czartoryska po Michale Franciszku, *secundo voto* Sapieha po Kazimierzu Władysławie) zmarła bezpotomnie w 1733 r. Jedynie najmłodszy syn, Stanisław Józef (zm. w 1724 r.), kasztelan lwowski, pozostawił dwie córki: Annę, zakonnicę w klasztorze Sakramentek, i Katarzynę na Kormanicach (zm. po 1729 r.), zamężną ze Stanisławem Bogusławem Rupniewskim (zm. w 1764 r.), kasztelanem konarskim w latach 1726-1730<sup>1</sup>. Co się stało z archiwum po Andrzeju Maksymilianie Fredrze z Kormanic po śmierci Rupniewskich – nie wiadomo<sup>2</sup>. Natomiast archiwum rodzinne i biblioteka Fredrów w Beńkowej Wiszni niedaleko Rudek, licząca 10 tys.

---

<sup>1</sup> Więcej na temat genealogii i koligacji Fredrów zob. K. Przyboś, *Fredrowie herbu Bończa – domus antiqui moris virtutisque cultrix*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Nowa Seria” 1997, t. 3(14), s. 73-116.

<sup>2</sup> BJ, 5, Program nauki dla Jerzego Bogusława Fredry autorstwa A. M. Fredry, [b.m. i b.d.], s. 1047-1050; B. Ossol., 66/II, Mowy A. M. Fredry na pogrzebach i ślubach z lat 1648-1678, k. 1-9; B. Ossol., 305/II, Własnoręczne notatki A. M. Fredry z lat 1663-1678. Zob. też B. Ossol., 7139/III-7144/III, Sześć tomów papierów rodziny Fredrów z lat 1410-1818; M. Matwijów, *Zbiory materiałów życia publicznego jako typ książki rękopiśmiennej w czasach staropolskich (1669-1760)*, Warszawa 2020, s. 157.

tomów, zostały zniszczone, najpierw częściowo podczas walk austriacko-rosyjskich o Przemyśl w 1914 r., a następnie już całkowicie w 1919 r. przez Ukraińców, którzy zdewastowali również pałac i jego wyposażenie<sup>3</sup>. Ocalały jedynie przekazane w końcu XX w. do lwowskiego Ossolineum rękopisy o numerach 7139-7144 oraz pamiątki historyczne i rodzinne Fredrów, głównie po komediopisarzu Aleksandrze (zm. w 1876 r.) i jego synu Janie Aleksandrze Jacku (zm. w 1891 r.), przechowywane wraz z częścią archiwum rodziny z końca XVIII i XIX w. (w tym czternaście akwarel Juliusza Kossaka przedstawiających historię domu Fredrów, choć Andrzej Maksymilian został w tym zbiorze pominięty) w pałacu Aleksandra Szembeka i jego żony, a wnuczki autora *Zemsty*, Marii (zm. w 1937 r.), w Siemienicach w Poznaniu. W 1906 r. Maria z Fredrów Szembekowa przeniosła tę część zbiorów z Rudek do Siemienic.

W kwietniu 1939 r. córka Marii Szembekowej, Jadwiga Szeptycka, przewiozła z kolei pamiątki rodowe z Siemienic do Warszawy i zdeponowała je w Muzeum Narodowym. Ta część ocalała (m.in. portrety Fredrów malowane przez Kossaka) i jest udostępniana zwiedzającym w tymże muzeum. Tam też znalazły się archiwalia Fredrów i Szembeków z Siemienic zdeponowane w 1953 r. w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Niestety, reszta archiwaliów i pamiątek po Fredrach wysłana latem 1939 r. kolejną do Warszawy utknęła w jakimś magazynie kolejowym i spłonęła tam we wrześniu 1939 r. Obecnie zatem nie ma prywatnego archiwum domowego siedemnastowiecznych Fredrów<sup>4</sup>.

Z pewnością wiele informacji dotyczących życia i działalności, przede wszystkim prywatnej, Andrzeja Maksymiliana Fredry przyniosłaby dogłębna kwerenda w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Ukrainy we Lwowie (Центральний державний історичний архів України, м. Львів), tam bowiem przechowywane są księgi ziemskie i grodzkie przemyskie, lwowskie oraz sanockie, niezwykle ważne źródło informacji o Fredrach w XVI i XVIII w. Warto zaznaczyć, że poszukiwania badawcze przeprowadzone w Archiwum Prowincji Reformatów w Krakowie i w Archiwum Diecezjalnym przy Kurii Biskupiej obrządku łacińskiego w Przemyśle nie wniosły niczego nowego do informacji opublikowanych już przez franciszkanina

---

<sup>3</sup> T. Szydlowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*. Z 227 rycinami i mapką orientacyjną, Kraków 1919, s. 187; E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1: A-M, Warszawa-Kraków 1926, s. 11.

<sup>4</sup> T. Jaworski, *Pamiątki wielkopolskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 22, s. 437; E. Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie. W porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 2: N-Ż, Warszawa-Kraków 1927, s. 192-193; D. Kamolowa, *Spuścizna rodzinna Fredrów w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1968, nr 12, s. 10; *Rękopisy 8301-9000. Archiwa rodzinne Fredrów i Romerów. Zbiory dawnej Biblioteki Ordynacji Krasieńskich oraz inne rękopisy XIX-XX wieku*, red. D. Kamolowa, B. Smoleńska, Warszawa 1972; E. Triller, *Losy archiwum rodzinnego Fredrów z Beńkowej Wiszni*, „Ze Skarbcza Kultury” 1978, t. 24, nr 30, s. 147-161.

Józefa Symeona Barcika, a dotyczących utworzonej prawdopodobnie w 1665 r. fundacji Fredry w postaci ufortyfikowanego kościoła i klasztoru w Paclawiu<sup>5</sup>.

Wreszcie – jak wskazują na to opracowania Zbigniewa Rynducha – niewydane zapiski Fredry (w tym te dotyczące planów elekcji *vivente rege* po 1661 r.) mogą się znajdować w zasobie Biblioteki Wróblewskich Akademii Nauk Litwy (Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka). W jaki sposób rękopisy zawierające pisma Fredry trafiły do Wilna – nie wiadomo<sup>6</sup>.

Na szczęście historyk zajmujący się tą nietuzinkową postacią nie jest pozbawiony jakichkolwiek źródeł. W zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu zachował się manuskrypt pisany ręką A. M. Fredry, pod sygnaturą 287 II. Liczy on tylko dwadzieścia sześć kart i zawiera oracje weselne i pogrzebowe oraz niepełną mowę sejmową. Większość z tych zapisek ma charakter brulionowy, roboczy, o czym świadczą niestaranny charakter pisma oraz liczne skreślenia wraz z poprawkami<sup>7</sup>. Wreszcie należy pamiętać o słynnym *Zwierzynku Jednorożców...*, pierwszym drukowanym zbiorze polskich mów, zawierającym oracje jednego autora – właśnie Andrzeja Maksymiliana Fredry. Został wydany w 1670 r. przez Franciszka Glinkę i stanowi *de facto* wierszowaną i panegiryczną kronikę rodu Fredrów<sup>8</sup>.

\*\*\*\*\*

Według Bartłomieja Paprockiego Fredrowie herbu Bończa wywodzą się od rycerza Mierzba, który w 998 r. przybył z Włoch wraz z biskupem Prokulfem i osiedlił się w ziemi czerskiej na Mazowszu, gdzie otrzymał znaczne włości oraz założył wieś Bończa „na pamiątkę miasta włoskiego, z którego wyszedł”<sup>9</sup>. Paprocki wzmiankuje najwybitniejszych przedstawicieli Fredrów w XV-XVI w.: Jana z Niżniowa Fredrę, jakoby wojewodę ruskiego, Andrzeja Fredrę, wojewodę podolskiego w latach 1472-1477 (a wcześniej kasztelana halickiego w latach 1464-1471), Franciszka Fredrę, obrońcę Lubaczowa przed Tatarami w 1500 r., Jana Fredrę (syna Franciszka), wojackiego przemyskiego w 1578 r., oraz Andrzeja Fredrę „z bracią stryjecną, których

<sup>5</sup> J. S. Barcik, *Fundacja klasztoru franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1973, t. 16, nr 1-2, s. 89-128; idem, *Kalwaria Paclawska*, Warszawa 1985, *passim*; idem, *Kalwaria Paclawska – obrządek łaciński i greckokatolicki*, „Peregrinus Cracoviensis” 1995, z. 1, s. 85-97.

<sup>6</sup> Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980, s. 12.

<sup>7</sup> M. Barłowska, *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII-XVIII wieku. Prolegomena filologiczne*, Katowice 2010, s. 56-57.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 62-63; M. Matwijów, *Zbiory materiałów życia publicznego...*, s. 213.

<sup>9</sup> B. Paprocki, *Gniazdo cnoty. Skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego i innych Państw do tego Królestwa należących Książąt i Panów początek swój mają*, Cracoviae 1578, s. 79 [„Przyście do Polski Bończyców als Jednorożców roku po narodzeniu Syna Bożego 988”]. Paprocki podał tę legendę niewątpliwie za: J. Długosz, *Klejnoty długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedeberg, Kraków 1931, s. 61.

jest niemało”<sup>10</sup>. Ale dopiero Szymon Okolski wspomina o Dobiesławie Fredrze, rze-komym marszałku Kazimierza Wielkiego, który w pojedynku zwyciężył niemiec-kiego rycerza, a ten, uznając się za pokonanego i prosząc o pokój, zaczął wołać: „Herr Fride!”<sup>11</sup>, skąd wziął się przydomek Dobiesława Fridro, a jego potomkowie zyskali imię Fridherowie<sup>11</sup>. Tyle zostawił nam siedemnastowieczny dominikański panegirysta. Zgrabniej legendę tę przytoczył Franciszek Glinka w przygotowanym do druku w 1668 r. *Zwierzynku Jednorożców*...:

Mierzb Dobieslaus. Pressior cognitio FREDROVIANI nominis, ab Anno circiter 1338 uti apparet ex Bartholomeo Paprockio. Pollebat gratia Regia Casimiri Mangni. Vir dictae Familiae Mierzb nomine DOBIESLAUS, Mareschalus aulae, et per munia belli clarus. Tanta vero petebatur inutata (uti ea Principum accubabat gratiae) Viri cuiusdam Germani, ut nulla reverentia Palatii Principu verbali primum contracto litigio, arma in Dobieslaum stringeret Germanus; sed Dobieslaus valentior arte declinatio adversarii gla-dio et sui iuris facto, affixit incruento verbere, Germani caput, ut Germanice exclamaret repetens „Frid her, Frid her, Frid her” (quod petentis pacem significat) unde ab eo voca-bulo, Dobieslaus pro venustate vocantis aulae ac Regis, appellatus FRIDER inde serio (ab omnibus) FREDRO et ab eo FREDROVII<sup>12</sup>.

Mit ten po Paprockim i Glince powtarzali wszyscy późniejsi panegirysci<sup>13</sup>. Z ko-lei Adam Boniecki twierdził, że Fredrowie przybyli z Mazowsza wraz ze swym księciem Bolesławem Trojdenowiczem z Piastów na Czersku, księciem halickim i włodzimierskim w latach 1324/25-1340<sup>14</sup>. Tego jednak nie wiemy, równie dobrze mogli oni przybyć z Mazowsza do ziemi przemyskiej w końcu XIV lub na początku XV stulecia. Jedno jest pewne – nazwisko Fredro jest imieninowym (tak jak w przy-padku Daniłowiczów, Czuryłów, Boguszów, Herburtów, Trojanów czy Włodków), wziętym od imienia Fryderyk, zruszczonego na Frydrę (Fredrę). Nazwisko to wska-zuje, że przodkiem rodziny był jakiś Fryderyk, który nabył Pleszowice na początku

<sup>10</sup> B. Paprocki, *op. cit.*, s. 80.

<sup>11</sup> S. Okolski, *Orbis Polonis*, t. 1, Cracoviae 1641, s. 65.

<sup>12</sup> F. Glinka, *Zwierzyniec Jednorożców z przydatkiem różnych mów sejmowych, listów, pism i dyskursów, tak polskich jako i lacińskich* [...] zebrany i ogłoszony we Lwowie, Lwów 1670, [bez paginacji].

<sup>13</sup> A. A. Fredro, *Macedo Sarmaticus*, [b.m.] 1709; idem, *Orbis Poloniarum in Meta Uni-corni*, Callissi 1714; idem, *Incolumnitas Ecclesiae, Patriae et Populi, in Avito Boncza Illustris-simi ac Reverendissimi Domini D. Alexandri Fredro, Dei & Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Praemisliensis* [...], Cracoviae 1725, k. D-E; M. Przystalski, *Theses ex Universa Philosophia Illustrissimo Domino D. Stanislao de Pleszowice Fredro Castellano Leopoliensi Domino ac Me-caenati amplissimo, dicatae*, Leopoli 1718, k. B2; M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legen-dy, dawne mity*, Wrocław 1987, s. 213; B. Zakrzewski, *Legenda herbowa Aleksandra Fredry*, Wrocław 1993. Trzeba podkreślić, że Dobiesław Mierzb, domniemany marszałek Kazimierza Wielkiego, jest postacią całkowicie fikcyjną, zob. *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski [et al.], Kórnik 1992, nr 391, *Urzednicy dawnej Rze-czypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 10.

<sup>14</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902, s. 312-313.

XV w. (przed 1421 r.)<sup>15</sup>. Tenże Fredro z Pleszowic jest wzmiankowany w latach 1407-1452 i z zachowanych źródeł wynika, że był człowiekiem aktywnym, operował znacznymi sumami, pożyczał i brał od innych pieniądze, a nawet bezprawnie usiłował zagarnąć dobra, nie wahając się przed użyciem siły. Był więc klasycznym przykładem energicznego, pozbawionego skrupułów człowieka czynu – arywisty<sup>16</sup>. Z czasem wokół Pleszowic i pobliskich Nowosiółek Większych skupiły się nowe nabytki, pochodzące z nadań, kupna, niewykupionych zastawów dóbr królewskich i zapisów rodzinnych oraz małżeństw (z Ligęziankami, Bybelskimi, Herburtównami, Kierdejównami, Czuryłównami, Derszniakównami, Barzankami – a wymieniono tu tylko małżeństwa Fredry z Pleszowic i jego synów oraz wnuków do pierwszej ćwierci XVI w.).

Najstarszy syn owego Fredry, Andrzej, przez małżeństwo z Katarzyną Buczaczką, wojewodzianką podolską, wszedł do ścisłej elity możnowładztwa czerwonoruskiego, w 1464 r. został kasztelanem halickim, a w 1472 r. awansował na wojewodę podolskiego, zmarł w 1477 r. Jego bracia nie zrobili kariery, Glinka o ich synach i wnukach z końca XVI i początku XVII w. pisał krótko: „dla krótkości [o nich – A.P., K.P.] nie wspomina się”<sup>17</sup>. Natomiast żaden z synów Jana, kasztelana przemyskiego (1588 – po 1590 r.), żonatego z Anną Stadnicką, kasztelanką sanocką, nie zostawił potomka. Za to jedna z córek (Zofia) została żoną wybitnego parlamentarzysty Walentego Orzechowskiego<sup>18</sup>, a Magdalena wyszła za Aleksandra Zborowskiego (syna banity)<sup>19</sup>. Syn Paweł okazał się nieszczęściem rodziny. Walczył z matką o spadek, za co skazano go na „wieżę”, w końcu popadł w obłąd, w 1654 r. został uznany za chorego psychicznie i znalazł się pod opieką kuratora Rafała Grochowskiego, kasztelana lwowskiego<sup>20</sup>. Starszy brat Jana, kasztelana przemyskiego, Jerzy na Krakowcu (zm. po 1580 r.), wojski samborski, w przeciwieństwie do rodziny Fredrów, która pozostała wierna katolicyzmowi, został kalwinistą, tak samo jego syn Jan (zm. po 1598 r.), wojski przemyski, gorliwy wyznawca i obrońca kalwinizmu<sup>21</sup>. Niezbyt licznych w XVI w. Fredrów nie pociągała służba dworska, nie mieli też fartu w służbie wojskowej.

---

<sup>15</sup> Według dokumentu królewskiego z 22 lipca 1421 r., wystawionego dla Iwanki Czaplica, w którym wśród świadków występuje Fredro de Pleszewo. Oryginał dokumentu spłonął w 1944 r. w zniszczonej przez Niemców Bibliotece Książki w Warszawie. Kopia dokumentu z 1785 r. znajduje się obecnie w zbiorach Biblioteki Książki Czartoryskich w Krakowie, w Tekach Naruszewicza, zob. B. Czart., 12/IV, nr 62, s. 317-320.

<sup>16</sup> K. Przyboś, *Fredrowie herbu Bończa...*, s. 78-79.

<sup>17</sup> F. Glinka, *op. cit.*, s. 84.

<sup>18</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 316.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 2: *Wojny prywatne*, wyd. 5, Kraków 1957, s. 212-213.

<sup>21</sup> Jan był obecny podczas synodu kalwinistów w Sandomierzu w kwietniu 1570 r., zob. J. Pirożyński, *Sejm warszawski roku 1570*, Kraków 1972, s. 30, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, z. 36.

Więcej szczęścia miała linia zapoczątkowana przez Mikołaja na Młodowicach, Kłokowicach i Popowicach (zm. po 1506 r.), wnuka protoplasty rodu – Fredry z Pleśzowic i Doroty Ligęzianki, a syna Jana Sasa (zm. w 1508 r.) i Katarzyny Kierdejówny. Mikołaj z małżeństwa z Katarzyną Kormanicką miał czterech synów. Najstarszym był Stanisław z Młodowic na Kłokowicach. Wiemy o nim niewiele. Wzmiankowany jest w latach 1543-1556<sup>22</sup>. Z małżeństwa z Elżbietą Morawską pozostawił czterech synów: Tomasza, Piotra, Andrzeja i Jana. Tomasz miał tylko córkę. Piotr pozostawił potomstwo, a jego wnuk (syn najmłodszego z synów Piotra) Zygmunt został w 1655 r. kasztelanem sanockim i był ojcem znanego w województwie ruskim Karola, starosty krośnieńskiego. Zygmunt, dzielny żołnierz, dochował wierności Janowi Kazimierzowi. Ze swą dragonią obronił w 1655 r. Krosno przed Szwedami, walczył też z księciem Siedmiogrodu Jerzym II Rakoczym. Starostwo krośnieńskie oraz Lisiatycze wraz z dzierżawą janowską dały mu magnacką fortunę<sup>23</sup>. Od najmłodszego syna Stanisława i Elżbiety z Morawska, Jana, wywodzili się Fredrowie, którzy dotrwali do końca XIX w.<sup>24</sup>

Trzecim synem Stanisława na Kłokowicach był Andrzej na Nowosielcach i Chodnowicach. To on był dziadkiem Andrzeja Maksymiliana Fredry. Andrzej na Nowosielcach był dworzaninem królewskim (1591), a w 1601 r. został wojskim (większym) przemyskim<sup>25</sup> oraz poborcą przemyskim i sanockim, choć ponoć bano się, że Fredrę „rozwiął istny «impetus edendi», czyli pożerał z furią mienie skarbowe”<sup>26</sup>. W czasie rokoszu Zebrzydowskiego (1606-1609) lojalnie poparł króla. O nim i jego życiu wiadomo niewiele, a z drobnych okrucich informacji trudno stworzyć choćby przybliżony obraz. Najwięcej wiadomości na jego temat mamy dzięki Władysławowi Łozińskiemu, ale skądinąd wiemy, że Łoziński opierał się na aktach sądowych dalekich od obiektywizmu i sam nie miał krytycznego podejścia do wykorzystywanych źródeł<sup>27</sup>. Wiadomo, że w 1617 r. Andrzej na Nowosielcach i Chodnowicach, będąc już w podeszłym wieku, czynnie wspierał syna Jana w jego prywatnej wojnie z Maksymilianem Przerebskim (1577-1639)<sup>28</sup>. Zmarł przed 28 kwietnia 1621 r.<sup>29</sup> Z małżeństwa z Elżbietą z Wilżyna Urbańską pozostawił liczne potomstwo: córkę Zofię, którą wydano za Jerzego Stano, chorążego sanockiego i starostę sądec-

<sup>22</sup> K. Przyboś, *Fredrowie herbu Bończa...*, s. 93, tab. 2.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 95-96, tab. 2.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 101 i nn., s. 317, tab. 5.

<sup>25</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 317; *Urzędnicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy, oprac. K. Przyboś, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 246, *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XIV-XVIII*. Spisy, red. A. Gąsiorowski, t. 3: *Ziemie ruskie*, z. 1.

<sup>26</sup> J. Firlej, podskarbi wielki koronny, do Zygmunta III Wazy, Dębnie, 13 IV 1601, [w:] H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1977, s. 47.

<sup>27</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, t. 2, s. 215-216.

<sup>28</sup> *Laudum sejmiku deputackiego w Wiszni*, Wisznia, 11 IX 1617, [w:] AGZ, t. 20: *Lauda sejmikowe*, t. 1: *Lauda wiszeńskie 1572-1648 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 165, przyp. 3.

<sup>29</sup> AGAD, MK, 165, k. 329v-330.

kiego, poległego w 1649 r. pod Zborowem, oraz sześciu synów: Stanisława, Jakuba Maksymiliana, Mikołaja, Jana, Jerzego Stefana i Piotra. Według Kaspra Niesieckiego Stanisław zginął na wojnie „w Moskwie”, tj. prawdopodobnie w 1612 r.<sup>30</sup>, ale chyba miał rację Adam Boniecki, wzmiankując go w 1672 r., przy okazji wspominając, że w 1641 r. kwitował Czuryłów w imieniu braci Jakuba Maksymiliana oraz Andrzeja (prawdopodobnie chodzi o bratanka – Andrzeja Maksymiliana)<sup>31</sup>, stąd można wniesić, że żył jeszcze w 1673 r.<sup>32</sup>

Z kolei Jakub Maksymilian 6 czerwca 1608 r. został zapisany na studia w Akademii Krakowskiej<sup>33</sup> i – jak twierdził Niesiecki – „z palestry szkolnej na dworze Zygmunta III. a potem Władysława IV. kwitnął”<sup>34</sup>. W 1626 r. był łowczym przemyskim i od tego momentu zaczął szybko awansować w hierarchii urzędów województwa ruskiego<sup>35</sup>. Po pomyślnym zakończeniu w 1628 r. misji do konfederującego się wojska awansował na stolnika lwowskiego<sup>36</sup>. Był znanym oraz cenionym parlamentarzystą i choć zawsze reprezentował wiernie interesy dworu, cieszył się ogromną popularnością wśród szlachty. Aż dziewięciokrotnie (1621, 1625, 1632 – elekcja, 1633 – koronacja, 1635 – I i III, 1637 – I i II, 1638) był posłem z ziemi przemyskiej na sejm, a w latach 1632-1643 siedmiokrotnie marszałkował sejmikom wiszeńskim, w tym w latach 1632-1638 pięciokrotnie przewodniczył zjazdom poselskim, formułując ostateczny kształt instrukcji poselskich. Równocześnie dwukrotnie, w 1635 i 1637 r., obierano go deputatem do trybunału skarbowego w Radomiu, a w 1638 r. został delegowany do komisji dla spraw morskich. W tym samym roku Władysław IV awansował go na podkomorzego przemyskiego<sup>37</sup>, a także mianował regentem kancelarii koronnej. Na tym stanowisku Jakub Maksymilian pozyskał sobie uznanie króla i senatu, dzięki czemu w 1645 r. otrzymał nominację na referendarza koronnego<sup>38</sup>. Wykształcony, roztropny i o pogodnym usposobieniu (mimo trwającej go ciężkiej i bolesnej choroby nerek), cieszył się sympatią otoczenia. Zmarł 22 lipca 1646 r. w Krakowie<sup>39</sup>. Odmówił Władysławowi IV jakiegokolwiek awansu

---

<sup>30</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 4, Lipsk 1839, s. 53; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 17, Poznań 1895, s. 72.

<sup>31</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 317.

<sup>32</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 29 XII 1673, [w:] AGZ, t. 22: *Luda sejmikowe*, t. 3: *Lauda wiszeńskie 1673-1732 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1914, s. 2.

<sup>33</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 4: *Continens nomina studiosorum ab anno 1607 ad annum 1642*, red. G. Zathej, ad. H. Barycz, Cracoviae 1950, s. 7.

<sup>34</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 53.

<sup>35</sup> *Urzednicy województwa ruskiego...*, s. 208.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 223.

<sup>38</sup> *Urzednicy centralni i nadworni Polski...*, s. 142.

<sup>39</sup> *Kazanie pierwsze przy Exequiach Wielmożnego Iego Mości P. JAKUBA MAXIMILIANA FREDRA, Referendarza Koronnego etc. etc. W Krakowie w Kościele Ś. Michała Oyców Karmelitów Bosych, trzeciego dnia po śmierci Iego Mości Odprawione Anno Domini 1646. die 27. Iulij [...]*, [w:] A. Kochanowski, *Jednorożec zacny i starodawny, zacnego i starodawnego w Polsce Domu Ich Mościów PP. Fredrów z Pleszewic kleynot [...]*, Kraków 1652, s. 5-20; A. S. Radzi-

na krzesło senatorskie<sup>40</sup>. Był bezzenny. Spadek po nim otrzymał jego bratanek Andrzej Maksymilian<sup>41</sup>. Z pewnością, gdyby żył dłużej i bardziej dbał o awanse oraz o królewszczyzny, wiele skorzystałoby na tym cała rodzina Fredrów, stając się lojalną podporą tronu w województwie ruskim. Wywarł on też duży wpływ na Andrzeja Maksymiliana – po śmierci w 1634 r. jego ojca, Jerzego Stefana, wychowywał i kształcił jedyne go bratanek. To on ukształtował mentalnie i intelektualnie przyszłego pisarza<sup>42</sup>.

Jan (ur. ok. 1589 r.) należał do barwnych i niespokojnych postaci ówczesnej Rusi Czerwonej<sup>43</sup>. W 1617 r. wszczął krótkotrwałą, ale głośną i krwawą wojnę o starostwo mościskie z Maksymilianem Przerębskim, wówczas kasztelanem zawichoj-skim. Żona Fredry, Zofia z Małyńskich (wdowa po Janie Kopycińskim), jeszcze za życia pierwszego męża pożyczyła Janowi Szczęsnemu Herburtowi i jego żonie Elżbiecie z Zasławskich 40 tys. złp z zabezpieczeniem na dobrach dobromilskich, a za procent użyczonej sumy miała otrzymać starostwo mościskie aż do spłaty długu. Ale Herburtowa po śmierci męża, który zmarł 31 grudnia 1616 r., wyszła za Przerębskiego. Ten zaś siłą usunął Zofię (już żonę Jana Fredry) i nie chciał spłacić długu. Wobec tego Fredro z pomocą rodziny i wynajętych żołnierzy dokonał 9 października 1617 r. zbrojnego zajazdu na Mościska. W odwecie Przerębski 25 października rozbił Fredrę pod Przemyślem, odzyskał Mościska i zagarnął majątek Fredry wraz ze stadniną koni (170 kłaczy), a następnie najechał Chorośnicę, należącą do Andrzeja na Nowosieltcach<sup>44</sup>. W 1623 r. Jan Fredro uczestniczył w zorganizowanym przez Pomiętowskiego napadzie na dwór w Boberce<sup>45</sup>, a 26 listopada 1624 r. napadł na sejmiku na oficjalnego posła królewskiego Samuela Bolestraszyckiego (na szczęście obecni na sejmiku senatorowie zdołali go uspokoić)<sup>46</sup>. Prawdopodobnie w młodości Jan Fredro był dzielnym żołnierzem, brał udział w wojnie z Moskwą, był pod Cecorą, Chocimiem, potem walczył ze Szwedami w Prusach Królewskich i z Tatarami na Podolu (dostał się nawet do niewoli). Cieszył się uznaniem szlachty, która w 1626 r. wybrała go na podsędką przemyskiego<sup>47</sup>, a w 1629 r. na sędziego

---

wił, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637-1646, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 502-503.

<sup>40</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 53.

<sup>41</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 318; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 74. Prawdopodobnie już w 1636 r. J. M. Fredro zapisał A. M. Fredrze Niżankowice, Przedzielnicę i Paćkowice w ziemi przemyskiej.

<sup>42</sup> K. Przyboś, *Reprezentacja sejmowa ziemi przemyskiej w latach 1573-1695*, „Rocznik Przemyski” 1998, t. 34, z. 4: *Historia*, s. 24-25.

<sup>43</sup> S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, Viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 573. Według Starowolskiego J. Fredro zmarł w wieku pięćdziesięciu dwóch lat.

<sup>44</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, t. 2, s. 216.

<sup>45</sup> W. Czapliński, *Fredro Jan (zm. ok. 1649)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 119.

<sup>46</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dla posłów na sejm*, Wisznia, 24 XI 1624, [w:] AGZ, t. 20, s. 217, przyp. 2.

<sup>47</sup> *Urzędnicy województwa ruskiego...*, s. 226.

przemyskiego<sup>48</sup>. Szlachta przemyska aż pięciokrotnie wybierała go na posła na sejm (1627, 1629, 1632, 1632 – konwokacja, 1640)<sup>49</sup>. Od 1635 do 1647 r. był on poborcą podatkowym i szafarzem ziemi przemyskiej<sup>50</sup>. W 1645 r. na sejmiku po raz kolejny doprowadził do burdy, tym razem z kasztelanem sanockim Andrzejem Boguckim. Jego krewni poparli go szablami i gdyby nie interwencja arcybiskupa lwowskiego Stanisława Grochowskiego, doszłoby do zabójstwa kasztelana<sup>51</sup>. W bezkrólewiu po śmierci Władysława IV jeszcze raz odezwała się w nim żołnierska natura. Został rotmistrzem 100 husarzy wystawionych przez ziemię przemyską i miał z nimi iść pod Piławce. Wiek i choroba uniemożliwiły mu w ostatniej chwili udział w wyprawie<sup>52</sup>, za to 10 października 1648 r. hojnie pożyczył swojej ziemi 4 tys. złp na zapłatę żołnierzom powiatowym. Był człowiekiem majątnym, posiadał rodowe Rożubowice, gdzie wybudował most, aby zachęcić kupców do korzystania z tej drogi handlowej. W 1638 r. zakupił od bratanka żony, Stefana Małyńskiego, włości w Kormanicach z zamkiem, Koniuszę i Bratkowice (w województwie sandomierskim)<sup>53</sup>. Od 18 kwietnia 1635 r. miał też sołectwo w Brylińcach<sup>54</sup>. Zmarł bezpotomnie 18 kwietnia 1649 r.<sup>55</sup> Cały jego majątek przeszedł na Andrzeja Maksymiliana Fredrę, jego jedyne go bratanka<sup>56</sup>. Jeśli wierzyć Niesieckiemu, zarówno Jan Fredro, jak i jego starszy brat odmówili królowi awansu do senatu<sup>57</sup>. Jan Fredro był zabijaką i awanturnikiem, ale zarazem dzielnym żołnierzem i miał duże uznanie u szlachty. Wywarł również znaczny wpływ na Andrzeja Maksymiliana Fredrę.

Kolejnym synem Andrzeja był Jerzy Stefan, urodzony w 1591 r. w Paćkowicach nad rzeką Wyrwą<sup>58</sup>. Koleje jego życia pozostają nieznane. Glinka podał tylko

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 232.

<sup>49</sup> K. Przyboś, *Reprezentacja sejmowa...*, s. 25.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Protestacja kasztelana sanockiego Andrzeja Boguckiego przeciwko działalności Fredrów na sejmiku*, Sanok, 25 II 1645, [w:] AGZ, t. 20, s. 480-490; W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1: *Czasy i ludzie*, wyd. 5, Kraków 1957, s. 302.

<sup>52</sup> *Laudum ziemian przemyskich i sanockich*, Wisznia, 25 VI 1648, [w:] AGZ, t. 21: *Lauda sejmikowe*, t. 2: *Lauda wiszeńskie 1648-1673 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911, s. 5-6; *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm konwok.*, Wisznia, 25 VI 1648, [w:] *ibidem*, s. 9.

<sup>53</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, t. 2, s. 36.

<sup>54</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 318.

<sup>55</sup> A. M. Fredro, *Epitaphium Joannis à Pleszewice Fredro*, [w:] *idem*, *Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae Civilis Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum Instructum Illustrissimi ac Excelentissimi Andreae Maximiliani de Pleszewice Fredro, Palatini Podoliae opus posthumum accessere alia quaedam miscellanea Ejusdem Authoris*, Leopoli 1730, s. 78.

<sup>56</sup> A. M. Fredro jest owym błędnie wzmiankowanym przez Bonieckiego synem Jana Andrzeja, zob. A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 318.

<sup>57</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 53.

<sup>58</sup> Teodor Żychliński przytacza treść epitafium z kościoła oo. Karmelitów w Przemyśle, w którym wyraźnie określono jego wiek w momencie śmierci na czterdzieści trzy lata, zob. T. Żychliński, *op. cit.*, s. 72.

wiadomość, że był żołnierzem i że „Jego działalność i sprawa znaczne były w boju”<sup>59</sup>. 5 marca 1627 r. otrzymał nominację na wojskiego przemyskiego<sup>60</sup>, a 31 marca 1633 r. awansował na stolnika przemyskiego<sup>61</sup>. Jego awanse były wynikiem starań starszego brata, Jakuba Maksymiliana. Jerzy Stefan zmarł w 1634 r.<sup>62</sup> Był żonaty z Katarzyną Zofią Birecką (Bierecką) herbu Gozdawa, córką Walentego i Magdaleny Dubrawskiej<sup>63</sup>. Według niepewnej informacji już 3 października 1634 r. wdowa po Jerzym Stefanie Fredrze była żoną Jana Tomasza Drohojowskiego<sup>64</sup>. Ten szybki (wręcz wyjątkowy jak na XVII stulecie) ślub może tłumaczyć milczenie o niej w materiałach Glinki i brak jakichkolwiek wzmianek w innych aktach autorstwa jej potomka Andrzeja Maksymiliana.

Kolejnym synem Andrzeja był Mikołaj (ur. w 1595 r.), bernardyn<sup>65</sup>. Wstępując do zakonu, przyjął zakonne imię Gabriel. Następnie był gwardianem i kaznodzieją w Samborze. W 1627 r. król nominował go na biskupa bakowskiego w Mołdawii. Konsekrację uzyskał 26 sierpnia 1627 r. W swojej diecezji był tylko symbolicznie trzy miesiące w 1629 r., po czym wrócił do Polski. Zmarł przed 7 września 1631 r. Ostatnim zaś z synów Andrzeja był Piotr, który jako żołnierz poległ bezpotomnie w 1620 r. pod Cecorą<sup>66</sup>.

\*\*\*\*\*

Andrzej Maksymilian Fredro urodził się prawdopodobnie po 15 czerwca 1621 r. Niestety, nie znamy ani miejsca, ani dokładnej daty jego narodzin. Według niepotwierdzonej źródłowo miejscowej tradycji miał przyjść na świat w Pleszowicach koło Hussakowa, gdzie jeszcze w 1887 r. znajdowały się ruiny obronnego dworu Fredrów<sup>67</sup>. To nieprawdziwa informacja, ponieważ co najmniej do 1654 r. Pleszowice należały do wzmiankowanego wyżej Pawła Fredry, syna kasztelana przemyskiego. Andrzej Maksymilian mógł się urodzić w Chorośnicy koło Mościsk, należącej do jego dziadka, zmarłego w 1621 r. Wieś ta w 1624 r. została zrabowana i spalona

---

<sup>59</sup> F. Glinka, *op. cit.*, s. 91. Wiadomości czerpał wprost od Fredry.

<sup>60</sup> *Urzednicy województwa ruskiego...*, s. 247.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>62</sup> T. Żychliński, *op. cit.*, s. 72; A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 318.

<sup>63</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 1, Warszawa 1899, s. 268-269; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 2, Lwów 1839, s. 153-154. Niestety, obaj nie wzmiankują o K. Z. Bireckiej.

<sup>64</sup> J. Drohojowski, *Kronika Drohojowskich*, cz. 2: *Sumaryusz aktów*, Kraków 1904, s. 79-80.

<sup>65</sup> J. Reychman, *Fredro Mikołaj Gabriel (1595-1631?)*, [w:] PSB, t. 7, s. 124.

<sup>66</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 53; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 72; F. Glinka, *op. cit.*, s. 87. Glinka wymienia synów Andrzeja w następującej kolejności: Piotr, Stanisław (miał polec podczas wojny z Moskwą), Mikołaj, Jakub Maksymilian, Jan, Jerzy Stefan.

<sup>67</sup> *Pleszowice*, [w:] SGK, t. 8, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887, s. 259-260.

w czasie najazdu Tatarów krymskich i budziackich<sup>68</sup>. Do kolejnych zniszczeń doszło w październiku 1648 r. podczas ataku tatarsko-kozackiego<sup>69</sup>, a także w 1672 r.<sup>70</sup> Bardziej jest jednak prawdopodobne, że urodził się w Paćkowicach koło Niżankowic, wsi znajdującej się w rękach jego ojca, spalonej podczas wielkiego najazdu Tatarów krymskich w lutym 1626 r.<sup>71</sup>

Co do ścisłej daty urodzin też nie ma pewności. Wiemy jedynie, że w dniu śmierci, 15 czerwca 1679 r., miał pięćdziesiąt osiem lat<sup>72</sup>. Zatem musiał się urodzić po 15 czerwca 1621 r., na co wskazuje krótka wzmianka samego Fredry na ostatniej stronie *Scriptorum...*, gdzie (a zapisał to w 1660 r.) wyraźnie określił swój wiek na trzydzieści osiem lat<sup>73</sup>. Imiona otrzymał po ojczystym dziadku i stryju Jakubie Maksymilianie, wówczas sekretarzu królewskim.

Fredro przed 1632 r. został oddany na naukę do kolegium jezuickiego w Jarosławiu. Podczas pobytu w tym mieście biskupa przemyskiego Henryka Firleja (1599-1635) młody Fredro przedstawił dostojnikowi kościelnemu, wraz z innymi uczniami, wierszowaną łacińską laudację. Nie ma natomiast dowodów na to, że Jan Maksymilian był jednym z trzydziestu dwóch autorów niniejszego panegiryku – prawdopodobnie napisał go któryś z jezuitów. Zresztą laudacja ta jest słaba pod względem literackim, pełna pustosłowia i pochwał<sup>74</sup>. Po naukach w Jarosławiu, w jesieni 1637 r., Fredro rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej<sup>75</sup>. Jak długo był w Krakowie – nie wiadomo. Po stracie ojca w 1634 r. opiekowali się nim stryjowie Jakub Maksymilian i Jan, po których w 1646 i 1649 r. przejął ich majątek. Wiemy,

---

<sup>68</sup> A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej*, Przemysł 2013, s. 716.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 153, 426, 791.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 930.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>72</sup> Tak jest napisane na litografii Stanisława Kosteckiego z XVIII w. umieszczonej w: A. M. Fredro, *Militarium seu Axiomatum Belli ad Harmoniam togae accomodatorum libri duo*, ks. 2, Lipsiae 1757.

<sup>73</sup> Idem, *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristromata Regum Symbolis Expressa*, Dantisci 1660, s. 381.

<sup>74</sup> *Leopardus Firleianus semper Illustris novum adornatus seu Amplissimi ac varii Honores Illustriss: Firleiorum Familiae in Illustrissimo ac Reverendissimo Domino D. Henrico Firley Episcopo Premisliensi inaugurato, cumlati et a Nobili Iuventute Collegii Iaroslaviensis Societ: Iesu in literas relati: ac eidem Illustrissimo et Reverendissimo Domnino debitae observantiae studio dedicati, Sub primum eius et auspiciatum in suam Sedem ingressum*, Cracoviae 1632, k. B4v. Na tej karcie znajduje się zapis: „Andreas de Pleszewice Fredro”. Trzeba zaznaczyć, że *Leopardus Firleianus...* ukazał się drukiem w 1632 r., zatem musiał powstać wcześniej. Wiadomo, że Henryk Firlej otrzymał nominację królewską na biskupstwo przemyskie 20 listopada 1630 r., a intronizował się 18 listopada 1631 r., nie osobiście, tylko przez swojego prokuratora. Do katedry przemyskiej przybył 20 listopada 1633 r. i wówczas odbył się ingres nowego biskupa. Zob. F. Pawłowski, *Premislia sacra, sive Series et Gesta Episcoporum, r. I. Premisliensium e fontibus domesticis et extraneis congegessit*, Cracoviae 1869, s. 420-421; W. Sarna, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, cz. 2: 1624-1900, Przemysł 1910, s. 282-283.

<sup>75</sup> *Album studiosorum...*, s. 180. Pod datą 28 listopada 1637 r. jest zapis: „Andreas Georgii Fredro d. Prem.”.

że podróżował – nie wiadomo jednak, jak długo – po Europie Zachodniej. W instrukcji z 1660 r. dla najstarszego syna Jerzego Bogusława i młodszego Jana Piotra Pawła pt. *Methodus lectionum Georgio Boguslao et Joanni Petro Paulo filiis suis instruendis praescripta. Virtutis (fac bone Deus) et Patriae succreturis*<sup>76</sup> i w kolejnej, z 1667 r.<sup>77</sup>, Fredro wspomina o swoim pobycie w Belgii<sup>78</sup>. Ponadto w ciekawym projekcie budowy kanałów łączących Pinę z Muchawcem, o którym będzie jeszcze mowa, pisze: „Patrzyć tylko, co się w Helwecyi, a osobliwie w Niderlandach dzieie i iako tam umiano wody zażyć [...]”<sup>79</sup>. Nic więcej jednak na ten temat nie wiadomo. Wprawdzie w *Vir Consilii...* postulował, aby pobyt za granicą nie trwał dłużej niż dwa-trzy lata (bo dłuższy czas przyczyni się „do nasączenia cudzoziemszczyzną”)<sup>80</sup>, a także zalecał opanowanie za granicą języków francuskiego, włoskiego i niemieckiego<sup>81</sup>. Przestrzegał jednak, aby nie „zachłysnąć” się „cudzoziemszczyzną i nie stać się Włochem lub Francuzem”. Poza tym podróże zagraniczne sporo kosztowały, więc należało wprawdzie zastanowić się nad bilansem zysków i strat. W *Peregrynacyji dwuletniej każdemu Polakowi potrzebnej* proponował pobyt w Wiedniu przez trzy miesiące (dla nabrania ogłady na dworze cesarskim), w Wenecji dwa miesiące, tyle samo w Rzymie, a następnie podróż przez Szwajcarię do Kolonii, stąd do Belgii i Niderlandów (Bruksela, Antwerpia, Rotterdam, Breda, Delft, Haga, Bergen op Zoom), wreszcie do Paryża (na kilka miesięcy celem poznania sztuki fortyfikacji, życia dworskiego i skorzystania z możliwości, jakie daje Sorbona – „mistrzynie studiów”)<sup>82</sup>. W sferze zainteresowań A. M. Fredry pozostawały też takie przedmioty,

<sup>76</sup> A. M. Fredro, *Methodus lectionum Georgio Boguslao et Joanni Petro Paulo filiis suis instruendis praescripta. Virtutis (fac bone Deus) et Patriae succreturis*, [w:] idem, *Scriptorum Seu Togae...*, 1660, s. 192-213, oraz druga wierszowana: idem, *Vir Consilii...*, s. 38 i nn.

<sup>77</sup> H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948, s. 96-99, *Archiwum Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce*, nr 6.

<sup>78</sup> A. M. Fredro, *Vir Consilii...*, s. 567.

<sup>79</sup> Idem, *Krótkie zebrane zdanie o złączeniu rzeki Piny z rzeką Muchawcem i o wygodzie nowego splawu na tych rzekach, do teyże materii Woienney służące, w którym się pokazuje iak wiele wygody Rzeczpospolita pod Woienne czasy, z złączenia pomienionych rzek mieć może, tak w dodawaniu Fortecom, iako o Obozom Ammaty, Ammunicyi i Prowiantu*, [w:] idem, *Potrzebne konsyderacyje około porządku wojennego i pospolitego ruszenia przez Franciszka z Rafałów Glinkę do druku podane [...]*, Warszawa 1789, s. 231-232; zob. też J. E. Piasecka, *Budowa kanałów na ziemiach Rzeczypospolitej w świetle piśmiennictwa polskiego do połowy XX w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1970, t. 15, nr 2, s. 298-299.

<sup>80</sup> A. M. Fredro, *Vir Consilii...*, s. 571.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 572-573. Zdaniem Doroty Żołądz-Strzelczyk, Fredro przestrzegał przed mówieniem w obcym języku, co nie znaczyło, że był tego przeciwnikiem: „Uważał, że znajomość wielu języków jest cechą nadmiernej gadatliwości, a nie rozwagi. Najważniejsza jest bowiem umiejętność rozmawiania i uczciwego radzenia w rodzimym języku”, zob. D. Żołądz-Strzelczyk, *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróżnych*, Warszawa 2020, s. 49.

<sup>82</sup> H. Barycz, *op. cit.*, s. 97-98; W. Tygielski, *Zastanawiająca asymetria. Kontakty polsko-włoskie we wczesnej fazie epoki nowożytnej*, [w:] idem, *W podróży po Europie. Studia z dziejów kultury nowożytnej*, Warszawa 2019, s. 469.

jak: geografia, geometria, arytmetyka i astronomia. Jak sam pisał, były to dla niego „pożyteczne zabawy”<sup>83</sup>.

Jednak pytanie, czy Fredro zwiedził wszystkie wymienione przez siebie kraje, nadal pozostaje bez odpowiedzi.

W 1646 r. Fredro był w kraju. Śmierć stryja Jakuba Maksymiliana przyniosła mu co najmniej pięć wsi oraz plac Żupa w Przemyślu<sup>84</sup>. Po ojcu (lub po matce) miał Arłamów, Hurko i Huwniki. Niebawem, w 1649 r., po stryju Janie otrzymał co najmniej cztery wsie: Młodowice, Rożubowice, Nowosiółki Dydyńskie i nade wszystko Kormanice z zamkiem – odtąd jego rezydencję<sup>85</sup>. Ten majątek umożliwił mu rozpoczęcie efektywnej kariery politycznej. Nie bez wsparcia ze strony stryjów na sejmiku poselskim w Sądowej Wiszni 13 września 1646 r. został wybrany na posła z ziemi przemyskiej na sejm zwyczajny w Warszawie, który obradował w dniach od 25 października do 7 grudnia 1646 r.<sup>86</sup> Było to ważny sejm, król bowiem nosił się z zamiarem rozpoczęcia wojny z Turcją. Posłom z Wiszni nakazano sprzeciwić się planowanej kampanii i przy okazji zagrozić królowi wstrzymaniem wszelkich prac sejmowych<sup>87</sup>. W instrukcji sejmikowej Fredro wzmiankowany jest jako „młody poseł Fredro”<sup>88</sup>. 14 listopada zabrał głos w dyskusji o sumie trubeckiej i odszkodowaniu dla żołnierzy, którzy stracili królewszczyzny na skutek korekty granicy z Moskwą<sup>89</sup>. Był on także aktywny 19 i 26 listopada<sup>90</sup>.

Fredro posłował również z ziemi przemyskiej na kolejny sejm nadzwyczajny, obradujący w Warszawie od 2 do 27 maja 1647 r. Został wybrany na sejmiku przedsejmowym w Wiszni 11 kwietnia tegoż roku<sup>91</sup>. Posłowie mieli m.in. raz jeszcze stanowczo sprzeciwić się planom kampanii tureckiej, poskromić Kozaków i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo ze strony Szwecji. Nie mamy informacji o aktywności Fredry na tym sejmie<sup>92</sup>. Jest on wzmiankowany tylko 14 maja (z tytułem dworzanina

---

<sup>83</sup> W. Tygielski, *op. cit.*

<sup>84</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 13 IX 1646, [w:] AGZ, t. 20, s. 496.

<sup>85</sup> *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 31, 39, 78, 92, 109-111, 117, 128, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 1; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 59, 64, 72, 80, 83, 85, 90, 93, 98, 122, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 2.

<sup>86</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 13 IX 1646, [w:] AGZ, t. 20, s. 491.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 492.

<sup>88</sup> BN, BOZ, 858, *Diariusz sejmu walnego warszawskiego w roku 1646 die 25 octobris zaczętego, a concipowany przez JMP Zahorskiego, sługę JMP marszałka koronnego*, k. 109.

<sup>89</sup> A. S. Radziwiłł, *op. cit.*, t. 2, s. 517.

<sup>90</sup> AGAD, APP, 53, s. 152.

<sup>91</sup> *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 11 IV 1647, [w:] AGZ, t. 20, s. 505.

<sup>92</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647-1656, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 15-42.

pokoju króla) jako komisarz do spraw granic i sporów z Węgrami (cesarskimi i siedmiogrodzkimi)<sup>93</sup>.

Na sejm konwokacyjny, który obradował w Warszawie od 16 lipca do 1 sierpnia 1648 r., Andrzej Maksymilian nie posłował z Wiszni, ale z ziemi chełmskiej, w której najprawdopodobniej nie miał żadnej osiadłości<sup>94</sup>. 16 czerwca został wyznaczony na deputata izby poselskiej do senatu z zawiadomieniem o zgodnym wyborze marszałka: „Chodził tam pan Fredro, który przemowę miał”<sup>95</sup>. Fredro rezolutnie pytał: „Wiem auctoritatem senatu, także izby [poselskiej – A.P., K.P.], nie radbym przeciwko żadnemu wykroczeł. Ażem młody, informacją proszę, jeżeli stojąc, czyli siedząc, odprawować to mam. Jeśli tylko o marszałku [izby poselskiej – A.P., K.P.] oznajmić mam. Czyli też i o czas, którego byśmy się do ichmościów stawić mieli, jako więc za pana [króla – A.P., K.P.] bywa, pytać się”. Nakazano mu „siedząc, poselstwo odprawić” i nie mówić nic o czasie audyencji<sup>96</sup>. Podczas posiedzenia w senacie, ponieważ Fredrze odpowiedział prymas Maciej Łubieński słabym głosem, Fredro stwierdził (niezbyt grzecznie), „że nie wie z czym odchodzi, bo Jegomość słyszeć nie mógł”. W imieniu prymasa dał Fredrze odpowiedź sekretarz wielki koronny Jan Gembicki, a izba poselska podziękowała posłowi za misję<sup>101</sup>. Po 16 czerwca nie mamy informacji o aktywności Fredry. Wiadomo, że został wyznaczony jako deputat do rewizji skarbu i archiwum koronnego<sup>97</sup> oraz że 1 sierpnia podpisał (jako poseł ziemi chełmskiej) konfederację<sup>98</sup>. Dodać trzeba, że został obrany marszałkiem sejmiku ziemi chełmskiej w czasie obowiązywania kaptura generalnego i posłem na konwokację<sup>99</sup>.

Na sejm elekcyjny zebrany w Warszawie w dniach od 6 do 19 października 1648 r. Fredro był posłem z ziemi przemyskiej<sup>100</sup>. Na tym sejmie proponował

<sup>93</sup> *Komissya od Węgier*, [w:] VL, wyd. J. Ohryzko, t. 4, Petersburg 1860, s. 53.

<sup>94</sup> K. Przyboś, *Reprezentacja sejmowa...*, s. 24.

<sup>95</sup> *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana bieckiego księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna* wydana, wyd. A. Z. Helceł, Kraków 1864, s. 104.

<sup>96</sup> BN PAU i PAN, 367, *Diariusz konwokatiej generalnej warszawskiej zaczętej die 16 Julii skończonej 1 Augustii Anno 1648*, k. 87, tam cytowane przemówienie jeszcze przed pójściem do senatu.

<sup>97</sup> *Konfederacya Generalna omnium ordinum Regni et M.D.Lit. na konwokacyi główney warszawskiej uchwalona, Roku Pańskiego 1648 dnia 16 miesiąca lipca*, [w:] VL, t. 4, s. 78.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>99</sup> J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*, Lublin 2004, s. 52.

<sup>100</sup> W AGZ jest luka między 27 lipca a 14 września 1648 r. Zob. AGZ, t. 21, s. 25. Sejmik w Wiszni miał się zebrać 15 sierpnia 1648 r. O posłowaniu sejmu informuje jego suffragium podczas elekcji Jana Kazimierza, zob. *Suffragia wojewodztw, y ziem koronnych, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego zgodnie na Nayaśnieyszego Iana Kazimierza obranego Krola Polskiego, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, Ruskiego [...], Woiewodztwo ruskie z Powiatami swemi*, [w:] VL, t. 4, s. 105. O Fredrze wspomina też diariusz sejmu elekcyjnego, zob. *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*, oprac. i wstęp J. Dąbrowski, Kraków 2013, s. 143 – jest tam wzmiankowany jako „Pan Fredro Przemyslanin”.

uporządkowanie spraw monetarnych, m.in. przez wzrost kursu grubego pieniądza. Domagał się także ułatwienia eksportu z Rzeczypospolitej<sup>101</sup>.

Tymczasem we wrześniu 1648 r. do ziemi przemyskiej dotarła fala powstania ukraińskiego, do którego przystępowali prawosławni chłopci i mieszcianie. 6 września mieszcianie z Dobromila oraz chłopci Fredry z Arłamowa i sąsiednich wsi oblegli zamek w Kormanicach<sup>102</sup>. Nie dość tego – jego dobra były spustoszone w dniach 15-18 października oraz ponownie od 4 do 7 listopada 1648 r. przez najazd Tatarów i Kozaków Ławryna Kapusty<sup>103</sup>.

Na sejmie elekcyjnym Fredro pojawił się dopiero 16 października, a dzień później w swoim pierwszym wystąpieniu zwrócił na siebie uwagę ostrymi atakami pod adresem senatorów, którym zarzucił brak ofiarności na cele publiczne<sup>104</sup>. Mówił o obronie kraju i naczelnym dowództwie. Apelowal, aby miasta wystawiły piechotę. Prosił, żeby senatorowie pojednali konkurujących o tron królewiczów: Jana Kazimierza i Karola Ferdynanda. Jego głos pozostał jednak bez echa<sup>105</sup>. Mimo to 20, 21, 24, 26 i 27 października Andrzej Maksymilian ponowił swoje wezwanie o pomoc i wystawienie piechoty przez miasta oraz dragonii zamiast husarii, mówił (27 października) o wynagrodzeniu dla wojska<sup>106</sup>, a 7 listopada wystąpił z apelem o szybkie przystąpienie do elekcji, jako gwarancji przygotowania państwa do obrony<sup>107</sup>. Elekcję podpisał z województwem ruskim<sup>108</sup>. Jak większość szlachty po klęsce piławieckiej Fredro widział ostatni ratunek dla ojczyzny w Jeremim Wiśniowieckim i pospolitym ruszeniu. Dlatego jeszcze podczas sejmiku elekcyjnego opowiadał się za Karolem Ferdynandem Wazą, rzecznikiem orężnej rozprawy z Bohdanem Chmielnickim, zgodnie z hasłem: „najpierw obrona, potem elekcja”, co było powodem jego oburzenia na magnatów, że ci nie chcieli łączyć na walkę zbrojną z Kozakami.

Zaraz po tym do Warszawy dotarła wiadomość o najeździe tatarsko-kozackim, którego ofiarą w listopadzie 1648 r. padła prawie cała ziemia przemyska. W tej sytuacji szlachta z województwa ruskiego uczestnicząca w sejmiku elekcyjnym jeszcze w Warszawie 27 listopada odprawiła sejmik i obrała posłów na sejm koronacyjny. Odbycie sejmiku w Warszawie tłumaczono „panującymi w krajach naszych niebezpieczeństwami”. „Panowie bracia” obrali na marszałka Fredrę i spisali bardzo lako-

---

<sup>101</sup> B. Dziewanowski-Stefańczyk, *Pieniądz w służbie króla i Rzeczypospolitej. Polityka monetarna w dyskursie sejmowym w latach 1658-1668*, Warszawa 2020, s. 40.

<sup>102</sup> Zob. W. Łoziński, *op. cit.*, t. 1, s. 360. Jest tam barwnie opisany napad chłopów na rezydencję A. M. Fredry w Arłamowie. Napadający krzyczeli: „Wychody jeno Lachu, budem tja na pal wbijaty”. Wtargnięcie mogło mieć miejsce we wrześniu lub na początku października 1648 r.

<sup>103</sup> A. Gliwa, *op. cit.*, s. 161, 450.

<sup>104</sup> A. S. Radziwiłł, *op. cit.*, t. 3, s. 124.

<sup>105</sup> *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego...*, s. 256-257; *Diariusz sejmiku elekcyjnego 1648...*, s. 71-73.

<sup>106</sup> *Diariusz sejmiku elekcyjnego 1648...*, s. 81-82 (20 X), 84, 87 (21 X), 94 (24 X), 99 (26 X), 106 (27 X); J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku. Wydanie drugie poszerzone*, Oświęcim 2013, s. 60.

<sup>107</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 143.

<sup>108</sup> VL, t. 4, s. 105.

niczną instrukcję, której autorem najprawdopodobniej był Andrzej Maksymilian<sup>109</sup>. Rzecz jasna, w instrukcji domagano się wojny z Kozakami, podjęcia maksymalnego wysiłku i wyrażano podziękowanie królewiczowi Karolowi Ferdynandowi za hojne wsparcie wojny oraz za zasługi „jawne” i straty poniesione dla ojczyzny. Dziękowano też Jeremiu Wiśniowieckiemu i rekomendowano, aby w nagrodę został zaproponowany mu pierwszy wakujący urząd.

Sejm koronacyjny w Krakowie rozpoczął obrady 19 stycznia 1649 r., a już dzień później okazało się, że uczestniczą w nim dwa komplety posłów ruskich, wybranych w Warszawie 27 listopada 1648 r. i w Przemyślu 15 grudnia 1648 r.<sup>110</sup> O ważności mandatów poselskich miała zdecydować izba poselska większością głosów podczas rugów poselskich. Uznano prawomocność mandatów posłów obranych w Przemyślu. Za takim rozwiązaniem głosowało czterdziestu pięciu posłów, natomiast posłowie wyłonieni w Warszawie uzyskali tylko dwadzieścia pięć głosów. Zdecydował fakt, że posłowie z Przemyśla zostali wybrani na terenie swojej ziemi, byli zatem obrani legalnie, a posłowie z Warszawy zostali uznani za powołanych nieformalnie, sprzecznie z prawem, ze szkodą dla praw i wolności. Określono wręcz, że był to tylko zjazd, złożony wymyślnym sposobem jako „prywatna konsultacja”. Pojawił się też projekt kompromisowy, zmierzający do tego, aby wyłonić z obu kompletów wspólną reprezentację, ale za tym rozwiązaniem głosowało tylko pięciu posłów<sup>111</sup>. Tym samym Fredro stracił mandat. 19 i 20 stycznia prowadził natomiast interesującą pod względem prawnym polemikę z Franciszkiem Dubrawskim, reprezentującym posłów obranych w Przemyślu<sup>112</sup>. Mimo utraty mandatu Fredro 23 stycznia podpisał *Confirmatio generalis iurium* Jana Kazimierza<sup>113</sup>. Nie zważając na wojownicze nastroje i przeświadczenie o konieczności poskromienia powstania kozackiego, Fredro nie uczestniczył w wyprawie zborowskiej, choć własnym kosztem wystawił 100 żołnierzy<sup>114</sup>. Być może powodem tego była śmierć stryja Jana i przejęcie po nim majątku. Możliwe, że wtedy też Fredro ożenił się z Katarzyną Gidzińską z Gindy herbu Prawdzie<sup>115</sup>, córką Aleksandra i Anny z Dzieduszyckich, kasztelanki lubaczowskiej<sup>116</sup>.

<sup>109</sup> *Instrukcja sejmiku województwa ruskiego posłom na sejm koronacyjny*, Warszawa, 27 XI 1648, [w:] AGZ, t. 21, s. 41-43.

<sup>110</sup> *Instrukcja ziemian województw ruskiego dana posłom na sejm koronacyjny*, Przemyśl, 15 XII 1648, [w:] *ibidem*, s. 46-52; *Protestacja sejmiku województwa ruskiego dana posłom na sejm koronacyjny*, Przemyśl, 15 XII 1648, [w:] *ibidem*, s. 52-53. Sejmikowi przedkoronacyjnemu w Warszawie marszałkował A. M. Fredro, zob. A. Król, *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587-1668)*, Przemyśl 2018, s. 379.

<sup>111</sup> S. Ochmann, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 roku*, Wrocław 1985, s. 91.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 87-89.

<sup>113</sup> *Confirmatio Generalis Jurium In Nomine Domini Amen* [...], [w:] VL, t. 4, s. 118-120.

<sup>114</sup> K. L. Sapieha, podkanclerzy litewski, do J. Radziwiłła, Lwów, 2 IX 1649, [w:] *Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646-1655*, cz. 1: *Diariusz kancelaryjny 1649-1653*, oprac. M. Nagielski [et al.], Warszawa 2019, s. 248-249; W. Czapliński, *Fredro Andrzej Maksymilian (zm. 1679)*, [w:] PSB, t. 7, s. 114.

<sup>115</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 54; A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 318. Żyła ona jeszcze w 1689 r.

<sup>116</sup> T. Żychliński, *op. cit.*, s. 73.

Na kolejny sejm zwyczajny, obradujący w Warszawie od 22 listopada 1649 do 13 stycznia 1650 r., Fredro, choć był marszałkiem sejmiku przedsejmowego w Sądowej Wiszni (od 11 listopada 1649 r.), nie został wybrany na posła<sup>117</sup>. Instrukcja dla posłów z jasno sformułowanymi, precyzyjnymi, celnymi i zwięzłymi punktami zdradza pióro Fredry, na uwagę zasługuje postulat ufortyfikowania kościoła i klasztoru Karmelitów we Lwowie<sup>118</sup>. Po 1657 r. Fredro własnym kosztem obwarował od wschodu klasztor Franciszkanów Reformatów w Przemyśle.

Posłował za to Fredro na kolejny sejm zwyczajny, który odbył się w Warszawie w dniach 21 listopada – 24 grudnia 1650 r. Wybrano go z ziemi przemyskiej na sejmiku w Sądowej Wiszni 7 listopada 1650 r. Miał wtedy tytuł sekretarza królewskiego<sup>119</sup>. Brakuje informacji o aktywności Fredry na tym sejmie, choć zgromadzenie wypełniły m.in. spory o starostwo przemyskie. Zgodnie z prawem o inkompatybilnościach nie mogło ono przyspaść wojewodzie ruskiemu Jeremiu Wiśniowieckiemu, bo nie wolno było łączyć urzędu wojewody z urzędem starosty grodowego w tym samym województwie. Sejm zajmował się też gwarancjami dla dysydentów, a Fredro, zdecydowany przeciwnik dyzunitów, w czerwcu tego roku zasiadał w komisji do rozsądzenia sporu między unitami a prawosławnymi o władztwo przemyskie<sup>120</sup>. Wiadomo tylko, że został przez sejm wyznaczony na deputata z województwa ruskiego do trybunału skarbowego w Radomiu<sup>121</sup>.

12 kwietnia 1651 r. Fredrze urodził się pierworodny syn Jerzy Bogusław<sup>122</sup>. Szukając się do udziału w wyprawie beresteckiej, A. M. Fredro hojną ręką zaciągnął własną kozacką (tj. pancerną) „chorągiew dobrą”. 9 maja marszałkował zjazdowi szlachty przemyskiej przed pospolitym ruszeniem<sup>123</sup>, a 10 czerwca przybył ze swoją chorągwią do obozu pod Beresteczkiem<sup>124</sup>. Nie wziął udziału w kampanii, król bowiem wysłał go i jego chorągwie z poselstwem na ślub Zygmunta Rakoczego (młodszego brata księcia Siedmiogrodu). Funkcja ta była zaszczytem – Fredro miał reprezentować króla i Rzeczpospolitą<sup>125</sup>. Ślub Zygmunta z Henriettą Marią (córką Fryderyka V, elektora Palatynatu Reńskiego z dynastii Wittelsbachów, króla czeskiego w latach 1619-1621, żonatego z Elżbietą Stuart, córką Jakuba I Stuarda, króla angielskiego) odbył się 26 czerwca 1651 r., ale małżeństwo okazało się

---

<sup>117</sup> *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 11 X 1645, [w:] AGZ, t. 21, s. 64-70. W edycji Prochaski jest oczywisty błąd, gdyż powinno być 1649, a nie 1645.

<sup>118</sup> Zob. *ibidem*, s. 69, pkt 43.

<sup>119</sup> *Instrukcja posłom na sejm*, Wisznia, 7 XI 1650, [w:] AGZ, t. 21, s. 73.

<sup>120</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, t. 2, s. 257-289.

<sup>121</sup> Konstytucja *Trybunał Radomski*, [w:] VL, t. 4, s. 153-154.

<sup>122</sup> F. Glinka, *op. cit.*, s. 92.

<sup>123</sup> *Laudum ziemian przemyskich*, Przemyśl, 9 V 1651, [w:] AGZ, t. 21, s. 79.

<sup>124</sup> *Stanisława Oświęcima dyaryusz 1643-1651*, wyd. W. Czermak, Kraków 1907, s. 299, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 19.

<sup>125</sup> A. S. Radziwiłł, *op. cit.*, t. 3, s. 298. Na tej stronie Radziwiłł zapisał pod datą 10 czerwca 1651 r.: „Szlachcic Fredro 100 lekkiej jazdy zaciągnięnej z własnej sakiewki ofiarował królowi, lecz zaraz ze swym oddziałem odjechał do Rakoczego, wyróżniony obowiązkiem poselstwa”.

krótkie. Henrietta Maria zmarła już 18 września 1651 r. w Sárospataku, a Zygmunt 4 września 1652 r. w Fogaraszu. Fredro miał symbolizować dobrą wolę Jana Kazimierza Wazy wobec południowego sąsiada, pewną rolę odgrywał też fakt, że Andrzej Maksymilian utrzymywał dobre kontakty sąsiedzkie z Rakoczymi. Niesiecki, wdzięcznie wspominając Fredrę za to, że „do kolegium naszego Przemyskiego [jezuitów – A.P., K.P.], znaczną jałmużnę przysłał”, tak opisał – nie wiadomo, czy zgodnie z prawdą – to poselstwo Fredry: „Do Węgier posłem jeżdżąc, w tej drodze na Beskidzie, był w wielkim życia niebezpieczeństwie, gdyby go była mądra, a dopieroż w takiej potrzebie, dusza i obrót naturalny nie salwowały: dość zaś ozdobić tę legacją odprawił, lubo swoją szkatułą ten koszt podjął”<sup>126</sup>.

Sejm zwyczajny w Warszawie (26 stycznia – 11 marca 1652 r.), na który Fredro został wybrany na posła z ziemi przemyskiej na sejmiku przedsejmowym w Wiszni 15 grudnia 1651 r., był ukoronowaniem (choć tragicznym dla naszego parlamentaryzmu) jego posługi poselskiej<sup>127</sup>. 27 stycznia został ogłoszony marszałkiem izby poselskiej *unanimes consensu* przez „wielu posłów”, choć liczba głosujących nie jest znana<sup>128</sup>. Zazwyczaj marszałka izby poselskiej wybierano spośród osób mniej lub bardziej dyskretnie wskazanych przez monarchę. W przypadku Fredry prawdopodobnie była to nagroda za posłowanie do Siedmiogrodu. Co więcej, często były marszałek poselski awansował do senatu.

Jako marszałek Fredro wykazywał się podczas obrad refleksem i inteligentną ripostą, usiłował też (choć bezskutecznie) wprowadzić rodzaj regulaminu posiedzenia. Podczas trwania sejmu dominowała sprawa byłego podkanclerzego koronnego Hieronima Radziejowskiego, obrady były burzliwe, dyskusja często chaotyczna. Już 29 stycznia Fredro w powitalnym przemówieniu dał wyraz swoim republikańskim poglądom, wychwalając polski ustrój, w którym król ma władzę skrępowaną prawem. Jego wystąpienie poświęcone było także wskazaniu na konieczność podźwignięcia Rzeczypospolitej z kryzysu<sup>129</sup>. Chciał narzucić kierunek debaty tak, aby odnosiła się ona wyłącznie do spraw państwowych, a nie była zdominowana przez prywatne interesy<sup>130</sup>. Jego dwa wystąpienia (odpowiedzi) skierowane do posłów koronnych i litewskich oraz do posłów kozackich stały się przedmiotem analizy lingwistycznej, której wynikiem był szereg, naszym zdaniem, zbyt pochopnie wysuniętych

<sup>126</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 54.

<sup>127</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 15 XII 1651, [w:] AGZ, t. 21, s. 89.

<sup>128</sup> A. S. Radziwiłł, *op. cit.*, t. 3, s. 327-328; W. Czaplński, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 73; S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 1, Wrocław 2000, s. 96; L. A. Wierzbicki, *Marszałkowie i parlamentarzyści. Studia z dziejów sejmu polskiego w XVII wieku*, Warszawa 2014, s. 40.

<sup>129</sup> Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, wyd. 2, Wrocław 2004, s. 100.

<sup>130</sup> M. Z. Dankowski, *Czy Siciński działał sam? Nowe spojrzenie na przyczyny zerwania sejmu 1652 r.*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2018, nr 1(41), s. 192.

wniosków zarzucających Andrzejowi Maksymilianowi pogardę (szczególnie wobec Kozaków), merytoryczne pustosłowie, a nawet hipokryzję<sup>131</sup>. Fredro nie orientował się w machinacjach ówczesnych stronnictw magnackich, dlatego nie uratował tego sejmu. Nie zdołał przedstawić posłom spisanych przez siebie projektów konstytucji i powstrzymać opozycjonistów. 5 marca oraz w ciągu kolejnych dni bez skutku usiłował załatwić sprawę rachunków skarbowych i uchwalenia konstytucji, co spowodowało konieczność prolongaty obrad. 9 marca przedłużone posiedzenie posłużyło Władysławowi Sicińskiemu, posłowi upickiemu, za pretekst do zgłoszenia sprzeciwu i opuszczenia sejmu. Mimo starań monarchy i Fredry nie udało się przejść do porządku dziennego nad protestacją Sicińskiego. Zniecierpliwiony Jan Kazimierz oświadczył, że każe żegnać posłów. Ostatecznie 11 marca, po bezowocnym oczekiwaniu od poprzedniego dnia na powrót Sicińskiego, Fredro, próbując wcześniej ratować sytuację i domagając się wyjaśnień od zgromadzonych, w imieniu posłów pożegnał władcę i w ten sposób zakończono obrady sejmowe bez uchwalenia jakiegokolwiek konstytucji<sup>132</sup>. Jak to barwnie opisał Albrycht Stanisław Radziwiłł, 11 marca, gdy okazało się, że Siciński uciekł z Warszawy, „a na posiedzeniu na wezwanie marszałka tylko echo odpowiadało, towarzyszyły temu żalosne słowa marszałka, który uskarżał się na nieszczęsne czasy, zmartwienia i wydatki, na tyle strat i samego króla oraz nas wszystkich”<sup>133</sup>. Zupełnie inną sprawą był fakt, że niezależnie od protestu Sicińskiego sejm zapewne i tak nie doszedłby do skutku, bo zbyt duże różnice dzieliły dwór i opozycję.

Zerwanie sejmu pozbawiło Fredrę – regalistę zaufania części szlachty ruskiej, zwłaszcza że jej większość nie popierała króla w konflikcie z Radziejowskim. Andrzej Maksymilian został jednak wybrany na posła z ziemi przemyskiej na sejm nadzwyczajny, który miał się odbyć w Warszawie w dniach od 23 lipca do 17 sierpnia 1652 r. Zaufała mu część szlachty zgromadzona w Przemyślu 11 czerwca. Z powodu zarazy w Sądowej Wiszni i ze względu na pogrom wojska koronnego pod Batohem „dla gwałtownych trwóg i zabiegów” oraz z obawy przed wtargnięciem nieprzyjaciela szlachta zorganizowała nieformalny zjazd właśnie w stolicy ziemi przemyskiej<sup>134</sup>. Natomiast 12 czerwca odbył się sejmik nad rzeką Rak pod Sądową Wisznią z udziałem wszystkich trzech ziem województwa ruskiego. Sejmik ten nie uznał zjazdu w Przemyślu i obrał własny komplet posłów, tym samym unieważniono man-

---

<sup>131</sup> K. Płachcińska, *Jak obiecywać, by nic nie obiecać – odpowiedzi Andrzeja Maksymiliana Fredry udzielone delegatom wojsk na sejmie w 1652 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3(25), s. 155, 157, 159, 161; eadem, *Retoryka lekceważenia – odpowiedź Andrzeja Maksymiliana Fredry posłom kozackim na sejmie w 1652 roku*, [w:] *Retoryka w Polsce: wiek XVII. Część I*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 2015, s. 37.

<sup>132</sup> W. Czapliński, *Dwa sejmy...*, s. 119-121; S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 110-111; M. Z. Dankowski, *op. cit.*, s. 193-194.

<sup>133</sup> A. S. Radziwiłł, *op. cit.*, t. 3, s. 343.

<sup>134</sup> *Instrukcja sejmiku w Przemyślu obradującego posłom na sejm*, Przemyśl, 11 VI 1652, [w:] AGZ, t. 21, s. 97.

daty wcześniej wybranych delegatów<sup>135</sup>. W tej sytuacji Fredro, chcąc uniknąć upokarzającego rugowania, nie przybył na sejm, gdzie jako „marszałek starej laski” miałby rozpocząć wybór nowego marszałka izby poselskiej, wołał uciec „w chorobę”<sup>136</sup>.

Niebawem Fredro udanie zadebiutował jako pisarz i historyk. W wieku około trzydziestu trzech lat wydał swoje pierwsze dzieło *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea vero Galliae Rege*. Ukazało się ono w Gdańsku nakładem Jerzego Förstera, bibliofila królewskiego, jak wskazuje dedykacja królowi umieszczona po karcie tytułowej, 4 sierpnia 1652 r.<sup>137</sup> Książka uzyskała zezwolenie na druk, które wystawił (z upoważnienia rektora Akademii Krakowskiej Jakuba z Ujścia) Jan Brożek, bakałarz teologii. Brożek podkreślił, że praca Fredry jest „napisana ze szczególnym rozsądkiem i w wytwornym stylu”. Na uwagę zasługuje wstęp Fredry *Pobudka do pisania*, zawierający swego rodzaju *credo* autora: „Milczenie dziejopisów daje zagasnąć chwale dziejów narodu; wypadki nieutrwalone piórem, nie dłużej żyją w pamięci ludzkiej, jeno przez ciąg jednego pokolenia [...]”<sup>138</sup>. We wstępie Fredro zdradził, że chciał napisać obszerną pracę obejmującą okres od bezkrólewia po Zygmuncie Auguście aż do początków panowania Jana Kazimierza, ale zdecydował się na jej skrócenie. Istotne w *Gestorum...* są nie tyle podane fakty, ile komentarze Fredry, wskazujące dyskretnie na współczesne mu wydarzenia, m.in. na temat znaczenia jedności i zgody dla utrzymania republiki, pozycji monarchy w ustroju Rzeczypospolitej, zagrożeń płynących ze strony elekcji *vivente rege*, konsekwencji wyboru cudzoziemca, a także dotyczące potencjalnych niebezpieczeństwach związanych z wyborem króla rodaka. Autor poddał też analizie wymóg zjednoczenia wewnętrznego państwa i funkcjonowania wolności w warunkach braku najwyższej władzy, problem wojen zaborczych czy niebezpieczeństwa dla wolności wynikającego z rozbrojenia obywateli. Sporo miejsca poświęcił ponadto swoim ulubionym zainteresowaniom, tj. sprawom militarnym<sup>139</sup>.

Na kolejny sejm nadzwyczajny w Brześciu Litewskim (24 marca – 7 kwietnia 1653 r.) Fredro nie został wybrany na posła na sejmiku poselskim w Wiszni obradującym 12 marca 1653 r.<sup>140</sup> Za to dowodem zaufania szlachty do Fredry było powołanie go do specjalnej komisji dla dokonania popisu wyprawy łanowej wy-

<sup>135</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia nad Rakiem, 12 VI 1652, [w:] *ibidem*, s. 97-98; *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia nad Rakiem, 12 VI 1652, [w:] *ibidem*, s. 98-102.

<sup>136</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 124.

<sup>137</sup> Zob. przekład polski: A. M. Fredro, *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem Królem Polskim a potem Francuzkim*, przeł. i oprac. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855.

<sup>138</sup> *Ibidem*, s. IX.

<sup>139</sup> Zob. szczegółowe uwagi: Z. Rynduch, *op. cit.*, s. 26-48; A. M. Fredro, *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristromata Regum Symbolis Expressa / Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju. Zawierają dodatkowo królewskie kobierce symbolicznie odtworzone*, przeł. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015, s. 32-34.

<sup>140</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 12 III 1653, [w:] AGZ, t. 21, s. 115-122.

stawionej przez szlachtę przemyską w czerwcu 1653 r. Komisarze mieli sprawdzić jakość piechoty oraz jazdy (pancernych): „pancerzach, misiurkach, zarękawcach, z bandoletem, pistoletami, na dobrych koniach, których nie ma jeden towarzysz do boju tylko po jednemu mieć”<sup>141</sup>.

Niebawem, 31 grudnia 1653 r., na sejmikach poselskich w Wiszni Fredrę wybrano na posła, ale tym razem z ziemi lwowskiej<sup>142</sup>. Na sejmie wiosennym w 1654 r. należał on do najaktywniejszych delegatów. 28 lutego apelował (choć bezskutecznie) o obradowanie w obronie ojczyzny zagrożonej wojną z Moskwą<sup>143</sup>. 10 marca wspierał króla własną propozycją dotyczącą punktów przysięgi hetmanów<sup>144</sup>. Dzień później znów mówił o przysiędze hetmańskiej i bez powodzenia apelował o uchwalenie projektów konstytucji. Stwierdził wprost, że „przodkowie nie po to wyznaczili sześć tygodni na obrady sejmowe, by aż do ostatnich pięciu dni kłócić się i nic nie robić”<sup>145</sup>.

12 marca Fredro otrzymał nominację królewską na kasztelana lwowskiego<sup>146</sup>. Jeszcze trzy dni później zabrał głos w izbie w sprawie przysięgi hetmanów<sup>147</sup>, a 18 marca uroczyście pożegnał izbę poselską i przeszedł do senatu, gdzie zasiadał do 28 marca, czyli do zerwania tego sejmku przez Antoniego Białobłockiego w czasie prolongaty<sup>148</sup>. Widząc już wcześniej, że sejm zmierza ku nieszczęśliwemu końcowi, uważał, że należy odwołać się do pośrednictwa senatu w celu zażegnania kryzysu<sup>149</sup>.

Przed kolejnym sejmem nadzwyczajnym, obradującym w Warszawie od 9 kwietnia do 20 czerwca 1654 r., sejmik przedsejmowy w Wiszni 19 maja przyjął instrukcję dla posłów, w której umieszczono ciekawą opinię: „ruina ojczyzny naszej byłaby ruiną J. kr. Mci, ruina nas samych ruiną majestatu J. kr. Mci”, a także apel o likwidację wszystkich oddziałów cudzoziemskich (piechota, rajtaria) w kompucie, z pozostawieniem tylko (acz w niewielkiej liczbie) dragonii, przy czym oficerami miała być

<sup>141</sup> *Laudem ziemian przemyskich*, Przemyśl, 10 VI 1653, [w:] *ibidem*, s. 129.

<sup>142</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 31 XII 1653, [w:] *ibidem*, s. 139-147. Przed sejmikiem poselskim 31 grudnia 1653 r. żył jeszcze wówczas kasztelan lwowski Rafał Grochowski. Zmarł przed 27 lutego 1654 r., zatem posłowanie Fredry z ziemi lwowskiej nie może być łączone z jego nominacją na kasztelana lwowskiego, która nastąpiła 12 marca 1654 r., zob. *Urzędnicy województwa ruskiego...*, s. 118.

<sup>143</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 182.

<sup>144</sup> F. Mincer, *O sprawie przysięgi hetmańskiej na pierwszym sejmie 1654 roku*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski [et al.], Warszawa 1965, s. 132.

<sup>145</sup> Cyt. za: S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 174.

<sup>146</sup> *Urzędnicy województwa ruskiego...*, s. 118. A. M. Fredro został czwartym w dziejach rodu senatorem, po Andrzeju, kasztelanie halickim w latach 1464-1471, a potem wojewodzie podolskim w latach 1472-1477, Janie, kasztelanie sanockim w latach 1578-1583, potem przemyskim w latach 1587-1592, i Zyguncie, kasztelanie sanockim w latach 1655-1663.

<sup>147</sup> F. Mincer, *op. cit.*, s. 135.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>149</sup> J. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 120.

wyłącznie polska szlachta, jazdę cudzoziemską miała zastąpić jazda polska, piechotę – piechota węgierska (bo ta „daleko wygodniejsza”), husaria zaś i pancerni mieli używać kopii<sup>150</sup>. Były to zasadnicze punkty w późniejszych propozycjach Fredry zawarte w jego pismach dotyczących wojskowości! W instrukcji znalazło się też zalecenie kasztelana lwowskiego do nagrody za dotychczasowe prace<sup>151</sup>.

Na sejm Andrzej Maksymilian przyjechał późno, już po wotach senatorskich, 22 czerwca<sup>152</sup>. 30 czerwca na wspólnych obradach izb sejmowych zabrał głos w sprawie podpisywania przez senatorów swoich wotów na radach senatu. Twierdził, że o tych sprawach jasno mówi konstytucja z 1641 r., zobowiązująca senatorów do podpisywania protokołów obrad, zatem trzeba oddalić postulat izby poselskiej. Ponieważ inni senatorowie podzielili jego opinię, sprawę odłożono do następnego sejm<sup>153</sup>.

Na kolejnym sejmie nadzwyczajnym, jaki odbył się w Warszawie w dniach 19 maja – 20 czerwca 1655 r., Fredro był nieobecny. Nie znamy powodów jego absencji, a przecież trwająca już niekorzystna dla Rzeczypospolitej wojna z Moskwą (3 października 1654 r. utracono Smoleńsk) i walki na Ukrainie zobowiązywały senatora do uczestnictwa w obradach sejmowych. Fredro mógł tłumaczyć się tym, że ponieważ wojewoda ruski Stanisław Lanckoroński był jednocześnie hetmanem polnym koronnym i nie mógł przebywać w swoim województwie, on jako kasztelan lwowski, a zatem pierwszy senator w hierarchii urzędników województwa ruskiego po wojewodzie ruskim, musi być na miejscu. Istotnie, sejmik relacyjny w Wiszni 13 sierpnia 1655 r. powierzył mu dowództwo nad pospolitym ruszeniem całego województwa<sup>154</sup>.

W czasie potopu szwedzkiego Andrzej Maksymilian – jak wszyscy Fredrowie – dochował wierności królowi. Latem 1655 r. (lipiec-sierpień) gorliwie usiłował zorganizować piechotę łanową, sam miał być rotmistrzem wyprawy łanowej ziemi lwowskiej, a 17 sierpnia 1655 r. uniwersałem z Kormanic wezwał szlachtę całego województwa do obozu pod Wisznią na 24 sierpnia<sup>155</sup>. Sądząc z uniwersału, można odnieść wrażenie, że Fredro bardzo serio potraktował swoje obowiązki. Zajmował się kwatermistrzostwem, organizacją piechoty łanowej, fortyfikowaniem Przemyśla. Laurów wojennych jednak nie zdobył. Wprawdzie szlachta przybyła licznie pod Wisznią, ale ze względu na grabieże dokonywane w jej dobrach przez chorągwie kwarciane zdecydowała się rozjechać do domów. Tym samym sprawy wymknęły się spod kontroli Fredry. 13 września na sejmiku deputackim w Wiszni podjęto, z pominięciem Andrzeja Maksymiliana, decyzję o przygotowaniach do obrony

---

<sup>150</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 19 V 1654, [w:] AGZ, t. 21, s. 149.

<sup>151</sup> *Ibidem*, s. 157.

<sup>152</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 215.

<sup>153</sup> J. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący...*, s. 123-124.

<sup>154</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 13 VIII 1655, [w:] AGZ, t. 21, s. 175.

<sup>155</sup> *Uniwersał kasztelana lwowskiego wzywający ziemian do Wisni w sprawie wytknięcia obozu*, Kormanice, 17 VIII 1655, [w:] *ibidem*, s. 176.

Przemyśla<sup>156</sup>. Dowództwo powierzono Stanisławowi Koniecpolskiemu, kasztelanowi lubaczowskiemu, właścicielowi dóbr dobromilskich. O Fredrze źródła milczą. Po klęsce wojsk koronnych hetmana wielkiego koronnego Stanisława Potockiego pod Gródkiem Jagiellońskim (29 września 1655 r.) i oblężeniu Lwowa przez Kozaków Chmielnickiego większość szlachty przebywającej jeszcze pod Wisznią rozjechała się, unikając walki. Bez skutku pozostał uniwersał podkomorzego przemyskiego Franciszka Dubrawskiego z 22 września, wzywający szlachtę do stawienia się zbrojnie na dzień 1 października pod Przemyślem<sup>157</sup>. Do ziemi przemyskiej wkroczyli Szwedzi, a w okresie od 29 września do 2 listopada siły moskiewsko-kozackie zatrzymały się nad Sanem, na północ od Przemyśla. Tymczasem na południe od miasta, w najbliższym sąsiedztwie Kormanic Fredry, wojska moskiewsko-kozackie zniszczyły Witoszyńce, Darowice, Przedzielnicę i Komarowice<sup>158</sup>. Po 2 listopada najeźdźcy wycofali się pod Lwów, a 8 i 10 tego miesiąca Kozacy i Moskale oddalili się na Ukrainę. Prawdopodobnie całą jesień i zimę na przełomie 1655 i 1656 r. Fredro spędził w swoim ufortyfikowanym zamku w Kormanicach lub w Przemyślu. Wiadomo, że 4 grudnia 1655 r. nie przebywał w Przemyślu, kiedy szlachta ziemi przemyskiej wniosła protestację przeciw poddaniu się Szwedom – w imieniu całego województwa ruskiego – przez Aleksandra Ludwika Niezabitowskiego. O Niezabitowskim będzie jeszcze mowa w kontekście wydarzeń z 1656 r.

Fredro pojawił się dopiero 10 lutego 1656 r. na sejmiku w Wiszni, kiedy Jan Kazimierz uniwersałem wydanym w Łańcucie 29 stycznia wezwał szlachtę do obrony ojczyzny i kazał stawić się osobiście z odpowiednim poczem na pospolite ruszenie. Sejmik ten doraźnie obrał Fredrę rotmistrzem i pułkownikiem ziemi lwowskiej<sup>159</sup>.

Nie mamy informacji, gdzie przebywał Fredro w czasie oblężenia Przemyśla przez Szwedów, nie było go we Lwowie w otoczeniu króla, nie było go też w Przemyślu, być może schronił się w Kormanicach. Szwedzi oblegali Przemyśl od 8 do 13 marca 1656 r.<sup>160</sup> Dobra Fredry nie ucierpiały, choć złupiono sąsiednie Jaksmanice i Darowice<sup>161</sup>. Dziejopis tego oblężenia, Sebastian Grondski, w ogóle nie wzmiankuje o Fredrze<sup>162</sup>. Po tej kampanii Karola X Gustawa i próbie jego marszu pod Lwów

<sup>156</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego deputackiego*, Wisznia, 13 IX 1655, [w:] *ibidem*, s. 180-181.

<sup>157</sup> *Podkomorzy przemyski wzywa szlachtę zbrojno na 1. października pod Przemyśl*, obóz pod Mościskami, 22 IX 1655, [w:] *ibidem*, s. 181.

<sup>158</sup> A. Gliwa, *op. cit.*, s. 469.

<sup>159</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 10 II 1656, [w:] AGZ, t. 21, s. 186-188.

<sup>160</sup> Szerzej na temat oblężenia miasta: K. Przyboś, *Operacja zimowo-wiosenna Karola X Gustawa w 1656 roku na ziemi przemyskiej*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 179-200; A. Borcz, *Działania wojenne na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej w latach „potopu” 1655-1657*, Przemyśl 1999, s. 58-63; idem, *Przemyśl 1656-1657*, Warszawa 2006, *passim*; A. Gliwa, *op. cit.*, s. 487-489.

<sup>161</sup> A. Gliwa, *op. cit.*, s. 487-489.

<sup>162</sup> S. Grondski, *Historia belli Cosacco-Polonici authore Samuele Grondski de Grondini conscripta Anno MDCCLXXVI ex Manuscriptis Monimentis Historiae Hungaricae in lucem protulit Carolus Koppi*, in *Regia Scientiarum Universitate Histor. Univers. Prof.*, Pestini 1789, s. 271-272.

na Fredrę spadł ciężki cios, godzący w jego ambicje i wyobrażenia o własnych talentach wojskowych. 25 maja 1656 r. król wyznaczył do obrony Lwowa regiment piechoty łanowej (nominalnie podlegający zwierzchnictwu A. M. Fredry), w zamian za co zwolnił szlachtę ziemi lwowskiej od udziału w pospolitym ruszeniu. Tę piechotę łanową Jan Kazimierz przekazał pod komendę generała majora Jana Pawła Cellarego, komendanta Lwowa, przy czym monarcha wyraźnie oświadczył, że szlachta nie może podejmować jakichkolwiek decyzji dotyczących kompetencji Cellarego jako komendanta, i zastrzegł wręcz: „A jeśliby in casu periculi przyszło obywatelom tamecznym do miasta Lwowa cum pignoribus i zdrowiem swoim uchodzić, tedy w żadne rządy wdawać się nie będą, ale całe gubernium przy zwierzchności starościnej i delegowanego od J. kr. Mci komendanta zostawać ma”<sup>163</sup>. Było to wyraźne zlekceważenie Fredry.

Na sejmiku deputackim obradującym 11 września 1656 r. w Sądowej Wiszni doszło do poważnego incydentu, który z jednej strony ukazuje Fredrę jako krewkiego, ale i zgryźliwego „gorączkę”, chwytającego za szablę podczas kłótni z Aleksandrem Ludwikiem Niezabitowskim, a z drugiej strony – według oceny Władysława Czaplińskiego – jako przeciwnika stosowania weta na sejmiku, które uważał za bezzasadne lub płynące „z prywaty”<sup>164</sup>. Niezabitowski był zawodowym żołnierzem, ale ponoć już przed 1646 r. za niedyscyplinowanie i skłonność do burd oraz gwałtów hetman Stanisław Koniecpolski chciał go rozstrzelać<sup>165</sup>. Potem Niezabitowski służył pod Aleksandrem Michałem Lubomirskim (był nawet porucznikiem chorągwi husarskiej), w 1651 r. przeszedł pod komendę Jeremiego Wiśniowieckiego, również jako porucznik husarski, a w 1652 r. przeżył pogrom pod Batohem. Kilka lat wcześniej wszedł w posiadanie wsi Sierakośce koło Niżankowic, którą zakupił od Krasickich, i tym samym został bliskim sąsiadem Fredry<sup>166</sup>. Wiśniowiecki wyznaczył Niezabitowskiego na kuratora swojego jedyne go syna Michała. Po śmierci Wiśniowieckiego, 20 sierpnia 1651 r., doszło do poważnych komplikacji z powodu starostwa przemyskiego. Od 1650 r. miał je w posiadaniu Wiśniowiecki, ale prawo zabraniało łączenia urzędu wojewody (a wojewodą ruskim był od 1646 r.) z urzędem starosty grodowego w tym samym województwie. Wobec tego Wiśniowiecki funkcję starosty jurydycznego przemyskiego powierzył Marcinowi Madalińskiemu (który pełnił ten urząd do śmierci w 1668 r.), a sam zachował dochody z bogatego starostwa. Po śmierci Wiśniowieckiego Madaliński otrzymał od króla zgodę na utrzymanie się na starostwie jurydycznym, natomiast dobra stanowiące uposażenie starostwa, wobec małoletności Michała Wiśniowieckiego, dano w zarząd Marcinowi Kalinowskiemu, hetmanowi polnemu koronnemu. Nawet kiedy 20 sierpnia 1651 r.

---

<sup>163</sup> *Odpowiedź króla dana posłom od koła przemyskiego*, Sobień, 25 V 1656, [w:] AGZ, t. 21, s. 193.

<sup>164</sup> W. Czapliński, *Fredro Andrzej Maksymilian...*, s. 116.

<sup>165</sup> W. Majewski, A. Przyboś, *Niezabitowski Aleksander Ludwik h. Lubicz (zm. 1675)*, [w:] PSB, t. 23, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 94.

<sup>166</sup> *Zob. Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651...*, s. 112.

Kalinowski otrzymał nominację na starostę przemyskiego, Madaliński na sejmie 1652 r. uzyskał poparcie króla oraz izby poselskiej i utrzymał się na starostwie (ale tylko z częścią dochodów). Wkrótce Kalinowski poległ pod Batohem, a Madaliński zachował władzę starościńską, choć dochody przejął Jerzy Sebastian Lubomirski. Ten jednak w 1653 r. ustąpił zyski ze starostwa Władysławowi Dominikowi Ostrogskiemu-Zasławskiemu, wojewodzie krakowskiemu, który utrzymał je aż do śmierci 5 maja 1656 r. Po nim dochody w latach 1656-1658 przejęła wdowa Katarzyna z Sobieskich, a w 1658 r. jej kolejny mąż – Michał Karol Radziwiłł<sup>167</sup>. 4 czerwca 1659 r. nominację na starostę przemyskiego uzyskał nawet Michał Wiśniowiecki<sup>168</sup>. W te walki o starostwo przemyskie zaangażowany był Niezabitowski jako człowiek Wiśniowieckiego, potem Ostrogskiego-Zasławskiego, wreszcie Radziwiłła. Władysław Łoziński określił Niezabitowskiego krótko: „butny parweniusz, doskonały okaz tej szybkiej krescytywy”<sup>169</sup>. Niezabitowski (jak wspomniano wyżej) w listopadzie 1655 r. w imieniu szlachty ruskiej poddał się Szwedom, co spowodowało ostry protest szlachty wiernej Janowi Kazimierzowi, wniesiony do grodu przemyskiego już 4 grudnia 1655 r.<sup>170</sup> Nic dziwnego, że szlachta przemyska nie darzyła Niezabitowskiego sympatią, zwłaszcza że ten służył kolejnym magnatom dzierżącym starostwo przemyskie, uparcie zwalczając popieranego przez szlachtę Madalińskiego.

28 stycznia 1657 r. armia Jerzego II Rakoczego, księcia siedmiogrodzkiego, wkroczyła przez Przełęcz Werecką do Rzeczypospolitej. Oddziały polskie wobec ogromnej jego przewagi wycofały się (Lubomirski w Sandomierskie, a Stanisław „Rewera” Potocki w kierunku na Biłgoraj), zostawiając Rakoczemu otwartą drogę na Kraków. Z Rakoczym połączyły się oddziały kozackie Antona Żdanowicza<sup>171</sup>. Lwów się wykupił. 21 lutego siły siedmiogrodzko-kozackie doszły do wsi Torki nad Sanem. Następnego dnia szlachta zgromadzona w Przemyślu zawarła z Rakoczem układ gwarantujący neutralność. Jednak 27 lutego Franciszek Karol Korniakt złamał go, napadając pod Przemyślem na siedmiogrodzki konwój, co Siedmiogrodzianie uznali za pogwałcenie porozumienia o neutralności Przemyśla i 1 marca oblegli miasto, które odmówiło kapitulacji. Tego dnia zdobyto klasztor Benedyktynek na Zasaniu, a dzień później padł klasztor Franciszkanów Reformatów, chroniący Bramę Lwowską. Jedynym ratunkiem dla oblężonych było rozpoczęcie rokowań. Ogłoszono trzydniowe zawieszenie broni. W zamian za wypłacenie dużej kontrybucji (20 tys. czerwonych złp) i gwarancję neutralności najeźdźcy 7 marca ruszyli na Łańcut, kierując się do Krakowa<sup>172</sup>. Źródła nie wspominają o Fredrze podczas

---

<sup>167</sup> *Urzędnicy województwa ruskiego...*, s. 239.

<sup>168</sup> AGZ, t. 10: [Spis oblat zawartych w aktach grodu i ziemstwa lwowskiego], Lwów 1884, s. 285, nr 4744.

<sup>169</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, t. 1, s. 28.

<sup>170</sup> *Protestacja przeciwko obediencji uczynionej imieniem województwa królowi szwedzkiemu*, Przemyśl, 4 XII 1656, [w:] AGZ, t. 21, s. 185-186.

<sup>171</sup> S. Grondski, *op. cit.*, s. 392-404.

<sup>172</sup> *Ibidem*, s. 404-406; A. Borcz, *Działania wojenne...*, s. 86-92; A. Gliwa, *op. cit.*, s. 534-556.

tych rokowań. Wiadomo, że 19 stycznia 1657 r. szlachta przemyska przystąpiła do fortyfikowania Przemyśla i nakazała wystawić (do 26 stycznia) po jednym pieszym z każdej wsi. Komendantem miasta został Franciszek Dubrawski, podkomorzy przemyski, do pomocy wyznaczono mu Michała Nowosieleckiego, „jako człeka rycerskiego i rzeczy wojennej wiadomego”<sup>173</sup>. Fredro sumiennie zastosował się do tego laudum i dostarczył do Przemyśla dziewięciu pieszych, ale osobiście do miasta nie przybył<sup>174</sup>. Znalazł się w nim jednak w lutym 1657 r. Co ciekawe, nie schronił się w dającym większą gwarancję bezpieczeństwa Lwowie.

W czasie oblężenia Przemyśla Fredro niczym się nie wyróżnił, i Sebastian Grondski nie wzmiankuje o nim. Wiadomo, że Andrzej Maksymilian – jak wskazuje na to laudum szlachty przemyskiej z 3 marca 1657 r. – był w oblężonym mieście i uczestniczył w zjeździe szlachty, które podjęło uchwałę o wypłaceniu okupu<sup>175</sup>. W tym celu szlachta zaciągnęła pożyczkę wysokości 12 tys. złp u Mikołaja Ossolińskiego, starosty nowotarskiego, dając mu w zamian całoroczne wpływy z czopowego<sup>176</sup>.

Skutki najazdu Rakoczego były katastrofalne dla ziemi przemyskiej. Zniszczenia były większe niż te dokonane przez Kozaków w 1648 r. czy spustoszenia spowodowane przez Szwedów osiem lat później. Fredro miał szczęście, że jego dobra pozostały nietknięte, choć zniszczono okoliczne wsie, m.in. Krówniki, Jaksmanice, Cyków, Darowice, Zrotowice, Stroniowce, Komarowice, a na zachód od majątków Fredry: Leszczyny i Maławę<sup>177</sup>.

Atak Rakoczego był ostatnim niszczycielskim najazdem na tereny ziemi przemyskiej w czasie potopu szwedzkiego. Aż do wojny w 1672 r. Przemyśl i okolica cieszyły się pokojem i można było odbudowywać wsie oraz miasteczka. Jak wiadomo, zarówno w 1656, jak i 1657 r. dobra Fredry ominęły zniszczenia. Porównanie stanu dóbr Fredry z 1651 r., zatem po zniszczeniach sprzed 1648 r. i po nim, ze stanem w 1658 r. wykazuje, że w 1651 r. miał on łącznie około czterdziestu łąnów (w tym blisko dziesięć i pół spustoszonych), tj. mniej więcej 26% areалу. W 1658 r. posiadał łącznie około pięćdziesięciu dwóch łąnów, w tym spustoszonych około dwudziestu trzech i pół, tj. ponad 45% areálu. Miał sześć młynów w 1651 r. (w tym dwa zniszczone), pięć w 1658 r. (w tym jeden zniszczony). Karczem w 1651 r. miał sześć (żadna nie była zniszczona), w 1658 r. pięć (w tym jedna zniszczona)<sup>178</sup>. Zmniej-

<sup>173</sup> *Laudum ziemian przemyskich i sanockich*, Przemyśl, 19 I 1657, [w:] AGZ, t. 21, s. 212.

<sup>174</sup> *Regestr piechoty na obronę miasta Przemyśla przez sejmik uchwalonej*, Przemyśl, 26 I 1657, [w:] *ibidem*, s. 215-217.

<sup>175</sup> *Laudum ziemian przemyskich*, Przemyśl, 3 III 1657, [w:] *ibidem*, s. 217-218.

<sup>176</sup> *Ziemianie przemyscy dają asekurację Tęczyńskiemu*, Przemyśl, 3 III 1657, [w:] *ibidem*, s. 218-219; *Reasekuracja sejmikujących w Przemyślu dana Tęczyńskiemu*, Przemyśl, 3 III 1657, [w:] *ibidem*, s. 219.

<sup>177</sup> Zob. A. Gliwa, *op. cit.*, mapa nr 10.

<sup>178</sup> *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651...*, s. 112; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 2000, s. 99, 111, 124, 128, 130, 133, 140, 153, 188, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 3.

szenie areału upraw o ponad 45% to wręcz katastrofa. Kto spowodował te straty? Jak wspomniano, jesienią 1655 r. na te tereny nie doszli ani Kozacy z Moskalami, ani Szwedzi. W 1657 r. ani Siedmiogrodzianie, ani Kozacy nie zniszczyli żadnej wsi Fredry. Część wojsk koronnych, które 13 listopada 1655 r. uznały zwierzchność Karola X Gustawa, została na leżach zimowych w zachodniej części województwa ruskiego. W grudniu 1655 r. pod Przemyślem został rozlokowany wierny Janowi Kazimierzowi pułk Gabriela Wojniłowicza. Nie wiadomo, czy jakiś oddział stacjonował w dobrach Fredry. Natomiast od stycznia do marca 1656 r. w Rybotyczach nad Wiarem (zatem w najbliższym sąsiedztwie dóbr Fredry) rozłożył się regiment dragoński (około 600 żołnierzy) Stefana Czarnieckiego<sup>179</sup>. Jerzy Sebastian Lubomirski w marcu 1656 r. przemaszerował ze swoim wojskiem z Łańcuta przez Rzeszów, Brzozów, Sanok, Chyrów, a następnie przez Hubice, Przedzielnicę, Niżankowice (zatem w odległości nie większej niż 5-6 km od Kormanic należących Fredry) w kierunku na Przemyśl i dalej przez Kańczugę, Rudnik nad Sanem w kierunku na Sandomierz. 18 marca w Przedzielnicy Lubomirski miał przy sobie około 2,5 tys. żołnierzy (nie więcej niż 20 chorągwi), za to siły Czarnieckiego stacjonujące koło Przemyśla liczyły prawdopodobnie 7 tys. ludzi. 15 i 16 marca Czarniecki z wojskiem był w Grochowcach (około 4-5 km od Kormanic Fredry)<sup>180</sup>. Z końcem lutego 1656 r. szlachta przemyska i wyprawy łanowe tej ziemi przeszły spod Przemyśla pod Leżajsk, ale na wieść o Szwedach pospolitacy uciekli. 8 marca Szwedzi rozbili pod Przemyślem dwie chorągwie jazdy, prawdopodobnie pospolitego ruszenia, i jej resztki rozproszyły się po okolicy<sup>181</sup>. Czarniecki 11 marca był pod Przemyślem, dzień później pod Jarosławiem, ale 16 marca wrócił do Grochowic, gdzie czekał na Lubomirskiego, który 18 marca był w Przedzielnicy. Cztery dni później Lubomirski stacjonował już w Kańczudze, z kolei po 20 marca Czarniecki ruszył za Szwedami pod Jarosław. Te właśnie przemarsze były powodem zniszczeń w dobrach Andrzeja Maksymiliana Fredry.

Co robił Fredro w roku 1657? Sądząc z laudum szlachty ziemi lwowskiej zebranej we Lwowie 25 czerwca, był tam nieobecny i nie miano z nim kontaktu, zatem szlachtę na pospolite ruszenie musiał zwołać Piotr Oźga, podkomorzy lwowski<sup>182</sup>. Fredro epizodycznie uczestniczył w sejmiku deputackim 17 września 1658 r., kiedy to wraz z obecnymi senatorami zaprotestował przeciw nieformalnemu wyborowi Franciszka Karola Korniakta na deputata do Trybunału Koronnego<sup>183</sup>.

Prawdopodobnie w tym czasie Fredro zaszył się w Kormanicach i pisał swoje drugie wielkie dzieło pt. *Przysłowia mów potocznych, obyczajowych, radnych, wojennych*, które zapewniło mu trwałe miejsce w dziejach literatury polskiej. Są to krótkie, ujęte w aforystyczną formę maksymy poruszające kwestie etyki, polityki i wojskowości. Wiele z zawartych w *Przysłowiach...* (wydanych tym razem w Kra-

<sup>179</sup> A. Borcz, *Działania wojenne...*, s. 35.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>182</sup> *Laudum ziemian lwowskich*, Lwów, 25 VI 1657, [w:] AGZ, t. 21, s. 224-225.

<sup>183</sup> *Protestacya przeciwko obiorowi deputata na trybunał lubelski*, [w:] *ibidem*, s. 236.

kowie w drukarni spadkobierców Krzysztofa Schedla) myśli doczekało się rozwinięcia w późniejszych pracach Fredry, szczególnie w *Scriptorum...* z 1660 r. i w łacińskich aforyzmach zawartych w dziele pt. *Monita politico-moralia...* z 1664 r.<sup>184</sup> W 1684 r. ukazał się przekład na język niemiecki *Monitów...*<sup>185</sup>, a w 1749 r. przekład na język węgierski, wydany w Kolozsvárze<sup>186</sup>. Z kolei same *Przysłowia...* były rozwijane przez Fredrę w kolejnych wydaniach<sup>187</sup>. Według historyka literatury polskiej Zbigniewa Rynducha *Przysłowia...* były najwyższym osiągnięciem pisarskim Fredry i cieszyły się wielką poczytnością<sup>188</sup>.

W aktach wiszeńskich Fredro „pojawił się” dopiero 25 kwietnia 1658 r.<sup>189</sup> Na sejmiku szlachta ruska zdecydowała się zastąpić pospolite ruszenie piechotą łanową, ale wynajętą za pieniądze, a nie złożoną z żołnierzy dostarczonych przez właścicieli ziemskich, jak to było w 1657 r. Sejmik wyznaczył Fredrę na „superintendenta zaciągu i ordynacyj tej piechoty w całym województwie”<sup>190</sup>. Był to dowód wielkiego zaufania, gdyż tym samym dano mu nadzór nad poborcami i zwerbowanym wojskiem, a także nad werbunkiem zaciężnych. Szybko jednak okazało się, że monarcha zabrał tych żołnierzy spod dowództwa Fredry i podporządkował ich komendantowi Lwowa Cellaremu. Sprawa wywołała reakcję sejmiku poselskiego w Wiszni 21 czerwca 1658 r., gdzie w instrukcji – obok dziękczynnego peanu na cześć Lubomirskiego, ale utrzymanego w cierpkim tonie, podziękowań hetmanowi wielkiemu koronnemu „Rewerze” Potockiemu i wyrazów wdzięczności dla Czarnieckiego – sejmik podjął interwencję w sprawie odebrania Fredrze przez monarchę dowództwa wyprawy łanowej. Zjazd zaznaczył, że Fredro został przezeń wyznaczony do tej funkcji i nie tylko sam zorganizował siłę zbrojną, lecz także z własnych pieniędzy dopłacił do wydatków na wojsko. Ponadto stwierdzono z goryczą, że król podał w wątpliwość decyzję sejmiku, a powierzenie komendy nad żołnierzami łanowymi województwa ruskiego cudzoziemcowi jest ujmą dla całego województwa i narodu polskiego<sup>191</sup>.

<sup>184</sup> A. M. Fredro, *Monita politico-moralia / Przestrogi polityczno-obyczajowe oraz Icon ingeniorum / Wizerunek umysłów i charakterów*, przeł. J. I. Jankowski, E. J. Głębińska, wyd. E. J. Głębińska, E. Lasocińska, Warszawa 1999, *Biblioteka pisarzy staropolskich*, t. 14. Szerzej na temat tego dzieła zob. E. J. Głębińska, *Polskie realia w „Monita Politico-Moralia” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska-Kujko, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 243-253.

<sup>185</sup> W. Pawlak, *Barbara quae fuerant regna latina fiunt. Polsko-niemieckie związki kulturalne XVI-XVIII wieku w perspektywie neolatynistyki*, [w:] *Wśród krajów północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich. Mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015, s. 342, *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, t. 1.

<sup>186</sup> J. Snopek, *Dawna Rzeczpospolita wobec Węgier*, [w:] *ibidem*, s. 660.

<sup>187</sup> M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Wrocław 2008, s. 26-31.

<sup>188</sup> Z. Rynduch, *op. cit.*, s. 71-72.

<sup>189</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 25 IV 1658, [w:] AGZ, t. 21, s. 230-236.

<sup>190</sup> *Ibidem*, s. 231.

<sup>191</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 21 VI 1658, [w:] AGZ, t. 21, s. 240-254.

Urażony Fredro nie przybył na sejm zwyczajny zwołany w Warszawie w dniach 10 lipca – 30 sierpnia 1658 r. Mimo nieobecności został powołany do komisji do zapłaty wojsku koronnemu, która miała działać w Lublinie od 2 stycznia 1659 r. pod przewodnictwem hetmanów, a także do komisji mającej zająć się uspokojeniem pretensji benedyktynek przemyskich<sup>192</sup>. Wprawdzie Fredro został też komisarzem królewskim do układów z Moskwą (komisja działała już od maja 1658 r.)<sup>193</sup>, ale jego obecność na sejmiku w Wiszni 25 września 1658 r. wskazuje, że nie angażował się w prace tej komisji<sup>194</sup>. Sejmik ten powierzył Fredrze bardzo ważną funkcję „superintendenta” do nadzoru nad pracami przy fortyfikowaniu miasta Przemyśla i tamtejszego zamku, który był tak zrujnowany, że sądy skarbowe odprawiano w ratuszu miejskim. Fredro został uproszony, „aby operam i superintendencję raczył adhibere”. Miał też prawo dokonywać wywłaszczeń<sup>195</sup>. Prace te z braku pieniędzy trwały cały czas pod nadzorem Fredry, aż do 1661 r., potem jeszcze w latach 1671-1672<sup>196</sup>. Trzeba pamiętać, że Fredro finansował własnym sumptem te prace. Dużą pomocą była funkcjonująca od 1658 aż do 1773 r. żupa solna w zachodniej części Kormanicy, zwanej Żupą, znajdująca się na stokach góry Szybenica, miała ona ponoć dawać tygodniowo do 90 beczek soli<sup>197</sup>. Fredro uważał zresztą, że cały kraj należy „nasyścić” niezbędnymi dla jego obrony fortecami w sposób zdecentralizowany, a pomóc w tym miały sejmyki<sup>198</sup>.

Fredro był też nieobecny na konferencji senatorów w Gdańsku w grudniu 1658 r., gdyż dwór najprawdopodobniej mu nie ufał. Sejmik przedsejmowy obradujący w Wiszni 28 lutego 1659 r. pokazał, że król nie może zbyt licznie liczyć w swoich projektach reformy państwa na Fredrę<sup>199</sup>. Wprawdzie Andrzej Maksymilian był

---

<sup>192</sup> Konstytucje: *Kommissya do zapłaty wojsku Koronnemu*, [w:] VL, t. 6, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 241-242; *Panny Zakonne Przemyskie za Sanem*, [w:] *ibidem*, s. 253-254.

<sup>193</sup> Zob. L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660*, Lwów 1922, s. 150; *Kancelarz koronny Prażmowski do komisarzów z pod Torunia 13/XI 1658*, [w:] *ibidem*, s. 584-585, aneks.

<sup>194</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 25 IX 1658, [w:] AGZ, t. 21, s. 255-264.

<sup>195</sup> *Ibidem*, s. 261; B. Dybaś, *Problematyka budowy i utrzymania fortyfikacji stałych w opiniach i działaniach sejmików województw krakowskiego i ruskiego w okresie wojen w połowie XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, s. 128.

<sup>196</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 28 II 1659, [w:] AGZ, t. 21, s. 268; *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 23 VI 1659, [w:] *ibidem*, s. 286; *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 27 VII 1660, [w:] *ibidem*, s. 295; *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 13 IX 1660, [w:] *ibidem*, s. 313-314; *Laudum wiszeńskiego sejmiku*, Wisznia, 11 VIII 1661, [w:] *ibidem*, s. 327; *Laudum ziemian przemyskich*, Przemyśl, 1 VIII 1671, [w:] *ibidem*, s. 569; *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 25 V 1672, [w:] *ibidem*, s. 590.

<sup>197</sup> *Kormanice*, [w:] SGKP, t. 4, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, s. 403; S. Barącz, *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884, s. 123. Beczka soli w 1655 r. kosztowała 2 złp, a w 1674 r. 4 złp, zob. S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1928, s. 183, tab. 24. Dawałoby to niebagatelną kwotę od 10 do 20 tys. złp dochodu rocznie.

<sup>198</sup> B. Dybaś, *Problematyka budowy i utrzymania fortyfikacji stałych...*, s. 130.

<sup>199</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 28 II 1659, [w:] AGZ, t. 21, s. 269-280; S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 25.

obecny na kolejnym sejmie zwyczajnym, który odbył się w Warszawie w dniach od 22 marca do 3 czerwca 1659 r., ale przybył długo po wotach senatorskich, w których uczestniczyło wprawdzie tylko jedenastu senatorów (po 27 marca pojawiło się jeszcze dwudziestu pięciu deputowanych). Powołano go w skład komisji do spraw uspokojenia granic, zwrotu zagarniętych przez stronę węgierską poddanych, ukrócenia ekscesów, najazdów, rozbojów, zaboru gruntów ze strony Węgier (cesarskich) i Siedmiogrodu<sup>200</sup>.

Nade wszystko jednak zajmował się pisaniem bodaj najważniejszego w jego dorobku pisarskim dzieła, tj. wspomnianego już *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta...*, które ukazało się w Gdańsku u Jerzego Förstera w 1660 r., w formie tzw. „ósemki” i obejmuje 381 stron. Prawdopodobnie Andrzej Maksymilian pisał je przez kilka lat. Zasygnalizował w przedmowie (*Author rectori salutem*), że praca powstawała stopniowo, że wiele w niej zmieniał i dodawał, wreszcie – że nie spieszył się z jej publikacją. Wyrażna wzmianka o „wojnie polsko-europejskiej” (zatem o potopie szwedzkim), zakończonej 3 maja 1660 r. podpisaniem traktatu pokojowego w Oliwie (a przecież państwa carów Fredro nie uważał za część Europy), wskazuje, że *Scriptorum...* ukazały się najwcześniej w połowie tegoż roku<sup>201</sup>.

*Scriptorum...* to – jak już stwierdzono – chyba najistotniejsze dzieło Fredry, sumujące jego poglądy, ich przemiany i niekonsekwencje. Wiele z zawartych tu myśli, koncepcji reformatorskich natury ekonomicznej oraz wojskowej przeniknie do późniejszych prac Andrzeja Maksymiliana, tak w języku polskim, jak łacińskim. Wzorem dla Fredry był Justus Lipsius, autor *Politicorum sive Civilis Doctrinae libri sex* (Leiden 1589), pracy m.in. o tym, jaki powinien być monarcha, władca czy człowiek sprawujący wysoką funkcję.

Fredrowskie *Scriptorum...* składają się z piętnastu rozdziałów. W rozdziałach I-V Fredro ukazał sylwetkę idealnego władcy chrześcijańskiego, traktując to jako wzorzec dla królów polskich. Zajął się zaletami, stylem życia panującego (rozdział I), wysyłaniem poselstw do innych władców (rozdział II), buntami wojskowymi (rozdział III) i (w rozdziale V) jednomyślnością głosowania. Warto zaznaczyć, że w rozdziale I podkreślił, iż król polski pochodzi z wyboru, a Rzeczpospolita nie jest jego własnością, ale on Rzeczypospolitej<sup>202</sup>. Monarcha cieszący się miłością poddanych może zapewnić sobie dalszą sukcesję (tak stało się w przypadku Piastów i Jagiellonów). Król musi być również człowiekiem żądnym prawdy, sprawiedliwości, musi być mądry.

W dalszych rozdziałach Fredro zajął się nauczaniem i wychowywaniem dzieci (rozdział VI), rozważaniami o wyższości jazdy polskiej (rozdział VII), kierunkami ludzkiej myśli (rozdział VIII). W rozdziałach IX-XIII przedstawił zasady warunkujące trwanie państwa polskiego, wartości różnych cnót. Rozdział XIV poświęcił obronie Polski przed złośliwymi atakami obcych. Wytknął tutaj wszystkim krytykom

<sup>200</sup> Konstytucja *Kommissya od Węgier y Siedmiogrodzkiey Ziemie z Ziemią Przemyską y Sanocką*, [w:] VL, t. 4, s. 294.

<sup>201</sup> A. M. Fredro, *Scriptorum Seu Togae...*, 1660, s. 293.

<sup>202</sup> *Ibidem*, s. 57.

bezczelność, lekkomyślność, ignorancję, a zrobił to z pewnym pobłażliwym lekceważeniem, przytaczając swoje przysłowie z *Przestróg polityczno-moralnych* z 1658 r.: „Nie zje żaba wołu, choć nań gębę rozdziawi”<sup>203</sup>. Ostatni, XV rozdział mówi o konieczności czytania książek, pięknie to uzasadniając porównaniem, że niektórzy cenią kwiaty ze względu na ich wygląd, inni z uwagi na zapach, ale najrozsądniej wszystkie te zalety potrafią wykorzystać pszczoły – nie zależy im bowiem na zewnętrznych pozorach, kiedy przygotowują miód, to dążą bowiem do swojej korzyści<sup>204</sup>.

Dla nas najważniejszy jest rozdział V o *liberum veto*. Ma on charakterystyczny tytuł: *Odpowiedź*<sup>205</sup>. Fredro pisał tę część pracy z wielkim zaangażowaniem. Przeciwników jednomyślności określił mianem „scioli” (mędrków), a także „garrulus” (gadulów)<sup>206</sup>. Rozważa w nim, co lepsze: ważność głosów większości czy jednomyślna zgoda. Podkreśla, że już w starożytnym Rzymie stosowano *ius vetandi*, w Polsce zaś nie może być tak, aby przeważał tłum gorszych nad nielicznymi lepszymi<sup>207</sup>. A w ogóle byłoby bardzo źle, gdyby mniejszość nie mogła nakazać większości tego, co dobre, ani wzbraniać zła<sup>208</sup>.

Trzeba też zauważyć, że w 1660 r. Fredro oprócz *Scriptorum...* wydał po raz trzeci *Gestorum...*, a także napisał pismo zatytułowane *Dyskurs o mianowaniu na Królestwo Polskie za żywota króla JMci Jana Kazimierza*, w którym przedstawił pożądane walory przyszłego elekta oraz argumenty za wyborem, jak i przeciw wybieraniu następcy za życia króla<sup>209</sup>. Część tych argumentów znalazła się też w *Scriptorum...* Fredro ostrożnie opowiedział się za odroczeniem elekcji *vivente rege* przynajmniej do następnego roku<sup>210</sup>. Przypominał tragiczny los Czech i Węgier, gdzie wprowadzenie przez Habsburgów zasady wyboru *vivente rege* doprowadziło do całkowitego podporządkowania tych krajów Domowi Rakuskiemu<sup>211</sup>. Złamanie obowiązującego prawa mogłoby w konsekwencji zagrozić dziedziczności tronu. Elekcja za życia króla nigdy zresztą nie byłaby wolna, gdyż nie udałoby się odciąć dworu od wpływu na wybór upatrzonego kandydata<sup>212</sup>.

<sup>203</sup> „Nec ranunculus degluitat bovem, licet hiantem protendat buccam [...]”, *ibidem*, s. 290.

<sup>204</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>205</sup> Pełny tytuł brzmi: *Responsum in gratiam cuiusdam sermonis privati, bonone fiat Reipublicae Polonae, ubi non pluralitas vocum, verum consensus ponderatur*, zob. *ibidem*, s. 181.

<sup>206</sup> *Ibidem*.

<sup>207</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>208</sup> „Nec Jubere bonum, nec Vetare malum pauci contra plures possit [...]”, *ibidem*.

<sup>209</sup> A. M. Fredro, *Dyskurs o mianowaniu na Królestwo Polskie za żywota króla JMci Jana Kazimierza IV*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. 1: 1648-1660, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 249-255. To samo zob. A. M. Fredro, *Discursus de electionis Regis Poloniae ex polonico versus conscriptus ab Illustrissimo Domino Andreas Maximiliano a Fredro, castellano leopoliensi, Anno 1660*, [w:] *Diarium Europaeum*, t. 8, vol. 1, pars 4, appendix XIIX, Francofurti 1663, s. 196-205.

<sup>210</sup> *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy...*, t. 1, s. 251.

<sup>211</sup> *Ibidem*.

<sup>212</sup> S. Ochmann-Staniszevska, *Publicystyka polska w latach potopu*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, s. 333.

Zadziwia doprawdy fakt, że skoro w 1660 r. Fredro dał się poznać jako zdecydowany przeciwnik elekcji *vivente rege*, dwór królewski uwierzył, że uda się go pozyskać dla swych planów! Może odpowiedź dał sam Fredro w *Przysłowiach...*, umieszczając tam dwie charakterystyczne wskazówki: „Milczenia rzadko kto żałował, a mówienia często” oraz „Z Panem a dworem jak z ogniem, z bliska się sparzysz, z daleka nie zagrzejesz”<sup>213</sup>.

Jesienią 1660 r. dwór królewski objeżdżał województwo ruskie, aby pozyskać poparcie tamtejszej szlachty dla planów elekcji *vivente rege*. Władca nawet trzymał dzieci szlacheckie do chrztu w nadziei na zyskanie popularności, jednak bez skutku. Plany monarsze napotykały opór, głównie ze strony A. M. Fredry. Wprawdzie 11 grudnia 1660 r. kasztelan lwowski podpisał w Krakowie zobowiązanie do popierania elekcji (był jednym z 66 podpisujących senatorów i dygnitarzy)<sup>214</sup>, co ponownie uczynił w Częstochowie na konwokacji 112 senatorów i najwybitniejszych przedstawicieli szlachty, którzy zjechali się w dniach 1-5 lutego 1661 r.<sup>215</sup> Miał jednak rację oddany królowi Jan Andrzej Morsztyn, pisząc 11 grudnia 1660 r., a więc w dniu, w którym Fredro podpisał swoje poparcie dla planów dworu, że „pan lwowski ma chimaeras cudowne i trudno vincibiles”<sup>216</sup>. Fredro pozornie poparł sprawę elekcji. Świadczy o tym jego *Dyskurs o mianowaniu na Królestwo Polskie za żywota króla Jmci Jana Kazimierza IV*, stanowiący rozwinięcie argumentów umieszczonych w zobowiązaniach do popierania elekcji z 11 grudnia 1660 r. O ile Fredro w *Gestorum...* był zdecydowanym przeciwnikiem wyboru króla rodaka<sup>217</sup>, gdyż krewni królewscy rościliby sobie prawo do wyższości nad resztą społeczeństwa<sup>218</sup>, o tyle teraz powołał się na niebezpieczeństwa, na jakie byłaby wystawiona Rzeczpospolita w wypadku nagłego zgonu króla, jak szalałyby stronnictwa magnackie i jak czyhaliby na Królestwo Polskie jego zewnętrzni oraz wewnętrzni wrogowie. Dlatego lepiej zawczasu pomyśleć o królewskim następcy.

Na sejmiku przedsejmowym zwołanym w Wiszni 28 marca 1661 r. Fredro milczał, był zupełnie niewidoczny<sup>219</sup>. Postąpił zgodnie z wymyśloną przez siebie cyniczną zasadą: „Lepiej mądrze wierzyć i obawiać się, niżeli głupio śmiałością być, a za tym szkodować. Nikt dotąd ostrożnością nie przeładował, wiele zaś oszukało się (albo usidliło) w zbytecznej ufności”<sup>220</sup>. Nie on jeden, bo „byli mutuae

---

<sup>213</sup> A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych, obyczajowe, radne, wojenne. Na fawor polskiego języka. Ku głębokiej przytym uwadze poważnego czytelnika. Na widok podane przez wiernego ojczyźnie Anonima*, Kraków 1658, k. D.D7.

<sup>214</sup> BN PAU i PAN, 1065, Spis popierających elekcję dygnitarzy, s. 454. Na stronie 454 widnieje podpis A. M. Fredry.

<sup>215</sup> S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 26.

<sup>216</sup> BN PAU i PAN, 1065, J. A. Morsztyn do Jana Kazimierza, Kraków, 11 XII 1660, s. 155.

<sup>217</sup> A. M. Fredro, *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea vero Galliae Rege*, Dantisci 1652, s. 91.

<sup>218</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>219</sup> S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 44.

<sup>220</sup> A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych...*, nr 609.

personae” i brakło w Wiszni ludzi, którym udałoby się skłonić szlachtę do poparcia programu królewskiego: „Tamże żaden taki nie był, któryby intencje Pańskie, ratie ich i boni publici w tej sprawie populo eksplikował”<sup>221</sup>. Sejmik został zerwany, a król wobec ujawnienia się tak silnej opozycji nie zgodził się na ponowne zwołanie zgromadzenia.

W takiej atmosferze odbywał się sejm zwyczajny w Warszawie w dniach 2 maja – 18 lipca 1661 r. Ostrożny Fredro pojawił się na nim dopiero 3 czerwca<sup>222</sup>. Był to celowy zabieg, Andrzej Maksymilian nie chciał się bowiem otwarcie narazić królowi i nie wotował<sup>223</sup>. Tego dnia władca osobiście wygłosił wzruszającą mowę do senatorów z propozycją wprowadzenia elekcji *vivente rege*. W przemowie tej podkreślił niebezpieczeństwa grożące Rzeczypospolitej w czasie bezkrólewia<sup>224</sup>. Elekcja miała uchronić państwo przed niebezpieczeństwem *interregnum*. Monarcha proroczo przestrzegł przed możliwością rozbioru państwa przez sąsiadów. Według niego Moskwa zabierze Litwę po Bug i Narew, a może nawet aż po samą Wisłę. Elektor brandenburski może zagarnąć Wielkopolskę, a w przypadku Prus Królewskich podzieli się nimi ze Szwedami. Cesarz pokusi się o Kraków i południowe województwa pograniczne. Elekcja *vivente rege* miałyby zabezpieczyć Rzeczpospolitą przed takim losem. Król zakończył z typowym dla ludzi baroku płaczem, pozostawiając słuchaczy w osłupieniu.

Mowa Jana Kazimierza zrobiła ogromne wrażenie na obecnych senatorach. Większość z nich zgodziła się na projekt elekcji. Sprzeciwili się tylko biskup kujawski Kazimierz Florian Czartoryski, biskup chełmiński Andrzej Olszowski i Andrzej Maksymilian Fredro. Obaj biskupi radzili, aby odłożyć sprawę na inny sejm i poczekać na spokojniejsze czasy. Jedynie Fredro wprost sprzeciwił się elekcji, nie słuchał żadnych perswazji i wyszedł z posiedzenia, nie czekając na zakończenie sesji.

Dwór postanowił poczekać kilka dni, aby przekonać oponentów, w ostateczności licząc na zbrojną pomoc wojska i na obce posiłki. Dla celów propagandowych 12 czerwca odbył się wspaniały triumf hetmanów koronnych, a dzień później podobny triumf odprawił hetman wielki litewski Paweł Sapieha. Wzmianka o tym fakcie znalazła się w „Merkuryszu Polskim”<sup>225</sup>. Widowisko miało podnieść powagę i autorytet monarchy, zjednać opinię szlachty i nakłonić ją do zgody na królewskie propozycje. Ale te dni wykorzystała też opozycja, wielu senatorów już 13 czerwca

---

<sup>221</sup> J. A. Morsztyn do J. S. Lubomirskiego, [b.m.], 21 IV 1661, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morsztyna*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002, s. 204.

<sup>222</sup> S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 91.

<sup>223</sup> Wota zajęły cztery dni, od 7 do 11 maja, i wzięło w nich udział tylko siedemnastu senatorów. Po zakończeniu wotów do Warszawy zjechało kolejnych dwudziestu siedmiu senatorów, zob. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 317. Pojawienie się senatorów po wotach było spowodowane m.in. niechęcią do ujawnienia swojej opinii na temat polityki królewskiej. Sam Fredro pisał, że: „Pod zasłoną choroby siła gotujemy albo unikamy nieobecności”, A. M. Fredro, *Monita politico-moralia...*, s. 43, monit 57.

<sup>224</sup> S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 90-91.

<sup>225</sup> „Merkuryusz Polski Ordynaryiny” 1661, 10-17 VI, nr 35, s. 268.

zaczęło namawiać posłów, aby trwali w sprzeciwie. Przede wszystkim, mimo nacisków, stronnikom króla nie udało się pozyskać Fredry<sup>226</sup>.

21 czerwca Fredro dalej trwał w oporze, tłumacząc, że nie może decydować bez zgody posłów wiszeńskich, a ci na skutek zerwania sejmiku byli nieobecni na sejmie. Próby pozyskania go przez Morsztyna trwały do początku lipca, uzyskano nawet warunkową zgodę Fredry z zastrzeżeniem, że z sukcesji wykluczy się Habsburga i Burbona<sup>227</sup>. Nie bez podstaw dwór sądził, że Fredrę skrycie nakłaniał do oporu Jerzy Sebastian Lubomirski<sup>228</sup>.

4 lipca doszło do ostatecznej batalii o elekcję. Król wystąpił ze swą słynną mową<sup>229</sup>. Jest ona powszechnie znana i nie ma potrzeby jej przytaczać. Jan Kazimierz powtórzył wszystkie użyte poprzednio argumenty za elekcją, dał szlachcie całkowitą swobodę wyboru i zapewnił o swojej aprobacie dla wybranego przez nią kandydata. Mowa monarchy jedynie utwierdziła opozycję w jej stanowisku. Fredro, Krzysztof Grzymułtowski, kasztelan poznański, i Stanisław Krzycki, sędzia kaliski, wystąpili zdecydowanie przeciw elekcji. Fredro stwierdził, że w Rzeczypospolitej nie może być jednocześnie dwóch królów, tak jak i na niebie nie może być dwóch słońc<sup>230</sup>, elekcja zburzyłaby bowiem pokój od niedawna nastający w kraju, i zakończył mowę patetycznym stwierdzeniem: „wołę przy dawnych prawach opanować się, a tychże nie naruszywszy wołę błędzić, aniżeli zdeptawszy one, być mądrym”. Wsparł go Grzymułtowski<sup>231</sup>. Obrady odroczone do następnego dnia.

5 lipca od nowa podjęto starania, aby sejmujący wyrazili zgodę na elekcję, ale znów Fredro ostro się temu sprzeciwił i powtórzył argumenty z poprzedniego dnia. Doszło do polemiki z biskupem smoleńskim Jerzym Białłozorem, a Fredro pozornie ustąpił, apelując, aby już nie wracać do sprawy wyboru króla. Następnego dnia Jan Kazimierz oświadczył, że odstępuje od swoich planów, i na tym zakończyła się próba przeforsowania elekcji *vivente rege*<sup>232</sup>.

W ten sposób Fredro walnie przyczynił się do storpedowania planów dworu. Z wdzięczności sejmik w Wiszni 11 sierpnia 1661 r. podjął uchwałę o nadzwyczajnym obniżeniu Fredrze podatków, motywując to faktem, że przez lata kasztelan

<sup>226</sup> S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 95.

<sup>227</sup> *Ibidem*, s. 107, przyp. 120; B. Ossol., 2981/II, *Conditiones ab aliquot senatoribus et deputatis ordinum propositae circa electionem in comitiis varsaviensibus in Junio 1661*, k. 157.

<sup>228</sup> B. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 107.

<sup>229</sup> A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1665*, wyd. 2, Lublin 2013, s. 507.

<sup>230</sup> O dyskusji zob. [W. Kochowski], *Historja panowania Jana Kazimierza przez nieznanego autora wydana z rękopismu*, wyd. E. Raczyński, t. 2, Poznań 1840, s. 123-124; zob. też idem, *Annalium Poloniae climacter secundus bella Sueticum, Transylvanicum, Moschoviticum aliasque res gestas ab Anno 1655 ad Annum 1661 inclusive continens*, Cracoviae 1698, s. 511; K. Targosz, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646-1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 200.

<sup>231</sup> Mowa JMP Poznańskiego Grzymułtowskiego, *sejmowa in materia Electionis*, gdy była *proposita Stanom Rzeczypospolitej Anno 1662*, [w:] Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1876, s. 5-8, *Źródła Dziejowe*, t. 1, mowa błędnie datowana na rok 1662.

<sup>232</sup> S. Ochmann, *Sejmy lat 1661-1662...*, s. 108-110.

lwowski nie zgłaszał jakichkolwiek strat w swoich dobrach, aby tym samym nie korzystał z przysługującej mu ulgi finansowej<sup>233</sup>. Tymczasem królowa uważała Fredrę za człowieka pełnego fałszu<sup>234</sup>, co nie przeszkodziło temu, aby dwór z pomocą kanonika Stanisława Jana Wojeńskiego usiłował w grudniu 1661 r. przekupić Fredrę sumą 1,8 tys. liwów<sup>235</sup>. Po sejmie Fredro jeszcze silniej wsparł opozycyjną postawę Jerzego S. Lubomirskiego. Nic dziwnego, że Andrzej Maksymilian nie przybył na naradę senatorów, zwołaną przez królową w listopadzie 1661 r., do Warszawy ani na obrady wyznaczone na 2 stycznia 1662 r. w Bielsku. Sejmik przedsejmowy w Wiszni za to wypowiedział się bardzo ostro przeciw jakimkolwiek zamysłom dotyczącym elekcji *vivente rege*, na dodatek wśród posłów sejmikowych znalazło się aż dwóch Fredrów: Karol, kasztelan sanocki, i Stanisław Michał, podstoli podolski<sup>236</sup>. A. M. Fredro na sejmie nadzwyczajnym w Warszawie (20 lutego – 1 maja 1662 r.) był nieobecny. Bez jego udziału zgromadzenie to pogrzebało sprawę elekcji za życia króla poprzez reasumpcję praw o wolnej elekcji<sup>237</sup>. Fredro znowu schronił się w Kormanicach, z rzadka bywał na sejmikach w Wiszni, uczestniczył tylko w sądzie skarbowym ziemi przemyskiej<sup>238</sup>. Obserwował rozwój wypadków, konfederacje wojskowe w latach 1661-1663, rosnące podatki, kryzys monetarny, niepowodzenia na Ukrainie w latach 1663-1664 i wzmagający się konflikt między królem a Lubomirskim. Coraz bardziej czuł się związany z marszałkiem wielkim koronnym. We wrześniu 1662 r. w dwóch pismach poparł stanowczo Lubomirskiego, dowodząc, że marszałek powinien zażądać od Jana Kazimierza „wygotowania” pisma potępiającego elekcję. Pismo to winno być parafowane przez urzędników dworskich i przedstawicieli wojska. Zdaniem Fredry, taka postawa marszałka wielkiego koronnego zachęciłaby do otwartego wystąpienia innych przeciwników dworu. Andrzej Maksymilian uważał, że tego typu inicjatywę mogą również poprzeć m.in. biskup krakowski Andrzej Trzebiecki, wojewodowie: bełski Dymitr Jerzy Korybut Wiśniowiecki, wołyński Michał Jerzy Czartoryski oraz skonfederowane wojsko<sup>239</sup>.

<sup>233</sup> *Warunek sejmiku wiszeńskiego dany kasztelanowi lwowskiemu*, Wisznia, 11 VIII 1661, [w:] AGZ, t. 21, s. 330.

<sup>234</sup> J. A. Morsztyn do J. S. Lubomirskiego, [b.m.], 4 VIII 1661, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morstina*, s. 163.

<sup>235</sup> K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku 1664-1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych*, Kraków 1889, s. 102.

<sup>236</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 23 II 1662, [w:] AGZ, t. 21, s. 339.

<sup>237</sup> *Konstytucja Reasumpcyi praw o wolnej elekcji*, [w:] VL, t. 4, s. 390.

<sup>238</sup> *Tenże sejmik kwituje Aleksandra Jastkowskiego pisarza grodzkiego przemyskiego na sejmiku 1658 do exakcyi łanowej na wyprawę piechoty obranego, z uczynionego na sądach skarbowych przemyskich rachunku i potwierdza, że sumę wybraną 13.140 zł. do rąk Andrzeja Maxymiliana Fredry kasztelana lwowskiego oddał*, Wisznia, 22 V 1662, [w:] AGZ, t. 21, s. 353; *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 11 IX 1663, [w:] *ibidem*, s. 367; *Dyspozycja sądu fiskalnego ziemi przemyskiej*, Przemyśl, 23 X 1663, [w:] *ibidem*, s. 374.

<sup>239</sup> E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663. Dzieje i ideologia*, Lublin 1998, s. 151-152.

W tym czasie Fredro również dużo pisał. W 1664 r. ukazały się w Gdańsku u Jerzego Förstera wspomniane wcześniej *Monita politico-moralia et Icon ingeniorum* (drugie wydanie w Gdańsku w 1668 r., trzecie – w Gdańsku w 1669 r., czwarte – we Frankfurcie nad Menem)<sup>240</sup>. Nadto w 1668 r. w Amsterdamie został opublikowany pierwszy tom pracownice przygotowywanej przez lata książki pt. *Militarium seu Axiomatum Belli ad Harmoniam togae accomodatorum libri duo Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta* (tom drugi ukaże się drukiem dopiero w 1757 r. w Lipsku)<sup>241</sup>. Fredro poświęcił się też nowej pasji i podjął starania, aby zorganizować stałą pocztę łączącą Przemyśl z Krakowem, Lublinem, Lwowem, Warszawą, Piotrkowem, Grodnem, Wilnem oraz Kamieńcem Podolskim. Sejmik w Wiszni 15 października 1664 r. przyjął jego projekt<sup>242</sup>. Na utrzymanie poczty przeznaczono dochody z czopowego<sup>243</sup>. Poczta miała kursować raz w tygodniu. Sejm w 1667 r. zaakceptował fundację poczty<sup>244</sup>, 8 czerwca tego roku sejmik ustalił jej ordynację<sup>245</sup>. Inicjatywa Fredry funkcjonowała do połowy 1673 r.

Oprócz pisania książek i organizowania poczty Fredro zajął się też – i to z doskonałym rezultatem, jak tego dowodzi „Rachunek opieki” z lat 1659-1664 – gospodarką<sup>246</sup>. Zdołał w ciągu pięciu lat uratować zrujnowane i zadłużone dobra, a zrobił to mimo obecności wojsk konfederackich, słabych urodzajów z powodu gradobicia i innych klęsk żywiołowych. Po pięciu latach Fredro uzyskał z nich ponad dwa razy większy dochód<sup>247</sup>.

W sporze między Janem Kazimierzem a Jerzym S. Lubomirskim zdecydowanie poparł marszałka. Na sejmiku przedsejmowym w Wiszni 15 października 1664 r. doszło do walki między regalistami a zwolennikami Lubomirskiego, do których oczywiście zaliczał się kasztelan lwowski<sup>248</sup>. Tak się złożyło, że do Wiszni przybył też Aleksander Ludwik Niezabitowski, wówczas starosta lubelski, który na tajne polecenie dworu miał nie dopuścić do przyjęcia uchwał broniących Lubomirskiego.

---

<sup>240</sup> W 1664 r. A. M. Fredro przesłał rękopis *Monitów...* przed drukiem do oceny, zob. B. Ossol., 305/II, A. Kucharski, rektor Akademii Krakowskiej, do A. M. Fredry, Kraków, 15 VII 1664, s. 643-644 i odpowiedź A. M. Fredry, Kormanice, 13 VIII 1664, s. 641-642. Pozwala to na orientacyjne ustalenie daty ukazania się dzieła.

<sup>241</sup> Zob. również polskie tłumaczenie księgi autorstwa J. Domańskiego, [w:] *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII w. Wybór pism*, wybór J. Górski, E. Lipiński, wstęp E. Lipiński, Warszawa 1958, s. 397-475.

<sup>242</sup> *Instrukcja posłom na sejm*, Wisznia, 15 X 1664, [w:] AGZ, t. 21, s. 386.

<sup>243</sup> *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 28 IX 1666, [w:] *ibidem*, s. 431.

<sup>244</sup> *Konstytucja Approbatio poszty Ziemie Przemyslskiej*, [w:] VL, t. 4, s. 446.

<sup>245</sup> *Ordynacja poczty w przemyskiej ziemi*, Przemyśl, 8 VII 1667, [w:] AGZ, t. 21, s. 455-457.

<sup>246</sup> K. Przyboś, *Andrzeja Maksymiliana Fredry „Rachunek opieki” z lat 1659-1664*, „Studia Historyczne” R. 45, 2002, z. 1, s. 69-78.

<sup>247</sup> Władysław Łoziński w sposób tendencyjny, opierając się tylko na wyrwanym z kontekstu fragmencie rachunku, przypisał A. M. Fredrze nieuczciwe manipulacje, pomawiając go, że więcej corocznie brał na opiekę, niż wydawał na naukę i utrzymanie krewniaka, W. Łoziński, *op. cit.*, t. 2, s. 218.

<sup>248</sup> A. Król, *op. cit.*, s. 151-152.

Wydawało się, że na zjeździe zwycięży marszałek. Fredro wystąpił z mową w obronie pozwanego przed sąd sejmowy Lubomirskiego i zagrożonej wolności szlacheckiej. Jego oracja spodobała się wszystkim, ale gdy przyszło do spisywania instrukcji dla posłów, okazało się, że regaliści mają przewagę! Ostatecznie jednak uchwalono instrukcję broniącą Lubomirskiego<sup>249</sup>, ale Fredro ocenił sytuację sceptycznie, obawiał się, że posłowie wiszeńscy nie odegrają na sejmie większej roli. I się nie mylił.

Mimo obietnicy Fredro nie przybył na początek obrad sejmu zwyczajnego w Warszawie 26 listopada 1664 r., bał się bowiem konfrontacji z dworem. Nie uczestniczył ponadto w rozpoczętym 22 grudnia sądzie sejmowym nad Lubomirskim<sup>250</sup>. Zjawił się w Warszawie dopiero po wyroku skazującym marszałka, 29 grudnia, ale nie wziął udziału w obradach<sup>251</sup>. Ponoć wezwano Fredrę wraz z innymi stronnikami Lubomirskiego (w tym z Krzysztofem Grzymułtowskim) do króla i na publicznej audyencji nakazano im, aby wpłynęli na szlachtę, przy okazji strasząc ich jako sojuszników zdrajcy. Fredro się wystraszył. Audyencja była jawna, tym większe zatem było poczucie wstydu i upokorzenie. Dodatkowym powodem obaw Fredry było skazanie 2 stycznia 1665 r. na śmierć (a wyrok wykonano publicznie na rynku w Warszawie 5 stycznia) zabójców hetmana polnego litewskiego Wincentego Korwina Gosiewskiego. Liczono się z tym, że Lubomirski również może paść ofiarą samosądu.

W rokoszu Lubomirskiego (1665-1666) Fredro czynnie nie uczestniczył, choć przecież popierał Jerzego Sebastiana, a nawet 1 lipca 1665 r. zaproponował obu zwaśnionym stronom (Janowi Kazimierzowi i Lubomirskiemu) mediację<sup>252</sup>. Król jednak nie przyjął propozycji<sup>253</sup>, a jak wynika z instrukcji sejmiku przedsejmowego w Wiszni z 28 września 1666 r., dobra Fredry spustoszyły specjalnie tam skierowane oddziały królewskie<sup>254</sup>. Była to zemsta dworu, zresztą już wcześniej, po sejmie

<sup>249</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 15 X 1664, [w:] AGZ, t. 21, s. 378.

<sup>250</sup> J. Dąbrowski, *Głosy senatorów w sądzie nad Jerzym S. Lubomirskim w 1664 roku*, [w:] *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość. Sesja naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993*, red. J. Pietrzak, K. Matwijowski, Warszawa 1993, s. 218.

<sup>251</sup> W. Kłaczewski, *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664-1665*, Lublin 1984, s. 92. O tym, że A. M. Fredro oficjalnie nie wystąpił wobec pary królewskiej w obronie J. S. Lubomirskiego, zob. M. Nagielski, *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994, s. 139-140.

<sup>252</sup> B. Czart., 1656/IV, A. M. Fredro do Jana Kazimierza, Kormanice, 1 VII 1665, s. 711-713; BJ, akc. 58/52, A. M. Fredro do Jana Kazimierza, Kormanice, 21 VII 1665, k. 155-155v; B. Czart., 1656/IV, A. M. Fredro do M. Prażmowskiego, Kormanice, 23 VII 1665, s. 713-715.

<sup>253</sup> BJ, akc. 58/52, Jan Kazimierz do A. M. Fredry, [b.m. i b.d.], k. 156-156v.

<sup>254</sup> *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 28 IX 1666, [w:] AGZ, t. 21, s. 432. J. S. Lubomirski w ogłoszonym w lutym 1665 r. we Wrocławiu *Responsie na jawny fałsz, który pod tytułem „Informacji o środkach pomiarkowania się z panem marszałkiem” zwykła plotek i szalbierstw kuźnia wydała wprost stwierdzał, że dwór nakazał mu ulokować wojsko w dobrach A. M. Fredry, aby w sposób bezprawny i niegodziwy zmusić go do poparcia elekcji vivente rege*, zob. *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. 3: 1665-1668, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław-Warszawa 1991, s. 17.

1661 r., krążyły pogłoski, że życie kasztelana lwowskiego jest zagrożone<sup>255</sup>. 13 lipca 1666 r. pod Mławami wojska królewskie poniosły straszliwą klęskę, a 31 lipca w Łęgonicach doszło do ugody. 8 sierpnia 1666 r. Lubomirski formalnie przeprosił króla i wyjechał z kraju na Śląsk.

Sejm zwyczajny zwołany do Warszawy na 7 listopada 1666 r. miał się zająć uspokojeniem Rzeczypospolitej. Fredro uczestniczył w sejmiku przedsejmowym w Wiszni 28 września. Szlachta ruska była wrogo nastawiona do króla, wręcz obwiniała monarchę, że ten doprowadził do wojny domowej, krzywdząc niewinnego obywatela, i domagała się, aby władca raz jeszcze zagwarantował, że na zawsze odstąpi od forsowania pomysłu elekcji *vivente rege*. Sporo miejsca poświęcono też poprawie kursu monety<sup>256</sup>. Specjalny punkt instrukcji dotyczył Fredry, którego sejmik zalecił królowi do nagrody, wprost domagając się, aby monarcha: „ex beneficentia sua vacanti primo Imci opatrzył, czem et ad ulterius de republica bene merendum zachęci i w nas debitam ku sobie, gdy interpositiej naszej habebit rationem, gratitudinem”<sup>257</sup>. Rzecz jasna, kasztelan lwowski nie otrzymał od Jana Kazimierza żadnego wakansu. Fredro wraz ze Stanisławem Janem Jabłonowskim byli zdecydowani zwołać pospolite ruszenie województwa ruskiego na wypadek dalszego forsowania przez dwór pomysłu elekcji *vivente rege*<sup>258</sup>.

Fredro przybył na sejm o czasie, 9 listopada 1666 r., i uczestniczył wraz z sześcioma obecnymi senatorami, królem i królową w nabożeństwie poprzedzającym rozpoczęcie obrad. W czasie kolejnych dni zasiadał w senacie, a 18 listopada wygłosił swoje wotum<sup>259</sup>. Przemawiał ponad dwie godziny. Ale choć mówił tak długo, „jednak nie tylko sine taedio ale cum summo gustu od wszystkich ichmm. jest słuchany, gdy na różne mała ojczyzny barzo salubria et efficacia dawał media, tak że i w słowach i w rzeczy samej incomparabilem jego prudentiam znać było”<sup>260</sup>. Dodajmy, że wota zaczęto o godzinie pierwszej po południu, a Fredro był jedynym senatorem wotującym tego dnia. Z całą pewnością było to najlepsze z jego wystąpień sejmowych. Szeroko omówił w nim sytuację w Rzeczypospolitej i zaproponował różnorakie środki wyjścia z kryzysu politycznego oraz gospodarczego. Proponował zdewaluowanie tymfów, co miało zlikwidować lub przynajmniej ograniczyć spekulację tą monetą, krytykował szelągi, choć nie uważał, aby obniżenie ich kursu było dobrym rozwiązaniem. Domagał się też zamknięcia mennic<sup>261</sup>. Postulował powołanie trybunału, poszerzonego o deputatów z senatu i izby poselskiej, który rozpatrywałby sprawy zdrady stanu i obrazy Majestatu. W kwestii polityki zagranicznej

---

<sup>255</sup> J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. R. Śreniawa-Szypkowski, Warszawa 2000, s. 110.

<sup>256</sup> *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 28 IX 1666, [w:] AGZ, t. 21, s. 426-427.

<sup>257</sup> *Ibidem*, s. 439.

<sup>258</sup> A. Król, *op. cit.*, s. 153; P. Krakowiak, *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010, s. 328.

<sup>259</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 456; P. Krakowiak, *op. cit.*, s. 450.

<sup>260</sup> Cyt. za: P. Krakowiak, *op. cit.*, s. 456.

<sup>261</sup> B. Dzievanowski-Stefańczyk, *op. cit.*, s. 179-181.

przestrzegał przed aliansem ze Szwecją<sup>262</sup>. Poruszył też kwestie wojskowe, m.in. domagał się zniesienia rajtarii, którą może z powodzeniem zastąpić husaria, zniesienia regimentów czy też obsadzenia Polakami całej kadry oficerskiej<sup>263</sup>. Nawoływał w końcu do pojednania i odbudowy zaufania między królem a poddanymi.

3 grudnia 1666 r. król wyznaczył Fredrę z senatu do pracy w komisji do kontroli i ustalenia cen, ale izba poselska nie wskazała swoich przedstawicieli (uzależniając to od rozdania przez króla wakansów). W rezultacie żadna z komisji nie zaczęła pracować, więc Fredro nie mógł wcielić w życie swoich postulatów<sup>264</sup>.

23 grudnia 1666 r. poseł witebski Teodor Felicjan Łukomski wyszedł z obrad z protestacją, następnie uciekł z Warszawy. Próbowano uznać protest Łukomskiego za nieważny („z prywatnego powodu”), osądzić go i kontynuować obrady, ale 26 grudnia Fredro „jednak, lubo toż sentiebat, deklarował, że sejmu kontynuować nie możemy propter sequelam; życzył jednak, aby od województw takie stały artykuły, aby poseł, lubo kontradukuje nie wychodził, ale prawem broniąc kontradukcyi do samego dnia pożegnania zatrzymał się a nie wychodził”<sup>265</sup>. Wobec faktu, że Łukomski się nie zjawił, 27 grudnia podczas obrad pożegnano króla. Sejm został zerwany, chociaż Fredro uważał, że należy zastanowić się nad dokonaniem znaczącej reformy utrudniającej zrywanie obrad<sup>266</sup>.

Opinia Fredry z 26 grudnia zasługuje na uwagę. Jako jedyny z senatorów zgłosił postulat pozywania przed sąd trybunalski posła, który by zerwał sejm, niezależnie od kierujących nim motywów. Zaproponował w gronie senatorów jako środek ograniczający rwanie sejmu, „aby poseł lubo kontradukuje, nie wychodził, ale prawem broniąc kontradukcyi, do samego dnia pożegnania zatrzymywał się a nie wychodził” – zatem miał odwagę domagać się ograniczenia poselskiego weta i żądać sankcji za nieuzasadnione zrywanie obrad<sup>267</sup>.

Na kolejnych sejmach (zwyczajnym w Warszawie, 7 marca – 18 kwietnia 1667 r., nadzwyczajnym w Warszawie, 24 stycznia – 7 marca 1668 r., abdykacyjnym w Warszawie, 27 sierpnia – 16 września 1668 r.) Fredro był nieobecny. Nie oznacza to jednak, że odsunął się całkowicie od polityki. Mocno uderzał w dwór królewski, pisząc w *Liście do podufałego przyjaciela...* o deprawowaniu z premedytacją całego stanu szlacheckiego<sup>268</sup>. Uczestniczył aktywnie w życiu swojej ziemi i województwa.

---

<sup>262</sup> Więcej o wotum: K. Przyboś, *Projekt reformy pieniądza Andrzeja Maksymiliana Fredry z 1666 roku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” R. 6-7, 1988-1989, s. 223-237; P. Krakowiak, *op. cit.*, s. 388.

<sup>263</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 148; J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 152.

<sup>264</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 467.

<sup>265</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 473.

<sup>266</sup> J. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący...*, s. 101.

<sup>267</sup> *Ibidem*, s. 476.

<sup>268</sup> A. M. Fredro, *List do podufałego przyjaciela. De data z Kormanic die 16 Augustii Anno Domini 1667*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy...*, t. 3, s. 236-241; U. Augustyniak, *Dwór i kraj w publicystyce politycznej w czasach Wazów*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej*

Sejmik przedsejmowy w Wiszni zwołany na 7 lutego 1667 r. powierzył mu dowództwo nad pospolitym ruszeniem województwa, licząc się z możliwością ponownego zamętu w Rzeczypospolitej<sup>269</sup>. 6 czerwca tego roku sejmik relacyjny w Wiszni powołał Fredrę na jednego z sędziów sądu skarbowego ziemi przemyskiej i ponownie na pułkownika pospolitego ruszenia całego województwa<sup>270</sup>. Sytuację polityczną zaostrzyła śmierć królowej Ludwiki Marii 10 maja 1667 r., a postanowienia sejmiiku wiszeńskiego były reakcją na wiadomość, że na pogrzeb królowej ma przybyć Ludwik Burbon (Kondeusz Wielki) i jego syn, Henryk Juliusz d'Enghien, kandydat dworu na następcę Jana Kazimierza. W reakcji na tę informację dano Fredrze prawo zwołania w razie niebezpieczeństwa „rady wojewódzkiej”<sup>271</sup>. W jej skład mieli wejść, poza Fredrą, delegaci z każdej z trzech ziem sejmikujących w Wiszni<sup>272</sup>. Rada wojewódzka była pomysłem nowatorskim i miała przejąć, jako organ samorządowy, kompetencje zastrzeżone dotychczas wyłącznie dla sejmu. Mogła w przyszłości odegrać pozytywną rolę w życiu politycznym, a nadto zwiększyć możliwości działania sejmików. W niektórych województwach (np. krakowskim) działała sporadycznie aż do 1716 r., ale miała ograniczone kompetencje do przyjmowania i sprawdzania rachunków poborców podatkowych, gdyż wszystkie ważniejsze postanowienia miały nadal zapadać na ogólnym zgromadzeniu sejmiku<sup>273</sup>. Niestety, nie wiadomo, czy ta inicjatywa sejmiiku wiszeńskiego z 1667 r. funkcjonowała w następnych latach.

Fredro, manifestując swoją postawę, nie uczestniczył w uroczystym pogrzebie królowej, który odbył się 22 września 1667 r. w Krakowie<sup>274</sup>. Po śmierci Ludwiki Marii władca zdecydował się na abdykację i opuszczenie Rzeczypospolitej. Gdy zamiar ten dotarł do szlachty, rozszalała się prawdziwa burza. Abdykację uważano za coś niespotykanego w dziejach Polski, za obrazę narodu i za akt niezgodny z prawem. Nic dziwnego, że i Fredro musiał zareagować na ten fakt. Niemal od razu napisał i rozprowadził dzieło pt. *Dyskurs do uważenia podany Anno Domini 1667, iż tylko po śmierci króla ma być obierany regnaturus i insze potrzebne materije z tej okazyjej przytoczone*, w którym – wprowadzie niezdecydowanie – rozważał możliwość

---

przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2-5 kwietnia 2001, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 268.

<sup>269</sup> *Laudum sejmiiku wiszeńskiego i protestaycia przeciwko niemu*, Wisznia, 7 II 1667, [w:] AGZ, t. 21, s. 441-442; *Instrukcja sejmiiku posłom na sejm*, Wisznia, 7 II 1677, [w:] *ibidem*, s. 442-454.

<sup>270</sup> *Laudum sejmiiku wiszeńskiego*, Wisznia, 6 VI 1667, [w:] *ibidem*, s. 449.

<sup>271</sup> J. Dąbrowski, *Senat koronny wobec abdykacji Jana Kazimierza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, t. 127, s. 40.

<sup>272</sup> *Laudum sejmiiku wiszeńskiego*, Wisznia, 6 VI 1667, [w:] AGZ, t. 21, s. 452.

<sup>273</sup> K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697-1763)*, Kraków 1981, s. 29.

<sup>274</sup> M. Matwijów, *Pogrzeb królowej Ludwiki Marii we wrześniu 1667 r.*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1995, s. 64-86.

alian su z Moskwą<sup>275</sup>, a później, 15 sierpnia 1667 r., opublikował wspomniany już *List do podufalego przyjaciela...*, pełen troski o przyszłość państwa i cierpkich uwag pod adresem szlachty wykorzystującej funkcje publiczne do zbijania majątku<sup>276</sup>.

Sejm w 1667 r. doszedł do skutku i uchwalił m.in. konstytucję o restauracji zrujnowanego zamku przemyskiego, a Fredrze powierzył funkcję komisarza do rewizji naprawy zamku i oszacowania zniszczeń<sup>277</sup>.

Kolejnym dokonaniem Fredry, tym razem na gruncie lokalnym, w latach 60. XVII w. było założenie Kalwarii Paclawskiej. W 1665 r. kasztelan lwowski prawdopodobnie powziął zamiar budowy klasztoru dla franciszkanów na polach własnej wsi Paclaw. Równocześnie zaplanował prace nad ufortyfikowaniem klasztoru. Fortyfikacje miały nawiązywać do modnego wówczas modelu *palazzo in fortezza*, z tym że rolę pałacu miały odegrać kościół i klasztor. Według projektu Fredry miała to być pięcioboczna, gwiazdzista bastionowa forteca o bokach około 100 m, z zewnątrz otoczona fosą. Wiadomo, że w 1668 r. zaczęto kopać fosy, które miały być podmurowane. Prawdopodobnie prac tych nie ukończono za życia A. M. Fredry<sup>278</sup>. Przystępując do budowy Kalwarii Paclawskiej, Andrzej Maksymilian, rzecz jasna, chciał zabezpieczyć południową flankę Bramy Przemyskiej. Niemniej zasadniczym powodem podjętych przezeń działań była najpewniej chęć umocnienia katolicyzmu na tych obszarach, na których dominowała ludność prawosławna i greckokatolicka. Być może jeszcze w 1655 r. Fredro zaproponował dominikanom objęcie nowej rezydencji w Paclawiu. Obiecywał utrzymanie na swój koszt ośmiu zakonników<sup>279</sup>. Dominikanie przyjęli warunki Fredry, ale wojna zahamowała wszelkie prace. Dopiero po 1665 r. Fredro zdecydował się rozpocząć budowę warowni w Paclawiu. W tym celu 4 lipca 1666 r. zwrócił się do reformatów<sup>280</sup>. W propozycji wyraźnie wspominał, że „się forteca gruntowna stanowi”, zatem trwały już prace nad jej budową. W 1667 r. wzniesiono mały drewniany klasztor i dwadzieścia osiem kaplic – jako zaczątek Kalwarii<sup>281</sup>. Samej fortecy nigdy nie ukończono. Zachowane do dziś czytelne wały oraz bastiony wskazują, że twierdza była „podsypywana”, ale brakuje śladów podmurowania. Widocznie Fredry nie stać było na wykończenie przedsięwzięcia. Dodatkowo miał on stawiać wygórowane warunki reformatom, chcąc, aby wybudo-

<sup>275</sup> *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy...*, t. 3, s. 232-236.

<sup>276</sup> *Ibidem*, s. 236-241.

<sup>277</sup> Konstytucja *Zamek Przemyski*, [w:] VL, t. 4, s. 438-439.

<sup>278</sup> M. Książek, K. Kuśnierz, *Działalność urbanistyczna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury PAN” 1986, t. 20, s. 135-136. Do dzisiaj zachował się zarys fortecy. Obecny kościół i klasztor pochodzą z lat 1770-1775, zostały zbudowane z fundacji Szczepana z Tarnawy Dwernickiego.

<sup>279</sup> APPD, Archiwum Klasztoru oo. Dominikanów w Krakowie, sygn. PP 16, *Liber consiliorum provinciae Poloniae ab Anno Domini 1631 usque ad Annum 1674*, s. 291.

<sup>280</sup> APFR, *Annales provinciae Sanctissime Virginis Mariae Angelorum Minoris Poloniae ab initio reformationis descripti ab Anno 1658 ad Annum 1676*, t. 2, s. 205; M. Wilczyński, *Klasztor świętego Kazimierza OO. Reformatów w Krakowie według archiwum tegoż klasztoru*, Kraków 1893, s. 121.

<sup>281</sup> S. J. Barcik, *Kalwaria Paclawska*, s. 23-24.

wali oni wielki kościół (taki jak Bernardynów w Leżajsku), klasztor dla dwudziestu czterech zakonników, czterdzieści sześć kaplic (on sam zobowiązał się do budowy czterech kaplic), za to obiecywał materiały budowlane, żywność, pomoc w budowie twierdzy i klasztoru, cegły, a także drewno ze swoich lasów. Były to jednak zbyt wygórowane warunki i 31 sierpnia 1666 r. reformaci odmówili przyjęcia fundacji<sup>282</sup>. Wobec tego 5 lutego 1668 r. Fredro zwrócił się do franciszkanów. Znacznie złagodzone wymagania, w klasztorze miało zamieszkać tylko siedmiu zakonników, Fredro obiecał też zapisanie zakonnikom wsi Nowosiółki Dydyńskie z zameczkiem, lasami i gruntami dającymi 800 złp rocznego dochodu, a sam obiecał dawać corocznie 900 złp na budynki klasztorne, 1 tys. złp na posypywanie wałów i podmurowanie fortecy oraz 600 złp na budowę kaplic. Sama wieś Paclaw miała pozostać własnością Fredry. Franciszkanie przyjęli te warunki i 10 lipca 1668 r. biskup przemyski Stanisław Sarnowski dokonał erekcji nowego klasztoru<sup>283</sup>. 5 sierpnia uroczyście wprowadzono zakonników do nowej siedziby. Fredro zaniedbał jednak dokonania urzędowej intabulacji w grodzie przemyskim – i nie dopełnił tego do swej śmierci, choć w 1679 r. polecił żonie i synom sfinalizowanie zapisu Paclawia na rzecz klasztoru. 20 sierpnia tego roku wdowa i synowie postąpili zgodnie z wolą ojca, ale oni również nie zadbali o urzędową intabulację. Także sami franciszkanie nie dopilnowali sprawy, co spowodowało, że w 1713 r. najstarszy syn Andrzeja Maksymiliana, Jerzy Bogusław Fredro, zażądał formalnego unieważnienia całej ojcowskiej fundacji – i udało mu się odebrać franciszkanom Paclaw. Zakonnicy zatrzymali jedynie fundacyjne Nowosiółki Dydyńskie. Dopiero w 1743 r. najmłodszy syn Fredry, Stanisław Józef, potwierdził fundację<sup>284</sup>.

Następnym z dokonań Fredry były instrukcje, jakie ułożył z myślą o swoim najstarszym synu, wspomnianym wyżej Jerzym Bogusławie, spisane w lipcu lub sierpniu 1667 r. Zostały one bardzo dokładnie omówione przez Henryka Barycza<sup>285</sup>, a ostatnio ponownie wydane przez Dorotę Żołędź-Strzelczyk i Małgorzatę E. Kowalczyk<sup>286</sup>. W instrukcjach Fredro głosił konieczność istnienia harmonii między wychowaniem moralnym, urabianiem charakteru, wpojeniem zasad etycznych (opartych na podstawach religii katolickiej) a wykształceniem intelektualnym (kulturą umysłową i zasobem rzeczowych wiadomości). Wychowanek miał wyrobić w sobie

<sup>282</sup> APFR, *Annales provinciae...*, s. 206-210.

<sup>283</sup> S. J. Barcik, *Kalwaria Paclawska*, s. 29.

<sup>284</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>285</sup> H. Barycz, *op. cit.*, s. 62, dodatek 1: *Parens filio Georgio Boguslao Fredro Cracoviae Academiae in scholam ituro biennalis studii methodum ac normam praescribit*, s. 87-95 oraz dodatek 2: *Peregrynacja dwuletnia kożedmu Polakowi potrzebna*, s. 96-99.

<sup>286</sup> Instrukcja pt. *Metoda nauczania. Przepisy ustanowione dla synów, Jerzego Bogusława i Jana Piotra Pawła, by wzrastali w cnocie (spraw dobry Boże) dla ojczyzny*, [w:] *Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i oprac. D. Żołędź-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 353-370, a także instrukcja z 1667 r.: *Rodzic synowi Jerzemu Bogusławowi Fredro, który zamierza udać się po naukę do Akademii Krakowskiej, zaleca metodę albo regułę, którymi ma się kierować podczas dwuletnich studiów*, [w:] *ibidem*, s. 371-385, jak i *Ojcowskie synom przestrogi*, [w:] *ibidem*, s. 386-395.

rozsądek, roztropność, umiłowanie dobra, sprawiedliwości i uczciwości. Warto zaznaczyć, że A. M. Fredro podkreślał konieczność ćwiczenia stylu pisanie w języku polskim. Uważał, że język ojczysty, obok stroju i obyczaju, jest bodaj najważniejszym probierzem odrębności i samoistności wobec obcych. Stąd jego żarliwość i dbałość o utrzymanie języka, jego rozwój oraz pielęgnowanie<sup>287</sup>. Andrzej Maksymilian Fredro był również autorem wskazówek dla Jerzego Aleksandra Lubomirskiego, syna Aleksandra Lubomirskiego (1642-1675), starosty perejasławskiego. Pisał je prawdopodobnie na zamówienie Lubomirskiego i dotyczyły one wyjazdu na nauki do szkół krakowskich oraz zagranicznej peregrynacji<sup>288</sup>.

Prawdopodobnie w 1667 r. Fredro napisał interesujący projekt budowy sieci kanałów łączących Bałtyk z Morzem Czarnym. Przede wszystkim proponował połączenie kanałem Bugu przez Muchawiec z Prypecią oraz innym kanałem Prypeci przez Szczorę z Niemnem. Nadto zasugerował budowę siedmiu innych kanałów. Pierwszy z nich – zwany Kanałem Królewskim, łączący Dniepr z Bugiem (biał. Дняпроўска-Бугскі канал), o długości 110 km – został otwarty w 1848 r. i funkcjonuje do dziś. Drugi kanał – łączący Dniepr z Niemnem, zwany dawniej Kanałem Ogińskiego (biał. Агінскі канал), o długości 54 km – został zbudowany w latach 1763-1783, obecnie jest nieużywany.

Ta koncepcja budowy kanałów była częścią dzieła Fredry dotyczącego spraw wojskowych pt. *Potrzebne konsyderacje około porządku wojennego i pospolitego ruszenia...*<sup>289</sup> Fredro widział w budowie kanałów ogromną szansę na wzbogacenie kraju, jak i połączenie północy z południem. Rzecz jasna, dostrzegał też możliwość, przy stosunkowo niewysokich kosztach budowy kanałów, przewożenia nimi wojska, amunicji, dział i całego zaopatrzenia na Ukrainę, a także ataku na Krym. Traktat Fredry nie zawiera konkretnych informacji, dzięki którym można byłoby wskazać dokładną datę powstania projektu. Wzmiankowany jest, nieokreślony z imienia, panujący monarcha (zatem Fredro nie pisał tego w bezkrólewiu lat 1668-1669) oraz pojawia się tam zdanie, że spodziewać się można „kwitnącego pokoju”, co ułatwi handel sławnymi rzekami: Prypecią, Dnieprem, Berezyną i Dźwiną. Można więc mniemać, że ma to związek z pertraktacjami z państwem moskiewskim, zakończonymi podpisaniem 30 stycznia 1667 r. rozejmu w Andruszowie.

Wiedza Fredry o rzekach płynących przez terytorium Rzeczypospolitej jest rzeczą zdumiewającą. Powstaje zatem pytanie: skąd ją miał? Skąd u niego tak świetna znajomość terenu (wymienia nawet konkretne miasteczka i wsie na Polesiu)? Osobiście chyba nigdy nie miał okazji do poznania tego rozległego obszaru. Można przypuszczać, że wykorzystał interesującą mapę Wielkiego Księstwa Litewskiego opra-

<sup>287</sup> *Ojcowskie synom przestrogi...*, s. 4 i nn. Celem wychowania w pojęciu Fredry miało być wszechstronne ukształtowanie młodego człowieka, przygotowanie do czekających go w dorosłym życiu zadań. Według Fredry, człowiek rośnie dla cnoty i ojczyzny.

<sup>288</sup> D. Żołędź-Strzelczyk, *op. cit.*, s. 94, 108.

<sup>289</sup> A. M. Fredro, *Krótkie zebrane zdanie o złączeniu rzeki Piny z rzeką Muchawcem...*, s. 107-117. Już w 1670 r. *Potrzebne konsyderacje...* wydał F. Glinka i wiadomo, że miał gotowy tekst do druku około 1668 r.

cowaną przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę”, a wydaną przez Macieja Strubina w 1603 r. (kolejne wydanie ukazało się w Amsterdamie w 1613 r.). Było to jedno z najwybitniejszych osiągnięć staropolskiej kartografii. Dopiero w 1740 r. powstał *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych* autorstwa prymasa Władysława Aleksandra Łubieńskiego, a w 1772 r. atlas Polski Rizziego Zanoniego, wydany w Londynie. W każdym razie rozległa wiedza kasztelana lwowskiego jest dowodem jego ciekawości rzeczy i świata.

W 1668 r. Andrzej Maksymilian Fredro nie uczestniczył w obradach sejmu zwyyczajnego w Warszawie (24 stycznia – 7 marca), sejmu burzliwego, wypełnionego walką o relegację posła francuskiego, groźbami konfederacji i użyciem pospolitego ruszenia przeciw królowi, a także demonstracyjnie okazywanego lekceważenia senatorom, którym nie pozwolono na wygłoszenie wotów<sup>290</sup>. 6 stycznia 1668 r. napisał ciekawy list do arcybiskupa lwowskiego Jana Tarnowskiego z postulatem rozwinięcia funkcjonującej na bazie sądów skarbowych w województwie ruskim rady wojewódzkiej. Teraz Fredro proponował „consultoria” – specjalnie powołaną grupę osób (sekretarzy królewskich, posłów sejmowych), składającą się z czterech zespołów, „classes”. Wszyscy członkowie mieli być zobowiązani przysięgą do zachowania tajności. Zespoły systematycznie, raz w tygodniu, miały wносить niezobowiązujące ani króla, ani senatu, ani ministrów propozycje (według określenia Fredry „informacje”), mające pomóc w podejmowaniu decyzji, w tym i tych dotyczących gospodarki państwa. Fredro prace tych zespołów nazwał „przedradami”<sup>291</sup>. Trudno ocenić wartość tego projektu, nie wszedł on bowiem w życie, ale był swego rodzaju fantazją, gdyż od rozpatrywania tych spraw byli senatorowie i ministrowie, król zaś, rozczarowany panowaniem, trwał przy zamiśle abdykacji. Zaraz po zerwaniu sejmu, już 9 marca 1668 r., Jan Kazimierz zawarł z Ludwikiem XIV Burbonem tajny traktat, który zakładał abdykację polskiego monarchy i zapewnienie, w zamian za liczne korzyści materialne, sukcesji po nim księciu neuburskiemu Filipowi Wilhelmmowi Wittelsbachowi.

Tymi sprawami Fredro się raczej nie przejmował. Po raz kolejny zaszył się w swoich Kormanicach. Nie uczestniczył w obradach sejmiku wiszeńskiego. Nie przybył też na sejm abdykacyjny obradujący w Warszawie w dniach od 27 sierpnia do 16 września 1668 r., na którym Jan Kazimierz formalnie zrzekł się polskiej korony.

Natomiast w 1668 r. ukazało się kolejne wydanie tekstu *Monita politico-moralia...*, a także bardzo ważne dzieło Fredry, mianowicie pierwszy tom *Militarium...* Tom ten składa się z siedmiu rozdziałów, traktujących kolejno: o sile narodu, o skarbie państwa, o tym, co należy czynić po rozpoczęciu wojny, o sztuce oblężniczej, o przemarszach wojsk, o obozach i ćwiczeniach wojskowych, o tym, jak sprowoko-

---

<sup>290</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, s. 529; M. Matwijów, *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992, s. 126 i nn.

<sup>291</sup> *List Andrzeia Maxymiliana Fredra do Jmci Xiędza Arcybiskupa Lwowskiego z Kormanic Die 6. Januarii A.D. 1668*, [w:] A. M. Fredro, *Potrzebne konsyderacje...*, s. 114-125.

wać wyczekującego wroga, i o przygotowaniach do bitwy. W przedmowie Fredro zaznaczył, że dzieło napisał dla siebie i swoich synów, licząc, że przyjmą jego uwagi ze „zdrowym rozumieniem i słusznym sensem” oraz że wyrosną z pożytkiem dla ojczyzny. Skończył przedmowę stwierdzeniem, że jego praca „przyczyni się kiedyś do obrony Świętego Kościoła Rzymskiego”<sup>292</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują zapiski Fredry dotyczące rozwoju gospodarki państwa, reformy monetarnej, dbałości o miasto, przemysł i handel w duchu merkantylizmu i silnego interwencjonizmu państwowego<sup>293</sup>. Równie ciekawe są koncepcje polityczne, prawne, ekonomiczne, połączone z typową dla Fredry refleksją nad naturą człowieka. Są one rozproszone w poszczególnych rozdziałach *Militarium...*<sup>294</sup>. Pisane trudną i pełną niedopowiedzeń Fredrowską łaciną, nie mogły zyskać szerokiego odbioru wśród szlachty, tak jak i większość jego senatorskich wystąpień na sejmach, gdyż były zbyt długie, zbyt mądre i przez to mało zrozumiałe w swojej głębi. W opinii szlacheckiej zadowolono się tym, że Fredro to mąż wielce cnotliwy, mądry, wspaniały mówca i miłośnik Rzeczypospolitej<sup>295</sup>.

Wartość projektów reform wojskowych postulowanych przez Fredrę dogłębnie omówił wybitny znawca polskiej wojskowości czasów nowożytnych, Jan Wimmer, po nim zaś Karol Olejnik<sup>296</sup>. Wimmer zajął się też oceną *Militarium...*, wskazując na wady i niedociągnięcia tekstu. Stwierdził on, że: „Dzieło to stanowi jednak dowód słabej, tylko teoretycznej znajomości sztuki wojennej przez Fredrę, który [...] nie uczestniczył w żadnej bitwie”<sup>297</sup>. Trudno nie zgodzić się z tym sądem. Fredro nie walczył w polu z Kozakami ani ze Szwedami w latach potopu. Uczestniczył tylko (i to niezbyt aktywnie) w konflikcie z Moskwą w latach 1650-1654, potem w sporze w latach 1664-1667 pomiędzy prawosławnym biskupem przemyskim Antonim Winnickim a unickimi biskupami przemyskimi: Atanazym Krupeckim (zm. w 1651 r.) i jego następcami, tj. Prokopem Chmielowskim (zm. w 1664 r.) i Antonim Terleckim. Spór zakończył się dopiero 12 sierpnia 1667 r. nominacją Winnickiego na prawosławnego metropolitę kijowskiego. Fredro popierał biskupów unickich. Po czerwcu 1664 r. uczestniczył (wraz z Jerzym Ossolińskim, starostą piotrkowskim, Franciszkiem Dubrawskim, podkomorzym przemyskim, Janem Karolem Wapow-

---

<sup>292</sup> Idem, *Militarium, seu Axiomatum Belli ad Harmoniam togae accommodatorum libri duo. Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta* / Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i pokoju dwie księgi. Wraz z pewnymi pomniejszych pismami tegoż autora, przeł. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015, s. 169.

<sup>293</sup> E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 225-255; J. Matyasik, *op. cit.*, s. 181.

<sup>294</sup> A. M. Fredro, *Militarium...*, s. 78-80.

<sup>295</sup> T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 1, Kraków 1898, s. 27.

<sup>296</sup> J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej...*, s. 109-124; K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 89-96; B. Dybaś, *Problem budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej w okresie wojen w połowie XVII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia XXVIII. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1993, z. 28(259), s. 13-16.

<sup>297</sup> J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca...*, s. 114.

skim, stolnikiem kijowskim, i Kasprem Wojakowskim, sędzią przemyskim) w zbrojnej i nieudanej wyprawie przeciw oblężonemu w Urożu koło Starego Sambora Winnickiemu<sup>298</sup>. Osobisty wkład Fredry w wysiłek wojenny Rzeczypospolitej stanowiły prace w ramach obowiązków kasztelana: nadzór nad pospolitym ruszeniem i ufortyfikowaniem Przemyśla, udział w popisach żołnierzy łanowych czy też budowa niewielkiej fortecy w Paclawiu. Nie był żołnierzem, a tym bardziej wodzem. W swoich teoretycznych pracach traktujących o wojskowości nie dał w zasadzie żadnych nowych, oryginalnych pomysłów. Powtarzał rzeczy znane, cytując wypowiedzi pisarzy, starożytnych wodzów oraz europejskich i polskich dowódców, głównie szesnastowiecznych. Fredro miał jednak świadomość, że jego wiedza teoretyczna jest niewielka. Już w samym wstępie do *Militarium...* zaznaczał, że nie może się równać z uczonymi geometrami i teoretykami fortyfikacji<sup>299</sup>. Jak oceniał Jerzy Urwanowicz, Fredro, mimo że u podstaw jego poglądów wojskowych leżała dobra wola i chęć poprawy sytuacji w armii polsko-litewskiej, nie zastanawiał się nad skutkami wprowadzanych przez siebie postulatów. Przykładem może być rozprawa pt. *Nowe uważenia porządku wojennego...*, w której sugerował rozwiązanie szeregu kwestii, m.in. działalności sądów, opierając się na artykułach hetmańskich. Gdyby jednak te propozycje zostały wprowadzone w życie, doszłoby do niemal „całkowitego ubezwłasnowolnienia dowódców w kwestiach porządku i dyscypliny w chorągwi”<sup>300</sup>. Miał jednak kilka słuszych pomysłów dotyczących wyposażenia wojska, m.in. w 1672 r. jako pierwszy zaproponował uzbrojenie piechurów i dragonów w berdysze<sup>301</sup>.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że od XIX w. błędnie przypisywano Fredrze autorstwo niewielkiego dziełka pt. *Piechotne ćwiczenia albo Wojenność piesza, którą Łaccinnicy pedestrem militem nazywają, Wodzom, Pułkownikom i Wszelkiej Wojennej starszyźnie. Lubo któżkolwiek jest wojennej sprawy miłośnikiem, do wiadomości podana*, wydanego w Krakowie w 1660 r. nakładem Jerzego Förstera, a napisanego przez Błażeja Lipowskiego. Wimmer przekonująco odrzucił autorstwo Fredry<sup>302</sup>, choć jednocześnie nie wykluczył jego inspiracji<sup>303</sup>.

W swoich rozważaniach dotyczących wojskowości Fredro kładł duży nacisk na logistykę. Zaopatrzenie armii było jego zdaniem jedną z największych bolączek

<sup>298</sup> Na temat walk o Uroż zob. W. Łoziński, *op. cit.*, t. 1, s. 278.

<sup>299</sup> K. Targosz, *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 483.

<sup>300</sup> A. M. Fredro, *Nowe uważenia porządku wojennego względem artykułów dawnych wojskowych, sejmem niekiedy r. pańsk. 1609 zatwierdzonych*, [w:] idem, *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym Andrzeja Maksymiliana Fredry (wyimek z Zwierzyńca jednorożców, wydany przez Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie)*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 3-43; J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”*. *Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 114-115; J. Matyasik, *op. cit.*, s. 188.

<sup>301</sup> M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. 1, Zabrze 2009, s. 105.

<sup>302</sup> J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca...*, s. 112; zob. też idem, *Lipowski Błażej (XVII w.)*, [w:] PSB, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1972, s. 411-412.

<sup>303</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 294.

wojska, więc należało poprawić tę kwestię, ułatwić dowóz aprowizacji, a samym żołnierzom zapewnić w miarę przyzwoite warunki pobytu podczas kampanii wojennych (namioty). Ważne było też utrzymanie dyscypliny w wojsku oraz zagwarantowanie ochrony ludności cywilnej<sup>304</sup>.

W bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza A. M. Fredro powrócił do aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym. Sejmik przedsejmowy zwołany w Wiszni na 15 października 1668 r. został zerwany z powodu sporów między stronnikami Neuburga i Kondeusza, na szczęście powtórny sejmik doszedł do skutku 28 października. Na nim Fredro wszedł w skład sądu kapturowego<sup>305</sup>. Był też na sejmie konwokacyjnym w Warszawie (5 listopada – 6 grudnia 1668 r.), ale pojawił się dopiero 19 listopada, już po wotach senatorskich. W swojej mowie apelował o przysięgę konfederacką, która miałaby uniemożliwić elekcję skompromitowanych nielegalnymi zabiegami o tron za Jana Kazimierza księcia Filipa Wilhelma Wittelsbacha i Ludwika II de Bourbon, księcia de Condé<sup>306</sup>. W kolejnych dniach (20 listopada) Fredro aktywnie domagał się przysięgi konfederackiej i wykluczenia Kondeusza<sup>307</sup>, a cztery dni później publicznie wyznał, że próbowano go przekupić sumą 3 tys. talarów, aby popierał kandydaturę syna Kondeusza. W obszernym przemówieniu po raz kolejny apelował o przysięgę konfederacką, która zapewniłaby powszechną amnestię i uspokoiła namiętności pomiędzy stronnictwami<sup>308</sup>. 4 grudnia zabrał głos w dyskusji o prowizji dla Jana Kazimierza, przy czym wytykał byłemu królowi, że ten wyprowadził cenne kosztowności ze skarbca koronnego, jednak późna pora obrad spowodowała, że problem ten odłożono do sejmu elekcyjnego<sup>309</sup>. 6 grudnia 1668 r. podpisał konfederację generalną<sup>310</sup>.

Po konwokacji Fredro znów zaszył się w Kormanicach<sup>311</sup>. Intensywnie pisał *Epistola ad Amicum*<sup>312</sup>. W liście z 15 lutego 1669 r. do Stanisława Witowskiego, kasztelana sandomierskiego, informował: „Tego się nie prę, że komunikowany od kogoś WM Mci Panu «Piaśt» albo «Rex Patriota» jest konceptu mego”<sup>313</sup>. Tym razem Fredro wprost opowiedział się za wyborem króla rodaka i tłumaczył się z powodów, które skłoniły go do zmiany poglądów po abdykacji Jana Kazimierza. Za czasów Henryka Walezego, kiedy Polska była w rozkwicie, kiedy była zasobna w siły, do-

<sup>304</sup> T. Srogosz, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 47, 53, 111, 114.

<sup>305</sup> *Sejmik wiszeński obiera sędziów kapturowych*, Wisznia, 28 X 1668, [w:] AGZ, t. 21, s. 481.

<sup>306</sup> *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009, s. 122.

<sup>307</sup> *Ibidem*, s. 33-34.

<sup>308</sup> *Ibidem*, s. 40-41.

<sup>309</sup> *Ibidem*, s. 60, 63.

<sup>310</sup> VL, t. 4, s. 498.

<sup>311</sup> Pojawił się dopiero na popisie szlachty ziemi przemyskiej pod Medyką 8 kwietnia 1669 r., zob. *Laudum ziemian przemyskim na popisie*, pod Medyką, 8 IV 1669, [w:] AGZ, t. 21, s. 502.

<sup>312</sup> B. Ossol., XVII-160, A. M. Fredro, *Epistola ad Amicum*, Zamość 1669.

<sup>313</sup> *List albo Respons do I.M.P. Kasztellana Sandomierskiego z Kormanic, Die 15. Februarij. Anno Dni 1669*, [w:] F. Glinka, *op. cit.*, s. 222.

statki i liczbę ludności, elekcja „Piasta” mogłaby spowodować wszczęcie groźnej wojny domowej przez możnych<sup>314</sup>. Ale teraz Rzeczpospolita zubożała, wyludniła się, jest otoczona przez wrogów gotowych najechać ją w każdej chwili. Dlatego trzeba szybko obrać i „mieć w domu” króla, nie czekając na przybycie cudzoziemca. Trzeba mieć rodaka, który zna choroby polskiego rządu, jak np. niedostatki skarbu wynikające ze złego wybierania podatków albo niekompletna liczba wojska w porównaniu z rejestrami. Zdaniem Fredry, tylko rodak potrafi dowodzić polskim wojskiem. Z cudzoziemcem byłoby Polakom jak z ciałem ożywionym nieudolną duszą albo jak z nierozsądnym wychowankiem, któremu udzieliliby oni pierwszych lekcji pisania, wodząc jego niewprawną ręką. Już Stanisław Orzechowski stwierdził, że „wolność nasza, aby była zabezpieczona, potrzebuje męża, nie tytułu królewskiego”. Król na wojnie powinien być wodzem („Ducem”), nie zaś tylko wodzonym („duc-tandum”). Wprawdzie rodak nie wniesie milionów, ale obcy też nie przynosili ich ze sobą, choć obiecywali złote góry. Zresztą bogaty monarcha byłby niebezpieczny dla wolności. Mógłby przecież kupować na własny użytek dobra ziemskie<sup>315</sup>. A gdyby wolność miała zginąć, to lepiej, aby była nieograniczona władza (*absolutum dominium*) pod rodakiem niż pod cudzoziemcem. Przy tych uwagach Fredro nadał nowe znaczenie protestacji poselskiej przy użyciu *liberum veto*. Jego zdaniem, ta forma protestu, jako groźba zerwania sejmów, może służyć do wymuszania ustępstw i ofiar od poszczególnych województw, które kierowałyby się odmiennym interesem niż reszta Rzeczypospolitej i nie chciałyby przystąpić do jednomyślnej uchwały. A różnica interesów zawsze musi się objawiać przy rozległości ziem oraz przy różnorodnym zaludnieniu Rzeczypospolitej, np. poseł województwa czernihowskiego nie odczuwa niebezpieczeństw, jakie grożą Wielkopolsce, i odwrotnie. Porównanie Rzeczypospolitej z Wenecją doprowadziło Fredrę do wniosku, że bez *liberum veto* mogą obywać się tylko rzeczypospolite miejskie, nie zaś rozległe ziemiańskie<sup>316</sup>.

Niewiele byłaby warta i krótko trwałaby taka Rzeczpospolita, w której wspólne sprawy byłyby załatwiane nie z poczucia obywatelskiego obowiązku, ale przez tłumaczenie miejscowych separatyzmów czy przez groźby rwania walnych sejmów.

Niemniej w tym nowym rozumieniu znaczenia i roli *liberum veto* na podkreślenie zasługuje dążenie Fredry do zjednoczenia województw, do popierania interesu narodowego, do zamiany sejmów w organ nie tylko reprezentujący poszczególne terytoria, ale zajmujący się też wspólnym dobrem, jakim jest Rzeczpospolita.

Jak już wspomnieliśmy, 15 lutego 1669 r. Fredro informował kasztelana Witoskiego, że napisał pismo zalecające elekcję „Piasta”, wskazując, że taki wybór zatamuje rywalizację między Neuburgiem a Lotaryńczykiem: „bo lepiej z całym

<sup>314</sup> A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Kraków 1984, s. 45.

<sup>315</sup> M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 57.

<sup>316</sup> Fredrze zdecydowanie nie odpowiadał wenecki model ustrojowy, choć nie potępiał go całkowicie ze względu na jego republikański charakter, zob. Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry w obronie „liberum veto”*, [w:] idem, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992, s. 30-31.

zdrowiem (kożdy uważy) i z Polakiem wrócić się z elektiej, niż przy upornych stonach ze dwiema Królami et cum civili bello, a zatym nie z całą głową, albo podobno (natarczywszemu) w trumnie<sup>317</sup>. Fredro jednak nie napisał, kogo ma na myśli, rekomendując „Piasta”. Nie wiadomo też, kiedy *Epistola ad Amicum* została wydana drukiem. Z listu Fredry wynika, że napisał ją przed 15 lutego 1669 r., a przed 28 maja, podczas sejmiku elekcyjnego, krążyła wśród senatorów, o czym wyraźnie wzmiankuje Andrzej Trzebiecki, biskup krakowski, podczas utarczki słownej z Fredrą<sup>318</sup>. W 2006 r. Mieczysława Chmielewska zwróciła uwagę na arcybogaty w treść (a dotychczas zupełnie nieznany historykom) rękopis, w którym znajduje się anonimowy wiersz *Prognostyk o Pieście*<sup>319</sup>. Wskazuje on trzech kandydatów „Piastów”, a każdy z nich to „polski kandydat caro ex carne, os ex ossibus nostris”. Rymy są nawiązane i nieudolne, ale pierwsze litery czytane pionowo informują o kandydatach: Michale Korybucie Wiśniowieckim, Michale Jerzym Czartoryskim, wojewodzie wołyńskim, i Andrzeju Maksymilianie Fredrze, kasztelanie lwowskim. Każdemu z kandydatów autor poświęcił osobną część swego wiersza, opiewając ich osobiste zalety, a w przypadku Wiśniowieckiego i Czartoryskiego także zasługi przodków oraz ich pokrewieństwo z Jagiellonami. Waleriami Fredry były cnota, mądrość i miłość do Rzeczypospolitej oraz oratorstwo. Nic więcej na ten temat nie wiadomo. Można sądzić, że nie był to żart anonima, wszak w literaturze propagandowej z czasu tego bezkrólewia nikt, poza Gottfriedem Wilhelmem Leibnizem, nie odrzucał bezwarunkowo wyboru króla rodaka i choć dostrzegano różne trudności, to „Piast” uchodził za symbol równości szlacheckiej i nie wzbudzał obaw o *absolutum dominium*<sup>320</sup>.

<sup>317</sup> *List albo Respons do I.M.P. Kasztellana Sandomierskiego z Kormanic...*, s. 222.

<sup>318</sup> B. Czart., 6542/I, K. Zawadzki, *Historia arcana, seu Annalium Polonicorum Libri VII. Reductae primum et post Piasti tempora vere liberi voti Liberae Electionis, centuriatis Regni Comitibus in Electorali campo celebratae*, Cosmopoli 1699, s. 16 [druk]; B. Czart., 6542/I, idem, *Gloria Orbi Sarmatico consensu monstrata, a Deo data, & Serenissimo ac Potentissimo Principi Michaeli inclito Regi Poloniarum, magno Duci Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Czernichoviae, Smolensciaeq<ue> &c. Regi Orthodoxo, Cum prima imperii spatia feliciter ingressus fuisset a Casimiro Zawadzki, electoralis campi Equite Exhibita*, Varsaviae 1670, [bez paginacji]. Natomiast informację Adriana Stoderta z 3 maja 1669 r. o tym, że wszyscy po cichu zaczynają mówić, a rozumni wśród szlachty zaczynają się go obawiać, trzeba połączyć z funkcjonującą *Censura Candidatorum Sceptri Polonici* Andrzeja Olszowskiego, o czym wyraźnie jest wzmianka, zob. A. Stodert und R. Wider an den Rat von Danzig. D. Warschau, 10 Mai 1669, [w:] *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669. Danziger Gesandtschaftsberichte aus den Jahren 1668 und 1669*, hrsg. F. von Hirsch, „Zeitschrift des Westpreussisches Geschichtevereins” 1889, H. 25, s. 105-108; A. Stodert und R. Wider an den Rat von Danzig. D. Warschau, 17 Mai 1669, [w:] *ibidem*, s. 111-112.

<sup>319</sup> M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 117-118.

<sup>320</sup> G. W. Leibniz, *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo Rege Polonorum*, Vilnae 1659, Gdańsk 1669; idem, *Wzorzec dowodów politycznych*, przeł. T. Bieńkowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 90-110; K. Przyboś, *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza*, „Studia Historyczne” R. 14, 1971, z. 4, s. 506.

Trzeba też wspomnieć, że w politycznej korespondencji tego czasu A. M. Fredro pojawia się jako zdecydowany zwolennik kandydatury carewicza Teodora Romanowa, drugiego syna Aleksego Michajłowicza (sic!)<sup>321</sup>.

Sejm elekcyjny rozpoczął się w Warszawie 2 maja 1669 r. pod wpływem licznie przybyłej szlachty ogłosił rehabilitację Lubomirskiego, potwierdził poparcie *liberum veto* i zasady *de non praestanda oboedientia*<sup>322</sup>. Szlachta także wymogła oficjalne wykluczenie (ekskluzyę) z grona kandydatów Kondeusza, co oznaczało ostateczne obalenie planów elekcji Francuza. 19 czerwca spodziewano się, że walka rozstrzygnie się między Neuburgiem a Lotaryńczykiem. W tej sytuacji wynik elekcji był wielkim zaskoczeniem. Michał Korybut Wiśniowiecki przyjął koronę, przy czym cenę za jego wybór przyszło płacić nie tylko jemu samemu, lecz także całej Rzeczypospolitej.

Fredro na sejmie elekcyjnym pojawił się dopiero po trzech tygodniach trwania obrad. 28 maja posłowie sandomierscy wystąpili z gwałtownym atakiem przeciw Kondeuszowi, a Fredro ujawnił skrypt dotyczący manipulacji na rzecz Neuburga. Skrypt ten miał otrzymać od biskupa Trzebieckiego. Pismo dotyczyło żądania przez stronników neuburskich pieniędzy na pozyskiwanie posłów i senatorów, a także wskazówek mających pomóc Filipowi Wilhelmowi w zdobyciu tronu. Podejrzewano, że autorem tego pisma był sam Trzebiecki. Ten usprawiedliwiał się i „urażał się barzo” na Fredrę. Twierdził, że pismo otrzymał od nieznanej mu osoby, i postanowił nie ujawniać jego treści, a do Fredry dostało się ono przez pomyłkę. Senatorowie zdecydowali się nie ogłaszać treści anonimowego skryptu. Sprawa, choć zatuszowana, wywołała jednak nieufność mas szlacheckich wobec senatu. 29 maja starosta lipiński Mikołaj Smogulecki, poseł z Wielkopolski, tak określił całe zajście: „wczora zaraz jeden senator przeproszał drugiego, a drugi się zaprzął”<sup>323</sup>.

Kolejna wzmianka o Fredrze w czasie elekcji dotyczy posiedzenia komisji senatorsko-poselskiej do ustalenia paktów konwentów z przyszłym elektem. 3 czerwca dyskutowano nad tym, aby przyszły król został zobowiązany do chodzenia wyłącz-

---

<sup>321</sup> M. Nagielski, „Partia dworska” w schyłkowym okresie panowania Jana Kazimierza Wazy (1664-1668), [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w dniach 15-17 listopada 2004 roku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 353.

<sup>322</sup> Elekcję Michała Korybuta podpisało 11 271 przedstawicieli stanu szlacheckiego, przy czym wiadomo, że podpisała się tylko część szlachty uczestniczącej w elekcji odprawionej 19 kwietnia 1669 r., gdyż podpisy składano dopiero od 21 kwietnia, kiedy znaczna część szlachty odjechała już do domów. Można ostrożnie przyjąć, że w elekcji króla Michała uczestniczyło nie więcej niż 15 tys. szlachty. Dla porównania na Władysława IV złożono 3543 podpisy, na Jana Kazimierza 4352 podpisy, a na Jana III Sobieskiego 3450 podpisów, zob. *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” R. 1908/09, 1910, t. 1, s. VI.

<sup>323</sup> *Ibidem*, s. 579; M. Sokalski, *op. cit.*, s. 89; M. Chmielewska, *op. cit.*, s. 201.

nie w polskim stroju<sup>324</sup>. Do sprawy wrócono 5 czerwca, kiedy Piotr Paweł Stępowski, podstoli gostyński, poruszył tę kwestię, argumentując, aby nie tylko przyszły król chodził „po polsku”, ale również by nosili się tak wszyscy Polacy. Oponował przeciw temu Stanisław Warszycki, kasztelan krakowski, lecz Fredro w obszernej mowie polemizował z nim, powołując się na fakt, że Pan Bóg i apostołowie nie ubierali się ani po francusku, ani po niemiecku, a król, jeśli będzie przywdziewał strój polski, szybciej nauczy się mówić po polsku.

Pomijając humorystyczną stronę całej sprawy, w której nie podjęto żadnej decyzji, trzeba przypomnieć, że Fredro w *Scriptorum...* wyraźnie głosił, że – obok stroju i obyczaju – język ojczysty jest bodaj najważniejszym probierzem odrębności i samoistości wobec obcych<sup>325</sup>. W całej dyskusji ważniejszą rzeczą jest to, że jeszcze 6 czerwca Fredro wierzył, że zwycięży cudzoziemiec, a nie „Piaś”.

W wigilię elekcji, 18 czerwca 1669 r., Fredro wraz z Kazimierzem Florianem Czartoryskim, biskupem kujawskim, zaproponowali, aby wykluczyć wszystkich cudzoziemskich kandydatów, bo są niegodni polskiej korony, „że niegodni obadwa [Neuburg i Lotaryńczyk – A.P., K.P.], ani krew cudzoziemska, ale dla nich jeden szlachcic *civis patriae* miał krew przelać”. Obaj (Czartoryski i Fredro) postulowali nowy (na wzór elekcji doży weneckiego) sposób wyboru elekta: imiona kandydatów spisano by na dwóch osobnych kartach papieru, następnie wrzucono by je do kielicha, a trzyletnie dziecko wylosowałoby zwycięską kartkę. Tym samym usunięto by wszelkie faksje, ambicje, oszustwa, niechęci i nienawiści, a przede wszystkim udałoby się uniknąć obrazy cudzoziemców, tj. tych, którzy nie zostaną wybrani. Wniosek ten nie uzyskał uznania, choć według ówczesnego wojewody lubelskiego Władysława Reja spotkał się z przychylnym przyjęciem zgromadzonych<sup>326</sup>.

Z 19 czerwca 1669 r. pochodzi informacja mówiąca, że Fredro wątpił w wybór Michała Korybuta Wiśniowieckiego, uważając, że najwięcej głosów zebrał Lotaryńczyk<sup>327</sup>. Dwa dni później podpisał, wraz z ziemią przemyską, elekcję króla Michała<sup>328</sup> i niebawem opuścił Warszawę, o czym świadczy brak jego podpisu pod paktami konwentami i pod juramentem nowego króla z 7 lipca 1669 r.<sup>329</sup>

12 lipca 1669 r. w Warszawie zginął w pojedynku z Marcinem Kątskim, generałem artylerii konnej, Karol Fredro, starosta krośnieński. Pradziadek Karola i dziadek

<sup>324</sup> BN PAU i PAN, 370, *Dariusz sejmu elekcyjnego w roku 1669 w Warszawie*, k. 125.

<sup>325</sup> A. M. Fredro, *Scriptorum Seu Togae...*, 1660, s. 209-210.

<sup>326</sup> BK PAN, 316, *Dyaryusz Seymu electionis*, k. 321-321v. O elekcji zob. również A. Ch. Załuski, *Relatio de comitiis Electionis & quomodo Rex Michael electus fuerit*, [w:] idem, *Epistolarum historico-familiarium*, t. 1, cz. 1, Brunsbergae 1709, s. 117-132; K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewicach XVII-XVIII wieku (1632-1736)*, Warszawa 2015, s. 89, *Zamek Królewski w Warszawie. Studia i Materiały*, t. 3. Według Chmielewskiej A. M. Fredro i K. F. Czartoryski podkreślali podczas elekcji, że w sytuacji poróżnienia umysłów i stronnictw wybranie króla zwyczajnym trybem jest niemożliwe, zob. M. Chmielewska, *op. cit.*, s. 213.

<sup>327</sup> S. Z. Druszkiewicz, *Pamiętniki 1648-1697*, oprac. M. Wagner, Siedlce 2001, s. 97.

<sup>328</sup> *Elektorowie królów...*, s. 51.

<sup>329</sup> VL, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 20-21.

Andrzeja Maksymiliana byli rodzonymi braćmi. Pojedynek zakończony śmiercią jednego z uczestników w miejscu pobytu monarchy zagrożony był „gardłem”. Rodzina zabitego oskarżyła Kątskiego o niegodne dobitie rannego Fredry. W istocie sprawa musiała wyglądać nieco inaczej, skoro doszło do ugody między rodziną zabitego a Kątskim, który schronił się w klasztorze Kamedułów<sup>330</sup>, potem zaś odsiedział karę „wieży” i wypłacił rodzinie należną główszczyznę<sup>331</sup>. Do sprawy jednak wmieszał się Andrzej Maksymilian Fredro. 19 lipca 1669 r. wysłał z Kormanicy list do króla elekta (zatem Warszawę musiał opuścić najpóźniej na początku lipca), w którym występował przeciw Kątskiemu, apelując o sprawiedliwość<sup>332</sup>. Przy okazji, powołując się na własne pokrewieństwo z królem (przez matkę monarchy, Gryzeldę Konstancję z Zamoyskich Wiśniowiecką), zwrócił się do władcy z prośbą, aby ten dał mu trzymane przez Kątskiego starostwo przemyskie<sup>333</sup>, przy czym twierdził, że Kątski nie jest terrigeną przemyskim (co było prawdą, bo Kątski był szlachcicem z województwa krakowskiego, z okolic Czchowa) i że nie ma osiadłości w ziemi przemyskiej, a zatem jego nominacja na starostę przemyskiego jest niezgodna z prawem<sup>334</sup>. Fredrze nie chodziło o dochody z urzędu starosty przemyskiego, gdyż te miał Michał Karol Radziwiłł, a Kątski jako starosta jurydyczny sprawował tylko władzę sądowniczą. Kasztelanowi lwowskiemu zależało bardziej na prestiżowym tytule starosty przemyskiego. Kątski jednak zawarł ugodę z sukcesorami Karola Fredry i wprawdzie przejściowo stracił starostwo, ale już w październiku 1669 r.,

---

<sup>330</sup> J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 2: *Lata 1665-1669*, oprac. i wstęp A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988, s. 523; W. Czapliński, *Fredro Karol (zm. 1669)*, [w:] PSB, t. 7, s. 124.

<sup>331</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, t. 2, s. 218-219.

<sup>332</sup> B. Ossol., 305/II, A. M. Fredro do M. K. Wiśniowieckiego, Kormanice, 19 VIII 1669 [list wraz z cedulą], s. 559-560.

<sup>333</sup> Pradziadek Gryzeldy z Zamoyskich Wiśniowieckiej, Stanisław, kasztelan chełmski, był żonaty z Anną Herburtówną. Po śmierci Marcina Madalińskiego (zm. po 1 X 1667, a przed 24 I 1668) urząd starosty jurydycznego otrzymał Marcin Kątski. Samo starostwo przemyskie, w którego skład wchodziły dwa miasta: Przemyśl i Niżankowice oraz dwadzieścia sześć wsi nad Wiarem i w górnym biegu Dniestru, od 30 sierpnia 1658 r. było w rękach Michała Kazimierza Radziwiłła i jego żony Katarzyny z Sobieskich. Madaliński miał tylko wieś Drozdowice w pobliżu Niżankowic wraz z wójtostwem w Tuszyńce jako uposażenie (dziewięć łąnów i folwark), zob. *Urzędnicy województwa ruskiego...*, s. 238-239; *Lustracja województwa ruskiego 1661-1665*, cz. 1: *Ziemia przemyska i sanocka*, wyd. K. Arłamowski, W. Kaput, Wrocław 1970, s. 3-48, 221-229, 235-237; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658...*, s. 63.

<sup>334</sup> Nie było to prawdą, bo Kątski już w 1665 r. otrzymał urząd stolnika przemyskiego i nikt przeciw temu nie protestował. Nieprawdziwy jest również zarzut o braku osiadłości w ziemi przemyskiej. Według rejestru poborowego ziemi przemyskiej z 1674 r. Kątski posiadał wieś Truszwice koło Niżankowic co najmniej od 1658 r., był zatem bliskim sąsiadem A. M. Fredry, zob. *Urzędnicy województwa ruskiego...*, s. 242-243; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658...*, s. 179; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1674 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 2000, s. 164, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 4.

dzięki łasce królewskiej, je odzyskał<sup>335</sup>. Fredro obraził się na monarchę. Nie zjawił się na koronacji króla w Krakowie 29 września 1669 r., nie uczestniczył też w sejmie koronacyjnym (1 października – 12 listopada 1669 r.), zerwanym 5 listopada przez egzulantów z Ukrainy, wbrew dotychczasowej praktyce nakazującej zgłaszać protestację tylko wobec połączonych stanów, tj. podczas wspólnych obrad króla, senatu i izby poselskiej, a nie wyłącznie tylko w izbie poselskiej. Protest posłów nastąpił po upływie pięciu tygodni obrad, jeszcze przed konkluzją. Niemniej jednak Fredro prawdopodobnie zgodziłby się z opinią, która przeważała 12 listopada, gdy poseł sandomierski Stanisław Zaręba, powołując się na prawo *nihil novi*, twierdził, że „sola libera vox, cardo est et anima naszych wolności, quam sublatam autum es-set de libertate protestationis”, co oznaczało, że protestacja egzulantów jest ważna i zgodna z prawem<sup>336</sup>.

Fredro, rozczarowany nowym królem, nie popierał go wobec rosnących w siłę wrogich mu stronników Francji – malkontentów, choć zachował lojalną postawę wobec Michała Korybuta, coraz bardziej zagrożonego detronizacją. Z tego też powodu nie pojawił się na kolejnym sejmie nadzwyczajnym, obradującym w Warszawie w dniach od 5 marca do 19 kwietnia 1670 r. (też zerwanym). W ogóle można powiedzieć, że nie okazywał aktywności we wspieraniu stronnictwa dworskiego<sup>337</sup>. W tej niewątpliwie dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita, monarcha odwołał się do szlachty. Sejmiki relacyjne w maju 1670 r. przyniosły prawdziwą klęskę malkontentom. Wobec tego 31 maja 1670 r. Michał Korybut wydał wici na pospolite ruszenie, a 25 czerwca zwołał sejm zwyczajny w Warszawie na 9 września 1670 r. Dzięki presji pospolitego ruszenia stojącego pod Warszawą sejm ten doszedł do skutku.

Fredro był obecny podczas zgromadzenia, ale przybył dopiero 18 października, już po wotach senatorskich, zakończonych dwa dni wcześniej. 20 października wsparł opinię o zakazie przyjmowania przez polską szlachtę tytułów cudzoziemskich<sup>338</sup>, 21 października aktywnie uczestniczył w dyskusji nad konstytucją o pospolitym ruszeniu i ostro domagał się zaostrzenia ustawodawstwa przeciw arianom<sup>339</sup>, a 22 października walczył przyczynił się do ostatecznego uspokojenia egzulantów, popierając stanowisko Michała Korybuta<sup>340</sup>. Ostatecznie ciągnący się od traktatu w Andruszowie w 1667 r. problem odszkodowań dla szlachty z obszarów czasowo

<sup>335</sup> AGZ, t. 10, s. 306, nr 5106.

<sup>336</sup> *Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc [et al.], Kraków 2004, s. 90.

<sup>337</sup> J. Matyasik, *op. cit.*, s. 104.

<sup>338</sup> *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005, s. 97.

<sup>339</sup> *Ibidem*, s. 101; konstytucje: *Pospolite ruszenie*, [w:] VL, t. 5, s. 28-29; *Sekta Aryańska*, [w:] *ibidem*, s. 32.

<sup>340</sup> M. Kulecki, *Wygnańcy ze Wschodu. Egzultanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 1997, s. 159.

odstąpionych Moskwie został rozwiązany<sup>341</sup>. 23 października król wyznaczył Fredrę na członka czteroosobowej deputacji do ugody między prymasem Mikołajem Prażmowskim a Piotrem Kochanowskim, starostą radomskim<sup>342</sup>. 25 października w czterogodzinnej dyskusji o hibernie Fredro bez skutku proponował, aby obciążyć królewską kuchnię i dobra duchowne akcyzą na alkohol, z kolei 26 i 27 października wziął udział w dyskusji o aukcji wojska<sup>343</sup>. Wreszcie, pracując bez przerwy, spiesząc się, w ogromnym napięciu, 30 i 31 października debatując od rana „w srogich hałasach przez cały dzień i noc z wielkim niewczasem”, zakończono obrady nad ranem 1 listopada 1670 r. Fredro miał w tym swój skromny udział – bodajże najistotniejszy był jego wkład w ostateczne uregulowanie roszczeń egzulantów. W najważniejszych sprawach dotyczących przygotowania Rzeczypospolitej do wojny z Turcją nie zabrakł głosu, natomiast nie uchylił się od udziału w pracy deputacji do spisania instrukcji dla komisarzy Rzeczypospolitej wydelegowanych do trudnych rozmów z Moskwą<sup>344</sup> oraz w pracy komisji do spraw uspokojenia lokalnych konfliktów sąsiedzkich między Królestwem Węgierskim a graniczącymi z nimi polskimi powiatami<sup>345</sup>. Został też rezydentem u boku króla na trzeci kwartał 1671 r.<sup>346</sup> Nie wiadomo, czy Fredro wywiązał się z tego obowiązku, gdyż 12 czerwca 1671 r. sejmik wiszeński powierzył mu funkcję rotmistrza pospolitego ruszenia ziemi lwowskiej<sup>347</sup>, a 1 sierpnia zlecił mu pilne dokończenie dzieła ufortyfikowania Przemyśla ze względu na trudną sytuację na Ukrainie i groźbę wojny z Turcją<sup>348</sup>.

Warto w tym miejscu odnieść się do dyskusji o pospolitym ruszeniu, na którego temat A. M. Fredro wyłuszczył swoje poglądy w *Sposobie wyprawy wojennej pod tytułem pospolitego ruszenia malego*. Jego zdaniem, miało ono służyć ochronie przed niebezpieczeństwem zewnętrznym i stanowić coś w rodzaju modyfikacji funkcjonujących wcześniej wypraw łanowych. Jak słusznie stwierdził Leszek A. Wierzbicki: „Nazewnictwo zaproponowane przez Fredrę było sprytne, choć nie miało niczego wspólnego z pospolitym ruszeniem”<sup>349</sup>.

Fredro był rozdarty wewnętrznie, bo lojalność zmuszała go do posłuszeństwa królowi, ale rozsądek i więzy pokrewieństwa łączyły go z Janem Sobieskim, w którym widział, szczególnie po jego letniej kampanii na Ukrainie w 1671 r., człowieka zdolnego do uratowania Rzeczypospolitej, przynajmniej pod względem mili-

---

<sup>341</sup> *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670...*, s. 101; konstytucja *Reclinatoria Woiewodztw Kiiowskiego i Czerniechowskiego z Powiatem Nowogrodzkim*, [w:] VL, t. 5, s. 39-40.

<sup>342</sup> *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670...*, s. 105.

<sup>343</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>344</sup> Konstytucja *Deputaci z Senatu y z Koła Poselskiego do instrukcy Moskiewskiej*, [w:] VL, t. 5, s. 30.

<sup>345</sup> Konstytucja *Kommissya od Węgier*, [w:] *ibidem*, s. 38-39.

<sup>346</sup> Konstytucja *Rezydenci przy boku naszym na dwie lecie. A die prima Ianuarii anni 1671*, [w:] *ibidem*, s. 40.

<sup>347</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 12 VI 1671, [w:] AGZ, t. 21, s. 564.

<sup>348</sup> *Laudum ziemian przemyskich*, Przemyśl, 1 VIII 1671, [w:] *ibidem*, s. 569.

<sup>349</sup> L. A. Wierzbicki, *Marszałkowie i parlamentarzyści...*, s. 345.

tarnym<sup>350</sup>. Andrzej Maksymilian uchylił się też od uczestnictwa w obu zerwanych w 1672 r. sejmach (zwyczajnym w Warszawie, 26 stycznia – 14 marca 1672 r., nadzwyczajnym w Warszawie, 18 maja – 30 czerwca), mimo że 10 grudnia 1671 r. Turcja formalnie wypowiedziała Rzeczypospolitej wojnę.

Fredro znowu schronił się w Kormanicach, gdzie pisał uzupełnienia do wydanych w 1670 r. przez Glinkę (w *Zwierzyńcu Jednorożców...*) *Potrzebnych konsyderacyji około porządku wojennego i pospolitego ruszenia, a teraz z przydatkiem sporządzonych ekonomii wojennej i sposobu jakoby Wojska Rzeczypospolitej mogły być w dobrym porządku zatrzymane*, które ukazały się drukiem w Słucku w 1675 r.

Rok 1672 przyniósł klęskę Rzeczypospolitej. 27 sierpnia Turcy zmusili do kapitulacji Kamieniec Podolski, 20 września oblegli Lwów, a już wcześniej, od 10 do 14 września, a następnie, w dniach od 2 do 13 października, Tatarzy złupili ziemie nad Sanem, Wieprzem i Dniestrem. Lwów się obronił, do ufortyfikowanego przez Fredrę Przemyśla (jeszcze przed sierpniem 1672 r.) Tatarzy nie doszli, choć zniszczyli okoliczne miejscowości<sup>351</sup>. Ofiarą tatarskiego najazdu padły wszystkie wsie należące do Andrzeja Maksymiliana Fredry<sup>352</sup>.

Największym nieszczęściem dla Rzeczypospolitej był upokarzający traktat zawarty 18 października 1672 r. w Buczaczu. Strona polska musiała odstąpić Turcji Kamieniec Podolski, część województw podolskiego, braclawskiego i kijowskiego, nadto zgodzić się na coroczną daninę – piszkesz (nazywaną „upominkiem”).

Straty poniesione przez Fredrę w 1672 r. są niemożliwe do ustalenia. Spośród szesnastu wsi znajdujących się w jego posiadaniu dla dziewięciu brakuje danych, w pozostałych siedmiu wsiach zniszczono prawie dwanaście łąnów, jedną karczmę (w Borszowicach), dwa młyny (w Łuczycach i Młodowicach), natomiast zamek w Kormanicach nie ucierpiał<sup>353</sup>.

20 lipca 1672 r. sejmik wiszeński zlecił Fredrze funkcję „ductora” pospolitego ruszenia ziemi lwowskiej, szlachta jednak zbierała się bardzo niechętnie, tak że 18 sierpnia trzeba było odroczyć popis generalny<sup>354</sup>, ale 29 sierpnia zjechała się w liczbie 176 właścicieli, w 236 koni, z 54 pocztami od wdów, nieletnich dzieci i du-

---

<sup>350</sup> Fredrę łączyło z Janem Sobieskim pokrewieństwo przez babkę Sobieskiego – Jadwigę Snopkowską, córkę Stefana Snopkowskiego i Anny Henryki Fredrówny, a żonę dziadka Sobieskiego, którym był Marek, wojewoda lubelski, a także przez prababkę Sobieskiego ze strony matki (Zofii Teofili Daniłłowiczówny), która była wnuczką Stanisława Żółkiewskiego.

<sup>351</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 25 V 1672, [w:] AGZ, s. 21, 590-591.

<sup>352</sup> A. Gliwa, *op. cit.*, s. 575-576, aneks nr 11. W nocy z 8 na 9 października 1672 r. pod Kormanicami doszło do przegranej przez Tatarów potyczki, zob. L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, wyd. 2, Przemyśl 1991, s. 138-139.

<sup>353</sup> A. Gliwa, *op. cit.*, s. 895-1004, tam wyszczególnienie miejscowości należących do A. M. Fredry, a zniszczonych przez najazd tatarski.

<sup>354</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 20 VII 1672, [w:] AGZ, t. 21, s. 598; *Laudum ziemian lwowskich i przemyskich w obozie pod Wisznią*, pod Wisznią, 18 VIII 1672, [w:] *ibidem*, s. 600-602.

chownych w 73 konie<sup>355</sup>. Sam Fredro 9 września był już u boku króla w Janowcu nad Wisłą, gdzie podpisał apel do Sobieskiego z prośbą o ratunek ojczyzny<sup>356</sup>. Monarcha liczył na wsparcie pospolitego ruszenia, które miało się zebrać pod Gołębim. Sytuacja była tak tragiczna, że nie można było wykluczyć, iż król polski zostanie wzięty w jasyr<sup>357</sup>. Wprawdzie Fredro w następnych dniach lojalnie towarzyszył monarsze pod Gołębim, ale zachował rezerwę wobec poczynań szlachty i był orędownikiem ugody (tak jak podkanclerzy koronny i biskup chełmiński Andrzej Olszowski) z Sobieskim. Na początku września 1672 r. grupa senatorów, wśród których był również Fredro, podjęła próbę porozumienia z Sobieskim, wystosowując pod jego adresem wzniosły apel<sup>358</sup>. Fredro sugerował też Michałowi Korybutowi, aby ze względu na zniszczenia okolicy przeniósł obrady w inne miejsce<sup>359</sup>. We wrześniu 1672 r. wraz z kasztelanem krakowskim Stanisławem Warszyckim głośno domagał się rozdania wakansów po nieobecnych na zjeździe senatorach<sup>360</sup>. 13 października został wysłany przez króla do obozu pospolitego ruszenia i w imieniu monarchy „diserte” żądał, aby szlachta nie planowała niczego zmienić w dawnych prawach Rzeczypospolitej, co mogłoby wejść w kolizję z prawami Majestatu. Otrzymał zapewnienie, że szlachta podejmuje wysiłki „pro tuitione Dostojęństwa Pańskiego”. Tego dnia doszło do tragicznego zabójstwa Jana Firleja Broniowskiego z województwa ruskiego, który będąc pijany, wszczął awanturę i został zabity przez tłum szlachecki. Szlachta z województwa ruskiego chciała konno uderzyć na resztę „panów braci”. Stanisław Jan Jabłonowski, wojewoda ruski, oraz sam Fredro z trudem powstrzymali gniew szlachty ruskiej<sup>361</sup>. 14 października kasztelan lwowski zażądał ukarania winnych i w obszernej mowie apelował, aby król przeniósł obrady spod Gołębia w inne miejsce<sup>362</sup>. Rozżalony Fredro aż do 26 października nie uczestniczył w obradach konfederackich, przy czym już 18 października posiedzenie przeniesiono do Lublina, gdzie kontynuowano zjazd. 26 października obecni przy królu senatorowie powołali sekretną radę wojenną (zasiadał w niej Fredro)<sup>363</sup>. 3 listopada 1672 r. szlachta ruska podjęła uchwałę o nagrodzeniu Fredry „za pracę i troskę o Rzeczpospolitą i województwo

---

<sup>355</sup> *Spis ziemian lwowskich i żydaczowskiego powiatu na pospolitem ruszeniu*, pod Lublinem 29 VIII 1672, [w:] *ibidem*, s. 603-605.

<sup>356</sup> AGAD, AR II, teka 12, nr 1599.

<sup>357</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 185.

<sup>358</sup> J. Matyasik, *op. cit.*, s. 260-261.

<sup>359</sup> L. A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670-1672*, Lublin 2011, s. 261.

<sup>360</sup> M. Sokalski, *op. cit.*, s. 41.

<sup>361</sup> *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębim i Lublinem w 1672 roku wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 26-27.

<sup>362</sup> *Ibidem*, s. 28-29.

<sup>363</sup> *Ibidem*, s. 50. Do rady tej weszli ponadto m.in. Stanisław Jan Jabłonowski i Dymitr Wiśniowiecki, zob. J. Stolicki, *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1672-1683*, Kraków 2007, s. 27.

podczas obecnej kampanii” sumą 4 tys. złp<sup>364</sup>, co powtórzyła szlachta 13 grudnia tegoż roku na sejmiku w Wiszni, ponadto – co najważniejsze – zgodnie z opinią Fredry nakazała swoim posłom wysłanym na kontynuację obrad konfederackich w Warszawie (od 4 stycznia 1673 r.) doprowadzić do pacyfikacji wewnętrznej<sup>365</sup>.

2 listopada Michał Korybut zaprzysiągł konfederację, a osiem dni później spisano jej akt, w którym, w punkcie o pospolitym ruszeniu dla obrony ojczyzny, zobowiązano szlachtę, aby „żaden z nas bez kopiejki albo bez drzewce non requirendo żadnych dla uchodzenia kosztów proporców wsiadać na koń nie będzie”, co zresztą było zgodne z opinią Fredry.

5 listopada 1672 r. A. M. Fredro w obozie pod Lublinem ogłosił swoje *Pytanie albo ratiocinatio z strony tureckiej wojny i nowych z Portą Ottomańską traktatów, Po wzięciu Podolskiego Kamieńca*<sup>366</sup>. Wyszedł od stwierdzenia, że traktat z Turcją jest nie do utrzymania i Rzeczpospolita nie może go dochować, choć obecnie nie ma pieniędzy, armat, amunicji, piechoty ani też doświadczonych oficerów do prowadzenia wojny, a kraj jest zniszczony. Szlachta zubożała przez koszty udziału w pospolitym ruszeniu. Na pomoc zagranicy nie można liczyć. Dlatego Rzeczpospolita musi sama podjąć walkę. Przy dobrej woli i chęci można stworzyć silną armię, na którą złożyłyby się: 12 tys. wojska zaciężnego, co najmniej 1,5 tys. piechoty wybranieckiej, 2 tys. Kozaków, 4 tys. piechoty z miast królewskich, 1 tys. piechoty wystawionej przez Gdańsk, pospolite ruszenie (co najmniej 20 tys. jazdy), wyprawa piechoty z królewszczyzn, dóbr duchownych i szlacheckich (co dałoby 40 tys.)<sup>367</sup>. Szacunki Fredry były jednak zdecydowanie przesadzone. Liczył on też na współudział w wojnie Wielkiego Księstwa Litewskiego i postulował, aby walki prowadzić na terytorium nieprzyjaciela. Nie można odmówić Fredrze patriotyzmu i dobrych chęci. W zasadzie *Pytanie...* było pewną modyfikacją tez zawartych w *Potrzebnych konsyderacji...* z 1670 r.

Sejm tzw. pacyfikacyjny w 1673 r. (na którym zresztą Fredro był nieobecny) przyjął wojenny plan Sobieskiego, który umożliwił wspaniałe zwycięstwo chocimskie 11 listopada 1673 r.<sup>368</sup> Powody nieobecności Fredry na tym sejmie są nieznanne. Z pewnością nie był zadowolony z narzuconej przez konfederację zmiany ustroju Rzeczypospolitej i z wojny domowej. Podobnie skądinąd zareagował podkanclerzy Olszowski, główny architekt elekcji króla Michała z 1669 r. Ponadto Fredro musiał się zająć zniszczonymi przez Tatarów dobrami, ale nade wszystko pisał dzieło życia, tj. *Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae Civilis Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum Instructus...* O pracy tej będzie jeszcze mowa,

---

<sup>364</sup> *Laudum ziemian województwa ruskiego obozowe*, pod Lublinem, 3 XI 1672, [w:] AGZ, t. 21, s. 609.

<sup>365</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia, 13 XII 1762 (sic!), [w:] *ibidem*, s. 611-616; *Instrukcja posłom na sejm konwokacyjny*, Wisznia, 13 XII 1672, [w:] *ibidem*, s. 616-621.

<sup>366</sup> L. A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce...*, s. 266.

<sup>367</sup> Zob. również J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 168-169.

<sup>368</sup> Szerzej na temat tego sejmu: L. A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 239.

tu zaznaczmy tylko, że część tego tomu Fredro napisał w 1673 r., a rękopis (o pierwotnym tytule *Eloquentia civilis*) wysłał do oceny Akademii Krakowskiej<sup>369</sup>.

Również z tego roku pochodzi przypisywany A. M. Fredrze tekst *Pułku pieszego albo regimentu zatrzymanie i porządek*, przewidujący utrzymanie przy każdym regimencie czterech rot dragonów, a przy jednostkach piechoty lekkiej artylerii. Działka te miały zostać zakupione ze środków pochodzących z potrącenia kwoty 10 gr z tzw. Kopfgeldu zbieranego przez pułkowników. Miały to być lekkie armaty, półtorafuntowe, obsługiwane przez wyszkolonych piechurów. Koszt utrzymania tego typu lekkiej artylerii miał wynieść około 400 złp rocznie<sup>370</sup>.

W latach 70. XVII w. Aleksander Maksymilian Fredro był zamożnym szlachcicem. Można go zaliczyć do bogatej szlachty, przynajmniej w skali ziemi przemyskiej. W żadnym jednak wypadku nie można jego majątku określić mianem magnackiej fortuny. Fredrowskie dobra z upływem lat się powiększały. W 1651 r. w ziemi przemyskiej miał dziesięć wsi<sup>371</sup>. Były to wsie położone na południowym krańcu tzw. Bramy Przemyskiej, w szerokiej dolinie Wiaru, na gruntach lessowych<sup>372</sup>. Wiadomo, że 11 lutego 1655 r. Fredro wraz z żoną ustąpił dobra Paćkowice z Przedzielnicą, które miał po stryju Jakubie Maksymilianie, Zofii Jaszowskiej<sup>373</sup>, a w 1654 r. zakupił, po czym sprzedał rok później Janowi Wielopolskiemu wieś Czernidła w ziemi czerskiej<sup>374</sup>. Już jako kasztelan lwowski posiadał od 1655 r. dwa dwory w Warszawie, na ul. Dziekańskiej i ul. Senatorskiej, i jako ich właściciel jest poświadczony w 1655 i 1669 r.<sup>375</sup> W Przemyśle miał (po stryjach) darowiznę królewską – plac Żupa<sup>376</sup>. W 1658 r. nasz bohater był właścicielem jedenastu wsi (Kormanice, Łuczyce, Młodowice, Nowosiółki Dydyńskie, Hurko, Sopotnik, Paportno, Paclaw, Huwniki, Rożubowice i Arłamów) z siedmioma młynami i sześcioma karczmami<sup>377</sup>. Przed

<sup>369</sup> A. M. Fredro do Akademii Krakowskiej, Kormanice, 12 VI 1673, [w:] idem, *Vir Consilii...*, s. 619. Zob. B. Ossol., 305/II, Odpowiedź Akademii Krakowskiej do A. M. Fredry, Kraków, 23 I 1674, s. 647-649. Utrzymana była ona w wymijającym, choć uprzejmym tonie.

<sup>370</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 281-282, 311-312.

<sup>371</sup> *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651...*, s. 59, 64, 72, 80, 83-85, 90, 93, 98. Były to: Arłamów, Kormanice, Łuczyce, Młodowice, Nadyby, Nowosiółki Dydyńskie, Hurko, Paclaw, Sopotnik (część), Rożubowice, łącznie z siedmioma młynami i sześcioma karczmami.

<sup>372</sup> P. Wład, *Regiony fizycznogeograficzne okolic Przemyśla*, „Rocznik Przemyski. Nauki Przyrodnicze” 1996, t. 32, z. 2, s. 21-23, 31 (mapa).

<sup>373</sup> T. Żychliński, *op. cit.*, s. 74.

<sup>374</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, s. 317-318; *hasło*, [w:] SGKP, t. 1, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, s. 823.

<sup>375</sup> *Deskrypcja albo komput kamienic, dworów, domów, kościołów, klasztorów, szpitalów, tak w mieście jako i po przedmieściach Starej Warszawy w R. 1655 diebus septembris uczynion*, [w:] *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, wyd. A. Berdecka [et al.], Warszawa 1963, s. 130; *Regestr rewizyjnej gospód miasta Starej Warszawy A. 1669*, [w:] *ibidem*, s. 241.

<sup>376</sup> *Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm*, Wisznia, 13 IX 1644, [w:] AGZ, t. 20, s. 496.

<sup>377</sup> *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658...*, s. 99, 111, 124, 128, 130, 133, 140, 153, 183.

1666 r. zakupił, „dla własnej wygody” w czasie przyjazdów na sejmik, grunt pod budowę dworu w Sądowej Wiszni, dwa lata później był on już gotowy<sup>378</sup>. Natomiast według ustaleń Andrzeja Gliwy w 1672 r. Fredro miał czternaście wsi w powiecie przemyskim: Arłamów, Borszowice, Bybło, Darowice, Hurko, Kormanice, Kowenice, Kupiatycze, Łuczyce, Młodowice, Nadyby, Nowosiółki Dydyńskie (nieformalnie przekazane franciszkanom), Paclaw, Rożubowice, a także dwie wsie w powiecie stryjskim, tj. Falisz i Stańków<sup>379</sup>. Niemniej rejestr z 1674 r. wykazuje już siedemnaście wsi (doszły Huwniki nad Wiarem)<sup>380</sup>. Charakterystyczne, że aż dziewięć wsi Fredro puścił w dzierżawę, a w trzech najbliższych swojej rezydencji w Kormanicach miał folwarki. Centrum jego dóbr były fortalicja w Kormanicach. W samej wsi żyło aż pięćdziesięciu sześciu poddanych (Rusini) i dziesięciu Żydów, właściciel z rodziną oraz dwadzieścioro służby<sup>381</sup>.

\*\*\*\*\*

10 listopada 1673 r. zmarł we Lwowie król Michał Korybut Wiśniowiecki. Jego krótkie, ponadczteroletnie panowanie zaciążyło na sytuacji Rzeczypospolitej. Walka obozów magnackich, prowadzona legalnymi i nielegalnymi metodami, utrwaliła zabójcze dla państwa przeświadczenie, że „Polska nierządem stoi”, że lepszy jest słaby król niż utalentowany i silny monarcha, a magnaci swoimi działaniami mogą doprowadzić tylko do zagrożenia wolności szlacheckich i niezależności państwa. Głoszono absurdalny pogląd, że lepiej, aby zginęła Rzeczpospolita, niżby miała przestać istnieć „złota wolność”, zapominając, że tylko to państwo może zagwarantować szlachcie owe wolności.

Doraźnie w 1673 r. udało się doprowadzić do pojednania. Rozwiązano zgubną dla jedności konfederację gołubską i odrzucono ratyfikację haniebnego traktatu buczackiego z 1672 r. Uchwalono wysokie podatki od całej ludności. Dzięki temu 11 listopada 1673 r. Jan Sobieski pod Chocimiem odniósł jedno z największych zwycięstw w tym czasie. Nie udało się jednak odzyskać Kamieńca i Podola. Śmierć króla i bezkrólewie zahamowały dalszą wojnę.

15 stycznia 1674 r. rozpoczęła się w Warszawie konwokacja. Z powodu kilku dniowych opadów śniegu frekwencja była marna. W dniach od 18 do 20 stycznia odprawiono wota senatorskie, na których Fredro był nieobecny. Do Warszawy przyjechał dopiero 26 stycznia i następnego dnia uczestniczył we wspólnym posiedzeniu obu izb, na którym Stefan Księski wywołał spore zamieszanie i dyskusję w sprawie

---

<sup>378</sup> *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 28 IX 1666, [w:] AGZ, t. 21, s. 434; *Instrukcja posłom na sejm koronacyjny*, Wisznia, 20 VIII 1669, [w:] *ibidem*, s. 531; *Instrukcja sejmiku posłom na sejm*, Wisznia, 29 VII 1670, [w:] *ibidem*, s. 551.

<sup>379</sup> A. Gliwa, *op. cit.*, s. 895-1001.

<sup>380</sup> *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1674...*, s. 72, 73, 102-103, 106, 111, 128, 130, 133, 142, 165, 167, 198.

<sup>381</sup> *Ibidem*, s. 102-103.

dokumentu danego Habsburgom w 1657 r. ze zobowiązaniem do wyboru Habsburga na króla polskiego po śmierci Jana Kazimierza. W dyskusji przeważała opinia, aby zażądać zwrotu tego dokumentu. Jedyne Fredro sprzeciwił się temu, roztropnie mówiąc, że traktat nigdy nie wszedł w życie, jest nieważny, zatem trzeba milczeć w tej sprawie: „Multi fallere docuerunt, dum falli timet”. Zdecydowane wystąpienie kasztelana lwowskiego spowodowało, że nikt więcej o tym skrypcie już nie mówił<sup>382</sup>. Fredro wziął też udział w dyskusji o ewentualnym wykluczeniu kandydatów do tronu. Uważał, że stosując zasadę ekskluzji, można wykluczyć każdego, bo przecież nie da się znaleźć kandydata, który odpowiadałby wszystkim<sup>383</sup>.

Fredro zabrał jeszcze głos 1 lutego w sprawie przeznaczenia pieniędzy od papieża na wojsko. Uzyskał gwarancję od podkanclerzego Olszowskiego, że zostaną one przekazane na zakup prowiantu dla wojska i na artylerię. Apelował też do Litwinów, aby uczestniczyli w wojnie Rzeczypospolitej z Turcją, co spotkało się z niemiłą repliką wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego, który kłamliwie obwinił Koronę o złe traktowanie wojska litewskiego podczas kampanii chocimskiej<sup>384</sup>. Głos Fredry (obok wystąpień podkanclerzego Olszowskiego, prymasa Czartoryskiego i biskupa krakowskiego Trzebieckiego) miał pewien wpływ na dalszą pracę sejmu, który musiał zająć się uchwałami o „poparciu wojny” i kontynuacją walk.

Na tym zakończyła się działalność Fredry na sejmie. 4 lutego 1674 r. zaczęły się zapusty, „w które mało co tractabatur, jedni się bawili nabożeństwem, drudzy pijaństwem”<sup>385</sup>. Brakuje też informacji popartych źródłowo o postawie kasztelana lwowskiego wobec kandydatury „Piasta”. Prawdopodobnie, sądząc z wypowiedzi z 27 stycznia, Fredro – obok prymasa Czartoryskiego, biskupa Trzebieckiego, hetmana polnego koronnego Dymitra J. K. Wiśniowieckiego – należał do sympatyków stronnictwa prohabsburskiego. Nie ma dowodów na to, że dotrwał do końca konwokacji, czyli do 22 lutego 1674 r., gdyż brakuje jego podpisu pod aktem konfederacji generalnej<sup>386</sup>.

Termin elekcji wyznaczono na 20 kwietnia 1674 r. Tymczasem sytuacja polityczna się skomplikowała. Turkom udało się wyprzeć z Mołdawii oddziały polskie, a jednocześnie, po zdradzie dotąd wiernego Rzeczypospolitej hetmana kozackiego Michała Chanenki, na Ukrainę Lewobrzeżną wkroczyły wojska carskie. Kiedy

---

<sup>382</sup> B. Ossol., 247/II, *Dyaryusz konwokacyey in anno 1674 agitującej się w Warszawie, zaczętej die 15 Ianuarii*, k. 344-344v. 27 maja 1657 r. w Wiedniu podskarbi koronny Bogusław Leszczyński zawarł traktat o pomocy cesarza w wojnie ze Szwedami w zamian za wybór Habsburga na króla polskiego po śmierci Jana Kazimierza. Traktat ten nie wszedł w życie, zob. również *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac. i wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1985, s. 50-53; J. Stoliczki, *op. cit.*, s. 49.

<sup>383</sup> J. Stoliczki, *op. cit.*, s. 50.

<sup>384</sup> *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, oprac. F. Kluczycki, t. 1, cz. 2: *Obejmująca pisma od roku 1672 do roku 1674*, Kraków 1881, s. 1381; J. Woliński, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983, s. 115.

<sup>385</sup> B. Czart., 421/IV, *Koronacyja post decessum Króla Jemci Michała anno 1674*, s. 151.

<sup>386</sup> VL, t. 5, s. 129-132.

okazało się, że profrancuscy kandydaci – Kondeusz i Neuburg – nie mają szans na elekcję w Polsce, ambasador francuski Toussaint de Forbin Janson zdecydował się na poparcie kandydatury Jana Sobieskiego. Francuskie pieniądze nie zadecydowały ostatecznie o wyniku elekcji. Sukces Sobieski zawdzięczał obecności bardzo dużej liczby swojej klienteli wojskowej na polu elekcyjnym. Dzięki jej głosom 21 maja 1674 r. został okrzyknięty królem. Fredro wraz z województwem ruskim 19 maja podpisał elekcję króla rodaka (przy czym województwo ruskie jako pierwsze zgodziło się na Sobieskiego)<sup>387</sup>. Tym razem korona przypadła rodakowi wówczas chyba najbardziej godnemu tego zaszczytu. Spodziewano się, że elekt zabezpieczy kraj przed wrogiem zewnętrznym i przy okazji wyprowadzi Rzeczpospolitą z zastoju trwającego od 1648 r., że usunie i uleczy nagromadzone przez lata egzorbitancje oraz dźwignie kraj na wyżyny dawnej sławy. Tak też sądził Fredro. 1 czerwca jako poseł Sobieskiego uczestniczył w spisowywaniu paktów, które elekt przyjął oraz zaprzysiął cztery dni później, a wtedy Fredro podpisał jurament nowo obranego króla na pakta konwenta<sup>388</sup>. Na elekcji Andrzej Maksymilian proponował – ale bez skutku – zorganizowanie koronacji w Lublinie<sup>389</sup>.

Z nowym monarchą Fredro utrzymywał stały kontakt listowny. Jego korespondencję cechuje z jednej strony autentyczny szacunek dla władcy, z drugiej – szczere wyrażanie własnych poglądów i głęboka troska o losy państwa. W każdym z listów (poczynając od pisma z 22 stycznia 1675 r.) Fredro szczegółowo zajmował się stosunkami Rzeczypospolitej z Moskwą, której politykę oceniał bardzo nieufnie jako nieszczerą i wykrętną, z Turcją, przeciw której proponował zawrzeć układ sojuszniczy, oraz z cesarzem Leopoldem I Habsburgiem. Jego politykę traktował bardzo podejrzliwie, gdyż, jak twierdził, cesarz mataczy, aby oddalić niebezpieczeństwo tureckie od swoich państw i skierować atak osmański przeciw Rzeczypospolitej i Moskwie. Fredro opowiadał się za rozsądnym porozumieniem z carem, który był jedynym sojusznikiem zainteresowanym wspólną wojną z Turcją, i radził skierować atak przeciw Tatarom. Przy okazji zalecał zwiększyć liczbę wojska do 40 tys. jazdy uzbrojonej w „drzewca” i wspieranej przez Kozaków – gdyby udało się ich pozyskać<sup>390</sup>. Uwagi Fredry dotyczące liczby żołnierzy oraz sposobu prowadzenia wojny przekazywane arcymistrzowi sztuki wojennej, jakim był bez wątpienia Jan III, są dowodem na to, jak wielkie mniemanie miał Fredro o swojej znajomości strate-

---

<sup>387</sup> M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. J. Dziegielewska, Warszawa 2000, s. 424.

<sup>388</sup> B. Czart., 421/IV, *Punkta JKM ręką pisane podane Rzęptej*, k. 168-170; konstytucje: *Suffragia wojewodstw i ziem koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego zgodnie na Nayiaśnieyszego Iana III [...]*, [w:] VL, t. 5, s. 153; *Jurament Krola Imci obranego Iana Trzeciego super pacta conventa, w kościele ś. Iana w Warszawie, die 5ta Iunij uczuniony*, [w:] *ibidem*, s. 146.

<sup>389</sup> R. Kołodziej, „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 102. A. M. Fredro już podczas konwokacji miał wspomnieć, że Rzeczpospolita może zostać uratowana jedynie przez wybór Jana Sobieskiego, zob. J. Stoliczka, *op. cit.*, s. 51.

<sup>390</sup> B. Ossol., 287/II, A. M. Fredro do Jana III Sobieskiego, Kormanice, 22 I 1675, k. 61-65.

gii i wojskowości, pokazują też próżność kasztelana lwowskiego. Sobieski zresztą dość krytycznie odniósł się do propozycji Fredry, zwłaszcza w sprawach organizacji władz wojskowych, które miały podporządkować wojsko sejmowi<sup>391</sup>.

Sejm koronacyjny zwołany na 4 lutego 1676 r. (a poprzedzony koronacją dwa dni wcześniej) w Krakowie miał wzmocnić pozycję króla. Tym razem Fredro uczestniczył w obradach od początku (choć nie ma potwierdzenia jego obecności na pogrzebach Jana Kazimierza i Michała Korybuta 31 stycznia ani na koronacji Jana III 2 lutego), 5 lutego podpisał *Confirmatio generalis iurium* Jana III<sup>392</sup>.

28 lutego Fredro wygłosił bardzo rzeczowe i logicznie skonstruowane wotum. Trwało ono przeszło trzy godziny<sup>393</sup>. Mówił jako trzydziesty pierwszy senator na czterdziestu pięciu biorących udział w wotowaniu. Wprawdzie przewidywał podjęcie działań, które mogłyby zapobiec wybuchowi konfliktu z Turcją, ale liczył się poważnie z wojną, zresztą jak większość senatorów<sup>394</sup>. Zwrócił uwagę przede wszystkim na zaopatrzenie armii. Na ten cel chciał przeznaczyć odpowiednie środki. Uzasadniał to w prosty sposób, twierdząc, że brak pieniędzy na utrzymanie wojska odczuje każdy, którego majątki zostaną spustoszone przez żołnierzy. Dla usprawnienia systemu zaopatrzenia proponował założenie pod Lwowem magazynów żywności, a do transportu radził wykorzystać mieszczan. Chciał też równomiernego rozłożenia świadczeń podatkowych, uważał, że szlachta winna być bardziej obciążona niż chłop. Domagał się, aby sejm uchwalił sześćdziesiąt poborów, z czego „panowie bracia” mieli płacić czterdzieści-pięćdziesiąt, a chłopci tylko dziesięć<sup>395</sup>. Zajął się też ścisłym rozliczeniem dzierżawców podatków i podskarbiego z dokonywanych wpłat. Uznał, że do wojny potrzebne są następujące czynniki:

- pieniądze (przy czym musi być gwarancja, że nie poszłyby one na marne),
- ludzie (Korona miałaby wystawić 45 tys. złp, a Litwa 15 tys. złp z sześćdziesięciu poborów),
- prowiant (trzeba obciążyć nim dobra szlacheckie i duchowne),
- jedność i zaufanie (dają one gwarancję, że wojsko będzie walczyć, a nie uchylać się od walki),
- błogosławieństwo Boże.

Wskazał też na niebezpieczeństwo ze strony dobrze działającego wywiadu tureckiego, któremu dostarczali informacji Lipkowie, Żydzi i Ormianie. Niestety, tego samego nie można było powiedzieć o polskich „służbach”<sup>396</sup>.

---

<sup>391</sup> K. Piwarski, *Projekty reformy państwa za Jana III Sobieskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 348; K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976, s. 40.

<sup>392</sup> VL, t. 5, s. 167.

<sup>393</sup> J. Stoliczka, *op. cit.*, s. 127.

<sup>394</sup> Na początku sejmiku A. M. Fredro na pewno opowiadał się za neutralnym rozwiązaniem konfliktu, zob. M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. 2, Zabrze 2009, s. 210.

<sup>395</sup> BK PAN, 385, *Diariusz seymu coronationis Naiśniejszego Jana Trzeciego z łaski Bożej Króla Polskiego w Krakowie agitowane Roku 1676*, k. 317.

<sup>396</sup> K. Matwijowski, *op. cit.*, s. 105; M. Wagner, *op. cit.*, t. 1, s. 127.

Diariusze nie wspominają o Fredrze w kolejnych dniach sejmiku (a obrady skończyły się dopiero 4 kwietnia). Wiadomo, że 12 marca wraz z Dymitrem J. K. Wiśniowieckim, już wtedy hetmanem wielkim koronnym, został wyznaczony z senatu na deputata do przyjęcia rachunków artylerii koronnej, nad którą pieczę sprawował w tym czasie Marcin Kątski<sup>397</sup>. Pamiętano o staraniach Fredry w 1669 r. o starostwo przemyskie po Kątskim, więc otrzymanie tej funkcji z nadania króla musiało sprawić Fredrze satysfakcję i cichą radość.

Po sejmie Fredro podjął jeszcze jedną próbę doprowadzenia do wydania *Vir Consilii*... 21 czerwca 1676 r. napisał z Kormanic list do króla z życzeniami z okazji imienin Jana III i dedykował mu rękopis, jak to określił: „tę mniej pozorną donosząc pracę luboć nie jednogodzinnej zabawy, sed annorum, w oczach jednak tak poważnego Pana wierzę zdrobnić musi”<sup>398</sup>. Władca odpowiedział w bardzo uprzejmej formie z Jaworowa, pisząc:

*Vir consilii* godny limatissimi ingenii uprzejmości waszej partus. Jako bowiem exactissima uprzejmości waszej Consilia, zawsze należytą u nas znajdowały cenę. Tak to Consiliorum et eloquii promptuarium; publico od uprzejmości waszey wystawione usui, tym większą naszą meretur aestimationem, że aeternitati elaboratum. [...] Życzymy aby to Nobilissimum opus prędko publicam widziało lucem<sup>399</sup>.

Kolejny list Fredry do monarchy pochodzi z 28 października 1676 r.<sup>400</sup> W wyniku kampanii żurawińskiej królowi udało się doprowadzić do zawieszenia broni i podjęcia rozmów pokojowych z Turcją. Tym razem list Fredry był krótki. Po gratulacjach z okazji pomyślnej kampanii Fredro wypowiedział się o przyszłym sejmie, który miał się odbyć w styczniu 1677 r. Kasztelan lwowski domagał się skrócenia czasu obrad, apelował o utrzymanie dobrej frekwencji już na początku zjazdu. Uważał, że krótszy sejm będzie mniejszym kosztem dla Rzeczypospolitej. Jego zadania określił bardzo precyzyjnie:

- zapłata wojsku, ale z pominięciem tych, którzy ociągają się z punktualnym przybyciem na miejsce koncentracji wojsk,
- pakta z Turcją.

Natomiast sejmiki, zgodnie z propozycją królewską, nie powinny uchwalać głównego, bo prowadzi ono do zubożenia poddanych i wywołuje fatalne nastroje wśród chłopów. Ci ostatni kuszeni są przez Turków niskimi podatkami obowiązującymi na Podolu i zachodzi obawa, że dojdzie do buntów chłopskich na całym Pogórzu. Sejmiki winny za to wyprowadzić akcyzę, pohamować i poskromić złą praktykę odrywania wsi królewskich od starostw z zamianą ich na dobra dziedziczne oraz

<sup>397</sup> M. Wagner, *op. cit.*, t. 1, s. 130.

<sup>398</sup> J. M. Fredro, *Epistola Authoris ad Serenissimum et Potentissimum Regem Poloniarum Joannem Tertium*, Kormanice, 21 VI 1676, [w:] idem, *Vir Consilii*..., s. 621.

<sup>399</sup> *Responsum Regis*, Jaworowo, 24 VI 1676, [w:] *ibidem*, s. 622-623.

<sup>400</sup> B. Ossol., 305/II, A. M. Fredro do Jana III Sobieskiego, Kormanice, 28 X 1676, s. 429-432.

skasować konstytucje sejmu koronacyjnego, które nie zostały formalnie uchwalone na tym sejmie (np. te dotyczące Kurlandii).

W tym czasie Fredro napisał również panegiryk na cześć króla pt. *Epistola panegyrica ad Serenissimum & Invictissimum Joannem Tertium Regem Poloniarum Magnumque; Ducem Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. etc. etc.*<sup>401</sup> Wysłał go z Kormanic 2 stycznia 1677 r. Marcinowi Winklerowi, znanemu oratorowi i profesorowi wymowy w Akademii Krakowskiej, do oceny. Winkler bardzo wylewnie podziękował za to dzieło<sup>402</sup>. W uniżonym stylu pisał, że król nie posiadał się z radości na widok dziełka Fredry, wielbiącego czyny Jana III<sup>403</sup>.

14 stycznia 1677 r. rozpoczął się sejm zwyczajny w Warszawie. Zgromadzenie zostało początkowo zdominowane przez spory posłów żmudzkich i zaciętą rywalizację o ordynację ostrogską. Fredro przybył na sejm dopiero po wotach senatorskich, kiedy król 18 lutego rozdał wakanse<sup>404</sup>. Wreszcie, po prawie dwudziestu trzech latach od nominacji na urząd kasztelana lwowskiego, Fredro doczekał się awansu. Po zmarłym w 1676 r. Stanisławie Aleksandrze Bełżeckim został tego dnia wojewodą podolskim<sup>405</sup>. Ponieważ od 1672 r. Podole było w rękach tureckich, nominacja ta miała znaczenie symboliczne. Niemniej był to awans z czterdziestego ósmego miejsca w senacie świeckim na miejsce osiemnaste. Szczere oddanie Janowi III przyniosło Fredrze tę długo oczekiwaną nominację.

Diariusze odnotowały obecność Fredry w dniach 22, 23, 26 lutego oraz 5 marca 1677 r. 23 lutego Fredro bezskutecznie usiłował przeforsować zasadę, aby na przyszłość marszałkowie izby poselskiej otrzymywali legalną zapłatę z pieniędzy publicznych za swoją pracę, co miało uniemożliwić ich przekupywanie<sup>406</sup>. Być może wpływ na to miała relacja złożona przez Dymitra J.K. Wiśniowieckiego z kampanii żurawińskiej, którą zaplanowano po wystąpieniu Fredry. Do sprawy wrócono 26 lutego i znów, mimo mowy wojewody podolskiego o płacy dla marszałków, bez skutku<sup>407</sup>. 5 marca Fredro milcząco uczestniczył w debacie o pospolitym ruszeniu i – złudnym, jak się okazało – sojuszu z Moskwą<sup>408</sup>. Kilkanaście dni później (18 marca) sejm zgodził się na propozycję wojewody, aby dla egzulantów podolskich

---

<sup>401</sup> J. M. Fredro, *Epistola panegyrica ad Serenissimum & Invictissimum Joannem Tertium Regem Poloniarum Magnumque; Ducem Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. etc. etc.*, [w:] idem, *Vir Consilii...*, [bez paginacji].

<sup>402</sup> B. Ossol., 305/II, M. Winkler do A. M. Fredry, Kraków, 4 IV 1677, s. 639-640.

<sup>403</sup> „[...] et Achilles noster Sarmaticus, quod non invidere possit antiquo illi suum laudatorem Homerum”, *ibidem*, s. 639.

<sup>404</sup> B. Czart., 426/IV, Z sejmu ekstraordinaryjnego sześćniedzielnego r. 1677 odprowowanego relacja, s. 143; K. Matwijowski, *op. cit.*, s. 217.

<sup>405</sup> *Urzędnicy podolscy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas [et al.], Kórnik 1998, s. 148, *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 3: *Ziemie ruskie*, z. 3; K. Matwijowski, *op. cit.*, s. 217.

<sup>406</sup> B. Czart., 421/IV, *Sejm walny warszawski anno 1677*, s. 332; R. Kołodziej, *op. cit.*, s. 183-184.

<sup>407</sup> B. Czart., 421/IV, *Sejm walny warszawski anno 1677*, s. 332-333.

<sup>408</sup> B. Czart., 175/IV, *Sejm walny warszawski anno 1677*, s. 32.

przeznaczyć dochody z łańów wybranieckich<sup>409</sup>. 26 kwietnia Fredro został komisarzem z senatu do podziału hiberny<sup>410</sup>.

Z tego roku pochodzi interesujący list Fredry, napisany 17 września, do Dymitra J.K. Wiśniowieckiego z prośbą o rękę córki hetmana dla swojego najstarszego syna, Jerzego Bogusława<sup>411</sup>. Zdziwia ambicja Fredry i wysokie mniemanie o sobie oraz o własnej rodzinie. Ponoć jeszcze w czasie sejmu koronacyjnego Stanisław Sarnowski, biskup przemyski, a od 1677 r. biskup kujawski, podjął kroki w imieniu młodego Fredry w staraniach o rękę Zofii Wiśniowieckiej. Pomysł zyskał poparcie Stanisława Jana Jabłonowskiego i Wacława Leszczyńskiego, wojewody podlaskiego, a także wuja Wiśniowieckiej – Jerzego Jana Wandalina Mniszcha, starosty sanockiego. Fredro (ojciec) był tak pewny, że dojdzie do małżeństwa, że wyznaczył nawet pełnomocników do traktowania o zabezpieczeniu majątkowym przyszłych małżonków. Zabiegi Fredry okazały się bezskuteczne. Wiśniowiecką wydano ostatecznie za Wacława Leszczyńskiego, wojewodę podlaskiego.

Mimo postępującej w ostatnich latach życia choroby Fredro był aktywny pisarsko. Przygotowywał kwiecistą mowę na wesele Jana Wielopolskiego, podkanclerzego koronnego, z siostrą królowej, Marią Anną de la Grange d'Arquien. Ślub miał się odbyć 2 czerwca 1678 r. we Lwowie. Niestety, Fredro tej mowy nie wygłosił i na uroczystości nie był<sup>412</sup>.

Na sejm grodzieński trwający w dniach od 15 grudnia 1678 r. do 4 kwietnia 1679 r. już nie przybył, mimo to został wyznaczony z senatu na deputata do boku króla<sup>413</sup>. W styczniu 1679 r. był we Lwowie<sup>414</sup>.

Ostatni znany list Fredry pochodzi z 6 maja 1679 r. i został wysłany z Kormanic. Sześć tygodni później Fredro już nie żył. *Epistola responsoria ad Joannem III Regem Poloniae* musiała czekać pięćdziesiąt jeden lat na wydanie drukiem przez wnuka Andrzeja Maksymiliana Fredry. Jeszcze 9 maja 1679 r. sejmik posejmowy w Wiszni zwrócił się do Fredry, „jako miasta Przemyśla poblížszego senatora”, aby stanął w obronie ładu i porządku w ziemi przemyskiej i w samym mieście, gdzie służba Michała Kazimierza Radziwiłła, podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego (nieprzebywającego jako starosta w Przemyśle), dopuszczała się bezkarne różnorodnych kryminalnych przestępstw. W razie potrzeby Fredro miał zwołać szlachtę uniwersalem w celu poskromienia sług Radziwiłła, ukarania ich i przywrócenia ładu<sup>415</sup>. Data wskazuje, że nikt nie liczył się z rychłą śmiercią Fredry. Wojewoda podolski najprawdopodobniej ze względu na chorobę nie był obecny na tym

<sup>409</sup> J. Stoliczki, *op. cit.*, s. 163.

<sup>410</sup> Konstytucja *Hiberna*, [w:] VL, t. 5, s. 222-223.

<sup>411</sup> B. Ossol., 66/II, A. M. Fredro do D. Wiśniowieckiego, [b.m.], 17 IX 1677, k. 62-62v.

<sup>412</sup> B. Ossol., 287/II, *Mowa J. P. Maksymiliana Fredra wojewody podolskiego na weselu J. P. Wielopolskiego podkanclerzego koronnego, który się pieczętuje Białym koniem [...]*, k. 1-2v.

<sup>413</sup> Konstytucja *Deputaci do boku naszego*, [w:] VL, t. 5, s. 269-270.

<sup>414</sup> J. Stoliczki, *op. cit.*, s. 199.

<sup>415</sup> *Laudum w sprawie bezpieczeństwa ziemi przemyskiej*, Wisznia, 9 V 1679, [w:] AGZ, t. 22, s. 115.

sejmiku. Odseparował się od świata w swoich Kormanicach, otaczał się reformata-  
mi przemyskimi, a nawet został u nich tercjarzem<sup>416</sup>. Zmarł 15 czerwca w 1679 r.  
i został pochowany pod zakrystią klasztornej kościoła Franciszkanów Reformatów  
w Przemyślu. Na tablicy epitafijnej znajduje się napis:

D.O.M  
Andreas Maximilianus de Pleszowice Fredro. Palatinus Podoliae  
Nomine Magnus, Virtute Maior Exemplo Maximus  
Dei Cultor Patriae Vindex Libertatis Propugnator.  
Constans Fortis Gloriosus  
in Regno Maximus Civis in Republica Vir Aestimatissimus  
in Consilio Prudens Senator in Iudicio Circumspectabilis Legislator  
in Tuenda Libertate Constans Defensor. In Civium Animis Amabilis  
Arbiter.  
Qui Patriae Reddidit Salutem Reipublicae Restituit Libertatem  
Cuius Animum  
Virtuti et Libertati Sacrum nec Metus Terruit nec Mutavit Fortuna  
nec Invidia Calcavit.  
Uno Verbo.  
Qui Nullibi pro Patria Quievit hic Quiescit.  
haec Solum Relinquens.  
Cineres Patriae Nomini Gloriam Civibus Dolorem Exteris Admi-  
-rationem Posteris Exemplum Aeternitati Memoriam.  
Vixit Omnibus Mortuus Sibi.  
Obiit. A. Dn, MDCLXXIX Die XV Iunij, Aetatis LVIII.

Andrzej Maksymilian Fredro był żonaty z Katarzyną Gidzińską, córką Aleksan-  
dra i Anny z Dzieduszyckich, kasztelanki lubaczowskiej, zmarłą w 1694 r.<sup>417</sup> Pozo-  
stał syna Jerzego Bogusława (ur. 12 kwietnia 1651 r.), żołnierza spod Chocimia,  
posła z ziemi przemyskiej na sejm konwokacyjny 1674 r., łowczego koronnego od  
1676 r. i wicemarszałka trybunału koronnego w tymże roku, wreszcie kasztelana  
lwowskiego (od 1684 r.). Nie odegrał on tak znacznej roli jak ojciec, jego dzia-  
łalność ograniczała się do ram województwa ruskiego, choć wiązano z nim duże  
nadzieje, a Andrzej Maksymilian zapewnił mu dobre wykształcenie w Akademii  
Krakowskiej, jak i podczas wojaży zagranicznych, wpoił mu też wysoką kulturę  
literacką, bystrość i rzutkość umysłową oraz umiłowanie książek. Pod nadzorem  
ojca Jerzy Bogusław uczestniczył w elekcjach w 1669 i 1674 r. W 1702 r. zrezy-  
gnował jednak z życia świeckiego, złożył urząd kasztelana i został duchownym.  
Na tę decyzję wpłynęły dwukrotnie nieudane i zakończone rozwodem małżeństwa:

---

<sup>416</sup> S. D. Kleczewski, *Kalendarz seraficzny zamykający w sobie żywoty Wielebnych Sług Bożych zakonu S.O. Franciszka Reformatów Polskich osobliwą Świątobliwością znamienitych* [...], Lwów 1760, s. 176-180; J. Starnawski, *Zapomniany konterfekt Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] idem, *Z ziemi przemyskiej i z krain sąsiednich*, Przemyśl 2012, s. 191-193.

<sup>417</sup> S. J. Barcik, *Kalwaria Pałacowska*, s. 33.

pierwsze z Zuzanną Karczewską i drugie, po 1682 r., z Teofilą Gorajską, wdową po Władysławie Reju, wojewodzie lubelskim. Jerzy Bogusław zmarł po 1710 r., nie doczekawszy się potomstwa<sup>418</sup>. Kolejnymi dziećmi Fredry byli dwaj synowie: Jan Piotr Paweł i N.N. (obaj zmarli w dzieciństwie, przed 1670 r.<sup>419</sup>), a także dwie córki. Starsza, Teresa Antonina (ur. 11 czerwca 1660 r., zm. w 1733 r.), poślubiła Andrzeja Łączyńskiego, podkomorzego nowogródzkiego, a po jego śmierci (zm. w 1693 r.) wstąpiła do zakonu. Z tego małżeństwa pochodził wnuk A. M. Fredry, Jerzy Antoni Łączyński, zmarły w 1754 r. jako kasztelan lwowski, wydawca dzieł dziadka. Drugą córką była Anna Wincencja (ur. 27 sierpnia 1664 r.), zamężna wpierw z Michałem Franciszkiem Czartoryskim, starostą krzemienieckim, synem Jana Karola, podkomorzego krakowskiego, wybitnego parlamentarzysty, a potem, od 1691 r., żona Kazimierza Władysława Sapiehy, wojewody trockiego (zm. w 1703 r.). Oba małżeństwa były bezpotomne.

Najmłodszym dzieckiem A. M. Fredry był Stanisław Józef (ur. 16 stycznia 1668 r., zm. w 1724 r.), pan na Kupiatyczach, Kormanicach, Darowicach, Jarosławicach i Stanisławczyku. Był spokojnego usposobienia i nie ciągnęło go do wielkiej polityki<sup>420</sup>. Publiczne obowiązki wykonywał jedynie z poczucia przyzwoitości. Debiutował jako marszałek sejmiku i sędzieja skarbowy ziemi przemyskiej w 1692 r., a w bezkrólewiu po śmierci Jana III Sobieskiego został sędzią kapturowym. Był biernym stronnikiem Augusta II Wettyna. 23 czerwca 1702 r. po starszym bracie został kasztelanem lwowskim, ale po poparciu konfederacji tarnogrodzkiej (1715-1717) stracił całkowicie nadzieje na jakiejkolwiek łaski królewskie. Z małżeństwa z Barbarą Siemianowską, chorążanką sandomierską, miał dwie córki: Annę, w zakonie sakramentek we Lwowie, i Katarzynę, od 1729 r. żonę Stanisława Rupniewskiego, kasztelana małopolskiego<sup>421</sup>.

Znamy kilka portretów Andrzeja Maksymiliana Fredry. Chyba najlepszym z nich jest piękny miedzioryt w bogatych ramkach (znany w uproszczonej postaci z litografii Stanisława Kosteckiego) na wklejce pod kartą tytułową *Militarium...* Fredro przedstawiony został jako człowiek drobnej budowy, szczupły, niezbyt wysoki. Nośił się po polsku, w żupanie i delii, miał wąsy „polskie” (ale nie za obwisłe), włosy dość długie, opadające poniżej uszu, bez sarmackiego podgolonego czuba, twarz pociągłą, wskazującą na myślącego człowieka, ze zmarszczkami na czole i koło oczu (może był krótkowidzem), oczy mocno zaznaczone, bystre, ciemne, nos dość duży, brodę ostro i mocno zarysowaną – jak u upartego człowieka.

\*\*\*\*\*

---

<sup>418</sup> A. Przyboś, *Fredro Jerzy Bogusław z Pleszowic h. Bończa (zm. po 1710)*, [w:] PSB, t. 7, s. 123.

<sup>419</sup> F. Glinka, *op. cit.*, s. 92.

<sup>420</sup> W. Brablecowa, *Fredro Stanisław Józef h. Bończa (zm. 1724)*, [w:] PSB, t. 7, s. 125-126.

<sup>421</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 4, s. 55.

Kwestia całościowej oceny postaci i działalności Andrzeja Maksymiliana Fredry jest nadal sprawą bardzo dyskusyjną. Władysław Konopczyński napisał o nim w swoim stylu i jak zwykle z dużą dozą przesady: „był to umysł takiego pokroju, że gdyby tabliczka mnożenia musiała przenikać do Polski przez mózg kasztelana lwowskiego, uległaby zupełnemu zniekształceniu”<sup>422</sup>. Jest to opinia ze wszech miar krzywdząca. Już współcześni Fredrze pamiętnikarze dostrzegali jego zalety: mądrość, prawość i ogromny potencjał intelektualny<sup>423</sup>.

Trud zrozumienia i „udostępnienia” historykom (i nie tylko) myśli Andrzeja Maksymiliana Fredry w sposób całościowy podjęli Zbigniew Ogonowski<sup>424</sup> oraz Marek Tracz-Tryniecki<sup>425</sup>. Ich wnioski z pewnością przybliżają nam całe spektrum filozofii politycznej kasztelana lwowskiego i wojewody podolskiego, więc nie ma sensu powtarzać ustaleń tych badaczy.

Rację miał też Zbigniew Rynduch, pisząc, że Fredro to Polak i obywatel typowy dla połowy XVII w.<sup>426</sup> Był on przede wszystkim moralistą i tradycjonalistą, odwołującym się do cnót szlacheckich: prostoty obyczajów oraz staropolskiej szczerości<sup>427</sup>. Patriotyzm nie zezwalał mu na krytykę Rzeczypospolitej, a wobec obcych nakazywał wychwalanie nawet tego, co sam w istocie rzeczy może i potępiał. Charakterystyczne, że Józef A. Gierowski określił Fredrę jako obrońcę republikanizmu szlacheckiego w jego oświeconej postaci<sup>428</sup>. Można się zgodzić ze stwierdzeniem Urszuli Augustyniak, że Andrzej Maksymilian to zwolennik republiki, „monarchii mixta” starego typu, „rzeczypospolitej monarchiczno-ludowej”. Dla niego elekcyjność polskiego tronu była wystarczającym powodem, aby uznać wyższość polskiego modelu ustrojowego nad innymi, opartymi na prawie sukcesji<sup>429</sup>. Model mieszany w ocenie Fredry był najlepszy, najodpowiedniejszy, a rządy prawa stanowiły istotny element wolności i tym normom podlegali obywatele<sup>430</sup>. Taki model władzy mógł sprawdzić się wyłącznie w Polsce, którą określał mianem „Republiki provincialis”<sup>431</sup>.

---

<sup>422</sup> W. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, wyd. 2, Kraków 2002, s. 289.

<sup>423</sup> M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 505; W. Kochowski, *Roczniki Polski. Klimakter czwarty (1669-1673)*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 51.

<sup>424</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 9-57.

<sup>425</sup> M. Tracz-Tryniecki, *Republika versus monarchia. Myśl polityczna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Łódź 2019.

<sup>426</sup> Z. Rynduch, *op. cit.*, s. 16.

<sup>427</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 266.

<sup>428</sup> J. A. Gierowski, *Rzeczypospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)*, Kraków 2000, s. 203, *Wielka Historia Polski*, t. 5.

<sup>429</sup> U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 27, 40-41.

<sup>430</sup> M. Tracz-Tryniecki, *Republika i monarchia jako podstawowy podział ustrojów w myśli politycznej Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2019, t. 66, nr 1, s. 429, 432.

<sup>431</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 31.

W przeciwieństwie do Rzeczypospolitej w krajach Zachodu mieszkańcy nie byli zdolni do samodzielnego rządzenia, więc żyli w „tyraniu” i absolutyzmie<sup>432</sup>. Model mieszany czy też republikański gwarantował wreszcie sprawność organizacyjną państwa, co Fredro niejednokrotnie podkreślał<sup>433</sup>.

W twórczości Fredry jego postulaty często zaprzeczają sobie wzajemnie, ale można w nich dostrzec pewną trwałą logikę zachowań politycznych, przewijającą się w trakcie jego ponadtrzydziestoletniej działalności publicznej. Była to swoiście pojmowana miłość ojczyzny, z którą nierozdzielnie było związane (aż do granic absurdu) zachowanie tradycji politycznych oraz praw Rzeczypospolitej. Względem te nawet przeważały nad swoiście pojmowanym patriotyzmem. Dodajmy do tego zaufanie u szlachty, umiejętność dobrego gospodarowania, nieuchylenie się od prac dla dobra kraju (zwłaszcza ziemi przemyskiej), np. tworzenie poczty, fortyfikowanie Przemyśla, budowa Kalwarii Pałacowskiej, duży wkład w organizację i utrzymanie lokalnej siły zbrojnej, hojność na cele publiczne, szczególnie w momentach zagrożenia naczelnymi dla Fredry wartościami, czyli ojczyzny lub prawa. Dla franciszkanów przemyskich ufundował w 1654 r. ołtarz i ambonę, a w 1664 r. kapelę złożoną z sześciu muzyków<sup>434</sup>. W 1666 r. przekazał legat w wysokości 1 tys. złp, zapisany na jednej z kamienic, dominikanom lwowskim<sup>435</sup>. Wspomnijmy przy tym żarliwość katolicką połączoną z głębokim przeświadczeniem, że sam Bóg stworzył ustrój Rzeczypospolitej. Fredro zdecydowanie występował w obronie dominującej pozycji religii katolickiej, m.in. na konwokacji po abdykacji Jana Kazimierza Wazy dał wyrażenie do zrozumienia dysydem, że to właśnie katolicy są gospodarzami w Polsce, a innowiercy gośćmi, więc nie mają żadnych podstaw do żądania nowych praw dla siebie, bo mogą stracić te, które im jeszcze zostały<sup>436</sup>. Podobnie twarde stanowisko reprezentował na sejmie w 1674 r.<sup>437</sup>

Był przy tym raczej typem refleksyjnym, moralistą, z zasady ostrożnym w poglądach konserwatystą, jak to określili współcześni: mężem wielce cnotliwym, mądrym i Rzeczypospolitej miłośnikiem. Dużą wagę przykładął do cnoty, którą rozumiał bardzo szeroko, nie tylko w kontekście zalety moralnej, ale również jako przedsiębiorczość i energię<sup>438</sup>.

---

<sup>432</sup> *Ibidem*, s. 40; M. Tracz-Tryniecki, *Republika versus monarchia...*, s. 306.

<sup>433</sup> M. Tracz-Tryniecki, *Republika versus monarchia...*, s. 306.

<sup>434</sup> J. T. Frazik, *Budowniczość i artyści na usługach franciszkanów przemyskich od XV do XVIII wieku*, [w:] idem, *Sztuka Przemyśla i ziemi przemyskiej. Zbiór Studiów*, Przemyśl–Warszawa 2004, s. 124.

<sup>435</sup> J. Łosowski, *Starania sejmików szlacheckich o należyte gromadzenie, zabezpieczanie, opracowanie i przechowywanie akt sądów szlacheckich XVI-XVIII wieku. Główne problemy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, t. 145, z. 1, s. 13.

<sup>436</sup> J. W. Wołoszyn, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648-1696*, Warszawa 2003, s. 165.

<sup>437</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>438</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 27.

Mimo że wyznawał ideały demokracji szlacheckiej, uważał, że ciężar rządów pod względem mentalnym i etycznym jest w stanie udźwignąć tylko niewielka grupa ludzi, niejako stworzona do tego typu wyzwania<sup>439</sup>. Tym samym jedynym dysponentem woli powszechnej winna być, zdaniem A. M. Fredry, mniejszość<sup>440</sup>. Większość z kolei charakteryzuje się bezmyślnością<sup>441</sup>. Zalecał, aby mądrość i sprawiedliwość zawsze szły w parze. Zakładał, że wszystko, co zgodne z prawem, jest również sprawiedliwe<sup>442</sup>. Był świetnym mówcą. Za podstawę bytu Rzeczypospolitej („caput anguli”) uważał *liberum veto*, które miało zapewnić utrzymanie dawnej formy rządu i cementować interesy różnych ziem wchodzących w skład państwa polskiego i zamieszkujących je narodów<sup>443</sup>. Traktował je jednak jako narzędzie doraźne w celu wyeliminowania dworskich planów elekcji za życia króla<sup>444</sup>. Jego użycie w 1652 r. Fredro zaakceptował – jak pisał dziewiętnastowieczny polski pisarz polityczny i historyk, Karol Boromeusz Hoffman: „Potępiono czyn, schyłono głowę przed zasadą”<sup>445</sup>. Fredro uważał jednak, że zastosowano je w niesłusznej sprawie<sup>446</sup>. Z kolei Ogonowski twierdził, analizując pisma A. M. Fredry oraz czas ich ukazywania się, że najwięcej ataków na tę instytucję ze strony kasztelana lwowskiego pochodziło z okresu walki o elekcję *vivente rege* (1660-1662). Być może więc nasz bohater uważał, że za realizację programu reform w państwie trzeba będzie zapłacić zrzeczeniem się części wolności, czyli zgodzić się na rezygnację z *liberum veto*<sup>447</sup>. Również z tych samych przyczyn idea „sejmu konnego” była mu ideologicznie zupełnie obca, jako ta, w której głos pojedynczego szlachcica może być zdominowany przez fację polityczną<sup>448</sup>. Uważał, że jakakolwiek zasada większości w sprawach najwyższej wagi jest z gruntu szkodliwa dla państwa<sup>449</sup>. Przy tym był rzecznikiem zgody wewnętrznej i bodajże jako ostatni z polskich pisarzy politycznych podejmował teoretyczne rozważania nad tym, czym winna być zgoda oraz jaka jest jej rola

<sup>439</sup> G. Raubo, *Zasady skutecznego rządzenia w filozofii politycznej dawnej Polski*. Andrzej Maksymilian Fredro, [w:] *Prakseologia w zarządzaniu i dowodzeniu*, t. 2: *Skuteczność w dowodzeniu*, red. W. Kieżun, J. Wołęjszo, I. Rącka, Kalisz 2016, s. 250.

<sup>440</sup> M. Rysiewicz, *Sarmacki republikanizm inaczej odczytany*. Andrzej Maksymilian Fredro jako obrońca „*liberum veto*”, „*Studia z Filozofii Polskiej*” 2010, t. 5, s. 292.

<sup>441</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 27.

<sup>442</sup> E. Lasocińska, *Wizerunek mędrca w „Adverbia moralia” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła*, red. A. Karpiński, E. Lasocińska, Warszawa 2004, s. 149, przyp. 21, *Studia Staropolskie. Series Nova*, t. 9(65).

<sup>443</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 33.

<sup>444</sup> Idem, *W obronie liberum veto*. *Nad pismami Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „*Człowiek i Światopogląd*” 1975, nr 4(117), s. 86; idem, *Nad pismami Fredry*. *W obronie liberum veto*, „*Człowiek i Światopogląd*” 1975, nr 5(118), s. 103.

<sup>445</sup> K. B. Hoffman, *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, wstęp A. Wierzbicki, Warszawa 1988, s. 90.

<sup>446</sup> M. Rysiewicz, *op. cit.*, s. 285.

<sup>447</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami Fredry...*, s. 105.

<sup>448</sup> U. Augustyniak, *Dwór i kraj...*, s. 270.

<sup>449</sup> M. Rysiewicz, *op. cit.*, s. 289.

w państwie<sup>450</sup>. Widać to było wyraźnie w latach konfederacji niepłatnego żołnierza (1662-1662) i podczas konfederacji gołąbskiej w 1672 r. Przyznając z zasady słuszność wojskowych pretensji, w obliczu niebezpieczeństwa wojny domowej twierdził, że najlepszym wyjściem z takiej sytuacji jest kompromis i mediacja<sup>451</sup>. Domagał się szacunku dla praw Rzeczypospolitej, co było szczególnie widoczne w czasie rokoszu Lubomirskiego i w nieszczęsnym roku 1672. Jego stosunek do monarchy był ambiwalentny, co można zauważyć na przykładzie Sobieskiego, wpierw jako marszałka koronnego i hetmana, potem króla. Fredro uważał, że „cokolwiek hetman postanowi w wojsku, jest tak samo ważne jak to, co postanowi król na sejmie”<sup>452</sup>. Sobieski w pewnym stopniu rewanzował się Fredrze dużym szacunkiem i poważaniem<sup>453</sup>. Z kolei w okresie panowania Jana Kazimierza Wazy Andrzej Maksymilian bardzo wyraźnie podkreślał, że to panujący i jego plany polityczne odpowiadają za kryzys w państwie<sup>454</sup>. Władca, zdaniem Fredry, powinien być cierpliwy, spokojny, opanowany, szanować historię własnego kraju, a jednocześnie być wymagający wobec własnych poddanych<sup>455</sup>. Winien też równoważyć konflikty i rządzić z narodem. Dzięki temu, konsultując swoje decyzje z poddanymi, panujący może uniknąć pomyłek<sup>456</sup>. W opublikowanej w Gdańsku w 1660 r. pracy zatytułowanej *Peristromata Regum sive Memoriale Principis monitorum symbolis expressum*, złożonej z dwudziestu części, posługując się odwołaniami do symboli, Fredro nakreślił portret idealnego władcy, takiego, jaki powinien dzierżyć berło królewskie w Polsce<sup>457</sup>.

Odwoływał się bardzo często do tradycji, idealizował epokę jagiellońską, co było zresztą nader istotnym elementem systemu wartości społeczeństwa szlacheckiego<sup>458</sup>. Jednocześnie przyznawał senatowi, w którego skład wchodził przez prawie dwadzieścia pięć lat, szczególną rolę jako czynnika równoważącego zapędy władcy

<sup>450</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny...*, s. 242.

<sup>451</sup> W tym konkretnym przypadku A. M. Fredro oskarżał senat o to, że ten nie zajął się mediacją między zwaśnionymi stronami, zob. E. Janas, *op. cit.*, s. 224.

<sup>452</sup> M. Sokalski, *op. cit.*, s. 126.

<sup>453</sup> W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 243.

<sup>454</sup> U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 65.

<sup>455</sup> J. Partyka, *Czy autor „Przysłów mów potocznych”, był Sarmatą?*, „Napis” 2002, seria 8, s. 32.

<sup>456</sup> M. Tracz-Tryniecki, *Republika i monarchia...*, s. 433-435.

<sup>457</sup> Szerzej temat ten potraktowała w bardzo interesującym artykule A. Kołos, *Cykl emblematyczny „Peristromata regum” Andrzeja Maksymiliana Fredry. Wstępne rozpoznania*, „Meluzyna. Dawna literatura i kultura” R. 4, 2017, nr 2(7), s. 19-43. Zob. też M. Ficoń, *Emblematyka jako forma społecznego przekazu*, [w:] *Studia nad społeczeństwem nowożytnej Europy*, t. 2, red. Ł. Baranowski, E. Dzieszuła, Białystok 2019, s. 22-24.

<sup>458</sup> A. Kalinowska, *„Ja jednak posła wyprawię... Społeczeństwo szlacheckie a dyplomacja w XVII w.*, [w:] *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 51; J. Choińska-Mika, *Wartości republikańskie w praktyce. Partycypacja obywatelska w czasach kryzysu*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, współpraca J. Axer, Warszawa 2017, s. 158, *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka Wartości*, t. 3.

i niepohamowane żądze szlachty, „by majestatowi oddać co jego, w szczególności zaś, by nie ująć z wolności czegoś, co gwarantują prawa [...]”<sup>459</sup>.

Myśl polityczna Andrzeja Maksymiliana Fredry niewątpliwie bardzo silnie nawiązywała do renesansu, do poglądów Erazma z Rotterdamu, Francesca Guicciardiniego, a także Justusa Lipsiusa<sup>460</sup>. Trudno powiedzieć, czy ich dzieła w jakiś zdecydowany sposób „zaciążyły” nad twórczością Fredry, ale z pewnością stanowiły dla niego inspirację. Doskonale orientował się w twórczości autorów rodzimych, m.in. Salomona Rysińskiego, Jana Kochanowskiego czy Stanisława Orzechowskiego<sup>461</sup>.

Andrzeja Maksymiliana Fredrę na pewno można określić mianem człowieka epoki sarmatyzmu, ale nie w negatywnym znaczeniu, jak czyniła to dawniejsza historiografia, obarczając go chociażby współwiną za zerwanie sejmu w roku 1652. Tak, Fredo był sarmatą przywiązany do tradycji oraz bogatej historii kraju, w którym żył, z jego wszystkimi niedomaganiem, które przecież zauważał i krytykował. Nie był ksenofobem zwalczającym „cudzoziemszczyznę” czy pielęgnującym zaściankowość szlachecką. Co ciekawe, dopuszczał możliwość rezygnacji z ustroju republikańskiego w obliczu zagrożenia suwerennego bytu na arenie międzynarodowej<sup>462</sup>. W jego pisarstwie i poglądach bardzo wyraźnie widać docenianie elementów przenikania się różnych kultur i treści. Mieszkał w województwie ruskim, które – jak większość terenów ówczesnej Rzeczypospolitej – było prawdziwym tygłem kulturowo-religijnym (łacińskim, prawosławnym, greckokatolickim, ormiańskim, żydowskim, a nawet mahometańskim). Będąc zatwardziałym legalistą, zdecydowanie przeciwstawiał się jakimkolwiek skrajnościom, uważając je za zagrożenia dla równowagi życia publicznego.

Jednocześnie, w czym zgodni są wszyscy historycy, A. M. Fredro stworzył najbardziej dojrzały program reform gospodarczych w Rzeczypospolitej, które miały podźwignąć kraj z kryzysu ekonomicznego po wojnach z lat 1654-1660, określanych przez kasztelana lwowskiego mianem „wojny polsko-europejskiej”<sup>463</sup>.

Jego poglądy silnie zaciążyły na umysłowości szlachty, ale nie nadawał się na demagogicznego trybuna mas szlacheckich. Mówił zbyt mądrze i uczennie. Jego postulaty częstokroć wzajemnie się wykluczały, wiele w nich było idealizmu i utopii<sup>464</sup>. Nie doceniali go ludzie Zachodu, o czym może świadczyć bardzo pobieżna charakterystyka jego osoby w memoriale Hugona de Lionne’a z 1664 r.<sup>465</sup> W gruncie rzeczy

<sup>459</sup> Cyt. za: A. Grześkowiak-Krawawicz, *Dyskurs polityczny...*, s. 190.

<sup>460</sup> U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 42; J. Dąbkowska-Kujko, *Erazmianizm i lipsjanizm w Rzeczypospolitej*, [w:] *Wśród krajów północy...*, s. 287; J. Partyka, *op. cit.*, s. 27-28.

<sup>461</sup> J. Partyka, *op. cit.*, s. 29.

<sup>462</sup> M. Tracz-Tryniecki, *Republika versus monarchia...*, s. 306.

<sup>463</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 41, 45-48; idem, *Nad pismami Fredry...*, s. 89.

<sup>464</sup> Z. Ogonowski, *Nad pismami A. M. Fredry...*, s. 57.

<sup>465</sup> I. Kraszewski, *Antykrólewskie działania Jerzego Lubomirskiego w oczach Francji (1660-1664)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 268. Memoriał został sporządzony dla biskupa Béziers.

nie odegrał chyba wybitniejszej roli w życiu politycznym, a na pewno takiej, do jakiej predestynowały go wiedza, erudycja i talent.

\*\*\*\*\*

Od niedawna piśmiennictwo i poglądy Andrzeja Maksymiliana Fredry znowu stają się przedmiotem głębszej analizy. Warto wspomnieć o edycjach źródłowych, które w ostatnich latach ujrzały światło dzienne, m.in. o *Scriptorum...*<sup>466</sup>, *Militarium...*<sup>467</sup> (wspomniane w niniejszym tekście) oraz *Gestorum...*<sup>468</sup>, których wydawcą był Marek Tracz-Tryniecki. Zostały one opublikowane w serii *Biblioteka Staropolskiej Myśli Politycznej*<sup>469</sup>. Prace nad światopoglądem i dorobkiem kasztelana lwowskiego i wojewody podolskiego prowadzone są również w Rosji<sup>470</sup>.

---

<sup>466</sup> A. M. Fredro, *Scriptorum Seu Togae...*, 2015.

<sup>467</sup> A. M. Fredro, *Militarium...*

<sup>468</sup> A. M. Fredro, *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea vero Galliae Rege / Dzieje narodu polskiego za czasów Henryka Walezego króla Polaków potem zaś Francji*, przeł. J. Macjon, wstęp i oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2018.

<sup>469</sup> M. Tracz-Tryniecki, *Założenia i cele serii „Biblioteka Staropolskiej Myśli Politycznej”*, „Myśl Polityczna” 2019, nr 1, s. 241-246.

<sup>470</sup> Я. А. Мержва, *Образ Анджея Максимилиана Фредро в современной польской исторической науке*, „Вестник ТвГУ. Серия «История»” 2016, nr 2, s. 113-124.

## ZASADY WYDANIA

Podstawą edycji wybranych dzieł Andrzeja Maksymiliana Fredry były zarówno teksty rękopiśmienne (listy do Jana III Sobieskiego, Dymitra Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego, wotum ogłoszone na sejmie koronacyjnym Sobieskiego w lutym 1676 r. i rozważania na temat wojny z Portą) oraz starodruki. Przechowywane są one w wielu kopiach w polskich archiwach i bibliotekach, jak i poza granicami naszego kraju. Za podstawę przyjęto kopie z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz z Biblioteki Kórnickiej PAN. W przypadku wersji drukowanych obydwa teksty znajdują się w *Vir Consilii...* wydanym w drukarni jezuickiej we Lwowie w 1730 r.

Przy edycji dzieł A. M. Fredry, tak jak i w poprzednich wydawnictwach serii *Starpolska Myśl Polityczna*, przyjęto zasadę pełnego tłumaczenia tekstu łacińskiego na język polski, tak więc w przypadku dwóch pierwszych dzieł mamy do czynienia z edycją bilingwistyczną. Postaci i nazwy geograficzne wyjaśniono w przypisach rzeczowych (imię i nazwisko, lata życia i sprawowania urzędu oraz położenie geograficzne i przynależność terytorialna – dawniejsza i współczesna – w przypadku obiektów geograficznych). Przypisy tekstowe z kolei pokazują wszelkie zmiany w tekście, w tym jego brak czytelności oraz interwencje kopisty. Edycja zawiera indeks osób oraz indeks geograficzny, ułatwiające identyfikację.

W przypadku tekstów rękopiśmiennych pisanych w języku polskim dokonano ich modernizacji, jednak z zachowaniem cech, form, a także uroku języka staropolskiego. Kierowano się przy tym założeniami instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego<sup>471</sup>. Zdecydowano się na pozostawienie skrótów tytułarnych w formie wersalikowych zbitek, na przykład: JKM – Jego Królewska Mość, PNM – Pan Nasz Miłościwy, JMP – Jegomość Pan. Nawias kątowny „<” zastosowano do rozwinięcia skrótów, z kolei klamrowy „{” do uzupełnienia brakujących liter. Poprawiono i uwspółcześniono pisownię oraz interpunkcję, zachowano jednak brzmienie wyrazów, których znaczenie nie powinno budzić wątpliwości, np. „koždy”, „wyjachać”. To samo dotyczyło oryginalnego brzmienia nazw geograficznych. W przypadku

---

<sup>471</sup> *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

wtrętów łacińskich ich tłumaczenie umieszczono w nawiasach prostokątnych „[]”. Zachowano zapis głosek „i”, „j”, „y” w słowach obcego pochodzenia (np. „ekspedycyje”, „transakcye”, „amunicyje”, „koronatiej”, „deliberatiej”). Nie zmieniono też pierwotnego brzmienia grup spółgłoskowych, np. „barziej”, „śrzonek”, podobnie jak i w przypadku wyrazów typu „ammunicyja”, „kommissarze” itd.

Redaktorzy poczuwają się do miłego obowiązku złożenia podziękowań Panu Dziekanowi Wydziału Historycznego UJ, prof. dr. hab. Stanisławowi A. Sroce, oraz Dyrektorowi Instytutu Historii UJ, dr. hab. Piotrowi Wróblowi, prof. UJ, za sfinansowanie krytycznej edycji dzieł Andrzeja Maksymiliana Fredry. Słowa podziękowania chcielibyśmy skierować do obu recenzentów tomu: Profesorów Roberta Kołodzieja z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Leszka A. Wierzbickiego z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej za lekturę oraz cenne i krytyczne uwagi, które pozwoliły z jednej strony uzupełnić tekst, z drugiej – usunąć błędy i nieścisłości.

\*\*\*\*\*

Edycja dzieł Andrzeja Maksymiliana Fredry została opracowana w ramach projektu badawczego Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nr 11 H 12 0190 81, pt. „Pisma polityczne z lat 1669-1763. Publicystyka, egzorbitancje, projekty, manifesty, memoriały – edycja źródeł”.

*Epistola panegyrica ad Serenissimum & Invictissimum Joannem Tertium Regem Poloniarum Magnumq<ue>; Ducem Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. etc. etc. [w:] Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae Civilis Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum Instructus Illustrissimi ac Excelentissimi Andreae Maximiliani de Pleszowice Fredro, Palatini Podoliae opus posthumum accessere alia quaedam<m> miscellanea Ejusdem Authoris,*  
Leopoli Typis Collegij S.J. 1730.,  
[bez paginacji].

---



### Augustissime Princeps et Domine

Cuncta (qua potest) scientem Consiliarium, quid ni? coram Te sisto Maxime Regum, quem dixisse, imo quem introspexisse, coram, modo cui sagax, ut solet in arcanis, plus ad intelligendum, quam videndum rectusq<ue> mentis adest oculus, omnia simul est vidisse, vel comprehendisse, totum in unico. Mirum! Homine in eodem Epitomen virtutum, orbi representasse naturam eaq<ue> perfectione singula, quorum unum quodq<ue> aestimatissimos faciat || singulos, amaena, seria, Interiora Domus, Publica, Togata, Castrensia, consilio, manu, voce, calamo, opera, directione, actione politica, simul in Deum pietate; omnia in Te magna, stupenda. Fabulosum quid miremur amplius Midam? Qui vere quidquid Midas Polone, operando tetigeris, volueris, obryzum est. Maius imo pondus pretium, ac venustatem rebus addens, corporis, vultusque Tui Augusti, dulci Maiestate; totum inquam satis per se gratum, adiuvans oculorum serenitate, sermonis ad prudentiam exactissima comitate. Quae alicui per artem adscititia, tum aspere coacta. Tib<i> venustius insunt, quia suaviter a natura veniunt. Non fatigantur nimium cum multi hucusq<ue> connitantur de Te dicendo eruditorum calami, nec velut trochleis (ut aiunt] materiae in laudem operose ducendae, summum laborant ingenia, quam eo solo superata, dum scribendorum copia, sponteq<ue>, se ingerentium de Te rerum pondere praegravantur, ut cum plurimum scripserint, dixerint, haereant adhuc virtutum Tuarum in principiis. Miram virtutum concinnitatem, animiq<ue> temperiem! Perfectissimae authoritati, nihil cum detrahit renidens vultus, maxime vero prompte datum, acceptumq<ue> alloquium & accessus; quin te revereantur, quicunq<ue> vident, simul mirentur & ament, omnes tamen perfectam, nec enervatam suspiciant potestatem, ut peccasse coram, vel in eum metuant, cuius Iudicii, totum iuxta meritum pensantis, censuram fugiunt, quod ingenuo in Populo Polono, grandis poenae loco est; an illum offendere, intimiore conscientia perterriti, qui omnium amore dignus. Non amplius cum admiratione loquatur fama, velut unicum moderationis animi exemplar; in Casimiro *Sandomiriensium* Principe, in Regem Polonorum, ob id virtutis lecto; cum Elector populus, centuriatis considens comitiis, facile posse regere quosvis, eum diceret, qui decenter suos moderaretur affectus. Is enim intra lusum latrunculorum post impactum sibi a Ioanne Konarskio colaphum, e cubiculi fenestra || in aream prospectans, forte dum ad supplicium, culpa laesi Principis trahetur, repente sine intercessore illi pepercit, errorem non patratori, verum sibi potius imputans ingenue qui haud licita Principi decentia, nimia cum privatis peccans familiaritate, in id incurrisset contemptus. Moderator quidem animi Casimirus, sed habebat tamen, quid suae culpae facto inesset. Tu nihil Tua culpa, verum toto patratoris peccato, moderatissimus. Dum ultimis sub Rege antecessore tuo Comitiis ut liberis in populis, rebusq<ue> publicis suetum, amore an vitio scrupulosae nimium libertatis, suborirentur quaedam inter Proceres,

Regemque, animorum turbellae (in contrarias alternasq<ue> dum aguntur curas, seu, si quid perfectioris desiderant, in Principe, meliores ut optent, praesentibus acerbius succenseant, seu dum fato meliore nanciscantur prudentes & magnanimos, ut ab iis metuant ne in contrarium deflectentes, potestate abutantur, atq<ue> prudentia, cum praesertim suspicionum flabra, subiectant in populo qui malis artibus nisi valentes, oculatis sub Dominis, in sua commoda explicare se non valent nisi versutiae, tum vanitatis advertantur, unde nimium doleant) dum inquam ductus in faciem Senatus impostor, qui nefanda ciendarum in populo turbarum plerisq<ue> Tibi vero maximum, innocenti obiectaret, ob idq<ue> serio iam hac, iam alia iudicii forma requisitus, tandem stimultante conscientia appretiatam malitiam fassus, latoq<ue> Decreto, ad poenam capitis condemnatus, cum in manum arbitrii Tui, necatumne, an salvum malles? Concederetur? Brevi monitu, ne similiter bonos contra in post peccaret, intra magnitudinem animi, talia despicientis, an verius pro Catholica pietate liberum dimisisti; ob idq<ue> virtutis, vix revolvente se in integrum anno, tacita factorum intimatione, Regnaturus tandem Polonis, fortunae inquam nostrae iam tum destinabaris; facile inclinantibus in suum PERICLEM Populis, propter quen, dum nihil irae, nihil unquam potestati per insolentiam indulges aut || absit in fastum declinans, nemo civium pullam induturus erat vestem. Videat forte orbis aliquando, Principes, Quos sola potestas, velut quaedam lapidum corpora, non tam, sua materia, quam inductio ad extra decentis formae, deastrum, hominemve exprimentis, commendat. Tu & qua Rex & qua interior homo privatus pensaris, utroq<ue> perfecte aestimatissimus & quamcunq<ue> velis, magnam tibi fortunam parare potens. Nunc vere sibi gratuletur res Polona & Poloni, osculenturq<ue> Iudicium, dum peregrinis principibus, pleno passu petendae Coronae, intra praesumptionem, grandis titulo tenus nominis vudentibus, non petens Tu, verum intra conscientiam Regiae Dignitatis tamq<ue> frequens agmen virtutem Tuarum abditus, vel iubente Deo, fortunaq<ue> meliore populi intimatus & Praelatus es homo magni adinstar mysterii, qui tanta SOBIESKIANO, complexus es animo, NOBILIS inquam POLONI nomine, more gentis, altiora titulorum non acceptantis, aestimatione autem, virtute magnanimitate, quosvis Principium aequantis; ut quidquid Politicorum scripta, quidquid hocce meum perfecto requirit, aut supponit in Principe, omnibus aeq<ue> respondeas, exprimasq<ue> Nisi, qui forte videre aveat altiora, non alibi quam in vultu, animoq<ue> Tuo, grandi magnarum, nec ante scitarum rerum vo<l>umine, legat oportet, connotet, revolvat, miretur. Qui Te non Legit, non dum scit, quanta de Principe auctoritatis & Prudentiae, nesciat, aut si viso Te discat, quantum sibi Te intimius legisse, gratuletur, seu igitur gerendo bello, militem, arma, vigorem, potentiam, seu gerendae Reipublicae, habendisq<ue> populis, consilium quis requirat, Te unicum throno, vel equo insidentem, si videt, integrum prompte habet, tota rerum vis, dixerim & auctoritas intra Te unicum est, aut Tu in omnibus, velut in corpore praestantior anima, caetera, quae extra Te videntur, velut appendices sunt magnitudinis, nec adminicula, sed tanti solis pensantur ut radii. Non quot igitur, aut quales tecum sint, in curia, || foro, castris, quaerere necessum, verum an Ipse sis, iam totum dictum est,

nam & perfectissimum habetur. Etiam in solitario cubiculi recessu, rerum orbem, animi vastitate inclusum tecum, certa veneratione mysterii est credendum necesse, miro novitatis paradoxo, partem si non maiorem, toto saltem, aequalem dari. In remotissimis terrarum partibus, tunc maximum augusta notaturus negotia, qui tuae quietis, videt penitius & observat otia, ibi enim maximum es, ubi non es imitatione coeli, vel astrorum, dum stare putantur, quietissimo, silentiq<ue> motu, immensa transolvando regionum, aut rerum potius absolvendo spatia. Ingenium siquidem tuum, imperscrutabile, actio altissima; dum vero quaedam, intuitu primo aestimantibus, communia, nostraeq<ue> rationi vicina videantur, at repente, longe distantia, remotissima, tum inimitabilia reperiuntur, admiratione sola, aestimanda. Poeniteat nimium, vel in sepulchris, maiores nostros, taedeatq<ue> erroris longa revolvendum se lustrorum serie, exterorum nomina ad solium Polonum electione praetulisse, dum ad se a nobis, delatum habuerint tantos Principes parere Poloniam, unde habeant, quod exteri discant, mirentur. Mirantur inquam exteri & vix credibile putant, quam parte coeli, tantam sydus hucusq<ue>; latuerit, qui repente, omnium influxisti in oculos, in admirationem, dum adeo magna, multa<ue> simul, de Te, in illorum aures deferuntur, ut inire amicitiam, certatim exoptent, nomenq<ue> JOANNIS, inter gratissima sermonum audiant. Qui non Polonis modo, sed toti Europae, per altitudinem animi, imperare dextre peraequali prudentia, dulciq<ue> rerum moderamine, possis. Iamq<ue> Te arbitrum pacis Europae, multi Principum constanter velint, atq<ue> merito sis & scias, qui mundum fere totum, scientia complexus, partim prudentium narratione (si non plus quisq<ue> a te discat, quam Tu ab illo) partim librorum continua lectione, quibus unice delectaris, quasi ad libros natus, simulq<ue>, quod mirum, tanta inter alio divertentibus privatis negotiis, velut Dominus obsequentissimi ad nutum temporis, imperans populis, quasi nihil perdius & pernox, nisi Togae, Belliq<ue> populorum inquam tuorum negotia, exterorum studia, conatusq<ue> qua conferre in rem Polonam possint, qua non obsint, licet velint mediteris. Talia tacite rerum per compendia operatus, qualia longo altioreq<ue> strepitu, vix in parte perficiant aliqui licet in summum connitentes. Querantur forte iam Principes, sibi longa serie curarum obsessis, tempora deesse, verum potius, vitio suo, non temporum indolentes; JOANNES noster, temporibus superest, atq<ue> hac parte maximum admirandus. Quid ni Te Deus amet? Eamq<ue> mentem tibi dederit, quem pia, pura mente colis. Devotulorum alias mollis & ostentatus gestus est, vel suspensa facies, pietatem coelo fixam serio mentiens, populoq<ue> sancta sub larva imponens, verum Tu heroica, forti coelumq<ue> vinciente prece, mente animoq<ue> Deo devotus, vere inquam spiritu colens eum, qui spiritus ab homine non aliter coli velit. Hinc erga miseros, pauperes, tacita Regiaq<ue> venit munificentia, Deo tantum nota, hinc fortitudini, armisq<ue> Polonorum exercendis, toties irruentibus barbaris, non tam supra Provinciarum labe & ruinas, quam ne captivetur anima a Deo credita vivens, sollicita est tibi cura. Obiicis idcirco Barbaro cani offam, aliam, qua pertingere non potest armatorum numerus, in tutelam, dum haud per omnia sufficiunt vires, sine extero adiutore Polonae, hosti plene opprimendo, cui tota

concessis pluribus Regnis, cedit hucusque, nosque Polonos turpiter deserit Europa; forte in materiam gloriae faciens maiori, velut monstra obiectando Herculi solus qui iis resistas; Ottomanorum inquam portentosae potentiae Principi, qui tot animarum & corporum, verus *Geryon* est, quibus toties perire, nec tamen usque perire possit, atque infinitorum capitum hydra est. Huic inquam occurrens Tu quoquo modo meliori & infimae sortis coloni captivitati ingemiscens, eoque ut bonus Pater pro singulis liberis, sacrum caput || periculis obiectans, castris inferens, Deo & Religioni Catholicae libentissime litandum. Verum non huius calami, conatus est, pietatis Tuae tangere sacrarium, qui actus singularis erga te devotionis esto, ut quantum ea parte coelestis pietatis tibi viventi reticetur laudis, tanto augustius tandem, velut Catholico erudimur dogmate? Sacri tui manes, coelo plantentur, ad sola infinitatis munera, integre, plene, dignissime reservandi. Satis patens politici conatus & dictionis campus est, sacra reverentia declinantis, quae soli caelo debentur, iis posse immorari, quae imitationis ad exemplar, dici possunt, dum te sagatum & praeliantem, Catholicus intuetur orbis. Qui necdum Rex; ea contra Turcas Christianitatis iuratos hostes patrasti, unde Reges habeant, quod invideant. Quis obsecro Caesarum? absit invidia dicto, adsit necessaria veritas, quis Regum? ex quo Ottomanae potentiae barbarum nomen orbi ac praesertim Europae innotuit, vidit in acie Turcas, equite numerosissimo campos inundantes, nec pertimuit corrui? Numerat Catholicus orbis, tot exercitus Christianorum delectos, provincias captas, regna subacta, Reges vel caesos, vel ad ignominiam vinctos, in triumphum ductos, vidit inquam toties, Turcarum aciei frontem, nunquam tergum. Computat, pressius dico, aliquot in tam insolentem hostem vexationes, non tamen, si citra palpum & offucias res dicatur, ampliandis in maius, quam prout acta sunt, suos ad plenitudinem fortunae Triumphos. Tu solus necdum Rex verum sub Rege armorum Polonorum Dux *Chotimi ad arcem* Turcam, veniens terruisti, vidisti vicisti, nec ausum in aciem progredi, valloque conspectum Tui & Timorem suorum velantem, necesse ut pugnaret, iussisti, cunctantem, effugiasque meditantem, obtorto collo, ne in lepores leo pugnare videreris, retraxisti, bullienti innatantem sanguini, novo genere thermarum donasti, dum prorumpens vallum castrorum internecone totum delevisti, in eius tentoriis (mirum? trium horarum spatio, dum || haec patrata) grates fautori Deo, madens adhuc sanguine caesorum, victor cantaturus, prout cecinisti. Nec aliter aptius, pro voluntate summi NUMINIS, invicti barbari, fastum & ferociam, qua praecedentium in Christianos victoriarum insolentia tumens, hucusque gloriatur, confundi oportuit, quam a Polonis, vere Catholicis, septem proxime lustrorum, continuaque bellorum serie confectis, aere annona, viris diminutis, a Nullo Europaeorum adiutis, ut tandem constet orbi, magnis quoque casum adesse parari dico, maximis periculum, ab eo maximum, quem forte contempsere. Unde Tuae laudis, ingens messis, MAGNE JOANNES, qui Deo adiutore, cuius dexterarum, totum debere, te palam profiteris, operaris admiranda, dum advocas in potentiae vices, magnitudinem animi & ingenium. Verum ne casu, ut plerumque in humanis dominatur fortuna, haec facta quis dicat propiora tandem duorum annorum facta, ex quo Rex Noster creatus es, carptim liceat

dicere, ac iuvet, ut pateat, Joannem Nostrum non aliter stare posse, nisi continuo fortem, ab animo & consilio peragentem omnia, non a casu. Dum *Braslaviana* expeditione, obviam Tauricanis barbaris, Scythis inquam, progressus, multaq<sup>ue</sup> fortiter gerens, eorum vere tartareos conatus & arma, fatigasti, infregisti, viam qua late patuit, pervadendae hostiliter Poloniae, obiectu corporis praecclusurus; tot capitum populi Poloni, assertor, quot erant, ni id fecisses, peritura, seu acinaci, seu hostium loris & vincioni indubitanter destinata. Non enim tu, quietem, bonumq<sup>ue</sup> tuum privatum a publico populi bono distinguis, sed in eius commodis, quae sola & maxima est, optimi Principis nota, tuum putas; eiusq<sup>ue</sup> ideo securus, quia rectae fidei possessor. Diligis inquam Populum, non usu magis, sed cura, reciprocatione boni in mutuum, non sui commodi gratia tantum providendo, quam titulos & dominatum profitendo. Iam proximioris autumnii facta, fidem forte excedent. Sed nullum, haec ingenue scribenti calamo & sordidi || quaestus, ab appetitu remotissimo, comparandum praemium, mendaci ad infamiam, si haud remota vero, praesertim coram scientibus recte hesterni, scribantur; Quis remotiorum? dum audiet, legetve, credat? Credere tamen, nisi ipse falsus, vel invidus, eoq<sup>ue</sup> malignus obtrectator, necessum habet. Te Regem, non amplius viginti supra centum alariorum turmis centenariis, peditum vix quinque integre millenariis cohortibus, in summa decem & septem milibus veteranorum, stipatum necdum enim plene, reliquos confluxerat in subsidia miles, ausum animose progredi, irritare sequi, quaerere, provocare barbarum, quatuor Turcarum, duodecim Scytharum Tauricanorum Myriadibus, centum inquam & sexaginta millium equite potentem, portentoso insuper machinarum ignivomarum apparatu, cum peditatu *Janzarico*, vel solo nomine, nisi victorias spirante, quae omnia nonnulli, falso in id temporis, extenuabant, arteq<sup>ue</sup> bellandi, certe non barbara, verum unicuiq<sup>ue</sup> Europaeorum, ad opponendum potente firmato, ac ereptae nuper Venetis *Cretae* (vulgo ut aiunt *Candia*) manubias nobis ostentante, dico loquente, nil nisi minas & superbiam. Verum en animose provocasti. Minime reverere, de tuo stratego in barbaros Rege, Catholica Europa, ne metuas non potest, esse clades, ubi tuus Joannes in armis est. Longe nostrate ab antigono temeritas, qui dum ante aciem stat, solus cum Myriadibus comparandus. Scit pro magnitudine prudentiae, in uno Imperatoris capite, totum si cadat in adversum, perire posse, consultius autem, periculo procul & opere, ulterioribus regendis, eundem servari, simulq<sup>ue</sup> probe novit, dum res in desperatum devoluta, non aliter, quam a Principis praesentia, urgendo animando, voce, exemplo, posse reparari; Dubium, an praesens periclitetur Princeps; sed imo propius, ad spem & vigorem, ut erigantur, uniantur omnia, totam Regni meliorem, dum fert secum fortunam, absente vero, ut vadant cuncta in adversum, ac subvertantur, extra dubium haberi, fortius ubi agere necessum, fuga, cunctatio, latebrare, non tam declinat, quam titulo metus, irritat agentium contra, vel insequentium audaciam, imo accersit sponte periculum, invenit & habet animositas saepe viam, quae pavidis est in ignoto. Prout non frustra, integra Regni Polonorum fata, in castra, tecum Princeps Magnanime, draconis barbari fauces obstruaturus tulisti, dixerim, restituisti, ut non tam proprie dici possit, te, Caput Principis, exponen-

dum periculis, in aciem importasse, quam ne rerum periret caput, Regnum inquam & populus, aut quidquid sacrorum intus est, te praecavisse, adlaborasse, effecisse. Nova nomini Romano, en pullulant hinc solatia. Certus eras, per altitudinem Consilii, quo polles Rex noster maxime, profundiore iam instante autumno & vergente anno, hyemis in senium, certo certius abiturum propere hostem, unde venerat rigidiori nostro coelo, inassvetum, nec pacem, supra qua pangenda, datis utrinque obsidibus, proxenetae, seu conciliatores, certo iam constiterunt loco, non visa Poloni Militis fortitudine, aliquo modo tumente; extorquendam ab hoste, qui potius metum Polonorum, nisi prodirent in apertum sperandamque impotentiam suspicaretur, aut si daret pacem illam nisi fore superbam, gravem, nec ideo velut precario acceptandam, cur enim, damno suo non coactus illam daret? Neque de sub clypeo agentibus, sed velut nudis & contemptis? Potius imo in futurum annum, Poloniam graviore pressurus bello, quae tot malis fessa & saucia, pacis tantum artibus & quiete, aptissime constare posset, armorum curatione, in peius habenda, si non in totalem ruinam; nisi forte tantisper expectandum esset, velut hominum, Languidis & deciduis iam corporibus, ab improvidis medicis, super dando remedia sero diuque; nimium deliberantibus accidere solet, ut Polonia tabe confecta, bellum & Respublica, lenta morte, tandem finirentur. Illud praeterea tuam innatam Princeps Auguste agebat prudentiam & pietatem, ne dum cunctaris, solutus metu hostis, insolensque suorum numero, dimisso quaquaversum, plenis myriadibus, perniciosissimo Tauricano equite, igni & praedis, daret tuam Poloniam, tot millibus captivandorum hominum, certo diminuendam, eoque maxima sui parte in solitudinis & cineris habitum, monumento barbarici furioris convertendam. Malle te potius tota barbari potentia, in te opprimendum obversa praeliando occupare hostem totum, ac si daretur coelitus fortuna, velut in pugillum conglobatum, affligere, seu vincere, quam sparsum haberi, eoque taediosius, maioreque labore, quaerendum, quam superandum, vel ni id fieret, saltem ad proximam hyemem, ille protractus, numerosissimis ad stuporem equis, iumentisque pabulo haud suffecturus, tempore pro nobis bellante, ut conficeretur, vel pelleretur. Maxime vero impellebat iustitia causae meliora desuper sperantis, quae sola, potentiae vice, censetur inter primas. Tu igitur certo certius MAXIMI tibi nomen parature POLONE FABII, de recte consultis, ad plebeculae rumores & ignorantium sermocinationes, tum interpretata, nunquam deiectus, verum successibus res coronare amans tripliciter victor, hostium, simul animi & rumorum, prudentissimi potiturus Consilii, magis vero certus perficiendae pacis, quoniam id intenti praepediebat, tardior pro penuria commeatumum, remotissimis Poloniae a Partibus militum adventus, quos dum serum expectare, quid ni? penes fortunam tuam Princeps, iacienda erat alea. Prout factum, ut casus transiret in fortunam. Nam si numerosior venisset Polonus, ab aestimatione praesentiae Tuae Rex, quae sola hosti in flagellum, non dubium, quin praetextu instantis hyemis, in velamen superbiae, vel formidinis, terga fuisset ille daturus, verum satius ad paucitatis nostrae intuitum spe victoriae inducendus erat, ut retraheretur, si non vincendus, certe aestimandis tuorum viribus, frustra sperni Polonorum paucitatem, edocendus. Quid ni? Igitur victum

prope quis || dicat, cui pro superbia, tantam intra potentiam, non vicisse cladem est tulisse, a quo nisi vincere sciente, non vinci Christianos, victoriae saepe loco, ut Romanis quondam, contra suum Annibalem fuit. Imo, vinci posse reperit, qui acie stataria, contra Polonum impotens, non semel per emissarias modo ab acie turmas, multo pulsus campo, strageq<ue> suorum monitus, non ausus aperta, & conflictum; Imo velut metuens, & innatae ferociae, superbiaeq<ue> oblitus, ad artes, moras, fossilia, machinas, cuniculos, occulta, ignium artificiosa, debilitatem quasi per alia cominus fassus, & impotens confugit. Tum iisdemet, nihil proficere valens, atq<ue> desperans, nec enim acie, nec obsidione frangebaris, pacem, & conditiones, misso ad Te Rex caduceatore, intimavit, poposcit, ursit; dum inquam licet ingentibus contra tuos paucos, rem ageret viribus, tamen aperte obluctante sibi fortuna, renitenteq<ue> ipso animo, inaniter quidvis tentaturus, velut alio inclinantia fata, coelumq<ue>, frustra expugnare conaretur; vel certe, intravit illi in oculos, impenetrabilis tuorum acies, tanta arte instructa, ut e paucis, aptissimam propter intermissionem hastatorum equitum, multae myriades virorum viderentur. Illud modo, contra numerosissimos bellaturis, deerat, quia in dandum & promovendum ultra impetum, citra periculum cingendorum laterum, pro paucitate nostrorum, non tam potens erat nobis acies, quam fuit, beneficio loci, arteq<ue> instruendi aptissima ad excipiendum, quousq<ue> immobilis, nec a suis munimentis recedens, aliaq<ue> sua, certioris ad securitatem spei, non deferens. Atque sic ingenio supplevisti paucitatem, cum insuper excipiendis barbaris equitibus, per vesaniam incursantibus, ante tuos pedites, modico ex intervallo, breviter defigi terrae procurares pila, retro vero, si forte gravius urgerentur tui, fossiones receptuum, subituario vallo elevatae, sic aptissime auspicator victoriam, ubi mature provisum foret, ne vincere. Illa igitur nova ordinationis arte, talem faciem aciei tuae, dedisti ut illam || hostis intuens, dum forte duceret captivos, velut mutuo lusu belli, hinc illinc fieri suetum, ac de numero nostrorum percontaretur, quo veriora de paucitate dicerentur, eo magis falli ratus, stratagema ex negatione putaret, captosq<ue> ut falsa innuentes iratus pulsaret, veriora tormentis mox exploraturus. Hinc licet in artissimum sermonis, rem ducere enixe cupiam, ac peroptem, illud animositatis Tuae Rex, dicendum non omittam. Cum ad illas feliciores tamen Leonidae nostro Thermopylas *Zorawnicenses*, ubi subitariis consederas castris, sic pertentata tuorum infracta fortitudine, negatoq<ue> studiose praelio, toto campo sparsus eques barbarus, praecedentis tibi commeatibus, in obsidionem rem deducturus, incubaret, iamq<ue> cinctus & inclusus, in tertium septiduum, usq<ue> urgereris, grandium nisi machinarum missilibus petitus, accidit forte, ut tibi sub tentorio prandenti, latam humo, aliis tota castra passim supervolitantibus, tormenti grandioris, quinquagesies pondo pilam, legionarii cujusdam periculo, e Turcarum operibus, in castra missam, quidam ostentaret; Tu indignabundus, velut pavore turpi faentem narrationem confundens. *Putabas ne solus? aurei pomi odoratu, viros militares hic occupari*, infractus animi, subjunxisti. Mox pertaes morae [magna enim virtus indagine cingi nequit] & timidorum, eminus bellare putans, cominus aliquoties hosti tentando intentus, tuisq<ue> aliquibus provocatum prodire jussis,

occasione parvarum velitationum, fere ad universale certamen, rem iterum deduxisti, urgendisq<ue> hostibus, & animandis tuis, ante signa provolans, submissimo Ducis armorum suasu, retrahebaris, servaturus sacrum caput, in quo fortunae Polonae totum, hostium missilibus, absit objectandum. Adeoq<ue> pressisti hostem, ut ille, totis fere castris, jam jam fugiturus, vasa conclamaret, non paucis tentoriorum, clitelariis jumentis, camelorumq<ue> dorso raptim injectis. Qua die Tu, occursans turmae aquilifero, raptam e manu militis breviorē hastam, in pectus cunctantis intentasti, comminatus mortem || nisi obverso equo, rediret ad praelium, electurus an subito, ut sceleratus desertor, pavidi sub titulo, tua manu caedi mallet, an ut fortis ab hoste cadere in praelio. Confirmatus ille dum quaerit fortiter mori, vitam famam sibi, mortem hostium reperit; caeteriq<ue> partim spontanea virtute partim Regis arbitri poenae & praemiorum praesentia, satis docuere, eo die potuisse, deleri hostem, si numerosior modo adfuisset urgendo praelio Polonus, qui vinceret. Nec alia parte commodius, quam Poloni militis manu, Tuoq<ue> Rex magne ductu & auspiciis, posse tandem Turcam vinci apparuit, si modo concors, vicini confinisq<ue> Principis, adesset subsidium, absit in Polonos insita invidia, nec debita Catholicis impietas, quasi Turcis (proh dedecus) suffragatura, cum Polonis deserendis, in caput adversa. Ab ea igitur velitatione, an praelio, mox initium pacis colloqui & finis certus utinam belli. Sed parva videbantur magnitudini animi nostri Principis, ea sola quae Poloniae suae tantum, ac sibi, paciscendo prodessent, nisi tota de illa pace participaret Europa & Catholicorum Ecclesia; dum intra primaria caput pacis, invito extorsisti ab hoste, ut sacri loci, Hierosolymitani, sepulchri inquam JESU CHRISTI iura, tutelaeq<ue> Catholicis redderetur, cum in quartum retro abhinc annum, Graeco schismaticis, multo auro Principis barbarii gratiam demerentibus, id muneris; vel beneficii cessisset. Hinc iure pensandum, quanta barbarii hostis, in pacem tecum Rex invicte, propensio, facilitas amor, dum ille, instigante orco, iuratus Catholicorum alias hostis, ea nunc permetteret, quae sibi ferrent cordolium, nec ideo talia permitti, nisi in gratiam fortioris & invicti sperarentur; dum magis Tuum Rex magne, irritare Ferrum vereretur, quam amaret Graecorum, multi auri congestum. Gratissimum hinc erat videre, cum versus in humanitatem barbarus, ferociae, superbiaeq<ue> oblitus, iam proclamata pace, per admirationem Polonae virtutis, turmatim castris nostrorum adequitaret, ut privatae familiaritatis adiectu publicam firmaret gentium tantarum & populorum concordiam; iam hos iam illos Polonorum, prout in gravitatem composita, cui facies, habitus decentior, tum nobilior equus, priores ordinum ex eo metiendo ut fratres adhibito interprete, in consociationem amicitiae pelliciens, permutationem militarium poscebat armorum, quod est intimioris fidei signum, pretiosiora in tesseram recti animi, dans, quam accipiens. Prandere hic cum illo, ille cum altero Polonorum aveau, humanissime non paucis, Turcica in castra invitatis, hospitale iussis & habitis. Mirati sunt, sub id temporis, bono casu ad Te loriatum venientes, Galliae, Angliaeq<ue>, regum hospites legati, magnitudinem animi tui stupentes & fortia. Castrisq<ue> tuis triumphalibus, honorificentissime excepti, curiosae felicitatis loco habuere, post abscessum hostium festinatim intrare, castrametationem bar-

barorum, immensa camporum spatia, relictis focis & tentoriorum, ut apparebant, vestigiis occupantium, eoq<ue> magnitudinem stupendam metientes. Videre dein, Turcicae potentiae, structas aggerum contra te moles, suggestuum, accessuumve, ab arte minime barbara venientium. Admirati globorum grandium, coacervatos studiose cumulos, immanibus machinis, contra tua castra, missorum. Maiori stupori fuere, abstracta in praedam tuorum, aliquod tormenta, tertiis Turcarum postquam abscesse-re castris, relictis; Occasione Tartarorum Lithuaniensium, qui a *Vitoldo* quondam ex Taurica prodeuntes, in colonias Magni Ducatus Lithuaniae deducti, pro Poloniae Regno, militare tenentur, suis barbaris superstitionibus, in hunc diem usq<ue> scan-dalose relictis, eoq<ue> contagione familiarium barbarorum, facile transfugae, nec per omnia nobis fideles, ut saepius in eos inquirendum sit; dum inquam ad falsum rumorem, ruptae per te pacis perterriti, ne a Polonis in tergum provolantibus, pars in Tauricam, pars Valachiam verus, iam in se divisi & numero diminuti, impeterentur, ut expeditior viae barbarus redderetur, relictas sunt. En || caeli, notabiliter in res Po-lonas intenti, studia. Cum velut ex conducto eodem, quo dicti legati, interiectas post horas die, citatis equis, ab Roma venit in castra tua veredarius, optatissimum summi Ovilis Dei Pastoris primum electi, Pontificis Romani *Innocentii XI.* ferens Nuntium, simul denuntians, eiusdem sacram & Paternam sollicitudinem, scire cupientis, quo nam statu rerum? Cum deplorarentur passim Romae, nostra fata, Scyllas inter poten-tiae, barbarae & Charybdes Polona fluctuaret fortuna. Sic certe quasi ex conducto fatorum, oportuit, ut Tu Princeps, verus Ecclesiae DEI Filius, laetareris de sacro Parente, utque ille in persona missi, eodem gaudia sumeret momento, in universam Catholicam Rempubicam, ab opere tuorum armorum, tam lucida promanasse sola-tia. Sic inquam virtuti tuae caelum favit ut obsecundarent & responderent ad arbi-trium fere singula, non tamen usq<ue> ut cum paucissimis plane in totum vinceret. Id vero factum occulta prudentia fatorum, ne forte Polonorum fortitudo, cautioque in superbiam verteretur, tandem minutioribus illaqueanda facilius, qui contra tantos es-sent nimium, ac repente potentes. Potius ad Deum authorem, omnia tandem relaturi, lenta pro securioribus & fixis habentes.

Tibi igitur tanto Regi, Belli, Pacisq<ue> consiliarium; scripto formatum fero, quo Tu minime opus habes. Proderit tamen credo aliquibus & curiosae posteritati. Nullus liber tam malus, quin aliquam partem, ferat boni. Alter altero melior est. Hic meus nescio, an inter meliores reponendus. Dixerim tamen, statuendum non in postremis, si tu Rex virtute, iudicio, prudentiaq<ue> magnus & incomparabilis, sic arbitrabere. Quod mihi erit, laboris, praemiorum, sola inter & maxima.

Qui sum Maiestatis Tuae Consilio; subiectione, obsequio Fidelissimus *Andreas Maximilianus Fredro Castellanus Leopoliensis, Regni Senator.*

Dabatur Kormaniciis

Die 2. Ianuarii, Anno Hominis Dei 1677.



**LIST PANEGIRYCZNY DO NAJJAŚNIEJSZEGO I NAJBARDZIEJ  
NIEZWYCIĘŻONEGO JANA TRZECIEGO, KRÓLA POLSKI  
I WIELKIEGO KSIĘCIA LITWY, RUSI, PRUS, MAZOWSZA ITD.**

Najczcigodniejszy Władco i Panie

Stawiam przed Tobą, największy z Królów, czemuż by nie, Wszechwiedzącego (na ile to możliwe) doradcę, o którym mówiłeś i którego przebadałeś, [doradcę], któremu przychodzi z pomocą bystre, bardziej do rozumienia niż do patrzenia [zdadne] (jak należy w sprawach państwowych), oraz sprawiedliwe oko umysłu, tak że zobaczyłeś wszystko razem i wysnułeś wnioski o całości na podstawie pojedynczego przykładu. Rzecz niezwykła! W tym samym człowieku natura ukazała światu uosobienie cnót i ona dzięki doskonaleniu pojedyncze sprawy (z których każda bez wyjątku mogłaby jednego człowieka uczynić najbardziej cenionym): || przyjemne i poważne, domowe i publiczne, cywilne i wojskowe dzięki radzie, ręce, głosowi, pióru, czynowi, uczciwości, działalności politycznej, a także oddaniu wobec Boga – wszystko to w Tobie wielkie i zdumiewające. Kogo moglibyśmy bardziej podziwiać niż mitycznego Midasa<sup>1</sup>? Ty, Midasie polski, czegokolwiek byś pragnął i czegokolwiek byś dotknął w swoich działaniach, staje się czystym złotem. Większe znaczenie dodaje rzeczom wartości i powabu, wspierając wszystko, już z natury swojej niepozabawione wdzięku, droгим Majestatem Twojego dostojnej osoby i oblicza, życzliwym spojrzeniem oraz najstaranniejszą łagodnością roztropnej mowy. To, co komuś sztuczkami dodano, a potem niezgrabnie scalono, w tobie wdzięczniej się zawiera, ponieważ w sposób miły dla oka z natury pochodzi. Nie nużą się zbyt liczne pióra uczonych, gdy aż dotąd starają się mówić o Tobie, i nie męczą się – jakby za pomocą bloczków (jak to mówią) materii, która ma być kunsztownie opracowana na [Twoją] chwałę – ludzie zdolni, których przerasta najwyżej tylko jeden problem: że spada na nich konieczność ujęcia w piśmie mnóstwa tematów i całej masy narzucających się spontanicznie na Twój temat spraw, tak że – choć bardzo wiele już napisali i powiedzieli – znaleźli się dopiero na początku [opiewania] twoich cnót.

---

<sup>1</sup> W mitologii greckiej Midas był królem Frygii, który uzyskał od boga Dionizosa przywilej, by każda rzecz, której dotknie, zamieniała się w złoto.

Jakże niezwykle zespolenie cnót i umiarkowanie charakteru! Doskonalej powadze niczego bowiem nie ujmuje jaśniejące oblicze, a najbardziej ochoczo dawane i przyjmowane są możliwość dotarcia do władcy i rozmowy z nim, tak aby każdy, ktokolwiek Cię widzi, czcił Cię, a zarazem podziwiał i kochał, a także by wszyscy domyślali się doskonale i niepozabawionej siły potęgi, tak żeby bali się, że popełnili występki w obecności lub przeciw temu, którego surowego sądu (wszystko wedle zasług oceniającego) unikają, co w wolnym narodzie polskim podlega wielkiej karze, albo [żeby bali się,] że obrażają tego, który godzien jest miłości wszystkich, choć w głębi serca ich to przeraża. Nie nazbyt wspaniale i z podziwem niech przemówi sława, jak wyjątkowym przykładem umiarkowania był Kazimierz, książę sandomierski<sup>2</sup>, z tego powodu na króla Polski wybrany. Gdy lud jako wyborca przystąpił do elekcji, to choć mógł łatwo wybrać kogokolwiek, wskazał tego, kto należyście panował nad swoimi afektami. Kazimierz bowiem po zadaniu mu przez Jana Konarskiego ciosu w twarz podczas gry w kości wyglądał z okna sypialni || na dziedziniec, gdy akurat [Konarskiego] wina wobec znieważonego władcy doprowadziła do kary śmierci. Nagle [Kazimierz], choć nikt się za Konarskim nie wstawił, wybaczył mu, gdyż szlachetnie przypisał przewinę nie sprawcy, ale raczej sobie, jako że przez niegodne władcy zachowanie, grzesząc zbytnim spoufaleniem się z ludźmi prywatnymi, doprowadził do takiej zniewagi<sup>3</sup>. Kazimierz powściągał wprawdzie swój charakter, ale jednak było w jego czynach nieco winy. Ty w niczym nie zawiniłeś, jednak dla całej winy sprawcy [byłeś] najbardziej umiarkowany. Podczas ostatniego sejmku za twojego królewskiego poprzednika<sup>4</sup> powstawały – jak to jest w zwyczaju u wolnych ludów w sprawach publicznych z umiłowania lub złego przywiązania do zbyt daleko posuniętej wolności – między możnymi i królem pewne konflikty co do zamiarów (traktowano bowiem o dwóch sprzecznych i przeplatających się kwestiach: albo – jeśli pragną czegoś doskonalszego we władcy – żeby wybierali lepszych i jeszcze mocniej gniewali się na obecnych, albo gdy dzięki lepszemu losowi uzyskają [władców] roztropnych i wielkodusznych, aby trzymali z dala od tego, żeby – zbaczając w przeciwną skrajność – nie nadużywali władzy i wiedzy, a zwłaszcza żeby ci, którzy są biegli tylko w złych umiejętnościach, a te dobrze widać pod władzą królów, i umieją sprawy załatwiać na swoją korzyść, tylko jeśli

<sup>2</sup> Kazimierz II Sprawiedliwy (ok. 1138-1194) – książę sandomierski w latach 1173-1194 i książę krakowski (zwierzchni książę Polski) w latach 1177-1191.

<sup>3</sup> Jest to nawiązanie do informacji zawartej w *Kronice*... Wincentego Kadłubka. Do ulubionych rozrywek Kazimierza Sprawiedliwego należała gra w kości. Podczas jednej z takich gier dworzanin o imieniu Jan przegrał dość dużą ilość srebra na rzecz księcia i tak się z tego powodu zdenerwował, że uderzył w twarz Kazimierza Sprawiedliwego. Za taki czyn groziła mu oczywiście śmierć. Książę jednak, wpisując się w obraz władcy idealnego, charakteryzującego się, według Kadłubka, cierpliwością, roztropnością i miłosierdziem, darował mu karę i puścił wolno, zob. pełny opis tego wydarzenia: Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika Polska*, tłum. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992, s. 190-192.

<sup>4</sup> Chodzi o sejm pacyfikacyjny w Warszawie w dniach od 4 stycznia do 13 kwietnia 1673 r.

skorzystają z chytrłości i fałszu, nie tworzyli wśród ludu powiewów podejrzeń, z czego pochodzi niezmiernie wiele kłopotów), gdy wprowadzony – mówię – został przed oblicze senatu oszust, który zarzucał wielu ludziom, a Tobie niewinnemu najbardziej, przestępstwo wywoływania niepokojów wśród ludu i z tego powodu już to według jednej, już to według drugiej formy postępowania był przesłuchiwany, a wreszcie dręczony sumieniem przyznał się do opłaconego występkę, a po uchwaleniu dekretu skazany na śmierć, gdy został przekazany w twe ręce, czy wolałbyś, by zginął, czy by został ocalony? W krótkim upomnieniu, żeby podobnie przeciw dobrym ludziom w przyszłości nie występował, czy to z wielkości ducha patrzącego z góry na takie sprawy, czy to dla katolickiej pobożności, puściłeś go wolno. I dzięki tej zalecie, dzięki tajnemu obwieszczeniu losów byłeś już wtedy przeznaczony, by rok później objąć wreszcie – na nasze szczęście – rządy nad Polakami<sup>5</sup>. Ludy bowiem z chęcią skłaniają się ku swojemu Peryklesowi<sup>6</sup>, u którego – skoro nigdy przez pychę nie ulegasz gniewowi ani nie nadużywasz władzy || – brakuje skłonności do buty, tak że żaden z obywateli nie musi wdziwać żałobnej szaty. Oby może kiedyś świat ujrzał władców, których uszlachetnia sama umiejętność rządzenia, jak to się dzieje z jakimiś kamiennymi posągami: nie ze względu na ich materię, ale na to, że ją uszlachetnia nadanie pięknego zewnętrznego kształtu wyobrażającego bóstwo lub człowieka. Oceniają Cię i jako króla, i jako dobrze znanego człowieka prywatnego. W obu kategoriach uważany jesteś przez wszystkich za najlepszego i mogącego osiągnąć każdy zamiar. Teraz naprawdę niech Rzeczpospolita Polska i Polacy gratulują sobie wyboru i niech go doceniają, ponieważ – gdy obcy książęta przychodzą śmiałym krokiem w zuchwałej nadziei zdobycia korony, pokładając nadzieję we wspaniałych tytułach – a Ty, choć do władzy nie dążysz, strzeżony wewnątrz sumienia królewskiej godności i wewnątrz licznej gromady Twoich cnót, czy to z Bożego rozkazu, czy to dla lepszego losu ludu, zostałeś ogłoszony i wybrany [na króla]. Ty, człowiek będący wielką tajemnicą, który tak wiele objąłeś swoim umysłem, z imienia szlachcic polski, który zgodnie ze zwyczajem [swojego] narodu nie przyjmujesz wyższych tytułów, a dorównujesz każdemu z władców pod względem szacunku, męstwa i wielkoduszności, tak że czegokolwiek od władcy doskonałego żądają albo pisma polityków i to moje dzieło, cokolwiek mu sugerują – temu wszystkiemu również czynisz zadość, tego wszystkiego jesteś przykładem. Gdyby zaś przypadkiem ktoś pragnął zobaczyć rzeczy donioślejsze, nie gdzie indziej, jak w twarzy i duszy Twojej, sławnej księdze spraw wielkich, a wcześniej nieznanych, powinien czytać, notować, powtarzać i podziwiać. Kto Cię nie czyta, nie wie jeszcze, jakiego nie zna ogromu powagi i roztropności u władcy. Gdyby zaś, ujrawszy Cię, dowiedział się [tego], jakże bardzo cieszyłby się, że Ciebie dogłębniej przeczytał. Gdyby więc ktoś

---

<sup>5</sup> Jest to odwołanie do elekcji Jana III Sobieskiego w dniach od 20 kwietnia do 3 czerwca 1674 r.

<sup>6</sup> Perykles (ok. 495-429 przed Chr.) – polityk ateński, wielokrotny strateg, nieformalny kierownik polityki państwa w okresie jego największego rozwoju. W tym kontekście symbol wybitnego męża stanu.

poprosił Cię w prowadzeniu wojny o żołnierza, broń, powagę czy zdolności, albo w kierowaniu państwem i rządzeniu ludami o radę, to choćby Cię tylko zobaczył siedzącego czy to na tronie, czy to na koniu, to ma wszystko pod ręką: cała istota sprawy, rzekłbym, oraz powaga jest w Tobie jednym albo Ty we wszystkich. Tak jak w ciele najważniejsza jest dusza, tak to, co znajduje się poza Tobą, jest jakby dodatkiem, a nie podporą Twojej wielkości: jest warte tyle, ile dla słońca promienie. Trzeba zatem pytać nie o to, jacy i jak liczni są ludzie z Tobą w senacie, || na forum, w obozie wojskowym, ale o to, czy Ty sam tam jesteś – to o wszystkim rozstrzyga i jest uważane za w zupełności wystarczające. Trzeba z wielkim podziwem dla tajemnicy wierzyć, że nawet wtedy, gdy znajdujesz się w samotni sypialni, cały świat jest tam z tobą zamknięty dzięki wielkości Twego ducha. Trzeba, żeby zdumiewającemu paradoksowi nowości była dana część, jeśli nie większa, to przynajmniej równa całości. W najodleglejszych częściach świata ten będzie mógł najlepiej zauważyć twoje dostojne zajęcia, kto widzi dokładniej i obserwuje Twój czas wolny i odpoczynek, tam bowiem najbardziej jesteś, gdzie cię nie ma na wzór nieba lub gwiazd. Te bowiem, gdy wydają się spoczywać w bezruchu, najspokojniejszym i cichym ruchu pokonują niezmierne obszary nieba, czy może raczej mijają przestrzenie rzeczy. Ponieważ twoje usposobienie [jest] nieodgadnione, a działanie najbardziej wzniosłe, to gdy coś z tego z pozoru wydałoby się naszemu rozumowi powszechnie dostępne lub bliskie, to zaraz zostanie uznane za wielce odległe, dalekie i niedające się do naśladowania, a godne jedynie zachwytu. Niech bardzo wstydzą się nasi przodkowie, nawet w grobach [leżący], i niech żałują błędu, że w ciągu wielu kolejnych elekcji wysuwali do tronu polskiego obcych kandydatów, podczas gdy donosiliśmy, że tak wspaniałych władców rodzi Polska, więc mają u siebie to, czego obcy władcy się uczą i co podziwiają. Dziwią się, powiadam, obcokrajowcy i uważają za możliwe tylko z największym trudem, w jakiej to części nieba ukrywała się dotąd gwiazda: Ty, który ku tak wielkiemu podziwowi dotarłeś do oczu wszystkich ku tak wielkiemu zdumieniu, skoro tak liczne i zarazem wielkie informacje o Tobie docierają do ich uszu, tak że pragną – prześcigając się wzajemnie – zawrzeć z tobą przyjaźń i bardzo chętnie słyszą imię Jana w rozmowach. Ty, który mógłbyś nie tylko Polakami, lecz całą Europą zręcznie władać dzięki bystrości rozumu, równej mu roztropności oraz zręcznemu rozstrzyganiu spraw. I już ciebie jako arbitra pokoju w Europie pragnęłoby stale wielu władców. Słusznie mógłbyś i umiałbyś nim być, skoro cały niemal świat objąłeś wiedzą, [pochodzącą] częściowo z opowiadań mędrców (jeśli nie więcej każdy mógłby się nauczyć od Ciebie niż Ty od niego), a częściowo z nieustannej lektury książek, w których masz szczególne upodobanie, jakby zrodzony do książek. I tak samo – co godne podziwu – wśród tak wielu spraw, gdy w inną stronę kierują się sprawy prywatne, || jako Pan czasu (który jest najposłuszniejszy na twoje skinienie), rozkazujący ludom, jakbyś – powiadam – przez cały dzień i przez całą noc nie myślał o niczym innym, jak tylko o zajęciach twoich ludów w wojnie i pokoju, o zamiarach i dążeniach obcokrajowców: jak mogłyby przynieść Rzeczypospolitej Polskiej korzyść, jak nie zaszkodzić (choćby chciały).

Takich czynów szybko i po cichu dokonałeś, jakie z długim i głośniejszym hałasem choćby tylko w części mógłby dokonać ktoś, choćby wdrapał się na sam szczyt. Może już władcy żaliliby się, że im, nękanym długim szeregiem trosk, brakuje czasu, wynika to jednak raczej z ich własnej winy, a nie z winy czasu. Nasz Jan ma go wystarczająco i z tego tytułu zasługuje na największy podziw. Jakżeby Bóg miał Cię nie miłować?! Ten umysł dał Ci On, którego pobożnym i czystym umysłem czcisz. Ponadto łagodna i ostantacyjna postawa jest cechą świętoszków, tak samo jak wznieścioną w górę twarz, na serio udająca prawdziwą pobożność wobec Boga i przynosząca ją ludowi pod maską świętości. Ty jednak Bogu oddany heroiczną, silną i zdobywającą niebo modlitwą, rozumem i charakterem, czcisz – powiadam – w duchu Tego, który jedynie jako duch chce być przez ludzi czczony<sup>7</sup>. Stąd bierze się hojność wobec biednych i ubogich: cicha, godna króla i tylko Bogu znana. Stąd w sprawowaniu komendy nad polskim wojskiem, wśród tak licznych najazdów barbarzyńskich, szczególnie troszczysz się nie tyle o nieszczęścia i klęski prowincji, co raczej o to, by nie została wzięta w niewolę żyjąca dusza, która zawierzyła się Bogu. Dlatego rzucasz barbarzyńskiemu psu kęs, a inny – po który nie może sięgnąć oddział wojska – [bierzesz] pod opiekę, skoro nie na wszystko wystarcza sił polskich, aby bez zewnętrznej pomocy w pełni pokonać wroga, któremu tak liczne królestwa uległy i dotąd ulegają. A nas, Polaków, szpetnie opuszcza Europa, być może tworząc sposobność dla większej chwały, jakby wysuwając potwory dla [Ciebie] Herkulesa, byś sam stawiał im czoła. [A komu?] Władcy – powiadam – potwornej potęgi osmańskiej, który ma tak wiele dusz i ciał, że jest prawdziwie Geryonem<sup>8</sup> (który tyle razy ginął, a nie mógł zginąć do końca) oraz Hydram o niezliczonych głowach<sup>9</sup>. Ty, powiadam, jemu dajesz na wszelki sposób odpór: oplakujesz niewolę mieszkańca wyższego i niższego stanu, dlatego jak dobry ojciec dla każdego z dzieci świętą głowę || wystawiasz na niebezpieczeństwo i do obozu przybywasz, aby [ją] z największą ochotą złożyć na ofiarę w obronie Boga i religii katolickiej. Nie jest jednak zamiarem tego pióra dotknąć skarbcza twej pobożności (choć byłby to akt wyjątkowego wobec Ciebie oddania), aby tyle chwały z powodu niebiańskiej pobożności było za Twego życia przemilczane, ile – jak uczymy się w religii katolickiej – po śmierci tym świetniej [będzie wysławione]. Oby Twoja święta dusza znalazła miejsce w niebie – będzie to jedyna zasługa mająca trwać wiecznie w sposób całkowity, zupełny i najgodniejszy. Pole dla przedsięwzięć politycznych oraz sztuki wymowy jest wystarczająco rozległe, a święty szacunek należy temu, kto skłania się ku rzeczom,

<sup>7</sup> Wyrazne nawiązanie do J 4,24: „Duch jest Bóg, a ci, którzy go chwala, potrzeba, aby go chwalili w duchu i w prawdzie” (przekład J. Wujka).

<sup>8</sup> Postać z mitologii greckiej, zabita przez Heraklesa w ramach dziesiątej z dwunastu jego prac. Geryon był potworem wyglądającym jak trzech zrosniętych ludzi, miał więc trzy tułowie, trzy głowy i sześć rąk.

<sup>9</sup> Hydra lernejska została zabita przez Heraklesa w drugiej z dwunastu jego prac. Miała wiele głów, które odrastały po odcięciu. Heros poradził sobie jednak z tym zadaniem, gdyż jego bratanek Jolaos powstrzymał odrastanie, przypalając pochodnią miejsca po odciętych głowach.

które tylko samemu niebu się zawdzięcza, może trwać tylko względem tych [ludzi], którzy mogą być zwanymi przykładem do naśladowania: tymczasem w Ciebie, gdy odziany w płaszcz wojskowy i toczysz wojnę, wpatruje się cały katolicki świat. A przecież jeszcze przed objęciem tronu dokonałeś w walce z Turkami, zaprzysięgłymi wrogami chrześcijaństwa, takich rzeczy, że królowie mają czego zazdrościć.

Błagam! Niech będą mi wybaczone te słowa, niech mnie wspomóże niezbędna prawda! Który z cesarzy lub który z królów, odkąd barbarzyńskie imię osmańskiej potęgi stało się znane światu, a zwłaszcza Europie, nie przeraził się i nie został pokonany na widok Turków, którzy w bardzo licznym szyku kawaleryjskim zalewają pole bitwy? Świat katolicki liczy, ile armii chrześcijańskich zostało pobitych, prowincji zdobytych, królów zabitych albo haniebnie związanych, prowadzonych w triumfie. Widział – powiadam – tyleż razy przód tureckiego szyku, a nigdy jego tyły. Powiem dobitniej: wylicza [tylko] kilka ataków na tak zuchwałego wroga, jednak (jeśli rzecz ma być opowiedziana bez pochlebstwa i oszustwa) bez powiększania w stosunku do rzeczywistości swoich triumfów dla uwypuklenia powodzenia. Ty sam, choć jeszcze nie król, ale podległy królowi hetman polskich wojsk, przybywając pod zamek chocimski, przeraziłeś, zobaczyłeś i zwyciężyłeś Turka, który nie odważył się wystąpić do walki i za wałem ukrył strach swoich ludzi przed Twoim obliczem<sup>10</sup>. Dałeś rozkaz, że trzeba walczyć. Żeby nie wydawało się, że walczysz niczym lew z zającami, powstrzymałeś zwlekającego i planującego ucieczkę [wroga] wbrew jego woli i pływającego w spienionej krwi obdarowałaś nowym rodzajem [krwawej] łaźni, gdy po przerwaniu wałów obozu doszczętnie wszystko zniszczyłeś, a w jego namiotach (niesamowite, w ciągu trzech godzin || się to stało) odśpiewałeś dziękczynienie Bogu wspomóżycielowi, sam mokry jeszcze od krwi zabitych, mając zamiar zaśpiewać stosownie do tego, jak „zaśpiewałeś”. Podobnie trzeba było zetrzeć – za wolą najwyższego Bóstwa – butę i dzikość niezwyciężonego barbarzyńcy (a pyszni się dumą z wcześniejszych zwycięstw nad chrześcijanami i dotąd się nimi chlubi) i nikt bardziej na to nie zasłużył niż Polacy, szczerzy katolicy, wyczerpani przez prawie trzydzieści pięć lat nieprzerwanego ciągu wojen (gdy brakowało pieniędzy, zapasów i ludzi), którzy nie znaleźli w Europie żadnego wsparcia, tak by wreszcie stało się dla świata jasne, że także wielkim niepowodzenie pomaga się przygotować, a dla największych niebezpieczeństwo jest największe ze strony tego, którym wcześniej może pogardzali. Stąd wielkie żniwo Twojej sławy, Wielki Janie, który z pomocą Boga (otwarcie stwierdzasz, że Jego prawicy wszystko zawdzięczasz) dokonujesz rzeczy zadziwiających, gdy korzystasz naprzemiennie z władzy, z wielkości ducha oraz z talentu. Jednak żeby ktoś nie powiedział, że – jako że zazwyczaj sprawami ludzkimi rządzi los – dzięki przypadkowi te czyny zostały w ciągu dwóch lat dokonane (a z ich powodu zostałeś naszym królem), to niech będzie można z radością powiedzieć, aby stało się jasne, że nasz Jan jest zawsze pełen mocy

---

<sup>10</sup> Wyrażne nawiązanie do sentencji Cezara *Veni, vidi, vici*, którą Sobieski miał po bitwie wiedeńskiej sparafrazować do postaci *Veni, vidi, Deus vicit*.

i urzeczywistnia wszystko nie dzięki przypadkowi, ale dzięki umysłowi i rozwadze. Gdy wyruszyłeś na kampanię brasławską przeciw tatarskim barbarzyńcom<sup>11</sup>, Scy-tom, powiadam, przez mężne czyny ich zaiste piekielne<sup>12</sup> wysiłki i potęgę przemo-głeś i złamałeś, aby drogę, która stała otworem dla najeżdżających Polskę, zamknąć zaporą własnej osoby. [Stałeś się] obrońcą mnóstwa Polaków, którzy – gdybyś tego nie był uczynił – niechybnie byłiby skazani na śmierć od szabli, wrogich łańcuchów lub więzów. Ty bowiem nie oddzielasz swego prywatnego spokoju i dobra od dobra publicznego narodu, lecz dla jego korzyści, co jest wyjątkową i największą cechą najlepszego władcy, uważasz [dobro publiczne] za swoje. Dlatego zaś jesteś w tym względzie godny zaufania, że wyznajesz prawdziwą wiarę. Miłujesz – powiadam – naród nie dla korzyści, lecz z troski i z obowiązku odwzajemniania dobra. Nie tyle troszczysz się o tytuły i panowanie ze względu na własną korzyść, co po prostu tytuły nosisz, a władzę sprawujesz. Już czyny dokonane poprzedniej jesieni mogłyby się wydawać niewiarygodne. Jednak pióro, uczciwie spisujące te rzeczy i trzymające się jak najdalej od pragnienia brudnego || zysku, nie pragnie pozyskać żadnej innej nagrody na hańbę dla kłamcy, jak tylko tego, by pisać w sposób jak najbliższy prawdy (zwłaszcza wobec dobrze znających przeszłość). Kto z bardziej oddalonych [odbiorników] uwierzyłby, skoroby [to] usłyszał lub przeczytał? Trzeba jednak uwierzyć, chyba że jest się fałszywym albo zawistnym, a stąd nieżyczliwym oszczercą. Ty jako król, mając pod sobą nie więcej niż sto dwadzieścia liczących po stu ludzi oddziałów jazdy oraz zaledwie pięć tysięcy piechoty (w sumie siedemnaście tysięcy weteranów, choć reszta wojsk jeszcze ściągała do odwodów), odważyłeś się mężnie wystąpić do walki, zaczepiać, ścigać, szukać i prowokować barbarzyńcę. Było to zaś czterdzieści tysięcy Turków i sto dwadzieścia tysięcy Tatarów krymskich, czyli w sumie – zaznaczam – sto sześćdziesiąt tysięcy jeźdźców, a ponadto straszny ekwipunek artyleryjski oraz piechota janczarska szczycąca się nie jeśli nie zwycięstwami, to sławą (oba niektórzy – niesłusznie w tym momencie – umniejszali), [cechująca się] sztuką walki z pewnością nie barbarzyńską, poza tym zaś silna i przygotowana, by dać odpór każdej z europejskich armii, a ponadto chwaląca się – powiadam – łupami z niedawno zdobytej na Wenecjanach Krety (potocznie zwanej *Kandiq*<sup>13</sup>), rzucająca pogroźki i pełna pychy. Oto jednak odważnie wystąpiłeś. Nie dziw się i nie bój się wcale, katolicka Europo, o króla, swojego wodza przeciw barbarzyńcom, nie trwóż się, gdyż nie może dojść do klęski tam, gdzie twój Jan jest pod bronią. Daleka

---

<sup>11</sup> W rzeczywistości chodzi o Braclaw, a nie Brasław. Jest to odwołanie do kampanii zakończonej 12 października 1676 r. podpisaniem rozejmu z Portą Otomańską pod Żurawnem.

<sup>12</sup> W oryginale gra słów między obecnym w tym miejscu przymiotnikiem *tartareos* i nazwą Tatarów.

<sup>13</sup> Fredro nawiązuje do trwającej w latach 1645-1669 wojny turecko-weneckiej. Najważniejsze działania toczyły się na Krecie, gdzie Turcy w latach 1648-1669 oblegali główną twierdzę wyspy – Kandię (ob. Heraklion), stąd wojnę tę określa się także mianem wojny kandyjskiej. Zdobycie miasta zakończyło trwający od 1204 r. okres weneckich rządów na Krecie.

od naszego Antygona<sup>14</sup> twoga, gdyż staje on przed szykiem, sam przeciw dziesiątkom tysięcy mając walczyć. Wie [on] według wielkości [swojej] roztropności w jednym umyśle wodza, że jeśli [sprawa] niekorzystnie się ułoży, to wszystko może przepaść, a rozsądniej, żeby on sam był zachowany z dala od niebezpieczeństwa i walki dzięki dowodzeniu z dalszej odległości. Jednocześnie wie oczywiście, że chociaż sprawa, która beznadziejnie się ułożyła, może być jeszcze naprawiona nie inaczej, jak [właśnie] obecnością władcy, dzięki jego naleganiu i zachęcaniu, dzięki głosowi i przykładowi. Jest rzeczą wątpliwą, czy władca obecny [na polu bitwy] ma narażać się na niebezpieczeństwo, lecz w każdym razie raczej [jest tak], że wszystko jest umocnione i zjednoczone w nadziei i zapale, gdy [władca] niesie ze sobą cały lepszy los królestwa, a gdy go [tj. władcy] brak, wszystko idzie w złym kierunku i jest udaremniane. || Nie ulega jednak wątpliwości, że gdy dzielniej trzeba działać, to ucieczka, kunktatorstwo i ukrywanie się nie tyle [same] osłabiają, co przez wskazanie na strach pobudzają zuchwałość przeciwników lub ścigających i przypadkiem sprowadzają niebezpieczeństwo. Męstwo zaś często odnajduje i ma drogę, która nieznaną jest tchórzliwym. W taki właśnie sposób nie na próżno cały los Królestwa Polskiego ze sobą, Wielkoduszny Władco, przywiodeś do obozu, aby zablokować paszczę barbarzyńskiego smoka. Rzekłbym, że los ten przywróciłeś do dawnego stanu nie tyle po to, aby można było słusznie powiedzieć, że Ty na wojnę sprowadziłeś swą głowę, by wystawić ją na niebezpieczeństwo, ale że zapobiegłeś [klęsce], dołożyłeś starań i sprawiłeś, że nie zginęła – powiadam – [inna] głowa, czyli królestwo i lud oraz cokolwiek jeszcze jest w nich świętego. Oto nowa dla imienia rzymskiego wzrasta stąd pociecha. Byłeś pewien, Królu nasz największy, dzięki głębokiej rozwadze, z której słyniesz, że wraz z nastaniem jesieni, końcem roku oraz zimowym bezruchem wróg bez wątpienia prędko odejdzie, skąd przyszedł, nieprzyzwyczajony do naszego surowego klimatu. Byłeś pewien, że pokój, który ma być negocjowany po przekazaniu przez obie strony zakładników (co negocjatorzy czy też pośrednicy ustalili już jako coś pewnego), skoro wydawało się, że nic nie wzmocni męstwa polskiego żołnierza, będzie odrzucony przez wroga, który raczej będzie się domyślał strachu Polaków (gdyby nie wyszli w pole) i [ich] przewidywanej słabości. Jeśli zaś [wróg] zaproponuje ten pokój, to będzie on arogancki i ciężki, jakby miał go przyjąć błagalnik: dlaczego miałby go bowiem dawać nieprzymuszony na własną szkodę, i to jeszcze nie stojącym pod bronią, ale nagim i pogardzanym? Przecież prędzej na przyszły rok mógłby zaatakować sroższą wojną Polskę, która jest poraniona i wykończona tak wieloma nieszczęściami, a wyłącznie przez zawarcie pokoju i spokój mogłaby najwłaściwiej przetrwać, a dzięki „zbrojnej kuracji” musiałaby zostać doprowadzona do gorszego stanu, jeśli nie do całkowitej ruiny. Tymczasem należało się chyba tylko spodziewać tego, że – jak to się zwykle dzieje w przypadku

---

<sup>14</sup> Antygon Jednooki (382-301 przed Chr.) – jeden z wodzów (diadochów) Aleksandra Macedońskiego, syn Filipa, satrapy Indii. Utalentowany dowódca wojskowy i sprawny administrator podległych sobie ziem (Wielkiej Frygii).

ludzi chorych i umierających, gdy niedbali lekarze zbyt długo i zbyt późno rozważają podanie lekarstwa – gdy Polska wycieńczona chorobą ginie, wojna i państwo wreszcie umrze powolną śmiercią. To zwłaszcza Twoją wrozoną, Dostojny Władco, roztropność || i pobożność drażniło, że – gdy Ty nie prowadzisz walki – wróg bez strachu, wierząc w liczbę swych wojsk i rozpuściwszy wszędzie całe miriady bardzo szybkiej jazdy tatarskiej, wydał na spalenie i splądrowanie twoją Polskę, która miała być skazana na utratę tylu tysięcy ludzi mających pójść w jasyr, na obrócenie wielkich połaci kraju w pustynię i popiół, na zostanie pomnikiem barbarzyńskiego szału. Wolaleś raczej – gdy cała potęga barbarzyńcy zajęta byłaby walką z Tobą – związać walką wszystkie siły wroga i – jeśli dane byłoby z nieba takie szczęście – pobić go i zwyciężyć jakby w garści, niż żeby był on rozproszony, gdyż [wówczas] większym trudem i wysiłkiem byłoby odszukanie go niż pokonanie. Gdyby zaś to się nie stało, żeby przynajmniej do najbliższej zimy [wróg] był zajęty i nie mógł zapewnić paszy niewiarygodnej liczbie koni i zwierząt jucznych, tak że podczas gdy czas działałby na naszą korzyść, on traciłby siły i został rozbity. Najbardziej jednak pobudzała Cię słuszność sprawy (co do której istniała nadzieja na poprawę), co samo należy do najważniejszych spraw na równi z potęgą zbrojną. Ty więc, mający bez cienia wątpliwości uzyskać imię polskiego Fabiusza Maksymusa<sup>15</sup>, nigdy nie byłeś pozbawiony dobrych zamysłów co do omawianych wówczas plotek ludu i dyskusji ludzi nieznających sprawy, a woląc zwieńczyć sprawę powodzeniem jako potrójny zwycięzca (jednocześnie wrogów, ducha i plotek), zamierzałeś uzyskać cel najbardziej roztropny, wyraźniej prowadzący do uzyskania pokoju. Ponieważ zaś ten zamiśl wstrzymało spóźnione ze względu na niedostatek dróg przybycie wojsk z najdalszych części Polski, trzeba było oczywiście podjąć w sprawie tego, czy należy czekać na późniejszych, decyzję<sup>16</sup> na korzyść tego, co Tobie, Władco, przeznaczone. Tak się stało, aby klęska zamieniła się w powodzenie. Gdyby bowiem przybyły liczniejsze wojska polskie, to wskutek oszacowania znaczenia Twojej, Królu, obecności (która sama w sobie jest biczem na wroga), wróg bez wątpienia musiałby dla ukrycia pychy albo strachu czmychnąć pod pozorem zbliżającej się zimy. Tymczasem na widok naszej małej liczebności musiałby raczej zostać pobudzony nadzieją zwycięstwa, tak że zostałby powstrzymany: jeśli nie od razu rozbity, to na pewno przy uwzględnieniu liczby Twoich sił musiałby się dowiedzieć, że niesłusznie lekceważy się małą liczebność Polaków. Oczywiście więc ten tylko mógłby powiedzieć, że to prawie porażka, dla kogo – co za pycha! – wobec takiej potęgi nie zwyciężyć to ponieść klęskę, i dla kogo chyba nie jest jasne, że fakt, iż chrześcijanie nie zostali [przez Turków] pokonani, często był już zwycięstwem, tak jak niegdyś w przypadku Rzymian walczą-

<sup>15</sup> Kwintus Fabiusz Maksymus, zwany Kunktatorem (280-203 przed Chr.) – wódz rzymski z okresu drugiej wojny punickiej, znany z taktyki niepodjęcia walki z armią Hannibala.

<sup>16</sup> Fredro posługuje się w tym miejscu frazą *Iacenda erat alea*, nawiązując do słynnej frazy *Alea iacta est*, którą miał wypowiedzieć Juliusz Cezar, przekraczając graniczną rzekę Rubikon i rozpoczynając w ten sposób wojnę domową. Słowa te podkreślają u Fredry nieodwołalność decyzji Sobieskiego, ale też związane z nią ryzyko.

cych przeciwko swojemu Hannibalowi. W każdym razie [wróg] spostrzega, że może być pokonany, skoro będąc bezsilnym w walce z Polakami w zwartym szyku, nieraz mocno pokonany w polu (i to tylko przez wysłane z głównego szyku podjazdy) i skarcony pobiciem swoich ludzi, nie odważył się na walkę w otwartym polu. Stąd jakby w strachu zapomniawszy o wrodzonej dzikości i pysze, uciekł się bezradny do podstępów, zwlekania, machin oblężniczych, podkopów, kryjówek i sztuczek ognistych, jakby przyznawszy się przez nie bezpośrednio do bezsilności. Nie mogąc jednak za ich pomocą osiągnąć przewagi, tracił nadzieję, gdyż ani w bitwie, ani w oblężeniu nie uległeś, toteż przez wysłanego do Ciebie, Królu, posłańca zaproponował (a nawet w tej sprawie stawiał żądania i nalegał) pokój i warunki. Gdy – powiadam – chociaż wielkimi siłami występował przeciw twoim nielicznym, to jednak wobec wyraźnie występującej przeciw niemu fortuny i samego nieustępliwego ducha [Polaków] na próżno próbował wszelkich zamiarów (jakby w przeciwną stronę skłaniały się losy i niebo), na próżno usiłował podjąć walkę. I na pewno dostrzegł to, że niedający się przebić szyk twoich ludzi jest tak zmyślnie ustawiony, że dzięki najodpowiedniejszemu [wykorzystaniu] odstępów między uzbrojonymi w kopie jeźdźcami wydawał się zawierać dziesiątki tysięcy mężów, choć w istocie byli oni nieliczni. Tego tylko brakowało [Polakom] do walki przeciwko tak liczny nieprzyjaciołom, że – przez wzgląd na niebezpieczeństwo otoczenia skrzydeł – nasze szyki nie były z powodu małej liczby żołnierzy tak zdolne do podejmowania i kontynuowania ataków, jak były dzięki korzystnemu ukształtowaniu terenu i wielkiej zręczności w ustawianiu się zdolne do odparcia ataków: jak długo były nieruchome, nie oddalały się od własnych umocnień oraz nie poświęcały reszty swoich pozycji dla zabezpieczenia pewniejszej nadziei. I tak wyrównałeś inteligencją niedostatek wojska, gdy dodatkowo dla powstrzymania szaleńczo nacierającej barbarzyńskiej jazdy w niewielkiej odległości przed twoimi piechurami kazałeś wbić ostrzem do góry w ziemię krótkie piki, a gdyby przypadkiem twoi ludzie byli mocniej atakowani, [kazałeś wykopać] przy naprędcie wzniesionym wale okopy dla schronienia. Tym sposobem najsluszniej mogłeś wróżyć zwycięstwo tam, gdzie przezornie myślano [jedynie] o uniknięciu klęski. Dzięki więc tej nowej sztuce ustawiania uczyniłeś front swojego szyku takim, że gdyby wróg – patrząc nań – wziął przypadkiem jeńców (jak to zwykle się dzieje z jednej i z drugiej strony podczas gry, jaką jest wojna) i wypytywał ich o liczebność naszych wojsk, to im prawdziwsze rzeczy byłyby mówione o małej liczbie, wróg tym bardziej myślałby, że się go oszukuje: pomyślałby, że to podstęp wojenny polegający na zaprzeczaniu, i w gniewie biłby jeńców jako przekazujących fałszywe informacje, zamierzając wkrótce uzyskać prawdziwsze torturami. Stąd choćby w najzwęższych słowach usilnie pragnąłbym i życzyłbym sobie sprawę opowiedzieć i nie pominąłbym, Królu, Twej godnej wzmianki odwagi. Gdy pod owymi słynnymi, szczęśliwszymi jednak dla naszego Leonidasa<sup>17</sup>, Termo-

---

<sup>17</sup> Leonidas I (zm. 480 przed Chr.) – król Sparty w latach 490-480 przed Chr. Zginął wraz z 300 żołnierzami w bitwie pod Termopilami z wojskami Kserksesa I podczas drugiej wojny perskiej. Jest symbolem walki i poświęcenia do samego końca.

pilami żurawińskimi<sup>18</sup>, gdzie w naprędcie zbudowanym obozie zasiadłeś, a gdzie tak bardzo wypróbowywane było osłabione męstwo twoich żołnierzy przez ciągle wstrzymywanie się od walki, a rozrzucona po całym polu jazda barbarzyńska – odciąwszy Ci drogi zaopatrzenia – czekała obok z zamiarem przystąpienia do oblężenia, otoczony i zamknięty już przez trzy tygodnie byłeś atakowany i ostrzeliwany pociskami z największych dział. Tymczasem zdarzyło się przypadkiem, że gdy jadłeś pod namiotem śniadanie, ktoś opowiedział Ci o leżącej na ziemi pięćdziesięciofuntowej kuli z większego działa, wystrzelonej na obóz ze strony tureckiej na zgubę jakiegoś żołnierza (choć inne latały wciąż nad całym obozem). Ty zagniewany, jakby gromiąc tę wypowiedź cuchnącą haniebnym strachem, dodałeś z nieugiętym męstwem: „Czy sam myślałeś, że tutaj żołnierze zajmują się zapachem złotego jabłka?”<sup>19</sup>. Mając już dość zwłoki (wielkie bowiem męstwo nie umie tkwić w zamknięciu) oraz ludzi bojaźliwych, doprowadziłeś wnet ponownie – choć zamierzałeś walczyć z daleka – niemal do ogólnego starcia, gdyż zaangażowałeś się w atakowanie wroga z bliska, po tym jak rozkazałeś niektórym swoim żołnierzom sprowokować [Turka] małymi potyczkami. Gdy tak spieszyłeś na czoło szyku, naciskając wroga i zagrzewając do boju swoich ludzi, najpokorniejszą prośbą jednego z wodzów zostałeś powstrzymany, abys zachował świętą głowę, w której cały los Polski [złożony], aby nie była narażona na pociski nieprzyjacielskie. Tak bardzo wroga przycisnąłeś, że on w całym niemal obozie – już mając zamiar uciec – dał rozkaz do pakowania bagaży, w wielu namiotach wrzucając pośpiesznie juki na grzbiety zwierząt jucznych i wielbłądów. Tego właśnie dnia Ty, wyjeżdżając naprzeciw chorągwi jazdy, wyrwaną z ręki żołnierza krótką włócznię w pierś zwlekającego skierowałeś, zagroziwszy śmiercią, || jeśli – zawróciwszy konia – nie wróci do walki, mając zaraz wybrać, czy woli jako przeklęty dezterter pod imieniem tchórza być zabity Twoją ręką, czy jako silny paść z ręki wroga na placu boju. Ten umocniony, skoro chciał zginąć mężnie, uzyskał dla siebie życie i sławę, a dla wrogów śmierć. Inni również częściowo dzięki własnemu męstwu, a częściowo obecności króla, rozdawcy kar i nagród, wystarczająco dali do zrozumienia, że tego dnia wróg mógł zostać zniszczony, gdyby tylko w większej liczbie zaatakowali go zwycięscy Polacy. Wydawało się, że w żaden inny sposób, jak tylko siłą polskiego żołnierza i pod Twoim, Wielki Królu, przewodnictwem i auspicjami, nie będzie można łatwiej pokonać wreszcie Turków, jeśli tylko nadejdzie zgodna pomoc od sąsiedniego władcy, a zniknie zastarzała niechęć do Polaków oraz niegodna katolików niegodziwość, która – co za hańba – Turkom może przynieść korzyść, a zaszkodzić osamotnionym Pola-

<sup>18</sup> Odwołanie do kampanii Jana III Sobieskiego, kiedy pod Żurawnem wojska polskie rozbiły obóz, oblegany przez wojska turecko-tatarskie dowodzone przez Ibrahima Szejtana i chana Selima I Gireja w dniach od 25 września do 14 października 1676 r. Bezskuteczne próby zdobycia obozu polskiego zakończyły się podpisaniem traktatu pokojowego.

<sup>19</sup> Złote jabłko jest aluzją do symbolu występującego w pisarstwie osmańskim, w którym jest mowa o złotym jabłku Europy, czyli o najważniejszym mieście zachodniej (chrześcijańskiej) cywilizacji. Jego zdobycie gwarantować miało powszechny pokój pod panowaniem islamu.

kom. Od tej więc potyczki lub bitwy wnet początek rozmów pokojowych i – oby tak było – pewny koniec wojny. Lecz wielkości ducha naszego władcy małym wydało się to, co tylko Polsce i jemu samemu mogłoby dzięki układom przynieść korzyść, gdyby nie miała w tym pokoju udziału Europa i Kościół katolicki. Wobec tego wśród pierwszych punktów układu wymusiłeś (choć wróg był temu niechętny), aby miejsca święte, to znaczy prawa do jerozolimskiego grobu Jezusa Chrystusa i opieka nad nim były zwrócone katolikom, ten bowiem obowiązek czy też przywilej przypadł przed czterema laty schizmatykom, którzy pozyskali sobie mnóstwem greckiego złota życzliwość barbarzyńskiego władcy. Stąd słusznie należy się zastanowić, jak wielka jest ze strony barbarzyńskiego wroga do zawarcia z Tobą, Królu niezwykła, pokoji skłonność, gotowość i pragnienie, skoro on – z podszeptu szatana zaprzysiężony przeciw wróg katolików – na to teraz przyzwala, co przynosi mu ból serca, a więc tylko dlatego na to zezwala, że ma nadzieję na uzyskanie życzliwości silniejszego i niezwykłego. Bardziej bowiem obawia się drażnić twój, Wielki Królu, oręż, niż kocha wielki skarbiec greckiego złota. Było więc rzeczą niezwykle miłą widzieć, że barbarzyńca skłania się ku łagodności i zapomniawszy dzikości i pychy, od razu po zawarciu pokoju ze względu na podziw dla polskiego męstwa przyjeżdża całymi oddziałami do naszego obozu, aby przez prywatne zażyłe kontakty umocnić publiczną zgodę tak znacznych ludów i narodów. Już to jednych, już to innych Polaków, według tego, jak komu z oczu patrzy, czyj wygląd szlachetniejszy, czyj koń piękniejszy (na podstawie tych kryteriów mierząc pozycję społeczną), zachęca – za pośrednictwem tłumacza – jak brata do związków przyjaźni, pragnie wymiany sprzętu wojennego, co jest znakiem bardziej zażyłego zaufania, i na dowód dobrego usposobienia daje rzeczy cenniejsze, niż bierze. Ten z tamtym, a inny z kolejnym spośród Polaków chciał jeść śniadanie, a wielu bardzo uprzejmie do tureckiego obozu proszono, wzywano i przyjmowano. Dziwili się przybywający wtenczas szczęśliwym trafem do Ciebie prowadzącego wojnę posłowie królów Francji<sup>20</sup> i Anglii<sup>21</sup>, zdumieni wielkością twojego charakteru i twoimi mężnymi czynami. Przyjęci z wielkim uszanowaniem w Twoim zwycięskim obozie, mieli szczęśliwym trafem wkrótce po odejściu wrogów wkroczyć do niezwykle rozległego miejsca wytęzonego przez barbarzyńców na obóz, a z pozostałych ognisk oraz śladów zajmujących [przestrzeń] namiotów mogli, jak się zdawało, mierzyć jego zadziwiający ogrom. Widzieli następnie mnóstwo wzniesionych przeciw Tobie przez potęgę turecką wałów, nasypów oraz aproszy – bynajmniej nie barbarzyńską zbudowanych sztuką. Podziwiali starannie nagromadzone stosy wielkich kul wystrzeliwanych z wielkich machin przeciwko Twojemu obozowi. Było dla nich wielkim zdumieniem, że kilka armat zabranych jako łup przez Twoich ludzi zostało – skoro wyszli

---

<sup>20</sup> François Gaston Marquis de Béthune (1638-1692) – poseł francuski w Rzeczypospolitej w latach 1676-1680.

<sup>21</sup> Laurence Hyde, 1st Earl of Rochester (1641-1711) – poseł angielski w Rzeczypospolitej w latach 1676-1677.

oni z trzeciego obozu tureckiego – porzuconych. [Stało się to] z powodu Tatarów litewskich, którzy przybywszy z Krymu, zostali niegdyś przez Witolda osadzeni na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego i są trzymani jako siła zbrojna Królestwa Polskiego<sup>22</sup>. Z powodu swoich barbarzyńskich przesądów, przy których do dziś haniebnie trwają, i stąd z powodu złego wpływu wyznających tę samą religię barbarzyńców łatwo stają się odstępcami i nie we wszystkim są nam wierni, tak że z tego powodu częściej się ich karze. Skoro – powiadam – przerażili się na fałszywą wieść o zerwaniu przez ciebie pokoju, żeby Polacy nie zaatakowali ich, wybiegając na ich tyły, uciekli: część na Krym, a część w stronę Wołoszczyzny. I już wewnątrznie podzieleni i osłabieni liczebnie, aby prędzej barbarzyńca pokonał trasę, zostawili armaty. Oto dowód na skłonność nieba, szczególnie oddanego sprawom polskim! Gdy jakby zbiegiem okoliczności tego samego dnia, co wspomniani posłowie, po kilku godzinach przybył z Rzymu galopem do twojego obozu kurier. Niósł on bardzo oczekiwane posłanie od najwyższego pasterza Bożej owczarni, niedawno wybranego papieża Innocentego XI<sup>23</sup>. Przekazywał również jego świętą i ojcowską troskę: pragnął bowiem wiedzieć, jaki był przebieg wydarzeń, gdy w Rzymie wszędzie oplakuje się nasze położenie, a los Polski fałuje między Scyllą i Charybdą<sup>24</sup> potęgi barbarzyńskiej. Tak więc z pewnością jakby zrządzeniem losu trzeba było, żebyś Ty, Władco, jako prawdziwy syn Kościoła Bożego cieszył się z [nowo wybranego] ojca świętego i żeby on sam w osobie wysłannika w tym momencie czerpał radość z tego, że na cały świat katolicki dzięki osiągnięciom twych wojsk rozlała się radosna pociecha. Tak – mówię – niebo sprzyjało twojemu męstwu, tak że wszystkie pojedyncze sprawy rozwijały się zgodnie z [Twoim] postanowieniem i zgadzały się z nim, ale przecież nie do tego stopnia, abyś nawet z tak nielicznym wojskiem całkowicie i bez wątpienia zwyciężył. Stało się to więc dzięki tajemnemu zrządzeniu losu, żeby przypadkiem potęga i rozwaga Polaków nie obróciła się w pychę: łatwiej przecież mogą je usidlić mniejsze sukcesy, skoro przeciw tak liczny okazali się nagle nadzbyt mocni. Raczej wszystko to powinni ostatecznie przypisać Bogu jako sprawcy, mając to, co dzieje się powoli, za pewniejsze i trwałe.

Niosę więc Tobie, tak wielkiemu królowi, doradcę w sprawach wojny i pokoju uformowanego na piśmie, którego Ty bynajmniej nie potrzebujesz. Przyda się jednak – jak sądzę – niektórym oraz zainteresowanej przyszłości. Żadna książka nie jest tak zła, żeby choć trochę się nie przydała. Jedna jest lepsza od drugiej. Nie wiem, czy tę moją można zaliczyć do tych lepszych. Rzekłbym jednak, że nie będzie można jej zaliczyć do najgorszych, jeśli Ty, tak uznasz, wielki męstwem, osądem i roztropno-

---

<sup>22</sup> Odwołanie do tzw. Tatarów litewskich, których potomkowie do dzisiaj żyją na terenie Polski i Litwy. Najstarsze osadnictwo tatarskie pochodzi z czasów księcia Witolda, który już pod koniec XIV w. przyjął uchodźców tatarskich (starszyznę) ze Złotej Ordy oraz Ordy Krymskiej.

<sup>23</sup> Innocenty XI (1611-1689, wł. Benedetto Odescalchi) – papież w latach 1676-1689, wybrany podczas konklawe 21 września 1676 r.

<sup>24</sup> Scylla i Charybda – w mitologii greckiej dwa potwory czyhające na żeglarzy po obu stronach Cieśniny Messyńskiej lub w pobliżu jednego z przylądków na Sycylii.

ścią, niezrównany Królu. To będzie dla mnie jedyną, a zarazem największą z nagród za wysiłek.

Ja, który jestem w stosunku do Twojego Majestatu

Radą, posłuszeństwem i wiernością

Najwierniejszy

Andrzej Maksymilian Fredro

kasztelan lwowski

W Kormanicach

Dnia 2 stycznia Roku Pańskiego 1677.

*Epistola responsoria, ad proponentem Amicum, [w:] Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae Civilis Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum Instructus Illustrissimi ac Excelentissimi Andreae Maximiliani de Pleszowice Fredro, Palatini Podoliae opus posthumum accesere alia quaedam<m> miscellanea Ejusdem Authoris,*  
Leopoli Typis Collegij S.J. 1730.,  
s. 645-648.

---



[s. 645]

Par mihi, idemque plane tecum, servandae Reipublicae zelus, verum dispar est methodus & ratio. Tu primordia temporum veteris Poloniae revocanda requiris illam videlicet morum in prae Atavis nostris sanctitatem, non tam cultura exquisita, altitudineque latinarum artium, quam innocua morum simplicitate constantem, derogantem suo privato, substruentem facile iuvando publico, neque exoticis curiositatibus infectam, verum sua modo respectantem & amantem, non splendoribus mobilium, domorumque exquisitis structuris superbientem, verum sub culmo, rudique pariete, intra meditationem aratri, pace (ut olim Romae) armorum & equi, bello; haec tamen inter aestimationem auro libertatem, brevi instituto & procul legum mole, sed latiore usu, ostentatem, iustitiam item, non tam causidicorum subtilitatibus extenuatam, quam innocua vivendi, neque appetendi aliena *autharkeia* retentam, unde ad communem stabiliendam pacem, pro mutuo, civium amore inque iuvamen Reipublicae, erat unio promptissima & constans perseverandi. Quae omnia nunc in nobis abesse fatear iuste ad quaerelam, sed non probe ac fere extravaganti desiderio requiram ad iuvamen & consilium. Velut mireris, succenseasque curatori, qui septuagenario forte, iamque sesquiseni, hebetem visum incusanti, pedes poplite fatiscentes, stomachum concoctione impotentem, primaevam iuventutem revocari debere in consilium iuvandorum, si adferat; verum probes laudaverisque potius, visum conspicio corrigendum, gressum adhibito deductore vel scipione, stomachum curatiore mollioreque cibo, iuvandum, qui procul ambagibus dictuve importunis, consuluerit; simile quid, decrepitae Patriae nostrae, aliisque moribus in praesens viventi, consulendum velim & opte asperiore videlicet censura animadvertendo in cives *privatipetas*, inquietos, vel iniustos, praemio autem, impense cohonestando bonos, ad gloriam virtutis, remorsum vero flagitii, a perspicacia optimi nunc Regis, uti supremi in hac grandi Reipublicae domo oeconomi, iuxta vulgare Polonum dictum *Gromada sama nie uczyni sobie porzqdku* disgregatis diversorum studiis, in diversa, nemine pro autoritate urgente unicum aliquid & rectum.

Dum vero subintulisti, ut Rex ad Boristhenis oram, aut saltem proximus periculo, fixa perpetuaque manendi sede contra barbaros praesens excubet. Multum quidem strepitus ad affectatam heroicae virtutis ostentationem haec propositio ferre videtur, verum hyperbolicam putando, quam ut aliquid solidioris diligentiae ferat, minime illi subscripsero. Sed potius *non ommitendum* intra praecordia Regni, suetum Regibus, *locum suadeam, unde in omnia regimen & rerum agendarum arbitrium*. Ubi commoditate, capacitateque loci sponte invitante, ab omnibus Regni partibus, velut nexui, parandaeque ordinum confidentiae liberius quisque confluat; nobilis, minister, dives, pauper, modo virtutis, prudentiaeque sibi conscius, velut in palaestra

ingeniorum assiduo prudentium commercio, etiam inspectu, rectus perficiendus. Hinc numerosior aula, Regis pro dignitate, in aestimationem venientium exterorum, maiestatem Regum metientium, aliis maxime, quae statim in oculos incurrunt, hinc aequalia, velut e corde Reipublicae, in omnes partes Consilia, eo secretiora in hostes, quo magis a confinio remota, ut hoc loci, probe memoretur dictum. *Omne ignotum esse* (exter- [s. 647] -ris) *pro magnifico*. Hinc e variis ingeniis specie obsequii, vel quaerendae fortunae, ab opportunitate ad aulam confluentibus, facilior intra copiam meliorum, delectus sacris, Togae, bello aptandorum. Boristhensis ripa, quo longius meditullio Reipublicae, praesentiam Regum submoveret, eo magis hebesceret cura partium in reliqua, si a Prussia, vel Hungaria, Silesiaque insperatum quid repente occurrat; vel ipsa Regis absentia res novas provocante. Utique non solis belli, sed magis pacis artibus, consiliisque habenda Respublica est? Utique nihil obstat, urgente necessitate securis a tergo rebus, etiam Boristhenem versus, (ad ipsam aestimationem, famamque innovandae armorum autoritatis) Regis itioni promovendae, quam si diutius inspecta & e proximo, hosti iam familiaris reddatur maiestas, communicata videlicet in tempus, non fixa ad Boristhenem obviando mansione. Huc apte revocari possit (in *Viro Consilii Cap: VIII. Secunda Consultatione de Bello, paragrapho 9.*) supra memoriatum dictum *Frosardi* de Carolo V. Rege Galliae, dicto sapiente, Parisiis intra confluxum populi & consiliorum delectum, fixa mansione subsistente, ad quem locum brevitatis epistolae, ut te plene remittam, suadet, cum etiam nauclerus, totam regat navem, haud a clavo recedens immotus. Huc item reducatur decantata prudentium Politicorum quaestio. Non praestare Ducem belli, cuivis se se obiectare periculo, *qui certaturus ut unicus, periturus ut mille; vel omnes*, nisi forte lapsae, iamque res desperatae, requirant, obiectu primarii capitis, restaurari fortunam. Alia nunc vivitur nobis libertate & moribus, iam exteri rebus inhiant & immiscetur avide nostris, unde facile aliquid in populo, intra otia novarum rerum, avido a pruritu libertatis, suggesturi, molituri, non ut olim eunte ad bellum Rege, armata sequebatur armatum & praeliabatur loricato sub [s. 648] Rege nobilitas curas turbarum, conversura in solitudinem periculi & armorum.

Laudaveris forte, illiteratam, nec nisi virtute simplicissima instructam primae-vam Poloniam, natos attamen tuos, ideo haud illiteratos optaveris, imo ruditatem deplores, vel contemnas, nisi artibus solidioribus imbuantur. Togam simplicem & rudem, nostris in Atavis probaveris, more tamen iam aliter requirente, virtutique haud obstantem cultiorem vestitum, minime nunc exuas, ac potius extravagantis propositionis, illud requirendum voces; neque tectum detractis tegulis & imbricibus, aut domum splendidis mobilibus, velut argumentis ingenuae tam affluentis honestatis nudaveris, reponendo ad morem priscum studiose culmo & stramini, quia intra decentiam moris, carius ornatusque sine censore iam vivitur, ut quid detestaris dicto? Quod facto expressum contendis. Dum etiam triumphans Ecclesia Dei, minime amoveat, ideo aureos procul altaribus calices, quoniam testante sacro scriptore, aurei tunc passim erant Sacerdotes, dum plumbeis in primitiva Ecclesia calicibus ministrabantur; Non enim calix Sacerdotem, nec vestis, aut artium liberalium studium,

facit bonum, malumve civem, sed prout quis esse bonus, malusve enitatur. Iuvat imo erudiri, scireq<sup>ue</sup> plura domestica aeque, prout exotica, ne eveniat forte velut imperito medico, dum naturam toxicorum, prout noceant, ignorat, etiam imperitus sit intoxicata medicandi. Infelix, inter eruditos, aut saltem non satis provida, rudibus vita est. Virtus atq<sup>ue</sup> modestia, non excludit prudentiam, decentiam, fortitudinem & cautionem. Plura tibi scriberem, verum in praesens, haec sufficiant. Vale.

Data in Arce Kormanicensi, die 6 Maii A.D. 1679.



## LIST ZAWIERAJĄCY ODPOWIEŹ DLA SKŁADAJĄCEGO PROPOZYCJĘ PRZYJACIELA

[s. 645] Równy jest dla mnie i dla ciebie i zupełnie ten sam zapal dla zachowania Rzeczypospolitej, jednak nierówna metoda i powód. Ty domagasz się przywrócenia najdawniejszych początków starożytnej Polski, a mianowicie owej słynnej u naszych przaprzodków świętości obyczajów. [Świętości] nie tyle wyrafinowanej dzięki kulturze i wspaniałości łacińskich sztuk, co stałej w uczciwej prostocie obyczajów, ograniczającej prywatę, opierającej swój fundament na trosce o sprawy publiczne. [Domagasz się świętości] nie zarażonej zagranicznymi nowinkami, lecz szanującej i kochającej z umiarem to, co własne, nie pyszniącej się wspaniałością dobytku i wyszukаныmi konstrukcjami domów, lecz [żyjącej] pod słomianą strzechą i surową ścianą: jak niegdyś w Rzymie w czasie pokoju – przy pługu, w czasie wojny – w ćwiczeniu się w walce i jeździe konnej. [Domagasz się] jednak wśród tych rzeczy wolności uznawanej za ważniejszą od złota dzięki zwięzłym zasadom, bez mnóstwa ustaw, ale dzięki szerszemu ich zastosowaniu], a tak samo sprawiedliwości nie tyle osłabionej przebiegłością adwokatów, ile utrzymanej dzięki bezpiecznej samowystarczalności w życiu i braku pożądania cudzego dobra. Z tych cnót dla utrzymania wewnętrznego pokoju, dla wzajemnej miłości obywateli, dla wsparcia Rzeczypospolitej był najlepiej widoczny i stały związek umożliwiający trwanie [państwa]. Rzekłbym słusznie, skarżąc się, że tych wszystkich rzeczy teraz u nas nie ma, lecz niesłusznie i niemal dziwacznym pragnieniem domagałbym się [tych rzeczy] jako wsparcia i pomocy [dla współczesnych]. Tak samo dziwiłbyś się i gniewał na urzędnika, który mógłby siedemdziesięciolatkowi więcej niż starcowi wyrzucać nieostry wzrok, nogi słabnące w kolanach i żołądek niezdolny do trawienia, gdyby wprowadzał do rozważań nad sprawami godnymi poparcia [propozycję], że trzeba na powrót przywrócić pierwszą młodość. Uznałbyś raczej za słuszne i pochwaliłbyś jako godne wsparcia, gdyby ktoś z dala od dwuznaczników czy zuchwałych słów doradzał poprawienie wzroku okularami, kroku – [s. 646] skorzystaniem z pomocy przewodnika lub laski, a żołądka – staranniej przygotowanym i łagodniejszym pożywieniem. Żeby coś podobnego zostało doradzone naszej zgrzybiałej Ojczyźnie, żyjącej teraz według innych obyczajów, tego chciałbym i tego bym sobie życzył. Mianowicie zaś zastosowania przez bystrość najlepszego aktualnie panującego króla, najwyż-

szego w tym wielkim domu Rzeczypospolitej gospodarza, surowszej kary wobec obywateli goniących za prywatą, niestałych i niesprawiedliwych, a uczczenia cenną nagrodą dobrych na chwałę cnoty i na udręczenie występku. Jak mówi powszechnie znane polskie powiedzenie: *Gromada sama nie uczyni sobie porządku*. W przeciwnych kierunkach rozbiegają się dążenia różnych ludzi, a nikt w obronie majestatu nie doradza usilnie tego, co jedynie jest słuszne.

Dodałeś jeszcze, żeby król we własnej osobie trzymał straż przeciw barbarzyńcom nad brzegiem Dniepru, a przynajmniej jak najbliżej zagrożenia, w mocnej i stałej siedzibie. Po przemyśleniu ta propozycja zdaje się jednak przesadna i przynosząca dużo hałasu dla sztucznego popisywania się heroicznym męstwem. Nie poprę jej wcale, aby mogła wejść w życie jakaś inna, bardziej rozsądna. Lecz raczej doradzałbym, by nie odrzucać zwykłego królom miejsca w sercu królestwa, skąd zarząd we wszystkich sprawach i możliwość prowadzenia spraw. Tam bowiem sama wygoda i obszerność miejsca zachęca (jakby dla połączenia i uzyskania zgody stanów), aby każdy bez przeszkód mógł ze wszystkich części królestwa przybyć: szlachcic i sługa, bogacz i biedak, świadom jedynie własnego męstwa i roztropności i mający się także dzięki obserwacji – niczym na arenie talentów – coraz bardziej doskonalić w ciągłym przebywaniu wśród ludzi roztropnych. Stąd liczniejszy dwór ze względu na godność króla, dla [uzyskania] dobrej sławy u przyjezdnych obcokrajowców, badających majestat królów, a przede wszystkim ze względu na inne powody, które od razu rzucają się w oczy. Stąd jednakowe, jakby [wypływające] z serca Rzeczypospolitej postanowienia dla wszystkich części [państwa], tym mniej znane są wrogom, im bardziej oddalone od granicy, tak że słusznie należałoby w tym miejscu przypomnieć powiedzenie: „wszystko, co nieznanne, wydaje się [s. 647] (obcokrajowcom) wspaniałe”<sup>25</sup>. Stąd spośród różnych talentów, napływających akurat na dwór ze względu na służbę albo w poszukiwaniu szczęścia, łatwiejszy jest wybór między mnóstwem lepszych, których należy przygotować do spraw religii, wojny i pokoju. Brzeg Dniepru, skąd dalej do środka Rzeczypospolitej, mógłby [jako siedziba władców] odciągać obecność królów, tak że bardziej słabłaby troska o pozostałe dzielnice, gdyby od strony Prus, Węgier lub Śląska coś niespodziewanego nagle się wydarzyło albo gdyby przez samą nieobecność króla doszło do niepokojów. Czy istotnie państwo powinno być rządzone nie tylko dzięki sztukom wojny, lecz bardziej dzięki sztukom pokoju i radom? Istotnie, nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby w razie potrzeby, po zabezpieczeniu sytuacji na tyłach, król przedsięwziął także (dla samego dobrego imienia i dla sławy wynikającej z odnowienia powagi wojska) wyprawę nad Dniepr. Jeśli zaś dłużej i z bliższej odległości będzie obserwowany, majestat mógłby się wrogowi wydać dobrze znany, gdyby mianowicie miejsce nad Dnieprem, nieprzystosowane do odparcia [wroga], zostało w odpowiednim czasie wykorzystane. W tym miejscu stosownie mogłoby być przywołane („Vir Consilii”, rozdział VIII: Drugie pytanie w sprawie wojny, paragraf 9) wyżej wspomniane po-

---

<sup>25</sup> Powiedzenie znane z *Żywotu Agrykoli* Tacyta (Tac. Agr. 30, 4).

wiedzenie Froissarta<sup>26</sup> o Karolu V, królu Francji, zwanym Mądrym<sup>27</sup>. Zatrzymał się on w stałej siedzibie, Paryżu, wśród napływającego ludu i wyboru doradców, a do tego miejsca przekonała [go] – żebym cię całkiem nie pominął – zwięzłość listu: gdy bowiem sternik kieruje całym statkiem, nieporuszony nie odstępuje od steru. W tym miejscu tak samo niech będzie podsumowany stale powtarzany dylemat roztropnych polityków. Nie jest rzeczą słuszną, by wystawiał się na wszelkie niebezpieczeństwo wódz wojny, który jak jeden mógłby walczyć, ale zginąć – jak tysiąc lub jak wszyscy. Wyjątkiem jest przypadek, gdy fatalna i beznadziejna już sytuacja wymaga, aby podjąć się jej ratowania przez wystawienie na niebezpieczeństwo pierwszej głowy [w państwie]. Teraz żyjemy zgodnie z inną wolnością i innymi zwyczajami i już obcokrajowcy chciwie gapią się i włączają w nasze sprawy: stąd łatwo mogą zasugerować i rozbudzić coś w ludzie, który od „swędzenia” wolności pragnie wśród bezczynności nowinek. Nie jest tak jak kiedyś, że gdy król prowadził wojny, uzbrojona szlachta podążała za uzbrojonym i walczyła pod odzianym w zbroję [s. 648] królem, aby troski o niepokoje [wewnętrzne] zamienić w zaangażowanie w niebezpieczną sytuację wojny.

Pochwaliłbyś może niewykształconą, a jedynie ozdobioną najbardziej naturalną cnotą pierwotną Polskę, jednak nie pragnąłbyś, by twoje własne dzieci były niewykształcone, a wręcz narzekałbyś na [ich] niewiedzę albo wręcz pogardzałbyś [nimi], gdyby nie przyswoiły sobie rzetelniejszych nauk. Togę prostą i nieozdobioną pochwaliłbyś u naszych przodków, jednak skoro obyczaj już inaczej nakazuje, nie odrzuciłbyś wcale bardziej strojnej szaty (która wszak nie jest przeszkodą dla cnoty) i raczej uznałbyś głosy do tego nawołujące za wypowiedzi ekstrawaganckie. I nie zdjąłbyś z dachu dachówek i rynien albo nie ogołociłbyś domu ze wspaniałych sprzętów (rzekomo z powodu szczerej, a tak kwitnącej uczciwości), przywracając gorliwie, zgodnie ze starym obyczajem, strzechę i siano. [Nie zrobiłbyś tego] dlatego, że żyje się już drożej i ozdobniej zgodnie z przyzwoitymi obyczajami i bez obaw przed cenzorem<sup>28</sup>, tak że dlaczego masz w słowach przeklinać coś, za czym w czynach wyraźnie podążasz? Tymczasem bowiem triumfujący Kościół Boży wcale nie usuwa od ołtarzy złotych kielichów z tego powodu, że – jak zaświadcza autor święty – wszędzie złoci byli wtedy kapłani, gdy łowianymi kielichami posługiwali się w pierwotnym Kościele. Albowiem nie kielich, nie szata czy wykształcenie w sztukach wyzwolonych czyni dobrego kapłana lub złego obywatela, lecz to, jak kto stara się być dobry albo zły. Owszem, miło być wykształconym i znać wiele spraw tak krajowych, jak egzotycznych, byleby przypadkiem nie zdarzyło się to, co niedoświadczonemu lekarzowi, gdyby nie znał natury trucizn i tego, jak szkodzi, i był niedoświadczony w leczeniu zatruć. Dla niewykształconych nieszczęsne,

<sup>26</sup> Jean Froissart (ok. 1337 – ok. 1405) – kronikarz francuski.

<sup>27</sup> Karol V Mądry (1338-1380) – król Francji z dynastii Walezjuszów w latach 1364-1380.

<sup>28</sup> Dosł. „bez cenzora” (*sine censore*), w epoce republikańskiej cenzorzy mieli bowiem prawo do napiętnowania złego zachowania obywateli tzw. notą cenzorską (*nota censoria*).

a przynajmniej niezbyt rozsądne, jest życie wśród uczonych. Cnota i umiarkowanie nie wyklucza roztropności, przyzwoitości, męstwa i ostrożności. Więcej bym ci napisał, ale niech to na razie wystarczy. Żegnaj.

Dane w zamku w Kormanicach 6 maja 1679 r.

*Pytanie, albo ratiocinatio z strony tureckiej wojny i nowych  
z Portą Ottomańską traktatów, Po wzięciu Podolskiego Ka-  
mieńca. Do uważenia podana die 5 Novembris Anno D<omi>ni  
1672*

---



**K 1: B. Ossol., 305/II, s. 187-194.**  
**[s. 187]**

Pytanie, albo *rationatio* [rozważanie] z strony tureckiej wojny i nowych  
z Portą Ottomańską traktatów, <sup>a</sup>Po wzięciu Podolskiego Kamieńca<sup>a</sup>.  
Do uważenia podana *die 5 Novembris Anno D<omi>ni*  
[dnia 5 listopada Roku Pańskiego] 1672

Rzecz pewna, że traktaty z Turkiem teraz uczynione<sup>29</sup> bardziej na szkodę, niż są Ojczyźnie na pożytek. Stąd rośnie pytanie: jeżeli mają albo nie mają być zatrzymane?

Którzy *affirmanter* [twierdząco] twierdzą: *Ratio militat* [Rozsądek walczy] z niedostatku naszego *a fine* [z kraju] biorąc, gdzie ni piniędzy, ni armat, ni amunitiej ni piechot, ni doświadczonych officierów, ni (rzek<ł>szy prawdę) *capita belli tanto muneri per totum paria* [w ogóle głów odpowiednich do sprostania tak wielkiemu ciężarowi wojny]. Uchwalać zaś wielkie podatki w takim fortun naszych ściśnieniu i wyniszczeniu przez terażniejsze pospolite ruszenie prywatnego mieszka, zawiślnie od wiekopolskiej województwa, pewnie *non sufficient* [nie wystarczają], z te<j> zaś strony Wisły, zwłaszcza w bliższych od Podola województwach, jeśli od chłopów podatkami uciążonych (dla zbestwienia świeżego i przykładu oswobodzonej od poddaństwa Ukrainy) nie byłaby rebelia, ale pewna zastąpiłaby, pod Turczyzną do Podola ucieczka z wyniszczeniem ruskiego, wołyńskiego, bełskiego województwa w swoich poddaństwach. Jeśli zaś w nadzieję kolligatiej *Principum Christianorum* [Władców Chrześcijańskich] traktaty zrzucić i ciężką a pewną wojnę, spuszczać się na niepewne posiłki zaczynać, *non est consonum rationi* [nie jest zgodne z rozumem]. Żaden z postronnych, albo pogranicznych Monarchów nie zechce przez irytację potęgi ottomańskiej *sponte bellum* [z własnej woli wojny] w dom swój przyciągnąć *per aversionem* [w ogóle], ale raczej *submittendo directe* [bezpośrednią pomocą] nam posiłki będą woleli *pro conservatione sui status laborando* [dla zadbania o zachowanie swojej pozycji], jak umyślną do nas wprowadzić wojnę i żeby swój skarb albo prowincyje z ciężaru wojskowego na cudzy chleb i mieszek eksponerowali. Jakoż *supponitur* [sugeruje się], że cesarz Jmć<sup>30</sup>, przeczuwszy, iż Turek na przyszłą wiosnę do Węgier wojnę gotuje *ad primam* [dla pierwszego] pewnie *requisitionem ex maxima conservationis sui status et ratione avertendi* [zbadania najważniejszej sprawy:

---

<sup>29</sup> Chodzi o traktat pokojowy zawarty w Buczaczu między Rzeczpospolitą a Turcją 18 września 1672 r.

<sup>30</sup> Leopold I Habsburg (1640-1705) – cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w latach 1658-1705.

zachowania swojej pozycji w celu odwrócenia] od swoich państw *belli* [wojny], liczne przysłałby do Polski posiłki, <sup>b</sup>*et sic humanitas vocabitur* [i tak będzie nazwane łaskawością], co będzie raczej fortelem<sup>b</sup>, aby w zabawkę Turczynowi *theatrum bel-lorum* [teatr działań zbrojnych] w Polszcze, a nie w jego państwach założone było.

Dodać jeszcze, iż te przysłane *externa* [zagraniczne] *subsidia* byłyby Polakom ciężkie w przechodach, w hibernach, w wyciąganiu żołdu, jako świeże *subsidium* pruskie lubo tak wiele szkód przychodząc do Polski narobiło i chleba w zniesionych cale gumnach zepsowało, *graves* [uciążliwi] jednak (na skarb nasz) płacy swej *exactores* [poborcy], że powrót ich do Prus krajom traktowi podległym, cięższy będzie jeszcze nad przyście.

Tego się zaś nie wspomina. Którykolwiek *Principum exterorum* [z władców obcych] da nam posiłki, pewnie z wielkim swoim uczyni interessem, naszej zaś Rzeczypospolitej ze szkodą i uszczerbkiem wolności, lubo *ex mente sua* [w swoim zamiśle] chcąc *electionem post fata* [elekcję po śmierci] terażniejszego Króla Jmci, lubo *petendo aliquam Provinciam in oppigno rationum* [żądaniem jakiejś prowincji jako zastawu za podjęcie działań], lubo osadzenie swemi ludźmi fortec i miast, jako Kraków kiedyś za króla Jmci abdikanta<sup>31</sup>. Owo zgoła wszystkie tym podobne idą złe sequele *in simplici candore* [na z uczciwą życzliwością] traktujących Polaków *et astutia laqueosa* [podstępna przebiegłość] cudzoziemców, którzy nas lub w traktatach lubo w ligach zawsze radzi przez nogę przesadzają.

Zda się tedy z tych przyczyn *satius* [raczej] zachować jakie takie z Turczynem traktaty, powoli się w ten malowany pokój a w swoje wpatrując siły i gruntując, żeby w nieporządnym przygotowaniu nie wyszło na powieść: Kto się myli, dwa razy bi-  
t{y} i oraz uważając, co w onej kiedyś rzeczono Rzeczypospolitej, *'aeagrae sauciae-q<ue> Reipublicae quiescere oportuit, ne vulnera curatione ipsa rescinderentur.*<sup>c</sup> [trzeba, by chore i ranne państwo odpoczywało, żeby rany nie zostały rozerwane od samego leczenia]

Z drugiej strony *meditant rationes* [rozważają powody]. Iż tak nietrwały i szpetny pokój szkodliwszy nad jawną byłby wojnę. Gdy *praetextu* [pod pretekstem] traktatów Turczyn w Podolu (w w długą puściwszy) ugruntuje się, Kozacy też w udzieleności Ukrainy, przysmaku świebody, gdy zakuszą, też to *insolentiores erunt post hac et potentiores* [będą potem zuchwalsi i mocniejsi]. Postąpione zaś Turkom tak znaczne summy czerwonych złotych upominku dorocznego<sup>32</sup> poszłyby *in titulum* [na poczet] ordinaryjnego tributu, z wieczną ohydą sławy narodu polskiego. Poddaństwa kilku bliższych Podola województw, wszystkie by pod Turczyna wyszły, gdzie nie pańszczyzną zwykle ciężką chłopom, ale gołą tylko kontribucją || [s. 188] *subiectionem Turcicam* [poddanie wobec Turcji] odbywają.

<sup>31</sup> Mowa o Janie Kazimierzu Wazie (1609-1672), królu polskim w latach 1648-1668. Obsadził on garnizonami Kraków w czasie potopu szwedzkiego.

<sup>32</sup> Chodzi o 20 tys. czerwonych złotych, jakie Rzeczpospolita w formie daniny musiała, zgodnie z traktatem buczackim, wypłacać corocznie Turcji.

Kto wie przy tym? (co największa) jeśli Turczyn na fortel uczyniwszy ten pokój, zechce go nam dotrzymać na przyszłe lato, my zaś spuściwszy się na jego dyskrecją *ex vano* [bez powodu], będziemy snadno *oppressi ob hanc imaginem speciosa<m> pacis* [zgnębieni z powodu tego pięknego obrazu pokoju], nie gotując się ni *defensive* [do obrony], ni *offensive* [do ataku]. *Securius* [Bezpieczniej] tedy obrać pewną wojnę w gotowaniu się niżli niepewny pokój. Nad to mówiąc *ad genium* [do charakteru] naszych Polaków, iż my wszelkie niebezpieczeństwa zrazu tylko *apprehendimus* [pojmujemy] i do leczenia *accingimur* [się sposobimy] potym, co z oczu, to z myśli i ochota tępieje, albo wywietrzeje, jedni *securi* [bezpieczni] odległością, drudzy od swego pogranicza nowym jakim roztargnienia niebezpieczeństwem. Jako było za utraceniem Smoleńska<sup>33</sup>, gdy wszyscy zrazu *arma aggressoria loquebantur* [ścigali wojska napastnika], potym ani *offensio* [ofensywa] ani *defensio* [defensywa] nastąpiła.

Lepiej tedy zda się, gdy wszyscy chcą *et indignantur non abusi* [są oburzeni, choć nie zostali znieważeni] na tym pierwszym razie *fervore populi* [wściekłością ludu]. *Ferrum dum candet cudendum esse*, [Należy kuć żelazo póki gorące] gdy teraz na podatki i na wszystkie prace łatwo pozwoliliby koźdy, przy tym uważywszy, jeżeli jakie nowe niebezpieczeństwo od Szwecyi na rozerwanie z tyłu siel naszych na wiosnę nie odkryje się<sup>d</sup>. Ledwo nie stałoby się tak choremu, któremu dla fałszywego appetitu, gdy broni Doktor niezdrowych, których się napiera potraw i napoju, potym dla niezrozumianej choroby i pozwoli, bo *natura se ipsam iuvandi (ultra medicam autem)* [natura pomagania sobie samej (a poza medycyną)] na *occultas vias* [tajemne drogi], tak nam Polakom, gdy *securiora non sufficiunt in rationem* [to, co bezpieczniejsze, nie jest wystarczającym powodem] szczęśliwie udałaby się a częj w tej żarliwości na nasza prosta *temeritas* [lekkomyślność] chcieć się (to jest) porwać słabszym i nie dostatniejszym i świeżo zwątlalym na potężniejszego i bogatszego *nostrisq<ue> spoliis tanto insolentior* [i o wiele bardziej rozzuchwalonego dzięki wzięciu na nas łupów] Turczyna.

Co wiedzieć? Do czego nas Polaków *secretiora imo sanctiora* [tajniejsze, a nawet świętsze] prowadzą *fata* [losy]; w niezwykle *ingenium* [zamysł] niebieskie, *per contraria* [wśród przeciwieństw] czynić *et invenire humilia ut confundat fortia* [i znaleźć to, co pokorne, żeby rozzgromić to, co silne].

Niechże tedy będzie w Imię Pańskie. *Nec disquirendo hinc illinc, felici nostra temeritate* [Bez rozważania z tej i owej strony, z naszą szczęśliwą zuchwałością] zacząć z Turczynem wojnę. Jednak *his gradibus* [tymi krokami], żebyśmy nie na cudziomskie spuszczać się posiłki, ale na swojej *securius* [bezpieczniej] wspierali potędze, nikt się za cudzą krzywdę tak nie ujmie i nie bał, jako kto sam za swoje.

Polskie tedy, jak w pieniądzach, tak w wojskach mogą być na turecką wojnę takowe siły.

---

<sup>33</sup> Nawiązanie A. M. Fredry do utraty przez Rzeczpospolitą Smoleńska, co miało miejsce w październiku 1654 r., po oblężeniu miasta przez wojska moskiewskie Aleksego I Romanowa.

1. Mamy dwanaście tysięcy po powiatach rozebranego kwarcianego wojska, któremu lubo zniszczały niektóre teraz województwa, *pro sorte sua* [w miarę swojej sytuacji], zupełnie zapłacić nie mogą, łatwo jednak Rzeczpospolita *ex subsequentibus mediis* [z kolejnych środków] na zastąpienie tego wymyśli sposoby.

2. Wybranieckiej piechoty (liczbę onej *erundo scrupulose* [dokładnie pozyskując]) może być najmniej półtora tysiąca.

3. Hanenko<sup>34</sup> ma dwie tysiące bitnych Kozaków, a może więcej, będąc na podsyceń dalszych Kozaków, znaczną od Rzeczypospolitej posiłkowany pieniężną sumą.

4. Nie rojeżdżając się z obozu lubelskiego<sup>35</sup>, zarazem wysadzić deputatów po powiatach, aby umyślnie na tym zasiad<ł>szy według dostatku miast, każdy w swoim województwie *ad conscientiam et rationem* [do sumienia i rozumu] uważał wiele, które miasto na turecką kampanię i letnie tylko obozowanie ludzi pieszych wyprawić może.

Kraków na przykład ze wszystką swoją cirkumferentią, ludzi pieszych dwieście i cztery wozy furmańskie poczwórne (z obmyśloną płacą na całe lato i żywnością dla prowadzenia prochów przy armacie) niech wyprawi.

Lublin jako dla odprawujących się trybunałów w pożytkach dostatni, żeby *totidem* [tak wiele] wyprawił piechoty i wozów, albo więcej. *Hoc praecavendo* [To zabezpieczając], aby wszystkie *iurisdictiones* [władze sądownicze] w mieście będące do tej wyprawy z miastem, zarówno *ex proportionem sua* [w miarę swoich możliwości] pociągały, zwłaszcza z domów pożytkujących. Toż rozumieć o Poznaniu, Warszawie, Torunie, Lwowie, Przemyśle, Piotrkowie „Zamościu” i inszych || [s. 189] miastach i miasteczkach *etc. etc.* królewskich, duchownych i szlacheckich, gdziekolwiek idzie czopowe<sup>36</sup>, aby trzydzieści, dziesięć dwóch lubo jednego pieszych (o furmańskich koniach dla przyprzężenia albo wozach toż rozumiejąc) *ex proportionem* [w miarę możliwości] dostatków swoich, aby wyprawiły. Tak by *constaret Reipublicae* [dla Rzeczypospolitej zebrało się] zaraz w Lublinie, wiele by piechoty z tych miast i wiele wozów do armaty stanąć mogło, żeby się wcześniej na przyszłe gotowali lato, zaraz onym podaną liczbę według inwentarzów ogłosiwszy.

Jeżeli tedy *divinare* [wrożyć] można (gdyż i pruskie miasta *in gratiam* [na rzecz] Rzeczypospolitej też pomoc chciałyby *conferre* [przekazać]) byłoby najmniej z całej Polskiej ze cztery tysiące „miejskiej” piechoty i ze czterysta furmańskich wozów, częścią poczwórnych, częścią podwójnych, pod ammunicią do armaty.

<sup>34</sup> Michał Chanenکو (ok. 1620-1680) – hetman Ukrainy Prawobrzeżnej w latach 1670-1680.

<sup>35</sup> Nawiązanie do wydarzeń z końca października 1672 r., kiedy to pod Lublinem zostało zwołane pospolite ruszenie w czasie trwania prokrólewskiej konfederacji gołabskiej. 10 listopada 1672 r. w obozie pod Lublinem Michał Korybut Wiśniowiecki zgłosił akces do konfederacji.

<sup>36</sup> Czopowe – podatek od napojów alkoholowych (piwa, wina, miodu, gorzałki), wynoszący ok. 10,5%-11% wartości alkoholu. W XVI w., za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, traktowany był jako podatek państwowy, jednak w 1658 r. przeszedł w administrację województw.

Z strony miast i posilków inszych Wielkiego Księstwa Litewskiego nic się tu nie wspomina, skąd zawsze trzecia część virium nostrarum, simul sumptorum ex faedere unionis, submitti [tak naszych sił, jak i wydatków z przymierza unii być dostarczana] powinna.

5. Książę pruskie<sup>37</sup> za uproszeniem od Rzeczypospolitej przez posła, dałby z tyśiąć przynajmniej piechoty, żołdem swoim przez całą kampanią stipendiandos [mających być utrzymanymi]. Książę także kurlandskie<sup>38</sup> jeżeli posłał Cesarzowi<sup>39</sup> in imperium [do Cesarstwa] posiłki, więcej by powinien dla Polski uti beneficiarius Reipublicae [jako lennik Rzeczypospolitej]. Gdańsk tożby uczynił, lubo w ludziach, lubo w pieniądzach, bo jeżeli w tak nagłym razie, ab exteris pro ratione status Reipublicae Christianae [od obcych dla sprawy całej Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej] spodziewamy się posiłków, słuszniej by oczekiwać od tych, którzy dobrodziejstw tej Rzeczypospolitej używają.

6. Cesarza Jmci, Ojca także Świętego<sup>40</sup> i inszych o pieniądze, a nie o ludzi prosić, bo ludzie obcy aerario, provinciis, et libertati graves [skarbowi, prowincjom i wolności niechętni]. Chybaby per diversionem belli (quod praestat) [przez dywersję zbrojną (co jest rzeczą pożądaną)] z inszych stron od swoich państw, z boku infestowali Turczyzna pro distractione [dla rozproszenia] jego potęgi.

7. Na pospolite ruszenie wcześniej gotujmy się, aby raczej juczno wojować dla pośpiechu et propter praeventionem [i dla zapobieżenia] niż wozowo. Wszyscy z drzewcami wsiadając na koń jako poprzysiężona niesie confoederatia [konfederacja].

Gdy tedy viritim w liczbie sprawiedliwej na koń wsiędziemy, lubo niechybnie być więcej może, kładę, tylko dwadzieścia i cztery tysiące wybornej jazdy z drzewcami.

A że według świeży konstytucyj ex facultatibus [z własnych środków] powinniśmy iść na pospolite ruszenie, sit ergo [niech więc będzie] (ponieważ za inwentowanie facultatum [środków], albo intrat naszych czasu teraz niemasz i wielkiego zawodu, ut in re occulta [jak w rzeczy ukrytej] potrzeba udać się tedy ad manifestiora et oculis subiecta) [do lepiej widocznych i dostępnych dla oczu]). Kto ma na przykład dwie majątności, niechaj sam konno względem jednej stanie, a z drugiej niech pieszego wyprawi. Kto ma wsi dziesięć, z jednej sam na koń wsiędzie, a z drugich da dziewięć pieszych z muszkietami porządne, ćwiczonych, odzianych i z żywnością jako się niżej powie et sic per consequens [i tak konsekwentnie].

Jeżeli zaś która wioska tak mała, że czterysta złotych tylko na rok uczyni, ale druga będzie co trzy tysiące, że tak jedna drugą nagradzać bez krzywdy może. Jeśli by zaś i tym kształtem kto miał za krzywdę, tak sobie niech solwuje, iż habet aliquid

<sup>37</sup> Fryderyk Wilhelm Hohenzollern, „Wielki Elektor” (1620-1688) – elektor brandenburski w latach 1640-1688.

<sup>38</sup> Jakub Kettler (1610-1682) – książę Kurlandii i Semigalii w latach 1640-1682.

<sup>39</sup> Leopold I Habsburg.

<sup>40</sup> Klemens X (1590-1676, wł. Emilio Bonaventura Altieri) – papież w latach 1670-1676.

*ex iniquo omne magnum exemplum, quod adversum singulos utilitate publica rependitur* [każdy wielki przykład [kary] ma w sobie coś z niesprawiedliwości, lecz negatywny skutek dla jednostek jest wynagradzany przez korzyść dla społeczeństwa]. Wszak *in aequalitate* [w równości] poborowych panów *nihil tam inaequale, quam ipsa aequalitas* [nic nie jest tak nierówne, jak sama równość], gdy jeden pług konny, łan drugi zaś *adipem frumenti* [mnogość zboża] przynoszący, przecież ochotnie poborujemy wszyscy dla dobra pospolitego bez mruczenia, albo dla samej przywykłości. Jednak nie trzeba będzie w komput rachować do wyprawy tych wiosek, które tylko *nudum nomen* [nędzne imię] mając do folwarku, na drugą wieś robią, chyba żeby była wieś udzielna w czynszach i inszych intratach, chociaż bez folwarku. Tedy i z takich trzeba będzie wysyłać pieszego.

Z oekonomiej zaś królewskich i z dóbr duchownych jako *pro tuitione Reipublicae Catholicae* [dla ochrony Rzeczypospolitej Katolickiej] przeciw pogaństwu z każdej także wsi po jednemu wyprawiać pieszego *cum requisitis* [wraz z tym, co niezbędne].

Tak *supponere licet* [wolno zakładać], żeby tej wszystkiej piechoty, z miast i ze wsiów ze czterdzieści na<j>|| [s. 190] -mniej tysięcy jeśli nie więcej było sposobnych do wszelkiej wojny, boby całe, albo w pół przynajmniej ćwiczonych do naznaczonych Regimentów każdy oddawał.

Aby zaś kto nie zataił majątności, uchodząc wyprawy, sam na piśmie poda, stąnawszy *in persona* [osobiście] w obozie, registr swoich wsi, z których wyprawił przy podpisaniu swojej ręki. Jeśliby zaś kto zataił majątność *in fraudem* [ze szkodą dla] wyprawy, zaraz *caduco iure* [prawem kaduka] komu inszemu oddana będzie, *uti nullius possessoris* [jako do nikogo nienależąca], na co sąd generalny w obozie *ad inquirendum* [dla zbadania sprawy] wysadzony będzie.

A że w niektórych województwach są teraz przez nieprzyjaciela zniesione majątności, albo intraty onych do kilku lat zagrabione, tedy dwie wsi na jedne rachować, względem tej wyprawy.

Lubo kto ma w różnych województwach majątności w jednym za wszystkie wyprawić może.

Zastawnicy tak jako dziedzicowie z majątności *contractibus* [na mocy umów] podległych wyprawować będą, sam zaś dziedzic jako tylko tytuł trzyma, *non tenebitur* [nie będzie zobowiązany] do wyprawy pieszego.

Na dwóch pieszych trzeba aby była dana żywność w wozie do obozu. Mąki korzec sędomirski<sup>41</sup>, korzec krup, pół korca grochu, dwa półcia słoniny, kopa sera, soli z potrzebę, a zaś pieniędzy na całą ekspedycję, na każdego pieszego złotych trzydziści, co przy odebraniu piechoty kapitani albo pułkownicy dozierać będą, aby żołdaci kupnem żyli gdzie mogą, wozową żywność tylko na ciężki raz zatrzymując. Wozy zaś będą wołowe, bo wół zjeść się może, iż takowym kształtem na czterech pieszych

<sup>41</sup> Korzec – dawna miara objętości towarów sypkich (mąka, kasza, zboża itp.). Korzec sandomierski liczył w tym czasie 24 garnce, czyli ok. 77 litrów.

żywność wozem jednym uwieziona być może. Kocielek zaś na czterech pieszych jeden, dając do warzenia.

Będzie przy tym każdy pieszy od swego Pana dobrze odziany, mając katankę przestronną paklakovą, płótnem albo kierem całe podszytą i dolman<sup>42</sup> także krótki za kolana, przy dalszym na spodzie odzieniu i rękawice na zimne wojenne czasy. Boty jedne na sobie, druga para w wozie. Muszkiet lontowy długi i porządny, nabojów sto do muszkietu, prochu dobrego i z kulami na każdego pieszego częścią w ładownicy albo w dostatnim pulwerfaku, częścią w wozie i pięćdziesiąt sążni<sup>43</sup> lontów, rohatyna<sup>44</sup> przy tym czwórłokciowa z grotem i rydel na każdego przy wozie, a siekiera w u pasa i szabla dobra u boku.

Która to piechota lub w polskim będzie ubierze, ćwiczeni jednak mają być manierą cudzoziemską, dwie części z muszkietami, a trzecia z spisami<sup>45</sup>. Spisy z skarbu porządne i mocne wcześniej obmyśliwszy, długie na ośm łokci dobrej miary, okrom grota.

Rotmistrze albo kapitanii manieri cudzoziemskiej wiadomi, przydani będą po powiatach, aby i mniejszych officierów tego ćwiczenia wiadomych, sobie przybierali. Sami zaś nie pudrem, ale prochem bardziej rusznicznem z doświadczenia różnych wojen, aby pachnęli.

Hetmani na wejście do obozu dozierać każą, aby każdy rotmistrz pieszy miał przy swojej kompanii żarna ręczne małe dla przygotowania mąki, w ścisłości chleba dla żołdatów i żeby przy każdej kompanii był ślosarz dla poprawiania zepsowanych muszkietów. Każe także opatrzyć hetman, jeżeli piechota z porządnym rynsztunkiem, żywnością i pieniędzmi wyprawiona, mając na oku aby im tego officierowie nie odbierali i nie krzywdzili.

Ukontentowanie kapitanom i inszym officyerom należące, będzie obmyślone z skarbu pospolitego, z pieniędzy, o których niżej.

Kule do armaty większej i mniejszej w rudach królewskich i duchownych (włóżywszy pewną kwotę na każdą rudę) wygotowane będą wcześniej, po Wielkiej Nocy przed obozowaniem.

8. Luźni wszyscy z pospolitego ruszenia, którzy sposobniejsi do oręża nakażać, aby rohatyny pięciółokciowe przysposobili sobie, przechodząc przez sosnowe albo jodłowe lasy, wszak o lada łatę w le-|| [s. 191] -sie łatwiejsza, miasto zaś grotu lada ćwiok albo żelazo wbiwszy. Z których luźnych *contra tumultuarios hostes* [przeciw nieuporządkowanym wrogom], pomoc byłaby *non contemnenda* [nie do

---

<sup>42</sup> Dolman – wywodząca się z Turcji część męskiego ubioru wykonana z sukna, na którą wkładano futro. Dolman był popularny także na Węgrzech, gdzie nosili go huzarzy w postaci długiej kurtki wykonanej z aksamitu, w Polsce nazywany był w XVIII w. huzarką.

<sup>43</sup> Sążeń – jednostka długości wynosząca ok. 1,75-1,80 m.

<sup>44</sup> Rohatyna – broń drzewcowa, stosowana na Rusi i w Polsce już w czasach średniowiecza, o długości ok. 2-2,5 m, zakończona liściastym grotem.

<sup>45</sup> Spisa – broń drzewcowa o długości ok. 2-3 m, zakończona wąskim, kończystym ostrzem, używana przez jazdę kozacką.

pogardzenia]. Wszak przez luźnych Warszawa Szwedom odjęta<sup>46</sup> *intra contemptum mortis et vulnerum* [bez zważania na groźbę śmierci i ran], inszych nie wypominając okazyji. Tatarowie też nie każdy junak i nie jednako z dobrym siedzi orężem, ale przy kupie tylko śmiały i serce wzięwszy, bije. Naszy zaś luźni coś śmielszego i odważniejszego zawsze pokazują, byle mądrze byli przywiedzieni i zachęceni, przydawszy im po pułkach i chorągwiach lekkich wodzów z wożonemi albo pasznemi znaczkami. Przez tenże sposób spustoszenie przez luźnych pohamowane będzie, wiedząc każdy starszy i znając swoich, gdzie się obracają.

9. Wojska i posiłki litewskie z swemi hetmanami także pospolite ruszenia *opponentur* [zostaną wystawione] na zatrzymanie Tatarów ku Dnieprowi *pro distractione armorum* [dla odciągnięcia wojsk], przydawszy onym pieszych i konnych z ludzi koronnych i znosiwszy się z Hanenkiem; albo jako *dispositia belli* [przebieg wojny] nastąpi. Bo najpewniejsza, iż udzielnego wojska potrzeba będzie dla zabawki i roztargnienia Tatarów, aby się z Turkami nie łączyli.

Lubo też starać się wcześniej, aby ordy upominkami ująć, bo się pokazują snadnemi, odstąpić Turków *aspirando ad suam libertatem* [przez dążenie do swojej wolności], zwłaszcza zrozumiawszy nasze siły, że mają się na co spuścić i dufać *in cauducum secus parietem, nemo volens inclinat* [nikt nie opiera się chętnie o mającą się zawalić ścianę].

10. *Sedes belli* [Miejsce prowadzenia wojny] ma być w nieprzyjacielskiej ziemi, gdzie w Wołoszech <sup>h</sup>(zakroiwszy <sup>h</sup> i coś *ex bello offensivo* [z wojny zaczepnej]) założona; wyszedłszy w pole z wojskiem *in medio Iunio* [w połowie czerwca] wojując raczej cudzą szkodą i chlebem, bo Polak zawsze w cudzej ziemi mężniejszy, gdy bez distraktyj o samej tylko myśli wojnie, zachęcony zwłaszcza *paratis spoliis ex hostico* [zdobytymi we wrogim kraju łupami]. Nieprzyjaciel *secus* [inaczej] w domu swoim, tym słabszy, im bardziej *distractus de servandis pignoribus* [niepokojący się o ocalenie dzieci] myśli i zewszą ogląda się.

Wojskom naszym mogłyby *necessaria* [rzeczy niezbędne] tratwami Dniestrem z Pokucia być spuszczone ku Wołochom szańcem albo fortem jakim nowo wysypnym *inferiora* [w dolnym biegu] Dniestru opatrzywszy *pro depositoryo* [dla przechowania] żywności, *provisis* [przygotowawszy] wcześniej *comparandae annonae prae-fectis* [osoby mające zdobyć zaopatrzenie], jako Turczyn się w żywność gotował, gdy do nas wchodził dla nieogłodzenia wojsk swoich.

11. Od Moskwy najskuteczniejszych spodziewać się posiłków, przynajmniej *per distractionem armorum* [dla odciągnięcia wojsk], od Donu albo Zadnieprza ku Krymowi, gdyby obaczyli, że i my *serio nec contemnendo* [z poważnym i niezasługującym na lekceważenie] zaczynamy rzeczy nasze *apparatu* [wyposażeniem].

12. Jednak nade wszystko, abyśmy byli *uniti animis et consiliis ab intra* [zjednoczeni wewnątrz w zamiarach i zamysłach], odłożywszy na stronę *diffidentie*, i kto

<sup>46</sup> Nawiązanie do zdobycia Warszawy przez wojska polskie w czasie potopu szwedzkiego 1 lipca 1656 r.

szczerze żałuje onym odpuściwszy *non quaerendo praetextum vindictarum* [bez szukania powodów dla zemsty], bo i sam Bóg mówi: „*Nolo mortem peccatoris, sed ut convertatur*” [Nie chcę śmierci grzesznika, ale by się nawrócił], aby *secus* [w ten sposób] nasza Ojczyzna nie ginęła, jako kiedy *Hierosolima in se divisa* [wewnętrznie podzielona] od Wespazjana<sup>47</sup> i Titusa<sup>48</sup>, *magno (discordiae se ipsam conficientis) exemplo* [jako wielki przykład niezgodny niszczącej samą siebie].

Wprawdzie na wielkich ludzi wielkie błędy czasem padają, ale też onych dla inszych wielkich cnót (w czym przydać się Ojczyźnie zawsze mogą) *in tanta* [w tak wielkim] zwłaszcza *subiectionum raritate* [niedobrze poddanych] zagubiać, mniej *consultum* [jest rzeczą rozważną]. *Nec desiderium sit, ante rationem* [Niech pragnienie nie dominuje nad rozumem], żeby nam nie przyganiono *passio in nobis dominatur et zelum putamus* [namiętność w nas panuje i nienawiść cenimy]. Bez której amnistii na niektórych albo bez konfidentii uchowaj Boże z Turkiem wojnę zaczynać, bo zginiemy. || [s. 192] 13. Ta wszytka piesza wyprawa (co się wprzód jeszcze rzec miało) jako się ściągać ma *circa 15 maii* [około 15 maja] na miejsce popisu w powiatach, zwyczajnie, żeby wcześniej i doskonalej od officierów swoich ćwiczeni i do bataliej przyuczani byli) tak po wojnie, zaraz w obozie do swoich Panów rozniądą się, aby ciągnięciem Polski nie niszczyli, bo temu żołnierzowi żadna płaca ani stanowiska przez zimę nie pójda.

14. Aby zaś nie na samą szlachtę ciężar był tej wyprawy, ale żeby i poddani naszy przyłożyli się tedy na tę pieszą ekspedycję, każdy Pan od swoich poddanych sam wybierze pięć poborów<sup>49</sup> albo pięć podymnych<sup>50</sup>, ostatek kosztu z swojej własnej przykładając intraty, co według Pana Boga będzie i sumnienia, bez uciążenia poddanych, *feliciore* [dla szczęśliwszego] zatym *armorum successu* [przebiegu wojny].

15. Kommissarzów przysięgłych czterech (z zupełną władzą prowadzenia wojny) przydać *pro consilio* [dla rady] wodzom wojskowym *ex viris prudentiae consummatae* [spośród mężów o doskonałej roztropności] lub z senatu lub *ex equestri ordine* [ze stanu rycerskiego] dawszy onym co na koszty obozowe z skarbu, aby ochotniej bez skurczenia aplikowali się i żeby im *in rationibus belli per procacitatem dicacitatis* [w prowadzeniu wojny przez beczelne wyszydzanie] nie broździli *scioli vel eloquentuli* [mądrale i gaduły]; *tum pro ratione servandi secreti* [wtedy zgodnie z potrzebą zachowania tajemnicy] jednak, aby samego Króla Jmci, w rzeczach dokładali się, co potrzeba.

---

<sup>47</sup> Wespazjan (Titus Flavius Vespasianus, 9-79 po Chr.) – cesarz rzymski w latach 69-79 po Chr.

<sup>48</sup> Tytus (Titus Flavius Sabinus Vespasianus, 39-81 po Chr.) – cesarz rzymski w latach 79-81 po Chr.

<sup>49</sup> Pobór – podatek znany od czasów średniowiecza, obciążający przede wszystkim ludność wiejską. Jego należność obliczano na podstawie posiadanych łąnów, arendowanych gruntów folwarcznych oraz z pracy na obcej roli.

<sup>50</sup> Podymne – podatek utworzony w 1629 r. w miejsce podatku łąnowego od domostw miejskich i wiejskich.

16. Architektów różnych dla wystawienia machin wojennych i biegłych *in architectura offensiva et defensiva* [we wznoszeniu budowli ofensywnych i defensywnych] Król Jmć sam zechce mieć koło siebie, tych zwłaszcza wcześniej i umyślnie zaciągnąwszy z Wenetiej, którzy byli w obronie Kandiej<sup>51</sup> świadomi fortelów tureckich, mając *experientiam* [doświadczenie] dziwnych *in arte pyrotechniae* [w sztuce artyleryjskiej] wymysłów.

### Posielki pieniężne

Ponieważ nie jest *consultum* [rzeczą rozważną] rolników naszych obciążać poborami albo pogłównym<sup>52</sup>, gdzie takowy podatek ten czasem dawać musi, który nie ma przy zagubie *rei agrariae* [rolnictwa] w pożytkowym chlebie. Raczej zda się wymyślić takowe *genus* [rodzaj] podatku, który ten tylko wydawać musi, co ma w mieszk, a nie ten, co nie ma.

1. Naprzód tedy. Zaczął już u nas *practicari* [być wprowadzany w życie] podatek szynkowego<sup>53</sup> po miastach czopowemu podległych, królewskich to jest, duchownych i świeckich, ale w niektórych tylko województwach. Które szynkowe generalnie teraz wszędzie postanowić nie tylo po miastach, ale i po wszystkich majątnościach *cuiuscunque status* [jakiegokolwiek stanu] (według sposobu opisanego sejmem przeszłym, który stanął przy deklaraciej podatkowej województwa ruskiego<sup>54</sup>), aby od każdej beczki piwa groszy dziesięć do skarbu wydawano, od gorzałki zaś, wina i miodu jako tamże napisano, lubo melioratią doskonalszą w inszych rzeczach uczynić. Który podatek w całej Polsce (Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wspominał) uczyniłby do roku najmniej trzy milliany scrupulose [dokładnie] i dozornie wybierając, nie ochraniając oekonomii królewskich, Pańskich majątności, tak jako i szlachty uboższych i żeby więcej szkody 'albo złodziej' stąd zyskali, niżeli wni-dzie przez egzaktiā do skarbu. || **[s. 193]** Wszak jako te trunki ten tylko pije, co ma kupić za co, tak nie będzie dziedzicowi i nikomu szkody, bo względem tego podatku swoje trunki proportionalną podwyższyć może ceną.

2. Akcizą<sup>55</sup> wszystkie państwa i miasta cudzoziemskie najbardziej skarb swój wspierają, wielkie *sustentando* [wsparcie dla] wojny.

<sup>51</sup> Kandia (ob. Heraklion w Grecji) – miasto port na Krecie, należące w XVII w. do Republiki Weneckiej. W latach 1666-1669 wojska tureckie oblegały Kandię, którą ostatecznie zdobyły we wrześniu 1669 r.

<sup>52</sup> Pogłówny, zwane również pogłównym generalnym – podatek nadzwyczajny o charakterze powszechnym, dotyczący wszystkich warstw społecznych: chłopów, mieszczaństwa, szlachty i duchowieństwa. Z płacenia pogłównego zwolniony był jedynie monarcha oraz jego rodzina. Pogłównym obciążona była ludność tatarska i żydowska (tzw. pogłówny tatarskie i żydowskie). W tym ostatnim przypadku podatek miał charakter stały i ryczałtowy.

<sup>53</sup> Podatek szynkowego od 1658 r. był podatkiem nakładanym przez województwa od handlu winem.

<sup>54</sup> *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia 25 V 1672, [w:] AGZ, t. 21: *Lauda sejmikowe*, t. 2: *Lauda wiszeńskie 1648-1673 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911, s. 587-598.

<sup>55</sup> Akcyza – podatek uchwalony po raz pierwszy w 1658 r., pobierany był od konsumpcji towarów. Dotyczył także towarów sprowadzanych przez szlachtę na własny użytek. W 1674 r. został zniesiony jako zbyt uciążliwy dla szlachty.

Że tedy według dawnego naszego przed kilkunastu lat (z strony akcyzy) w Polsce doświadczenia od złotego jednego dawano grosz jeden do skarbu, to jest partem pretii trigesimam [trzydziestą część ceny], teraz w nagłym i potrzebnym razie, niech będzie dawany piętnasty grosz, to jest pars [część] ceny quindecima [piętnasta]. *Suppono* [Proponuję] tedy, kto da grosz akcyzy do skarbu, znać że mu zostało w mieszkaniu groszy czternaście. Z tego tedy *constat* [wiadomo], że ten *contribuit* [bierze udział], co ma, nie ten, co nic nie ma. W poddaństwach zaś naszych zagrodnicy, chałupnicy albo kto handluje bydłem, płótnami, miodami, nabiałami *etc.* więcej mają pieniędzy niżeli rolnik ubogi w rolę tylko pracowicie patrzący. Słuszniejsza zatem *sine suppressione rei agrariae* [bez uciskania rolnictwa] od rolników do handlowych i pieniądzejszych przenieść *genus* [rodzaj] podatków i do kupców.

Stąd tedy *supponitur* [proponuje się] zabiegłszy *recta ordinatione* [słusznym rozporządzeniem], aby nic na stronę nie szło (obmyśliwszy raczej salaria *proportionata* [proporcjonalne] przysięgłym egzaktorom), żeby akciza uczyniła w Polsce do roku kilka millianów, luboby *circa ordinationem* [co do rozporządzenia] onej wziąć informację od cudzoziemców, ba i od samych gdańszczan, gdzie to *genus* [rodzaj] podatku idzie.

3. A że prędkiego zaraz trzeba w niektórych rzeczach wydatku. Za kim przeto ta akciza i szynkowe *suppeditabit* [dostarczy] skarbowi pieniędzy o przedaniu klejnotów koronnych prędko pomyśleć, ogłosiwszy tę sprzedaż do Książęcia Florentskiego<sup>56</sup> do Genuy i gdzie się kto (pieniężny) w takowych rzeczach kocha, przydawszy do tej sprzedaży wiernych kommissarzów *et iuratos* [oraz ludzi wiarygodnych]. Luboby za pracą cokolwiek im postąpić, aby ochotniejsze przyłożyli staranie.

4. Summę haraczową, którą niepotrzebnie mamy dawać Turkom, obrócić raczej na sposobienie prochów i materii ognistych do granatów, bo pewnie na to samo ze trzykroć sto tysięcyłożyć potrzeba, okrom furmanów i co idzie na puskarzów.

5. Szlachta arendarze lubo *ex personis* [od osób] pójdą na pospolite ruszenie, względem jednak wyprawy dadzą od każdego sta złotych arendownej summy po złotych trzy do powiatu na ukontentowanie starszyzny wojskowej. Dziedzic zaś z tejsze majątności wyprawować pieszego będzie.

6. Żydzi na wsiach od kotła browarnego albo gorzałczanego każdego dadzą na tę ekspedycję po złotych ośmi, także do powiatu.

A zaś Żydzi co w miastach i miasteczkach według osiadłości i różnych handlów swoich z każdego miasta, okrom zwykłych podatków, dadzą z osobna od swego żydowstwa pieniądze sumę jako sejmik zezna.

NB okrom tego wszystkiego nie mniej godna uważenia, iż zwykły poborowy albo też główny podatek jest jakoby na raz tylko, nowego co raz potrzebując uchwalenia sejmu, szynkowe zaś i akciza raz postanowiona może być na zawsze jako źródło skarbu niewysychające, opatrzenie fortec, na artyleriją, na zapłatę wojsku, na wysłanie albo przyjmowanie poselstw || [s. 194] i na insze publiczne wydatki. Gdzie

<sup>56</sup> Kosma III Medyceusz (1642-1723) – wielki książę Toskanii w latach 1670-1723.

potym (zwłaszcza po tureckiej wojnie) skarb, zapomógłszy się powoli w pieniężne summy, mógłby rozebrane teraz po powiatach wojsko *sustentare* [utrzymać] bez wszelkiego chłopów naszych na potym podatkovania.

Przy takowym tedy wcześniej opatrzonym porządku (jeżeli po szkodzie Polak mądry) i przy żywym na wszystkie strony obrocie, zdarzy Pan Bóg, żeby przy nadziei można jeżeli nie wygrać, przynajmniej nie bez pięknej polskiemu narodowi sławy przystojniejszymi traktatami skończyć turecką wojnę. Ukorzywszy się zwłaszcza przez odnowioną między nami pobożność na ubłaganie rozgniewanego ku Polakom nieba.

Lecz matka tego wszystkiego jest sekret, bo ogłosić się z wojną nie wprzód dobrze przygotowanym *per confidentiam* [przez zaufanie] zjednoczonym jest *sponte accersere periculum* [samodzielnie wywoływać niebezpieczeństwo], żeby nas jeszcze zimą przez ordę infestowała, a potym sama lecie poprzedziła gotowość turecka i potęga. Mamy-li <sup>k</sup>tedy<sup>k</sup> nieporządnie czynić, lepiej się nie wadzić i nic nie zaczynać.<sup>i</sup>

<sup>a-a</sup> – napisane inną ręką; <sup>b-b</sup> – nadpisane i kontynuowane po lewej stronie; <sup>c-c</sup> – dopisane inną ręką; <sup>d-d</sup> – dopisane 11-12 wersów niżej. Inna ręka; <sup>e-e</sup> – nadpisane; <sup>f-f</sup> – nadpisane; <sup>g-g</sup> – fragment napisany inną ręką; <sup>h-h</sup> – nadpisane; <sup>i-i</sup> – dopisane z prawej strony; <sup>j-j</sup> – nadpisane; <sup>k-k</sup> – nadpisane.

Andrzej Maksymilian Fredro  
do Jana III Sobieskiego

---



**Brulion: B. Ossol., 287/II,  
Andrzej Maksymilian Fredro do Jana III Sobieskiego,  
k. 61-65<sup>57</sup>**

Kormanice 22 I 1675

[k. 61]

Miłościwy Najjaśniejszy Królu Panie,  
Panie Mój Miłościwy

Trzeci, jeden po drugim odbierając list od WKM PMM oznajmujący poważne WKM starania z {e} strony złączenia się przeciw poganom z carem Jmcią moskiewskim<sup>58</sup> i oraz po tak wielkich zwłokach wyraźną tegoż fortelnego otrzymaną *negative* [odmownie]. Biorę śmiałość moję w tym przed WKM otworzyć zdanie, ponieważ Pańskim swym [...<sup>a</sup>] rozkazaniem. Opuściwszy tedy jako w materyjej dosyć przed się poważnej *importuna verborum lenocinia* [niepotrzebne ozdoby słów] i trzymając się *axioma, sermo noster magis profit, quam delectat* [zasady, że nasza mowa bardziej ma przynosić korzyść, niż się podobać], samej rzeczy dotknę. Nie tracąc własną w Panu Bogu nadzieję, aby ta nie miała stanąć z Moskwą koniunktia, *amotis impedimentis et propalato astu* [po odsunięciu nieporozumień i jawnego podstępu], którą znać kogóż z Panów chrześcijańskich naszemu narodowi i oraz fortunie WKM zawis<t>nych, jako pniak albo kłoda na pośród drogi jest zarzucony.

Im barziej naród moskiewski *ex nativo vitio* [z wrodzonej wady] jest pyszny, fortelny, a zatym *suspicax* [podejrzliwy], tym barziej trzeba ich traktować *ex propria illorum inclinatione* [z właściwą dla nich skłonnością]. Powątpiewałem zawsze *de hac coniunctione* [o tym sojuszu], ilem razy słyszał, że *per intermediam* [przez pośredników] miała *parari* [być uzyskana] własnym [...<sup>b</sup>] w [...<sup>c</sup>] traktując *commissionem* [grupę wysłanników], która im barziej od cara odleglejsza, tym więcej miała mnożyć skrupułów, przy nierychłych na nie z stolice resolucyjach, zwłaszcza kiedy kniaziowie albo *quoruncunq<ue> nominum* [jakimkolwiek imieniem] naznaczeni z tamtej strony kommisarze *iisdem inquinati utis* [tymi samymi cechami splamieni] upór mieli za statek i za mądrość, prokonstinacje za rekolekcycją, *dubia* [to, co

---

<sup>57</sup> Ze względu na charakter brulionowy tego listu, liczne dopiski i skreślenia w przypisach tekstowych uwzględniono jedynie opuszczenia i ewentualne przeniesienia tekstu. Wszelkie wyrazy, czy związki wyrazów nadpisane, które nie burzą logicznego układu tekstu, pozostawiono bez komentarza.

<sup>58</sup> Aleksey I Michajłowicz Romanow (1629-1676) – car moskiewski w latach 1645-1676.

wątpliwe] za przezorność nieprzyznania słusznej naszej albo kontradikcją za życzliwość, a jeszcze [...]irze swoje *actiones* [działania] dla łaskiej u Pana *magnificabant* [powiększali] „jako to *in utramque partem* [w obie strony] zwykła i daleka, gdy *cuicque sua placent et probari cupit*” [każdemu podoba się to, co własne, i chce, by podobało się innym]. Car zaś nie mając rzeczy przed oczyma, *de ignotis* [o sprawach nieznanach] z daleka sądził inaczej, niżeli samo w sobie było, mając zwłaszcza od swoich <sup>1</sup>na przeciwną stronę *impositum* [wgląd]? Ten zaś car jest, słyszę, rozsądny i według narodu swego *bonae bonis vincitis* [słusznych ograniczeń], jako słyszałem nie dopiero od Jści Pana Pawła Potockiego<sup>59</sup>, który zostawał w Moskwie. Łatwo by się *ex supposito possibilitatis* [na podstawie możliwości] skłonić mógł, jeszcze raz *via brevior et categorica* [drogą krótszą i kategoryczną] *ex postulatione tentanda pro clar* [przez usiłowanie domagania się] i po prostu *coram* [jawnie]. Wszak w uliczeniu chorób nie mniej trafia się, że *simplicia* [proste] i w domu będące rzeczy barziej czasem pomo-||-gą niżeli zasiągane *cum apparatu* [wyszukane] z daleka recepty. *Salva* [Z nieumniejszoną] tedy *authoritate profectionis* [powagą wyjazdu] przy boku WKM *consilii* [rady] rozumiałbym jeszcze kogo posłać *virum auctoritatis ad conficiendum* [jako męża poważnego do rozmów] z samym carem Jmcią, chociaż nie z Ichmości PP. senatorów, ale kogożkolwiek *cum matura ad persvadendum prudentia* [z dojrzałą biegłością w przekonywaniu], bo też posławszy kogo *primoribus* [z możliwych], tłumaczono by *intra superbiam gent<is>* [jako przejaw pychy narodu], że jesteśmy barziej tej koniunkcyj *supplices* [petentami] niżeli *suasores* [orędownikami]. Tym zaś poselstwem albo instrukcją pokazując, iż znać jest któryś z obcych monarchów nieżyczliwy Narodowi Polskiemu i Moskiewskiemu, przeskadzając konfidencyją i złączenia (jako to już jeden *gloriatur* [się chwali] przez rozesłane w druku awizy *per imperium* [po Cesarstwie]) o czym *expostulatam* [żądanie] we Lwowie z Panem residentem cesarza Jmci<sup>60</sup> pokazując podobno carowi Jmci *commoda* [korzyści] z nieposielkowania Polski *vel secus incommoda ex armorum coniunctione* [albo raczej ciężary wynikające z zawarcia przymierza]. Skąd znać car sobie kładzie, że ta wojna turecka tak się może u nas bawić długo, że *nostris cladibus et iacturis* [przez nasze klęski i straty] zasłonione zostanie na zawsze Państwo Moskiewskie, skąd nie telko *sine metu* [bez strachu] zostawać, ale jeszcze nad Smoleńsk i Kijów zakroić by na swoją stronę coś więcej mogli, *ex nostra calamitate parando sibi commoda* [uzyskać dla siebie korzyści z naszych niepowodzeń] (bo tak raczej w klar *expediret penetrando in ipsa viscera consiliorum* [byłoby korzystne dzięki wejściu do samego wnętrza zamysłów] tego narodu, żeby wiedzieli, że się wszystkiego domyśliwamy). Lecz w tym punkcie opak raczej car Jmć niech rozumie, gdyż

<sup>59</sup> Paweł Potocki (zm. 1675) – kasztelan kamieniecki w latach 1674-1675. W liście znajduje się odwołanie do losów Potockiego, który od 1655 r. przez trzynaście lat znajdował się w niewoli moskiewskiej i wypuszczony z niej został dopiero po podpisaniu rozejmu andruszowskiego w 1667 r.

<sup>60</sup> Hans Christoph von Zierowsky (zm. 1695) – rezydent cesarski w Rzeczypospolitej w latach 1674-1685.

okrom, że to jest przeciwko Panu Bogu i chrześcijańskiemu sumnieniu życzyć komu zguby dla swego zysku, gdy bliźni tonie, bardziej myśleć jakoby suknie z utonionego zedrzeć, niżeli żywego wyratować, bo Pan Bóg nie szczę[...] w chrześcijaństwie takowe zamysły, chybaby między chrześcijańskimi monarchami niedaleko już od tureckiej poczęła panować polityka, u których żadna słuszna, ale telko *ius arbitrii fortunae, vel potentiae tum occasionis* [prawo życzenia fortuny albo prawo potęgi oraz okazji] jest na *praetext* [pretekst] do wydarcia. Polska zaś ma to z nieba szczęście, co świat w tych czasiech na oko widział, że ją sobie Pan Bóg obrał na konfuzję pysznych i niesłusznie wojujących narodów, im najbarziej rozumieli, że ją obalają, aliści jak o mur głową tłukąc, sami sobie szkodę i żal uczynili, *velut utrem mergendo* [jakby zanurzając wór skórzany], który co raz na wierzch wypływa. Jakoż Polska w providencyjej Boskiej dotąd stoi. Sam cesarz turecki<sup>61</sup> tak wielkie dwie ekspedycyje jedne po drugiej do Polski wyprawiwszy<sup>62</sup> [...] jej, czym przed tym całe monarchie podbijał<sup>63</sup>, więcej nic i ko[...] stracił, niżeli zyskał, żeby się do Kamieńca jako językowie świadczą odrzekł, gdyby *salvo honore* [z zachowanym honorem] tak pysznego stać nie mogło narodu i że posel *non ex occurrenti ratiocinatione* [nie z przypadkowego domysłu], ale *ex praescripto instructionis novi* [z polecenia nowej instrukcji]<sup>64</sup>. Ale za swoją słuszną[...] obronę i za niepragnienie krwi ludzkiej, rozlewania, ani cudzych prawie przes[...]pienia ale swoich dotrzymania || i pewnie *hic* [tutaj] [...] utknie nam w garle za pomocą [...] Boga.

Ale (luboby co do sumnienia chrześcijańskiego *et illicitorum* [i pogańskiego], odłożywszy na stronę) sam polityczny dyskurs i racyje pokazują niepodobność, aby się Polska swoją własną przeciw Turkom bez posielków otrzymać mogła potęgą. Żle zatym w uważeniu swoim nas *pensent* [mógłby ocenić], kto *in aequilibrio* [w równowadze] słabość polską z potęgą turecką ch{c}e na długo trzymać, aby jedna drugiej prędko nie przeważyla i żebyśmy w tym odmęcie niebezpiecznym niedaleko trwać mogli na zasłone Państw Moskiewskich. Owszem, kto rozumny, niech kładzie, jeżeli z jakim narodem nie stanie *armorum coniunctio* [sojusz militarny], tedy (Bóg w dobroci swojej cudu jakiego nie uczyniwszy) na tę kampanię upaść musimy, zostawieni będąc od wszystkich temu smokowi na pożarcie, bowiem Polska w ludzie, w chleb, w pieniądze jest *exhaustissima* [ogromnie pozbawiona]. Możesz-li się tedy sama utrzymać? To niepodobna. Gdy zaś, strzeż Panie Boże, Polska upadnie, c{z}y-liż nie zaginie, *eodem* [tym samym] ich walić się Państwo Moskiewskie? A tym barziej, kiedy, strzeż Panie Boże, i polskie, i ukraińskie przybędą Turkom siely. Pokazała zaś przeszłoroczna kampania, że przed samemi ordami (o czym znać car Jmé od swoich wodzów dobrze nie informowany) przez Dniepr z{e} szkodą nagle przeprowadzających się i tonących ustępować wojsku moskiewskiemu przychodziło. Za

<sup>61</sup> Mehmed IV z dynastii osmańskiej (1642-1693) – sułtan turecki w latach 1648-1687.

<sup>62</sup> Chodzi o wyprawę turecką z 1672 r., która zakończyła się zdobyciem przez Turków Kamieńca Podolskiego i podpisaniem traktatu pokojowego w Buczaczu, oraz wyprawę z 1673 r., której efektem była zwycięska dla Rzeczypospolitej bitwa pod Chocimiem.

upadnięciem tedy Polskiej nie tylko Kijów i Smoleńsk Moskwa musiałaby utracić, ale {w} widomym-że roku koło samej stolicy zabiegi wojsk tureckich i tatarskich mieć pewnie będzie. Polskę zaś posielkując obojga tych narodów państwa w jednym czynieniu będą pogan *in securo* [za niezagrażających]. Jako więc w mieście jednym mieszkający sąsiad ratuje i zalewa ogień, by też niełubego sąsiada nie już dla niego, ale sam czyniąc dla siebie, aby do swojej ściany nie zbliżył ogień.

Dodać i to. Gdy sami Turcy w swoich meczetach za potęgę swoją modły odprawiają, najbardziej proszą Boga, aby monarchom chrześcijańskim nigdy nie dał jedności, żeby jednego po drugim rozs{t}worności prędzej przysiodływać mogli, tego waląc, a drugiego do czasu malowaną przyjaźń ją zatrzymując. Czego sobie tedy sami Turcy na swoją <sup>m</sup>stronę życzą<sup>m</sup> do tego *sponte* [z własnej woli] nam chrześcijanom *inclinare est quasi dupliciter* [należy się skłaniać, i to jakby podwójnie] [...<sup>n</sup>] *eda volentes passive* [chcąc bez różnicy]. Tak właśnie, kiedy za Solimana<sup>63</sup> poseł turecki dla kontynuacji traktatów do Wiednia posłany<sup>64</sup>, gdy mu kommissarze cesarscy potęgę Panów Chrześcijańskich pokazywali, przyrównał potęgę Pana swego do smoka o jednej głowie z wielą ogonów będącego, które ogony, gdziekolwiek wciśnie się głowa, za nią wszystkie || następują. Chrześcijanów zaś przyrównał do strasznej bestyjy o wielu wprawdzie głowach i wielu ogonach, ale gdy jedna głowa tam chce, druga ówdzie w różne cisnąć się miejsca, łatwo związać i na miejscu bez czynienia zostawić na pożarcie owego smoka musi, co mądrymu do przyrównania dosyć. Ktokolwiek tedy Carskie Wieliczeństwo od tej odwodzi z Polską jedności, nie na stronę jego, ale jak od Turków i spraktykowany, albo nie znający się na rzeczach mówi, albo prywatę osobliwą gruntując, szkodę tym obojgu narodom życzy. Ponieważ zaś wiedeńskie awizy drukowane po Niemczech latają, cieszą się znać z tych narodów niezgody, wiarę tedy niesłuszną dać się na szkodę swoją iudyfikować [...<sup>o</sup>] i te same narody, że nas poniechały, będą z prostotą i szkodą naszą zawojowane jak [...<sup>p</sup>] gdy kogo zwiedzie i dzieje się to przeciw dobru całej Rzeczypospolitej chrześcijański{ej}, gdy poganie następują. Mogłoby się dołożyć z{e} strony wiedeńskiej uwagi na Polskę dla interesu Królowej Jejmości {E} Leonory<sup>65</sup> na elekcję, że nie m[...<sup>r</sup>]pinając królem obrany, w czym znać wola Boga i sam *elector populi* [wyborca z ludu] dobro swoje uważał nieświadomy krajów Ruskich *et genii rationum* [i charakteru przyczyn], chociaż i by chciał i trudno by mu prędko w tak razie nagłym co począć, jako teraz przy Łasce Bożej odebrane są od Turczyzny fortece w Ukrainie, skąd oraz Państwu Moskiewskiemu *securitas* [bezpieczeństwo], pozbywszy tak złych sąsiadów, ku Dniepru zbliżających się, by się pewnie byli kusili na przyszłą wiosnę o Kijów i dalej. Luboby tedy najgorzej się tym narodom stało, nic to by do

<sup>63</sup> Sulejman Wspaniały (1494-1566) – sułtan turecki w latach 1520-1566.

<sup>64</sup> Być może A. M. Fredro odwołuje się do zawartego 22 lipca 1533 r. traktatu między Sulejmanem Wspaniałym a Ferdynandem Habsburskim, arcyksięciem austriackim. Traktat przewidywał podział wpływów na Węgrzech. Jesienią 1533 r. poselstwo tureckie przybyło do Wiednia.

<sup>65</sup> Eleonora Maria Józefa Habsburżanka (1653-1697) – żona Michała Korybuta Wiśniowieckiego, królowa Polski w latach 1670-1673.

Niemiec nie należało i dlatego (jako powiadają) *ex alieno dorso lata secantur coria* [z cudzego grzbietu kroi się szerokie skóry] łatwo cudzoziemcom od Turczyna odległym na szkodę polską i moskiewską różnych dobywać dyskursów.

Jeżeli zaś Moskwa drugą formuje ratiocinacją *praesupponendo* [zastanawiając się naprzód] gdyby za pomocą moskiewskich posielków górę otrzymali Polacy, byłiby potym straszni samej Moskwie na odebranie Smoleńska i Kijowa i tym dyskursie nie jest dobry fundament, bo nie na tym zasadza się teraz rzecz i pytanie, gdy Polacy wygrają, co z tego będzie? Ale raczej potrzeba mówić (do czego bez posielków pewnie bliżej), jeżeli przegrają Polacy, czyli *eodem* [tym samym] ich Moskwa oraz *non succumbet* [nie zostanie pokonana]? Albo jeśli stąd Moskwa *paratur securitas* [zyska bezpieczeństwo]? Daj zaś, iżby Polacy Turkom *gratia et miraculo Dei* [dzięki łasce i cudowi Bożemu] wytrzymali, wzdyc przecie lepiej, że to się stanie za przyjaźnią i życzliwością cara Jmci pomagającego. Bo *quaestio* [problem] z {e} strony Smoleńska i Kijowa *sine sanguine* [bezkrwawo] łatwo by się za tą nową przyjaźnią jako między {c} hrześcijańskimi monarchami uspokoiła, jest rozum, jest słuszość są mediatorowie || są kommissyje, które by *per licita media* [za pomocą dozwolonych środków] uznali, co właśnie czyjego jest

<sup>s</sup>pospolitej chrześcijańskiej bez jednego obliżu albo przyobiecanego od Polskiej interesu deklarował się przez posła<sup>66</sup> posielkować nas kilką tysięcy dobrych ludzi, które są przyśleni na to [...] <sup>s</sup>. Ani polski naród krwie rozlania pragnący, Turczyn zaś na wszystko prawo w samym chceniu i potędze. Żadna tedy nie może być od kogokolwiek źle życzącego monarchy *diffusio* [chęć pomocy] taką ugruntowana ratią, żeby nie była oraz na szkodę polskiego i moskiewskiego narodu.

I to na przyspieszenie prędkiej od cara ekspedycyjej nie zawadziłoby w instrukcyjej dołożyć, nie naznaczając Panu posłowi bawić w stolicy nad jeden tydzień, lubo weźmie od cara Jmci ekspedycyją, lubo nie weźmie, aby nazad powracał *ad excludendas* [dla wykluczenia] zwykłych temuż narodowi fortelnych *procin*[...] <sup>u</sup> *tiones* i jeżeliby jakie kondycyje *in pretium coniunctionis* [za zawarcie przymierza] okrom samej gołej przyjaźni [...] <sup>w</sup> były wyciągane, aby na nie *ullatenus* [w pewnej mierze] nie pozwalał, bo w tej koniukcyjej *mutua* [wzajemne] obojgu narodów *securitas, vel periculum unique par ex non acceptata* [bezpieczeństwo albo zagrożenie równe dla obu stron, jeśli układ nie zostanie zawarty]. My zaś nie możemy *sermo hone*[...] <sup>y</sup> narodu *propulsando unicum periculu*<m> *et iacturam* [odpierając jedyne niebezpieczeństwo i szkodę] z drugiej strony jak (dobrowolnie *firmiliter* [obficie]) [...] <sup>z</sup> to jest przeciwko [...] <sup>z</sup>. Wpatrując się zaś *in methodum coniunctionis paraes* [w zamiysł przymierza] WKM, że jeden prosty w tym skrupuł *apertum periculum* [oczywiste niebezpieczeństwo] uważając w złączeniu wojsk moskiewskich z naszymi, chyba żeby telko *diversionem periculi* [odwrócenie zagrożenia] od Tatar wzięli Mokwic<ini> na się dając zabawkę Krymowi, nas zaś jakim stem i drugim

<sup>66</sup> Być może chodzi o Wasilija Michajłowicza Tjapkina, rezydenta carskiego na dworze polskim w latach 1674-1677.

tysięcy czerwonych złotych, aby posielkowali, prochami także i armatami, *reciproce* [wzajemnie] dawszy onym z rozsądnym regimentarzem jaki tysiąc [...] ejdy naszej, którą by posielkiem *et custodes* [i strażnicy] szczerego przeciwko ordzie czynienia byli. Bo jako ten naród chytry i pyszny, także przy swojej niestałości, złączywszy wojska z nami albo z zazdrości, albo z nieżyczliwości *in ipso cursu fortunae* [w samym biegu wypadków] WKM, *ipsaq<ue> rerum coronide* [i na sam koniec] odstąpili i rzeczy pomieszali, nie chcąc *plenam* [całej] [...] *unde rerum nostra{ru}m casus et error posterior peior priore* [skąd naszych spraw klęska i nowy błąd, gorszy od poprzedniego]. Jako teraz wojsko WKL więcej zaszkodziło i skandalizowało tak nieprzyjaciela, jako swoich naj[...] od[...]rzypie[...]niem, niżeli gdyby do nas cale nie przychodzili.

Jeżeli o to idzie, że Moskwa za tak rozsądnym poselstwem nic nie uczyniwszy jeszcze *consilia* [rady dotyczące] słabości naszej Porcie wydadzą *nihil peius sequetur* [nic gorszego z tego nie wyniknie] i nie zaszkodzi jako *novitas* [nagle zmiany] jako słabo Turcy o nas będą rozumieć, ale jako im wytrzymamy i naszym lepiej, że słabo rozumiejąc *ex contemptu* [z pogardy] sieł naszych lada jako się na wojnę wybiorą, co będzie na rękę, *nemo ce{r}tius vincitur quam qui nullos timet, nimia securitas initium est periculi* [nikt w sposób bardziej oczywisty nie jest pokonywany niż ten, kto nikogo się nie boi, a nadmierne poczucie bezpieczeństwa jest początkiem niebezpieczeństwa]. Jakoż podobni *contemptis* [wzgardziwszy] [...] odwrócił był.

W tym zaś okrom WWKM przezorności, osobny znać *Angelus consilii* [anioł rady] od Pana Boga zwykle monarchom dany *suggestit* [dał] tę radę WKM zaczynać tę wojnę z pogany od atakowania Biłhorodu<sup>67</sup> i Oczakowa<sup>68</sup>, bo miawszy Boh i Dniestr rzeki *in potestate sua* [w swoim posiadaniu], ten ku Biłhorodu, tamten ku Oczakowu płynący, łatwo na wiosnę woda, tratwami spuściwszy co trzeba dla wygody wojska albo dla zrobienia mostów na dole przez te rzeki przy pośle ku Kozaków, w [...] oboje te miejsca mogłyby być dostawane, jakoż Turczyn wynidzie w pole. *Nec operosa* [nietrudne] zaś w dokazaniu, jako *com-||-*

<sup>gg</sup>przeszły kampaniej Turków w Ukrainie ku Moskwie<sup>69</sup>, których *suo* <sup>hh</sup>bardziej<sup>hh</sup> się obawiali, gdy WKM *prudentissimo consilio* [zgodnie z najrozsądniejszym zamysłem] potęgę polską za rozłączonemi tam ordzie obozami *studiose* [pilnie] [...] Szwedzka Korona same przyległe morza od nieprzyjaźniej tureckiej wolnemi uczyni z [...] Król Jmć synów.

<sup>67</sup> Białogród nad Dniestrem – miasto i port położone obecnie na terytorium Ukrainy, w Limanie Dniestru, w odległości 44 km na południowy zachód od Odessy. W czasach A. M. Fredry Białogród znajdował się w granicach Turcji jako Akerman.

<sup>68</sup> Oczaków – miasto port położone obecnie na Ukrainie, na wybrzeżu Morza Czarnego, w odległości 170 km na północny wschód od Odessy. W czasach A. M. Fredry Oczaków znajdował się w granicach Turcji.

<sup>69</sup> Być może A. M. Fredrze chodziło o walki nad Dnieprem w 1674 r., które zapoczątkowały wojnę moskiewsko-turecką, trwającą do 1681 r.

||-*moditas locorum* [korzystne położenie] i sama fortuna WKM dobrze tuszy, boby już trudne były od Krymu Turkom posielki, nie miawszy ku nam wolnego brzegu, tak w żywności siła by poganom ubyło, bo i w budziacki{ej} potędze, począwszy od Tehini<sup>70</sup>, wszystkie nad Dniestrem ku Biłhorodu poznosiwszy miejsca, żeby telko był *locus ubi Troia fuit* [miejsce, gdzie była Troja] przy dalszych spędzonych łatwo albo zniesionych budziackich (ku Kili Dunajskiej<sup>71</sup>) koczowiskach, skąd by ordy *tanto debilior* [o tyle słabszy] byłby w polu Turczyn, kiedy WKM masz przy sobie Kozaków, którzy taborami sprawieni, przy zejdzie i bataliej naszej pewnie przegnaliby w kilkoro szyk turecki, *ad illius fortis confusionem* [ku hańbie tej potęgi] i zwłaszcza kiedy jezda nasza wszystka *in defectu* [wobec braku] usarskich chorągwi, *arte atq<ue> consilio supplendo potentiam* [umiejętnością i radą uzupełniając siłę] weźmie w rękę drzewca, na co łatwo dadzą się namówić, miawszy ich przy wojsku wiezione *in promptu* [na oczach wszystkich]. Na półtorasta wozów dwuwołowych zabrałby drzywiec koło czterdzieści tysięcy, po trzysta *circiter* [około] na wóz rachując, tak jakie mogą być bez gałek dla snadniejszego na wóz włożenia. Takżę zasłyszałem, że WKM te drzewca po miastach kazał przez zimę robić. W czym *veneramur* [podziwiamy] wszyscy tak przezorne WKM ordynanse, boć ledwo by to kilkadziesiąt tysięcy skarbowi przyniosło wkładu. Chociażby zaś bez malowania bez drzywca były, wszak nie oprawna szabla bije, ale kto nią dobrze szermuje, bowiem i spisy w regimentach, że nie malowane wniósł *usus* [zwyczaj], malowanie już by było za żart i za rzecz dziecinną. Tak rzeczy idą i zwyczaje, jako się w nie kto wpatrzy, w tych zaś samych drzewcach wszystka nadzieja polskiego przeciw Turkom wygrania, bez których chociażby *ad ipsa miracula fortunae* [do samych cudów szczęścia] WKM *refferretur* [są zaliczone].

Lecz mnie daremna o tym przed WKM namieniać, reflektując się na one pisma słowa (gdy się Christus o coś uczniów pytał) *ipse autem melius sciebat, quid factururus esset* [sam zaś lepiej wiedział, co miał zrobić], gdyż WKM raczej dawnemu *liberae gentis* [wolnego ludu] dawasz to zwyczajowi nas senatorów swoich rady *requirendo* [żądaniem], sam lepiej nie dopiero z gruntu wszystko wiedząc. Żem ja zaś tak długo legendą usurpował te rzeczy wypisować, darujesz WKM, przy tym możesz bez przysady szczerości, której wszystek zasadza się *conatus* [usiłowanie] na uniżonej ku WKM i dobru pospolitemu życzliwości. [...<sup>kk</sup>] *futuri sunt, autem, qui suadeant importune si suasisse periculum sit* [będą zaś tacy, którzy doradzaliby nie w porę, choćby doradzanie było niebezpieczne]. Wszak i pszczoła z różnych ziół snadnie i miodu swego materii[..<sup>ll</sup>] przybiera. Cału-|| [k. 65] -ję przy tym nisko rękę

<sup>70</sup> Tighina (Bendery) – obecnie miasto w granicach Republiki Mołdawii, na terytorium Nadniestrza, w odległości ok. 51 km na południowy wschód od Kiszyniowa. W czasach A. M. Fredry Tighina położona była na terytorium Księstwa Mołdawii.

<sup>71</sup> Kilia – obecnie miasto na Ukrainie, na lewym brzegu rzeki Kili, należące w czasach A. M. Fredry do Księstwa Mołdawskiego, położone ok. 46 km od ujścia Dunaju do Morza Czarnego. Był to jeden z najważniejszych portów handlowych i punktów strategicznych na tym obszarze.

Majestatu WKM Pana mego z uniżonemi posługami memi Łasce Pańskiej WKM, jako najpilniej zalecając się. Który jestem zawsze WKM PMM.

<sup>a</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>b</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>c</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>d</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>e-e</sup> – dopisane u dołu; <sup>f</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>g</sup> – fragment nieczytelny; <sup>h</sup> – fragment nieczytelny; <sup>i-i</sup> – dopisane z lewej strony; <sup>ii-ii</sup> – dopisane na dole strony; <sup>j</sup> – fragment nieczytelny; <sup>k</sup> – fragment nieczytelny; <sup>l</sup> – fragment nieczytelny; <sup>m-m</sup> – w oryginale: "stronę życzq"; <sup>n</sup> – fragment nieczytelny; <sup>o</sup> – fragment nieczytelny; <sup>p</sup> – fragment nieczytelny; <sup>r</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>s-s</sup> – dopisane u góry strony; <sup>t</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>u</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>w</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>y</sup> – część wyrazu nieczytelna; <sup>z</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>z</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>z</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>aa</sup> – dwa wyrazy nieczytelne; <sup>bb</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>cc</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>dd</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>ee</sup> – fragment wyrazu nieczytelny; <sup>ff</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>gg-gg</sup> – dopisane po prawej stronie; <sup>hh-hh</sup> – dopisane z prawej strony; <sup>ii</sup> – ubytek dużej części tekstu; <sup>jj</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>kk</sup> – wyraz nieczytelny; <sup>ll</sup> – dwie litery nieczytelne.

*Wotum Andrzeja Maksymiliana Fredry na sejmie koronacyjnym 28 II 1676, [w:] Diariusz sejmu coronationis Najjaśniejszego Jana Trzeciego z Łaski Bożej Króla Polskiego w Krakowie agitowane Roku 1676, die 29 Ianuarii,  
k. 314-317*

---



Oryg.: BK PAN, 385,  
*Wotum Andrzeja Maksymiliana Fredry na sejmie koronacyjnym*  
*28 II 1676, [w:] Diariusz sejmu coronationis*  
*Najjaśniejszego Jana Trzecie<go> z Łaski Bożej Króla Polskie<go>*  
*w Krakowie agitowane<go> Roku 1676, die 29 Ianuarii, k. 314-317.*

[k. 314]

JM P<an> kasztellan lwowski jako jeden z pozostałych *ab ictu* [od uderzenia] nie przy<jacie>ła, winne dzięki niósł i oddawał za protekty JKM. A jako jeden ziomek jego ruski w pewnym liście pisał do Zygmunta Augusta: *Unum libertas nostra requirit ut sit salva non titulum Regis* [Jednego wymaga nasza wolność, aby to ona była zdrowa, a nie tytuł króla był cały i zdrowy], tak *non invidendo calculo* [bez odzrucania wyboru] tych, którzy są *virtutis aeq<ue> pensatores* [nadzorcami męstwa]. Wyliczał piękne do korony *gradus* [stopnie] z konia na tron, od szałasów do pokoju, że teraz *vel invitam* [także niechętny] możemy *in triumpho tanto Principi* [władcy w tak wielkim triumfie] wprowadzać *fortunam* [los], który *vere portasti languores nostros* [naprawdę pozbyłeś się naszych chorób], w tym wyrzekającej się nas fortuny odstąpieniu i zatrzymałeś wszystko, *quod punire debuit* [co należało ukarać]. Przeto nie możemy być onym płochym koniem, który *curatorem suum dente calce petit* [swojego opiekuna atakuje zębami i kopytami].

*Ante omnia* [Przed wszystkim] o to WKM proszę, ażeby tym większa radom sejmowym *authoritas* [powaga] była, racz WKM naznaczyć *conclave* || [k. 314v] *ad excipienda consilia* [tajną posiedzenie dla zapewniania rad] Ichm. PP. senatorów. Boć jeżeli *omne ignotum pro magnifico* [wszystko, co nieznane, wydaje się wspaniałe], jakoż i Boskie rzeczy tym bardziej *sub misterionem* [pod osłoną] udają się *velamina* [okrycie], a w cosiękolwiek człowiek wpatrzy, to spowszednieje, *et ex usu vilescit* [i zmarnieje od używania]. Boć gdybyśmy *semotis arbitris* [odsunawszy arbitrow] rady nasze dawali Królewskiej Waszej Mości, rozumieliby o nas ludzie, że tu wszyscy Salamonowie<sup>72</sup> zasiadają z WKM, teraz zaś co się mówi *sub tot arbitrorum censuram premere* [pod cenzurą tak wielu arbitrow wciskać] trzeba. Pomnę-ć ja *casum meum* [mój przypadek], że *quondam* [niegdyś] słówko jakieś wyrzekł, które pewny resident wzięwszy *in offensum* [za obrazę], ekspostulował, że ja naród jego przyostrzej wspomniał, ja się tym wprawdzie nie konfundowałem, owszem, rzekłem *expostulanti* [żałącemu się], że nie wiedział, że on na tym dworze bardziej eksploratorem, *q<ua>m ministrum agit* [niż sługą jest]. Atoli *consilia huius t<em>poris* [plany w tych czasach] bardziej, niż kiedy sekretnie traktowane być mają. Strzec

---

<sup>72</sup> Salomon, zwany Jedidą (ok. 973/970-931/930 przed Chr.) – syn Dawida, król Izraela.

się nam trzeba cudzoziemców, którzy nicują rady nasze i lubo się nam *ad speciem* [pozornie] ofertują, to co o nich powiedziano, że offertów wniesiesz na sto mis, a szczerości nie masz i na przystawkę. Co rozumiemy o praktykach i sposobach residentów na dworze WKM, którzy chcą u principałów swoich *gloriam non ociosae in hac Regia mansionis* [w tym pałacu chwałę pracowitego pobytu]. Aleć już dosyć o tym, abyś WKM *securius consiliorum* [spokojniej doradców] nazначzył *conclave* [radę]. Co do wojny, ta dotąd *ad portentum usq<ue>* [aż do skrajnych rozmiarów] odnosiła *triumphos* [triumfy], boć i Ibrahim<sup>73</sup> zagnany aż do Multan<sup>74</sup>, *cladem se cogitat recepisce* [uważa, że poniósł klęskę], gdyż u nich *non plene ad internecionem vicisse est cladem accepisse* [nie odnieść pełnego zwycięstwa to jak ponieść klęskę]. || [k. 315] Musi sobie ten nieprzyjacieł teraz siła uważać, kiedy *plena M<aies>tas data* [pełnia Majestatu została dana] WKM, a jako ma prognostyk, że od Polski upadnie Porta, tak desperacko z nami idzie, niszczy, rujnuje kraje, żeby przynajmniej Kamieniec<sup>75</sup> *circum iacentibus solitudinibus* [wśród leżących wokół pustkowi] assekurował, bo Ukrainy utrzymać *non praesumit* [nie przypuszcza]. Co rzekłszy *pro fundam<en>to* [dla fundamentu] na 5 części radę moję dzielę: na pieniądze, ludzie, prowiant, konfidencyją między nami i Błogosławieństwo Boskie.

Struktura pieniędzy, że ją tak nazwę, trzeba aby na dobrym fundamencie założona była, żeby ten fundament nie ustępował, żeby nie był *in caliginoso* [w ciemności]. Ale też i PP wojskowi nie powinni mieć inszych rejestrow do wojowania, inszych do płacenia, już to ostatnia, kiedy *vesci oportet* [trzeba jeść], a mówią zakroić sobie chleba sztukę, *manus non habeo* [nie mam rąk], pó<j>ść na podjazd trzeba, a drugi powiada *pedes non habeo* [nie mam nóg], trzeba potrz[...]<sup>a</sup>ć *in opere belli* [... w działaniach wojennych], aż ci *subito manus et pedes absunt* [nagle nie mają rąk i nóg]. Będzie nam tedy folga w tym, że *umbris h<omi>num* [cienom ludzi] płacić nie będziemy. Słyszałem, że pod Trembowlą<sup>76</sup> nie było 12/m [tysięcy] wojska *utriusq<ue> gentis* [obu rodzajów] z WKM, a powinno go być 36/m, [tysięcy] niechże *in praesidiis* [w twierdzach] w Ukrainie było 3/m [tysięcy], to *in summa* [razem] wszystkich 15/m [tysięcy] niech 16/m [tysięcy] *medietas* [połowa] tego, co ich być miało. Przychodziło tedy na nich *ex calculo* [z obliczeń] JMP w<ojewo>dy lubelskie<g>o<sup>77</sup> ośm millionów siedmkroć sto tysięcy, a toż nie proszący ich o defalkę

<sup>73</sup> Ibrahim Szyszman, zwany Tłusćciochem – pasza Aleppo. W 1675 r. wraz z wojskami tureckimi najechał Rzeczpospolitą. Siły tureckie zajęły Mohylów i Raszków. W dniach od 21 września do 5 października 1675 r. Szyszman bezskutecznie oblegał Trembowlę. Po tym niepowodzeniu wojska tureckie wycofały się z terytorium Rzeczypospolitej.

<sup>74</sup> Multany – historyczna ziemia leżąca obecnie na terytorium Rumunii. W przeszłości wchodziła w skład Księstwa Wołoskiego (jako Muntenia), państwa będącego lennikiem Turcji.

<sup>75</sup> Kamieniec Podolski – miasto i twierdza w województwie podolskim. Na mocy traktatu w Buczaczu (1672 r.) aż do traktatu w Karłowicach (1699 r.) Kamieniec Podolski znajdował się w granicach Turcji.

<sup>76</sup> Jest to odwołanie do oblężenia Trembowli, które miało miejsce w dniach od 20 września do 11 października 1675 r. W rzeczywistości siły polskie liczyły kilkuset ludzi.

<sup>77</sup> Władysław Rej z Nagłowic (zm. 1682) – wojewoda lubelski w latach 1667-1682.

damy im 4 miliony, boć to jest *conscientiosum sanguinem paup<er>um immeritis dispensare* [ofiarną krew biednych rozdzielać tym, którzy nie zasłużyli]. W inszych Rz<ecz>p<ospoli>tych *bona malaq<ue> ad Principes p<er>tinent* [to, co dobre, i to, co złe, dotyczy władców] i my o to prosimy WKM, abyś n{a} tym dozór uczynił *ne* || [k. 315v] *quid detrimenti patiatur Resp<ublicae>* [żeby Rzeczpospolita nie poniosła żadnego uszczerbku]. Pomnę, że *Iulio Caesari* [Juliuszowi Cezarowi] powiedziano o jednym żołnierzu, że za sześciu mógł zjeść, chciał to Cesarz na oko widzieć. Kazano zawołać owe<g>o żołnierza, żeby to uczynił, który snadź głodny był, łącznie w ten czas tę sztukę pokazał. Pytał zatem Cesarz: „już to widzę, że zje za sześciu, ale za wielu też zrobi? Gdyby ten kunszt widzieć?”. Powiedziano, że tylko za jednego. Kazał go tedy Cesarz wypędzić z wojska. Jest i u nas takich więcej, co *panem bene meritorum* [chleb dobrze zasłużonych] jedzą, na których trzeba by *animadvertere, hac in exemplum* [ukarać dla przykładu], jednego i drugiego, boć *paena ad paucos metus ad omnes* [kara na niektórych powoduje strach wszystkich], gdy się będą bać, będą się i kajać. *Amari est in aliena parte, metui in nostra* [Od innych zależy, czy nas kochają, od nas – czy się boją]. *Nec magis pariendum* [Więcej nie należy robić], boby się i dobrzy po tej troili przy {s} złych *summas paratas* [przygotowane sumy], aby w<ojewó>dstwa wносиły do skarbu, trzeba by długo kontrowertować *ad proportionem* [według proporcji] między województwy, *alias* [zresztą] dobry by to sposób, gdyby się prędko *et quasi p<er> verbum placet* [i jakby w słowach podobało] Ichmć na to *medium* [środek] zgodzić chcieli. Do tego insze w<ojewó>dstwa są już *in extremis* [w bardzo trudnej sytuacji] i nie są *pares contribuendo* [równe pod względem możliwości finansowania], za których przykładem *n<omi>ne aequalitatis* [w imię równości] insze by się ociągać mogły i ku temu większa jest powaga uchwalonych *p<er> suffragia* [przez głosowanie] podatków, bo *lex iubet n<on> disputat* [prawo rozkazuje, nie dyskutuje], a tu musiałaby Rzpta *ad arbitrium* [arbitralnie] podać te summy gotowe. *Ex facultatibus contribuere* [W miarę możliwości dostarczyć] nic lepszego tylko *duo ad implenda* [dwie rzeczy trzeba wypełnić]. 1. Żeby *certum q<ua>ntum* [pewną kwotę] postanowić. 2. Żeby *inevitabiliter* [nieuchronnie] płacić. Pospolitego ruszenia życzę, którego ten by był *fructus* [skutek], że jaki taki nie mogąc zniszczyć służby wojennej || [k. 316] i odjeżdżałby spod chorągwie, ale bym życzył aukciej wojska niech będzie 30/m [tysięcy] kawaleriji koronnej, a 18/m [tysięcy] infanteriji, niech szelężne, *praedandi vocabulum* [wymówka dla grabieży] ustanie, a beczkowe czy to szelężne czy groszowe *substituendum* [niech będzie zastąpione] po gr 24 od beczki, z którego każde miasto *iuxta proportionem* [według proporcji] niech wyprawi ludzi pieszych. Szlachta, którzy mają 30 kmieciów, niech jednego wyprawują, insi *aequaliter* [jednakowo] na jednego wyprawę porządną *contribuant* [niech się złożą], a upewniam, że przejdzie 20/m [tysięcy] piechoty. A jako chorągwie koronne pojedynkowe do pułku wchodzą, tak i pieszych pod regimenty oddawać. Prosimy i o to WKM, aby oberszterów takich dawać, którzy by sami do szturmu chodzili przed regimetem, tacy się będą bali nie tylko kary *sed et forum* [lecz nawet sądu] aspektu WKM. Teraz bowiem trudno *animadvertare* [nakładać kary] na

*desertores castrorum* [dezerterów], że *ligamur respectibus* [jesteśmy zobowiązani przez względy] zasiadają z nami w Izbie Poselskiej i Senatorskiej mogą sejmo<w>e mięszać i *consilia confundere* [zakłócać rady], przeto *transeat* [niech ujdzie] im to *cum aliis erroribus, absolvamus* [razem z innymi grzechami odpuścimy] ich *vade et noli amplius peccare* [idź i nie grzesz więcej]. Prowiant ten jest *apprime* [szczególnie] potrzebny, przeto ponieważ pieniądze, któreśmy nań dali, nie nadały się nam, boć luboby kto na nich węża położył, przeciw każdego serce *pertentant* [poruszają], tedy leguminami *in certa portione* [w określonej części] dajmy. Nie masz ci takie<g>o miasteczka, które by tysiąca złotych przechodom żołnierskim corocznie nie wydało, i pewnie będą woleli okupić się leguminami, które wodą opuścić pode Lwów i tam magazyny założyć, przez co zabieży się *multis inconvenientibus* [wielu niedogodnościom]. Potrafisz w to lepiej WKM, który *non indues peregrinu<m> sanguine<m>* [nie przyjmiesz cudzoziemskiej krwi] || [k. 316v], abyś się miał nas pytać, co do porządku wojennego należy. Zgoda na to, aby na miasta jaki taki podatek włożyć, żeby co znaczniejsze furmanów porządnych pod armatę wyprawiły, co jest *coniunctum* [połączenie] z wyprawą pieszych ludzi z miast i miasteczek, przy których i prowiant i pod armatę wyprawić. Co do konfidencji między nami, tę życzę *toto corde et animo redintegrare* [z całego serca i duszy przywrócić], gdyż nie wątpię, aby JMP hetman WKL<sup>78</sup> miał być winien regressu wojska swego od boku WKM, ale musi być inszy jaki motor *in tanta multitudine* [w takiej mnogości], na którego koniecznie *animadvertere* [zwracać uwagę] trzeba, a między hetmany komplanować diffidencyje. Do komputu ludzi należą i posiłki kurfirsta Jmci<sup>79</sup>, które nam dać powinien i trzeba się ich koniecznie upomnieć, takie i od k<się>cia JM kurlandzkie<g>o<sup>80</sup>, który jako *vasallus* [lennik] pod protekcyją WKM *in securo* [bezpiecznie] siedząc, nie poczuwa się dać nam *subsidium* [wsparcia]. Pomnę ja żem przed rokiem jakoś pytał rezydenta, czy ablegata jego<sup>81</sup>, co też jest za powinność k<się>cia JM, którą *debet* [winien] Polakom, powiedział, że ma dawać 20/m [tysięcy], czy 30/m [tysięcy] talerów. Pytam go dalej i ekspostuluję z nim, czemu też, widząc nas teraz *cum fatis luctantes* [walczących z losami], nie posiłkuje *extraordinarie* [nadzwyczajnie]? Odpowiedział „uczynicie też WMMPP *extraordinarium beneficium* [nadzwyczajne dobrodziejstwo] dla k<się>cia”, i to *vasallus* [lennik], a w targ z nami wchodzi. Chce nam wprowadzić teraz syna<sup>82</sup> posłać, za co mu dziękować, ale jeśli go właśnie chce posłać, a nie sprzedać, bo jeśli pieniędzy jeszcze od nas

<sup>78</sup> Michał Kazimierz Pac (ok. 1624-1682) – hetman wielki litewski w latach 1667-1682.

<sup>79</sup> Fryderyk Wilhelm Hohenzollern.

<sup>80</sup> Jakub Kettler.

<sup>81</sup> Być może chodzi o Mikołaja Chwałkowskiego (zm. po 1700), radcę na dworze Jakuba Kettlera i jego rezydenta na dworze Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz Jana III Sobieskiego. Chwałkowski był autorem *Regni Poloniae Ius Publicum ex statutis ac constitutionibus depromptum* (Królewiec 1676).

<sup>82</sup> Fryderyk Kazimierz Kettler (1650-1698) – najstarszy syn Jakuba Kettlera i Ludwiki Karoliny z Hohenzollernów, późniejszy władca Księstwa Kurlandii i Semigalii w latach 1682-1698.

potrzebuje, toć || [k. 317] tej ochoty w domu za tę monetę dostaniemy. *Nomine* [W imię] błogosławieństwa Bożego to rozumiem, aby nie walić równych na *impares conditione et forte* [nierówne pod względem okoliczności i przypadku] podatków, ni u nas taka niesprawiedliwość, że równo płaci i pociąga *onus publicum* [ciężar publiczny] ten, co nic nie ma, tylko duszę w ciele, jako i ten, co kilkakroć sto tysięcy dorocznej ma intraty. Życzyłbym 60 poborów, które uczynią 4 miliony ośmkroć 100/m [tysięcy], których zapłacimy sami 40 albo 50, a 10 poddanym naszym *ad exolvendum* [do zapłacenia] zostawiemy. Zasmakują sobie *dominium* [władztwo] nasze, gdy obaczą, że za nich płaciemy *de proprio* [z własnej kieszeni], będzie to i sprawiedliwa i prędką *et cum DEI benedictione* [i z błogosławieństwem Bożym]. Koszty wyłożone WKM powrócić powinniśmy *cum gratitudine* [z wdzięcznością] Królowej Jejmcie Eleonorze<sup>83</sup> płacić prowisją *nil sanctius* [nic nie jest zacniejsze]. To przecie do uwagi Rzptej daję, że ta Pani Nasza przeszła *indignabunda tulit* [znosiła rzeczy niegodne] i w tym affekcie wyjachała, żeśmy jej młodzieńca nie przybrali<sup>84</sup>, teraz i wyjachała z Polski, czyli to *tentando* [próbować] jeśli jej damy pieniądze, *extra fines* [poza granicami] je *consumenti* [zużywającej], gdzie gdy mieszka Królowa Jejmc. Może potym k<si>żę jakie możne godnego przybrać sobie kawalera *in socium vitae* [na towarzysza życia], a tak my, wdawszy się *p<er> constitutionem* [przez konstytucję] do płacy i dalszej persolucyi tej summy Królowej Jejmc, uczynilibyśmy ksiąźęciu jakiemu prywatnemu *Remp<ublicam> tributariam* [państwo płacące trybut].

<sup>a</sup> – dwie litery nieczytelne.

<sup>83</sup> Eleonora Maria Józefa Habsburżanka.

<sup>84</sup> Odwołanie do sytuacji z okresu elekcji 1669 r. Eleonora była narzeczoną jednego z kandydatów do polskiej korony – Karola V Leopolda Lotaryńskiego. W razie zwycięstwa podczas elekcji miała zostać jego żoną. Elekcję wygrał jednak Michał Korybut Wiśniowiecki i to on poślubił Eleonorę. Po śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego Eleonora wyszła za Karola V w 1678 r.



**Andrzej Maksymilian Fredro  
do Dymitra Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego,  
wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego,  
k. 62-62v.**

---



**K. 1: B. Ossol., 66/II,  
Andrzej Maksymilian Fredro  
do Dymitra Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego,  
wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego,  
k. 62-62v.**

Warszawa, 12 IX 1677

[k. 62]

List JM Pana Fredra, w<ojewo>dy podolskiego do K<się>cia Jmci Pana  
wojewody bełzkiego.

Tak właśnie poważnych spraw niesie natura jako wspaniale idą struktury, kiedy ich niejednoletnia dokończywa praca *sed annorum* [lecz wieloletnia]. Że także w zamysłach Rodziców nie masz do przezorności nic większego, jako swoich *natorum* [dzieci] ukochanych *dispositia* [rozporządzenia]. Nie dziwna jest tedy, bo raczej za szanowaniem przyjmował syn mój Pan łowczy koronny<sup>85</sup> przedłużony WKsM namysł, gdy jeszcze w Krakowie na koronaciej<sup>86</sup> przez Jmci Księdza biskupa te-  
rażniejsze<go> kujawskiego<sup>87</sup> po dwa razy swoje niskie do WKsM wnosił prośby o Księżniczkę Jejmościankę MM Pannę a córkę WKsM<sup>88</sup>, gdym go i ja w dobrej animował nadziei, wiedząc z dawna WKsM braterskie ku mnie propensje, że też na niego jako *alterum me* [drugiego mnie], miała WKsM *denicari* [sic!] łaska. Jakoż nie zawiodłem się, gdy w tej mierze *erexit me* [pobudziła mnie] w Warszawie otucha przez Ichmościów PP wojewodów Jmciów PP. ruskiego<sup>89</sup> i podlaskiego<sup>90</sup>, a teraz mianowicie na ostatku przez Jmci Pana starostę sanockiego<sup>91</sup> *alio* [albo] Księżniczki Jejmci MM Panny wuja<sup>92</sup>, kiedy Pana łowcze-|| [k. 62v] -{go} i listownie i potem ustnie utwierdził o wyrozumianej WKsM ku niemu łasce i po krakowskiej bytności

---

<sup>85</sup> Jerzy Bogusław Fredro (zm. po 1710) – najstarszy syn A. M. Fredry, łowczy koronny w latach 1674/1676-1684.

<sup>86</sup> Koronacja Jana III Sobieskiego odbyła się w Krakowie, w katedrze wawelskiej 2 lutego 1676 r.

<sup>87</sup> Stanisław Sarnowski (1615-1680) – biskup kujawski w latach 1675-1680.

<sup>88</sup> Zofia Sydonia Wiśniowiecka (1655-1681) – córka Dymitra Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego i Marianny z Zamoyskich.

<sup>89</sup> Stanisław Jan Jabłonowski (1634-1702) – wojewoda ruski w latach 1664-1692.

<sup>90</sup> Wacław Leszczyński (między 1632 a 1638-1688) – wojewoda podlaski w latach 1673-1688.

<sup>91</sup> Jerzy Jan Wandalin Mniszech (zm. 1693) – starosta sanocki w latach 1661-1691.

<sup>92</sup> Być może chodzi o Marcina Zamoyskiego (ok. 1637 – ok. 1689), późniejszego wojewodę braclawskiego w latach 1678-1682, wojewodę podolskiego w 1682 r., wojewodę lubelskiego w latach 1682-1685 i podskarbiego wielkiego koronnego w latach 1685-1689. Zamoyski był

ekspediowanej już deliberatjej. Więc na tym wszystko budując fundamencie, uprosił syn mój przyjaciół JMP podsędką przemyskiego<sup>93</sup> z Jmcią Panem podstolem czernihowskim<sup>94</sup>, przez których jako swoją wnosi do WKsM uniżone prośby, przy tymże i ja, ojcem jego będąc, moję własną przykładam, ciesząc się z wielkiej, którą mu Pan Bóg naznacza z zacnego Przyjaciela fortuny. A że podobno w deliberatjej WKsM strony przyszłego stawania u księć mogą zachodzić jeszcze niektóre do wczesnego uprzątnienia skrupuły, ciż Ichmcie uproszeni i informowani przyjaciele imieniem syna mojego ochotną niosą deklaratią, pewien i ja będąc o łasce WKsM, że to wszystko *intra sinum* [w głębi serca] łaski swojej ku synowi memu przyjąwszy, zechcesz już WKsM aktu samego weselnego czas i miejsce naznaczyć, w czym syn mój do woli WKsM stosując się, zięciem da Bóg albo raczej synem zostawszy, dożywotnie będzie dosługiwał równie ze mną, bo wiawszy dziecię moje za rękę, weźniesz mnie, ojca za serce, skąd WKsM będziesz nas miał *par virorum* [podobnego do mężów] obowiązanych *ad nutum* [do skinienia], jakoż ja chcę być i jestem nieodmienen na zawsze.

---

bratem Marianny z Zamoyskich, pierwszej żony Dymitra J.K. Wiśniowieckiego. Ich najstarszą córką była właśnie Zofia, o której rękę starał się Jerzy Bogusław Fredro.

<sup>93</sup> Aleksander Jastkowski – podsędek przemyski w latach 1671-1682.

<sup>94</sup> Być może chodzi o Tomasza Ołtarzewskiego, podstolego czernihowskiego w latach 1668-1679.

## WYKAZ SKRÓTÓW

|              |   |                                                                                                                                                                                                                     |
|--------------|---|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| ad.          | – | <i>adiutus</i>                                                                                                                                                                                                      |
| AGAD         | – | Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie                                                                                                                                                                             |
| AGZ          | – | <i>Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi Alexandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego</i> |
| akc.         | – | akcesje w BJ                                                                                                                                                                                                        |
| APFR         | – | Archiwum Prowincji oo. Franciszkanów Reformatów w Krakowie                                                                                                                                                          |
| APP          | – | Archiwum Publiczne Potockich w AGAD                                                                                                                                                                                 |
| APPD         | – | Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie                                                                                                                                                                  |
| B. Czart.    | – | Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie                                                                                                                                                                         |
| biał.        | – | białoruski                                                                                                                                                                                                          |
| BJ           | – | Biblioteka Jagiellońska w Krakowie                                                                                                                                                                                  |
| BK PAN       | – | Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku                                                                                                                                                                |
| BN           | – | Biblioteka Narodowa w Warszawie                                                                                                                                                                                     |
| BN PAU i PAN | – | Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie                                                                                                                               |
| BOZ          | – | Biblioteka Ordynacji Zamoyskich w BN                                                                                                                                                                                |
| b.d.         | – | brak daty                                                                                                                                                                                                           |
| b.m.         | – | brak miejsca                                                                                                                                                                                                        |
| B. Ossol.    | – | Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu                                                                                                                                                         |
| ed.          | – | <i>editionem</i>                                                                                                                                                                                                    |
| MK           | – | Metryka Koronna w AGAD                                                                                                                                                                                              |
| ob.          | – | obecnie                                                                                                                                                                                                             |
| przeł.       | – | przełożył                                                                                                                                                                                                           |
| PSB          | – | <i>Polski słownik biograficzny</i>                                                                                                                                                                                  |
| SGKP         | – | <i>Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich</i>                                                                                                                                        |
| sygn.        | – | sygnatura                                                                                                                                                                                                           |
| tab.         | – | tabela                                                                                                                                                                                                              |
| VL           | – | <i>Volumina Legum</i>                                                                                                                                                                                               |



## BIBLIOGRAFIA

### Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Metryka Koronna: 165

Archiwum Publiczne Potockich: 53

Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 12, nr 1599

Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie:

Archiwum Klasztoru oo. Dominikanów w Krakowie: sygn. PP 16,

Archiwum Prowincji oo. Franciszkanów-Reformatów w Krakowie: *Annales provinciae Sanctissime Virginis Mariae Angelorum Minoris Poloniae ab initio reformationis descripti ab Anno 1658 ad Annum 1676*, t. 2,

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: 5; akc. 58/52

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk: 316

Biblioteka Ksiąg Czarotoryskich w Krakowie:

Teki Naruszewicza: 12/IV;

176/IV; 421/IV; 426/IV; 1656/IV

Biblioteka Narodowa w Warszawie:

Biblioteka Ordynacji Zamoyskich: 858

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie: 367; 370; 385; 1065

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: 66/II; 247/II; 287/II; 305/II; 2981/II; 7139/III; 7140/III; 7141/III; 7142/III; 7143/III; 7144/III; XVII-160 [druk];

Starodruki:

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: XVII-160

Źródła drukowane:

*Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 4: *Continens nomina studiosorum ab anno 1607 ad annum 1642*, red. G. Zathey, H. Barycz, Cracoviae 1950.

*Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, t. 20: *Lauda sejmikowe*, t. 1: *Lauda wiśszeńskie 1572-1648 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909.

*Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, t. 21: *Lauda sejmikowe*, t. 2: *Lauda wiśszeńskie 1648-1673 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911

*Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, t. 22: *Lauda sejmikowe*, t. 3: *Lauda wiśszeńskie 1673-1732 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1914.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 1, Warszawa 1899

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902.

Chrapowicki J. A., *Diariusz*, cz. 2: *Lata 1665-1669*, oprac. i wstęp A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988.

*Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębiem i Lublinem w 1672 roku wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.

*Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc [et al.], Kraków 2004.

*Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005.

*Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2009.

*Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*, oprac. i wstęp J. Dąbrowski, Kraków 2013.

Długosz J., *Klejnoty długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedeberg, Kraków 1931.

Drohojowski J., *Kronika Drohojowskich*, cz. 2: *Summaryusz aktów*, Kraków 1904.

Druszkiewicz S. Z., *Pamiętniki 1648-1697*, oprac. M. Wagner, Siedlce 2001.

*Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” R. 1908/09, 1910, t. 1.

Fredro A. A., *Macedo Sarmaticus*, [b.m.] 1709.

Fredro A. A., *Orbis Poloniarum in Meta Unicorni*, Callissi 1714.

Fredro A. A., *Incolunitas Ecclesiae, Patriae et Populi, in Avito Boncza Illustrissimi ac Reverendissimi Domini D. Alexandri Fredro, Dei & Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Praemisliensis [...]*, Cracoviae 1725.

Fredro A. M., *Gestroum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea vero Galliae Rege*, Dantisci 1652.

- Fredro A. M., *Przysłowia mów potocznych, obyczajowe, radne, wojenne. Na fawor polskiego języka. Ku głębokiej przytym uwadze poważnego czytelnika. Na widok podane przez wiernego ojczyźnie Anonima*, Kraków 1658.
- Fredro A. M., *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristomata Regum Symbolis Expressa*, Dantisci 1660.
- Fredro A. M., *Discurs de electionis Regis Poloniae ex polonico versus conscriptus ab Illustrissimo Domino Andreas Maximiliano a Fredro, castellano leopoliensi, Anno 1660*, [w:] *Diarium Europaeum*, t. 8, vol. 1, pars 4, appendix XIIX, Francofurti 1663.
- Fredro A. M., *Epistola ad Amicum*, Zamość 1669.
- Fredro A. M., *Vir Consilii Monitis Ethicorum nec non Prudentiae Civilis Praeludente apparatus Oratorii Copia ad Civiliter dicendum Instructus Illustrissimi ac Excelentissimi Andree Maximiliani de Pleszowice Fredro, Palatini Podoliae opus posthumum accessere alia quaedam miscellanea Ejusdem Authoris*, Leopoli 1730.
- Fredro A. M., *Militarium seu Axiomatum Belli ad Harmoniam togae accomodatorum libri duo*, ks. 2, Lipsiae 1757.
- Fredro A. M., *Potrzebne konsyderacyje około porządku wojennego i pospolitego ruszenia przez Franciszka z Rafałów Glinkę do druku podane [...]*, Warszawa 1789.
- Fredro A. M., *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem Królem Polskim a potem Francuzkim*, przeł. i oprac. W. Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855.
- Fredro A. M., *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym Andrzeja Maksymiliana Fredry* (wyimek z *Zwierzynca jednorożców*, wydane przez Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie), wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856.
- Fredro A. M., *Monita politico-moralia/Przestrogi polityczno-obyczajowe oraz Icon ingeniorum/Wizerunek umysłów i charakterów*, przeł. J. I. Jankowski, E. J. Głębicka, wyd. E. J. Głębicka, E. Lasocińska, Warszawa 1999, *Biblioteka pisarzy staropolskich*, t. 14.
- Fredro A. M., *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristomata Regum Symbolis Expressa/Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju. Zawierają dodatkowo królewskie kobierce symbolicznie odtworzone*, przeł. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015.
- Fredro A. M., *Militarium, seu Axiomatum Belli ad Harmoniam togae accommodatorum libri duo. Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta/Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i pokoju dwie księgi. Wraz z pewnymi pomniejszych pismami tegoż autora*, przeł. J. Chmielewska, B. Bednarek, wstęp i oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015.
- Fredro A. M., *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea vero Galliae Rege / Dzieje narodu polskiego za czasów Henryka Walezego króla Polaków potem zaś Francji*, przeł. J. Macjon, wstęp i oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2018.
- Glinka F., *Zwierzyniec Jednorożców z przydatkiem różnych mów sejmowych, listów, pism i dyskursów, tak polskich jako i łacińskich [...] zebrany i ogłoszony we Lwowie*, Lwów 1670.
- Grondski S., *Historia belli Cosacco-Polonici authore Samuele Grondski de Grondini conscripta Anno MDCCLXXVI ex Manuscriptis Monimentis Historiae Hungaricae in lucem*

- protulit Carolus Koppi, in Regia Scientiarum Universitate Histor. Univers. Prof., Pestini 1789.*
- Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana bieckiego księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna wydana, wyd. Z. Helcel, Kraków 1864.
- Jemiołowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. J. Dzięgielewski, Warszawa 2000.
- Kleczewski S. D., *Kalendarz seraficzny zamykający w sobie żywoty Wielebnych Sług Bożych zakonu S.O Franciszka Reformatów Polskich osobliwą Świątobliwością znamienitych [...]*, Lwów 1760.
- Kochanowski A., *Jednorożec zacny i starodawny, zacnego i starodawnego w Polsce Domu Ich Mościów PP. Fredrów z Pleszewic kleynot [...]*, Kraków 1652.
- Kochowski W., *Annalium Poloniae climacter secundus bella Sueticum, Transylvanicum, Moschoviticum aliasque res gestas ab Anno 1655 ad Annum 1661 inclusive continens*, Cracoviae 1698.
- [Kochowski W.], *Historja panowania Jana Kazimierza przez nieznanego autora wydana z rękopismu*, wyd. E. Raczyński, t. 2, Poznań 1840.
- Kochowski W., *Roczniki Polski. Klimakter czwarty (1669-1673)*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2011.
- Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646-1655*, cz. 1: *Diariusz kancelaryjny 1649-1653*, oprac. M. Nagielski [et al.], Warszawa 2019.
- Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1876, s. 5-8, *Źródła Dziejowe*, t. 1.
- Leibniz G. W., *Specimina demonstrationum politicarum pro eligendi Rege Polonorum*, Vilnae 1659, Gdańsk 1669.
- Leibniz G. W., *Wzorzec dowodów politycznych*, przeł. T. Bieńkowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- Leopardus Firleianus semper Illustris novum adornatus seu Amplissimi ac varii Honores Illustriss: Firleiorum Familiae in Illustrissimo ac Reverendissimo Domino D. Henrico Firley Episcopo Premisliensi inaugurato, cumultati et a Nobili Juventute Collegii Iaroslaviensis Societ: Iesu in literas relati: ac eidem Illustrissimo et Revenrendissimo Domnino debitae observantiae studio dedicati, Sub primum eius et auspicatum in suam Sedem ingressum*, Cracoviae 1632.
- Listy Jana Andrzeja Morstina*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002.
- Lustracja województwa ruskiego 1661-1665*, cz. 1: *Ziemia przemyska i sanocka*, wyd. K. Arłamowski, W. Kaput, Wrocław 1970.
- Łoś J., *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. R. Śreniawa-Szypkowski, Warszawa 2000.
- Malewska H., *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1977.
- Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII w. Wybór pism*, wybór J. Górski, E. Lipiński, wstęp E. Lipiński, Warszawa 1958.
- „Merkuryusz Polski Ordynaryiny” 1661, 10-17 VI, nr 35.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 2, Lwów 1839.

- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 4, Lipsk 1839.
- Ojcowskie synom przestrogi. Instrukcje rodzicielskie (XVI-XVII w.)*, wstęp i oprac. D. Żołądź-Strzelczyk, M. E. Kowalczyk, Wrocław 2017.
- Okolski Sz., *Orbis Polonis*, t. 1, Cracoviae 1641.
- Paprocki B., *Gniazdo cnoty. Skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego i inszych Państw do tego Królestwa należących Książąt i Panów początek swój mają*, Cracoviae 1578.
- Pawłowski F., *Premislia sacra, sive Series et Gesta Episcoporum, r. I. Premisliensium e fontibus domesticis et extraneis congegit*, Cracoviae 1869.
- Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, oprac. F. Kluczycki, t. 1, cz. 2: *Obejmująca pisma od roku 1672 do roku 1674*, Kraków 1881.
- Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. 1: 1648-1660, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648-1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*, t. 3: 1665-1668, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław–Warszawa 1991.
- Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637-1646, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.
- Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647-1656, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.
- Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 1.
- Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 1997, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 2.
- Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 2000, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 3.
- Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1674 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Rzeszów 2000, *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 4.
- Rękopisy 8301-9000. Archiwa rodzinne Fredrów i Romerów. Zbiory dawnej Biblioteki Ordynacji Krasieńskich oraz inne rękopisy XIX-XX wieku*, red. D. Kamolowa, B. Smoleńska, Warszawa 1972.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887.
- Stanisława Oświęcimsa dyaryusz 1643-1651*, wyd. W. Czermak, Kraków 1907, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 19.
- Starowolski S., *Monumenta Sarmatarum, Viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655.
- Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac. i wstęp Z. Wójcik, Warszawa 1985.

- Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 4, Petersburg 1860.  
*Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 5, Petersburg 1860.  
*Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 6, Petersburg 1860.  
Zaluski A.Ch., *Epistolarum historico-familiarium*, t. 1, cz. 1, Brunsbergae 1709.  
Zawadzki K., *Historia arcana, seu Annalium Polonicorum Libri VII. Reductae primum et post Piasti tempora vere liberi voti Liberae Electionis, centuriatis Regni Comitiis in Electorali campo celebratae*, Cosmopoli 1699.  
Zawadzki K., *Gloria Orbi Sarmatico consensu monstrata, a Deo data, & Serenissimo ac Potentissimo Principi Michaeli inlyto Rego Poloniarum, magno Duci Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Maoviae, Samogitiae, Czernichoviae, Smolensciaeq<ue> &c. Rego Orthodoxo, Cum prima imperii spatia feliciter ingressus fuisset a Casimiro Zawadzki, electoralis campi Equite Exhibita*, Varsaviae 1670.  
*Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669. Danziger Gesandtschaftsberichte aus den Jahren 1668 und 1669*, hrsg. F. von Hirsch, „Zeitschrift des Westpreussisches Geschichtvereins” 1889, H. 25.  
*Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*, wyd. A. Berdecka [et al.], Warszawa 1963.  
Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. 17, Poznań 1895.

#### Literatura:

- Augustyniak U., *Wazowie i „królowie rodacy”. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, Warszawa 1999.  
Barącz S., *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884.  
Barcik J. S., *Fundacja klasztoru franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny” 1973, t. 16, nr 1-2, s. 89-128.  
Barcik J. S., *Kalwaria Paclawska*, Warszawa 1985.  
Barcik J. S., *Kalwaria Paclawska – obrządek łaciński i greckokatolicki*, „Peregrinus Cracoviensis” 1995, z. 1, s. 85-97.  
Barłowska M., *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII-XVIII wieku. Prolegomena filologiczne*, Katowice 2010.  
Barycz H., *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948, *Archiwum Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce*, nr 6.  
Borcz A., *Działania wojenne na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej w latach „potopu” 1655-1657*, Przemyśl 1999.  
Borcz A., *Przemyśl 1656-1657*, Warszawa 2006.  
Brablecowa A., *Fredro Stanisław Józef h. Bończa (zm. 1724)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 125-126.  
Cetwiński M., Derwich M., *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987.  
Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.  
Choińska-Mika J., *Wartości republikańskie w praktyce. Partycypacja obywatelska w czasach kryzysu*, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjo-*

- logiczne i granice cywilizacyjne*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, współpraca J. Axer, Warszawa 2017, s. 151-174, *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka Wartości*, t. 3.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1: *A-M*, Warszawa–Kraków 1926.
- Czapliński W., *Fredro Andrzej Maksymilian (zm. 1679)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 114-116.
- Czapliński W., *Fredro Jan (zm. ok. 1649)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 119.
- Czapliński W., *Fredro Karol (zm. 1669)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 123-124.
- Czapliński W., *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955.
- Dankowski M. Z., *Czy Siciński działał sam? Nowe spojrzenie na przyczyny zerwania sejmu 1652 r.*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2018, nr 1(41), s. 189-205.
- Dąbkowska-Kujko J., *Erazmianizm i lipsjanizm w Rzeczypospolitej, Wśród krajów północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich. Mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015, s. 247-287, *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, t. 1.
- Dąbrowski J., *Głosy senatorów w sądzie nad Jerzym S. Lubomirskim w 1664 roku*, [w:] *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość. Sesja naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993*, red. J. Pietrzak, K. Matwijowski, Warszawa 1993, s. 212-220.
- Dąbrowski J., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.
- Dybaś B., *Problem budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej w okresie wojen w połowie XVII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia XXVIII. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1993, z. 28(259), s. 13-33.
- Dybaś B., *Problematyka budowy i utrzymania fortyfikacji stałych w opiniach i działaniach sejmików województw krakowskiego i ruskiego w okresie wojen w połowie XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 109-131.
- Dziewanowski-Stefańczyk B., *Pieniądz w służbie króla i Rzeczypospolitej. Polityka monetarna w dyskursie sejmowym w latach 1658-1668*, Warszawa 2020.
- Eder M., *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Wrocław 2008.
- Ficoń M., *Emblematyka jako forma społecznego przekazu*, [w:] *Studia nad społeczeństwem nowożytnej Europy*, t. 2, red. Ł. Baranowski, E. Dzieszuła, Białystok 2019, s. 17-36.
- Frazik J. T., *Sztuka Przemysła i ziemi przemyskiej. Zbiór Studiów*, Przemysł–Warszawa 2004.
- Gierowski J. A., *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)*, Kraków 2000, *Wielka Historia Polski*, t. 5.
- Gliwa A., *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej*, Przemysł 2013.

- Głębińska E. J., *Polskie realia w „Monita Politico-Moralia” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska-Kujko, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 243-253.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Hauser L., *Monografia miasta Przemyśla*, wyd. 2, Przemyśl 1991.
- Hoffman K. B., *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, wstęp A. Wierzbicki, Warszawa 1988.
- Hoszowski S., *Ceny we Lwowie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1928.
- Kalinowska A., „Ja jednak posła wyprawę... Społeczeństwo szlacheckie a dyplomacja w XVII w.,” [w:] *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 47-73.
- Kamolowa D., *Spuścizna rodzinna Fredrów w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1968, nr 12.
- Janas E., *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663. Dzieje i ideologia*, Lublin 1998.
- Kersten A., *Stefan Czarniecki 1599-1665*, wyd. 2, Lublin 2013.
- Kłaczewski W., *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664-1665*, Lublin 1984.
- Kołodziej R., „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.
- Kołos A., Cykl emblematyczny „Peristromata regum” Andrzeja Maksymiliana Fredry. *Wstępne rozpoznania*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” R. 4, 2017, nr 2(7), s. 19-43.
- Konopczyński W., *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, wyd. 2, Kraków 2002.
- Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 1, Kraków 1898.
- Krakowiak P., *Dwa sejmy w 1666 roku*, Toruń 2010.
- Kraszewski I., *Antykrólewskie działania Jerzego Lubomirskiego w oczach Francji (1660-1664)*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 259-270.
- Król A., *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587-1668)*, Przemyśl 2018.
- Książek M., Kuśnierz K., *Działalność urbanistyczna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury PAN” 1986, t. 20, s. 131-139.
- Kubala L., *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660*, Lwów 1922.
- Kulecki M., *Wygnañcy ze Wschodu. Egzulanicy w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 1997.
- Lasocińska E., *Wizerunek mędrca w „Adverbia moralia” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła*, red. A. Karpiński, E. Lasocińska, Warszawa 2004, s. *Studia Staropolskie. Series Nova*, t. 9(65), s. 141-169.
- Lepszy K. (red.), *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

- Lipiński E., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Łosowski J., *Starania sejmików szlacheckich o należyte gromadzenie, zabezpieczanie, opracowanie i przechowywanie akt sądów szlacheckich XVI-XVIII wieku. Główne problemy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, t. 145, z. 1, s. 1-30.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1: *Czasy i ludzie*, wyd. 5, Kraków 1957.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 2: *Wojny prywatne*, wyd. 5, Kraków 1957.
- Majewski W., Przyboś A., *Niezabitowski Aleksander Ludwik h. Lubicz (zm. 1675)*, [w:] PSB, t. 23, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 94-97.
- Matwijowski K., *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976.
- Matwijów M., *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*, Wrocław 1992.
- Matwijów M., *Pogrzeb królowej Ludwiki Marii we wrześniu 1667 r.*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 1995, s. 64-86.
- Matwijów M., *Zbiory materiałów życia publicznego jako typ książki rękopiśmiennej w czasach staropolskich (1669-1760)*, Warszawa 2020.
- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
- Meržva Ā. A., *Obraz Andžeâ Maksimiliana Fredro v sovremennoj pol'skoj istoričeskoj nauke*, „Vestnik TvGU. Serii «Istoriâ»” 2016, nr 2, s. 113-124.
- Mincer F., *O sprawie przysięgi hetmańskiej na pierwszym sejmie 1654 roku*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski [et al.], Warszawa 1965, s. 125-136.
- Nagielski M., *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994.
- Nagielski M., „Partia dworska” w schyłkowym okresie panowania Jana Kazimierza Wazy (1664-1668), [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne Rzeczypospolitej XV-XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w dniach 15-17 listopada 2004 roku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 331-357.
- Ochmann S., *Sejmy lat 1661-1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977.
- Ochmann S., *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 roku*, Wrocław 1985.
- Ochmann-Staniszevska S., *Publicystyka polska w latach potopu*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 313-335.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 1, Wrocław 2000.
- Ogonowski Z., *W obronie liberum veto. Nad pismami Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 4(117), s. 59-87.
- Ogonowski Z., *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, „Człowiek i Światopogląd” 1975, 5(118), s. 83-106.

- Ogonowski Z., *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, Warszawa 1992.
- Partyka J., Czy autor „Przysłów mów potocznych był Sarmatą?”, „Napis” 2002, seria 8, s. 25-35.
- Pawlak W., „*Barbara quae fuerant regna latina fiunt*”. Polsko-niemieckie związki kulturalne XVI-XVIII wieku w perspektywie neolatynistyki, [w:] *Wśród krajów północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich. Mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015, s. 320-364, *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, t. 1.
- Piasecka J. E., *Budowa kanałów na ziemiach Rzeczypospolitej w świetle piśmiennictwa polskiego do połowy XX w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1970, t. 15, nr 2, s. 297-318.
- Piwożński J., *Sejm warszawski roku 1570*, Kraków 1972, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* nr 279. *Prace Historyczne*, z. 36.
- Piwarski K., *Projekty reformy państwa za Jana III Sobieskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 345-370.
- Plachcińska K., *Jak obiecywać, by nic nie obiecać – odpowiedzi Andrzeja Maksymiliana Fredry udzielone delegatom wojsk na sejmie w 1652 roku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3(25), s. 153-164.
- Plachcińska K., *Retoryka lekceważenia – odpowiedź Andrzeja Maksymiliana Fredry posłom kozackim na sejmie w 1652 roku*, [w:] *Retoryka w Polsce: wiek XVII. Część I*, red. J.Z. Lichański, Warszawa 2015.
- Przyboś A., *Fredro Jerzy Bogusław z Pleszowic h. Bończa (zm. po 1710)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 123.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Kraków 1984.
- Przyboś K., *Kandydatura Piasta w literaturze politycznej w bezkrólewiu po abdykacji Jana Kazimierza*, „Studia Historyczne” R. 14, 1971, z. 4, s. 493-508.
- Przyboś K., *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697-1763)*, Kraków 1981.
- Przyboś K., *Projekt reformy pieniądza Andrzeja Maksymiliana Fredry z 1666 roku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” R. 6-7, 1988-1989, s. 223-237.
- Przyboś K., *Operacja zimowo-wiosenna Karola X Gustawa w 1656 roku na ziemi przemyskiej*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, red. J. Muszyńska, J. Wijaczka, Kielce 1996, s. 179-200.
- Przyboś K., *Fredrowie herbu Bończa – domus antiqui moris virtutisque cultrix*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Nowa Seria” 1997, t. 3(14), s. 73-116.
- Przyboś K., *Reprezentacja sejmowa ziemi przemyskiej w latach 1573-1695*, „Rocznik Przemyski” 1998, t. 34, z. 4: *Historia*, s. 2-36.
- Przyboś K., *Andrzeja Maksymiliana Fredry „Rachunek opieki” z lat 1659-1664*, „Studia Historyczne” R. 45, 2002, z. 1, s. 69-78.
- Raubo G., *Zasady skutecznego rządzenia w filozofii politycznej dawnej Polski. Andrzej Maksymilian Fredro*, [w:] *Prakseologia w zarządzaniu i dowodzeniu*, t. 2: *Skuteczność w dowodzeniu*, red. W. Kieżun, J. Wołęjszo, I. Rącka, Kalisz 2016, s. 247-258.

- Reychman J., *Fredro Mikołaj Gabriel (1595-1631?)*, [w:] PSB, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948-1958, s. 124.
- Rynduch Z., *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980.
- Rysiewicz M., *Sarmacki republikanizm inaczej odczytany. Andrzej Maksymilian Fredro jako obrońca „liberum veto”*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2010, t. 5, s. 281-299.
- Sarna W., *Biskupi przemyscy obrz. łącz., cz. 2: 1624-1900*, Przemysł 1910.
- Snopek J., *Dawna Rzeczpospolita wobec Węgier*, [w:] *Wśród krajów północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich. Mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015, s. 640-683, *Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, t. 1.
- Sokalski M., *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002.
- Srogosz T., *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010.
- Starnawski J., *Z ziemi przemyskiej i z krain sąsiednich*, Przemysł 2012.
- Stolicki J., *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ryskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1672-1683*, Kraków 2007.
- Szydłowski T., *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej. Z 227 rycinami i mapką orjentacyjną*, Kraków 1919.
- Targosz K., *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646-1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.
- Targosz K., *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*, wyd. 2, Warszawa 2012.
- Ternes J., *Sejmik chełmski za Wazów (1587-1668)*, Lublin 2004.
- Tracz-Tryniecki M., *Republika versus monarchia. Myśl polityczna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Łódź 2019.
- Tracz-Tryniecki M., *Republika i monarchia jako podstawowy podział ustrojów w myśli politycznej Andrzeja Maksymiliana Fredry*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2019, t. 66, nr 1, s. 427-437.
- Triller E., *Losy archiwum rodzinnego Fredrów z Beńkowej Wiszni*, „Ze Skarbcza Kultury” 1978, t. 24, nr 30, s. 147-161.
- Tygielski W., *Zastanawiająca asymetria. Kontakty polsko-włoskie we wczesnej fazie epoki nowożytnej*, [w:] idem, *W podróży po Europie. Studia z dziejów kultury nowożytnej*, Warszawa 2019, s. 462-493.
- Urwanowicz J., *Wojskowe „sejmiki”. Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996.
- Wagner M., *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. 1, Zabrze 2009.
- Wagner M., *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. 2, Zabrze 2009.
- Waliszewski K., *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku 1664-1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych*, Kraków 1889.
- Wierzbicki L. A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.

- Wierzbicki L. A., *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670-1672*, Lublin 2011.
- Wierzbicki L. A., *Marszałkowie i parlamentarzyści. Studia z dziejów sejmu polskiego w XVII wieku*, Warszawa 2014.
- Wilczyński M., *Klasztor świętego Kazimierza OO. Reformatorów w Krakowie według archiwum tegoż klasztoru*, Kraków 1893.
- Wimmer J., *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski [et al.], Warszawa 1965, s. 109-124.
- Wimmer J., *Lipowski Błażej (XVII w.)*, [w:] PSB, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 411-412.
- Wimmer J., *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku. Wydanie drugie poszerzone*, Oświęcim 2013.
- Wiśniewski K., *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólestwach XVII-XVIII wieku (1632-1736)*, Warszawa 2015, *Zamek Królewski w Warszawie. Studia i Materiały*, t. 3.
- Wład P., *Regiony fizycznogeograficzne okolic Przemyśla*, „Rocznik Przemyski. Nauki Przyrodnicze” 1996, t. 32, z. 2, s. 3-42.
- Woliński J., *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983.
- Wołoszyn J. W., *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648-1696*, Warszawa 2003.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983.
- Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, wyd. 2, Wrocław 2004.
- Zakrzewski B., *Legenda herbowa Aleksandra Fredry*, Wrocław 1993.
- Żołądz-Strzelczyk D., *O przedsięwzięciu peregrynacyjnej. Edukacyjne wojaże szlachty z Rzeczypospolitej w świetle instrukcji podróży*, Warszawa 2020.
- Urzędnicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XIV-XVIII. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 3: *Ziemie ruskie*, z. 1.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski [et al.], Kórnik 1992, *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 10.
- Urzędnicy podolscy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas [et al.], Kórnik 1998, *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 3: *Ziemie ruskie*, z. 3.
- Мержва Я. А., *Образ Анджея Максимилиана Фредро в современной польской исторической науке*, „Вестник ТвГУ. Серия «История»” 2016, nr 2, s. 113-124.

## ABSTRACT

Andrzej Maksymilian Fredro (1620-1679), the castellan of Lviv and the voievode of Podolia, is one of the most prominent writers and political thinkers in the Polish-Lithuanian Commonwealth of the 17<sup>th</sup> century. He left behind an impressive literary heritage, in which the guiding principle was a reflection on the condition of the state, its government and the role of the idea Golden Liberty among the nobility. This edition consists of Fredro's less renowned works covering the years 1672-1679: two excerpts of *Vir Consilii...*, public appearances of a political kind (votive offerings and speeches delivered during parliament sittings), and a few copies of private correspondence (among others to King Jan III Sobieski or Great Crown hetman Dymitr Wiśniowiecki), in which his opinions on current political issues were included. According to the authors' concept, it is the first part of the whole series devoted to the edition of Andrzej Maksymilian Fredro's works.

**Keywords:** Andrzej Maksymilian Fredro, political thought, Liberty, XVII century

**Słowa kluczowe:** Andrzej Maksymilian Fredro, myśl polityczna, wolność, XVII wiek



## INDEKS OSÓB<sup>1</sup>

### A

Aleksander Macedoński 20  
Aleksy I Michajłowicz Romanow LVII, 41,  
53  
Antygon Jednooki 20  
*Arlamowski Kazimierz* LIX  
August II Wettyn LXXIV  
*Augustyniak Urszula* XLVII, LXXV,  
LXXVII-LXXIX  
*Axer Jerzy* LXXVIII

### B

*Baranowski Łukasz* LXXVIII  
*Barącz Sadok* XXXVI  
*Barcik Józef Symeon* X, XLVIII-XLIX,  
LXXIII  
*Barłowska Maria* X  
*Barycz Henryk* XIV, XIX, XLIX  
Barzowie XII  
*Bednarek Bartłomiej* XXVII, LII  
Bełżecki Stanisław Aleksander LXXI  
*Berdecka Anna* LXV  
Béthune François Gaston de 24  
Białłozor Jerzy XLI  
Białobłocki Antoni XXVIII  
*Bieńkowski Tadeusz* LVI

Birecka (Bierecka) Magdalena z Dubraw-  
skich XVII  
Birecki (Bierecki) Walenty XVII  
Bogucki Andrzej XVI  
Boguszowie XI  
Bolesław Trojdenowicz XI  
Bolestraszycki Samuel XV  
*Boniecki Adam* XI-XVII, XXIII, LXV  
*Borcz Andrzej* XXX, XXXIV  
*Brablecowa Wanda* LXXIV  
Broniowski Jan Firlej LXIII  
Brożek Jan XXVII  
*Budzyński Zdzisław* XX, XXXIII, LIX  
Burbonowie VIII, XLI  
Bybelscy XII

### C

Cellary Jan Paweł XXXI, XXXV  
*Cetwiński Marek* XI  
Chanenko Michał LXVII, 42, 46  
*Chlebowski Bronisław* XVII, XXXVI, LXV  
*Chłapowski Krzysztof* XI  
*Chmielewska Jagoda* XXVII, LII  
*Chmielewska Mieczysława* LVI-LVIII  
Chmielnicki Bohdan XXII, XXX

---

<sup>1</sup> W indeksie pominięto hasło Andrzej Maksymilian Fredro. Nie indeksowano postaci mitycznych. Autorów dzieł zaznaczono kursywą.

Chmielowski Prokop LII  
*Choińska-Mika Jolanta* LXXVIII  
*Chrapowicki Jan Antoni* LIX, LXVII  
*Chwalewik Edward* IX  
 Chwałkowski Mikołaj 66  
 Czaplic Iwanko XII  
*Czapliński Władysław* XV, XXIII, XXV-  
 -XXVI, XXXI, LIX  
 Czarniecki Stefan XXXIV-XXXV  
 Czartoryska Anna Wincencja zob. Sapieha  
 Anna Wincencja  
 Czartoryski Jan Karol LXXIV  
 Czartoryski Kazimierz Florian XL, LVIII,  
 LXVII  
 Czartoryski Michał Franciszek VIII, LXXIV  
 Czartoryski Michał Jerzy XLIII, LVI  
*Czermak Wiktor* XXIV  
 Czuryłowie XI-XII, XIV

## D

Daniłowiczowie XI  
*Dankowski Michał Zbigniew* XXV-XXVI  
*Dąbkowska-Kujko Justyna* XXXV, LXXIX  
*Dąbrowski Janusz Stanisław* XXI, XXVIII-  
 -XXIX, XLIV, XLVI-XLVII  
 Derszniakowie XII  
*Derwich Marek* XI  
*Długosz Jan* X  
*Domański Juliusz* XLIII  
 Drohojowski Jan Tomasz XVII  
 Drohojowski Jan XVII  
*Druszkiewicz Stanisław Zygmunt* LVIII  
 Dubrawski Franciszek XXIII, XXX, XXXIII,  
 LIII  
*Dunin-Borkowski Jerzy* LVII  
*Dunin-Wąsowicz Mieczysław* LVII  
 Dwernicki Szczepan XLVIII  
*Dybaś Bogusław* XXXVI, LII  
*Dzieszuła Ewelina* LXXVIII  
*Dziewanowski-Stefańczyk Bartosz* XXII,  
 XLV  
*Dzięgielewski Jan* LXVIII

## E

*Eder Maciej* XXXV  
 Eleonora Maria Józefa Habsburżanka 56, 67  
 Elżbieta Stuart XXIV  
 Erazm z Rotterdamu LXXIX

## F

Ferdynand I Habsburg 56  
*Ferenc Marek* LX  
*Ficoń Magdalena* LXXVIII  
 Filip Wilhelm Wittelsbach LI, LIV, LVI-  
 -LVIII, LXVIII  
 Filip, satrapa Indii 20  
 Firlej Henryk XVIII  
 Forbin Janson Toussaint de LXVIII  
 Förster Jerzy XXVII, XXXVII, XLIII, LIII  
*Frazik Józef Tomasz* LXXVI  
 Fredro Aleksander Antoni XI  
 Fredro Aleksander IX  
 Fredro Andrzej X  
 Fredro Andrzej (zm. 1477) X, XII, XXVIII  
 Fredro Andrzej s. Stanisława (zm. 1621)  
 XIII, XV  
 Fredro Anna VIII, LXXIV  
 Fredro Anna Wincencja (p.v. Czartoryska,  
 s.v. Sapieha) zob. Sapieha Anna Win-  
 cencja  
 Fredro Anna ze Stadnickich XII  
 Fredro Barbara z Siemianowskich LXXIV  
 Fredro Dobiesław (postać fikcyjna) XI  
 Fredro Dorota z Ligęzów XIII  
 Fredro Elżbieta z Morawskich XIII  
 Fredro Elżbieta z Urbańskich XIII  
 Fredro Franciszek X  
 Fredro Jakub Maksymilian s. Andrzeja XIV,  
 XVII-XVIII, XX, LXV  
 Fredro Jan s. Andrzeja XIII-XVIII, XX,  
 XXIII  
 Fredro Jan s. Franciszka X  
 Fredro Jan s. Stanisława XIII  
 Fredro Jan (zm. ok. 1591) XII, XXVIII  
 Fredro Jan (zm. po 1598) XII

Fredro Jan z Niżniowa X  
 Fredro Jan Aleksander Jacek IX  
 Fredro Jan Piotr Paweł XIX, LXXIV  
 Fredro Jan Sas XIII  
 Fredro Jerzy (zm. po 1580) XII  
 Fredro Jerzy Bogusław VIII, XIX, XXIV, XLIX, LXXII-LXXIV, 71  
 Fredro Jerzy Stefan s. Andrzeja XIV-XVII  
 Fredro Karol XIII, XLII, LIX  
 Fredro Katarzyna z Buczackich XII  
 Fredro Katarzyna z Gidzińskich XXIII, LXXIII  
 Fredro Katarzyna z Kierdejów XIII  
 Fredro Katarzyna z Kormanickich XIII  
 Fredro Katarzyna zob. Rupniewska Katarzyna  
 Fredro Katarzyna Zofia (s.v. Drohojowska?) z Bireckich (Biereckich) XVII  
 Fredro Magdalena zob. Zborowska Magdalena  
 Fredro Mikołaj s. Andrzeja (o. Gabriel) XIV, XVII  
 Fredro Mikołaj s. Jana Sasa XIII  
 Fredro Paweł XII, XVII  
 Fredro Piotr s. Andrzeja XIV, XVII  
 Fredro Piotr s. Stanisława XIII  
 Fredro Stanisław s. Andrzeja XIV, XVII  
 Fredro Stanisław s. Mikołaja XIII  
 Fredro Stanisław Józef VIII, XLIX, LXIV  
 Fredro Stanisław Michał XLII  
 Fredro Teofila z Gorajskich LXXIV  
 Fredro Teresa Antonina zob. Łączyńska Teresa Antonina  
 Fredro Tomasz s. Stanisława XIII  
 Fredro Zofia c. Andrzeja XIII  
 Fredro Zofia z Małyńskich (p.v. Kopycińska) XV  
 Fredro Zofia zob. Orzechowska Zofia  
 Fredro Zuzanna z Karczewskich LXXIV  
 Fredro Zygmunt XIII, XXVIII  
 Fredrowie VIII-XII, XV, XVII, XXIX  
*Friedeberg Marian X*  
*Froissart Jean 30, 35*

Fryderyk (przodek Fredrów) XI-XII  
 Fryderyk V Wittelsbach XXIV  
 Fryderyk Kazimierz Kettler 66  
 Fryderyk Wilhelm Hohenzollern 43, 66

## G

*Gąsiorowski Antoni XI, XIII, LXXI*  
 Gembicki Jan XXI  
 Gidzińska Anna z Dzieduszyckich XXIII, LXXIII  
 Gidziński Aleksander XXIII, LXXIII  
*Gierowski Józef Andrzej XXVIII, LXXV*  
*Glinka Franciszek X-XII, XVI-XVII, XXIV, L, LIV, LXII, LXXIV*  
*Gliwa Andrzej XVIII, XXII, XXX, XXXII-XXXIII, LXII, LXVI*  
*Głębicka Ewa Jolanta XXXV*  
 Gosiewski Wincenty Korwin XLIV  
*Górski Janusz XLIII*  
 Grochowski Rafał XII, XXVIII  
 Grochowski Stanisław XVI  
*Grondski Sebastian XXX, XXXII-XXXIII*  
*Grześkowiak-Krwawicz Anna LXXV, LXXVIII-LXXIX*  
 Grzymułtowski Krzysztof XLI, XLIV  
 Guicciardini Francesco LXXIX

## H

Habsburgowie VIII, XXXVIII, XLI, LXVII  
 Hannibal 9, 21-22  
*Hanusiewicz Mirosława XXXV*  
*Hanusiewicz-Lavallee Mirosława XXXV*  
*Hauser Leopold Franciszek LXII*  
*Helcel Antoni Zygmunt XXI*  
 Henrietta Maria Wittelsbach XXIV-XXV  
 Henryk Juliusz d'Enghien XLVII  
 Henryk Walezy LV  
 Herburt Jan Szczęsny XV  
 Herburtowie XI-XII  
*Hirsch Ferdinand von LVI*  
*Hoffman Karol Boromeusz LXXVII*

*Hoszowski Stanisław* XXXVI

Hyde Laurence, 1st Earl of Rochester 24

## I

Ibrahim Szejtan 23

Ibrahim Szyszman, zw. Tłuściochem 64

Innocenty XI (wł. Benedetto Odescalchi) 11, 25

## J

*Jabłonowski Aleksander Walerian* XLI

Jabłonowski Stanisław Jan XLV, LXIII, LXXII, 71

Jagiellonowie XXXVII, LVI

Jakub I Stuart XXIV

Jakub Kettler 43, 66

Jakub z Ujścia XXVII

Jan II Kazimierz Waza XIII, XXI-XXIII, XXV-XXVII, XXX-XXXII, XXXIV, XL-XLV, XLVII, LI, LIV-LV, LVII, LXVII, LXIX, LXXVI, LXXVIII, 40

Jan III Sobieski LVII, LXI-LXIV, LXVI, LXVIII-LXXI, LXXIV, LXXVIII, LXXXI-1, 5-7, 13, 15, 18, 21, 23, 51, 53, 61, 63, 66, 71

Jan Konarski 3, 14

*Janas Eugeniusz* XLIII, LXXI, LXXVIII

*Jankowski Jan Ignacy* XXXV

Jastkowski Aleksander 72

Jaszowska Zofia LXV

*Jaworski Tadeusz* IX

*Jemiołowski Mikołaj* LXVIII, LXXV

Jerzy II Rakoczy XIII, XXXII-XXXIII

Juliusz Cezar 18, 21, 65

## K

*Kalinowska Anna* LXXVIII

Kalinowski Marcin XXXI-XXXII

*Kamolowa Danuta* IX

Kapusta Ławryn XXII

*Kaput Wanda* LIX

Karol Ferdynand Waza XXII-XXIII

Karol V Leopold Lotaryński 67

Karol V Mądry 30, 35

Karol X Gustaw XXX, XXXIV

*Karpiński Adam* XXXV, LXXVII

Kazimierz II Sprawiedliwy 3, 14

Kazimierz III Wielki XI

Kątski Marcin LIX, LXX

*Kersten Adam* XLI

Kierdejowie XII

*Kieżun Witold* LXXVII

*Kleczewski Stanisław D.* LXXIII

Klemens X (wł. Emilio Bonaventura Altieri) 43

*Kluczycki Franciszek Ksawery* LXVII

*Kłaczewski Witold* XLIV

*Kochanowski Andrzej* XIV

*Kochanowski Jan* LXXIX

Kochanowski Piotr LXI

*Kochowski Wespazjan* XLI, LXXV

*Kołodziej Robert* LXVIII, LXXI, LXXXII

*Kołos Anna* LXXVIII

Konieczpolski Stanisław XXX-XXXI

*Konopczyński Władysław* XV, LXXV, LXXVIII

Kopyciński Jan XV

Korniakt Franciszek Karol XXXII, XXXIV

*Korzon Tadeusz* LII

Kosma III Medyceusz 49

*Kossak Juliusz* IX

*Kostecki Stanisław* XVIII, LXXIV

*Kowalczyk Małgorzata Ewa* XLIX

*Krakowiak Paweł* XLV-XLVI

Krasiccy XXXI

*Kraszewski Igor* LXXIX

*Kriegseisen Wojciech* LXXVIII

*Król Andrzej* XXIII, XLIII, XLV

Krupecki Atanazy LII

Krzycki Stanisław XLI

Kserkses I 22

*Książek Mieczysław* XLVIII

Ksiński Stefan LXVI

*Kubala Ludwik* XXXVI  
*Kulecki Michał* LX  
*Kürbis Brygida* 14  
*Kuśnierz Kazimierz* XLVIII  
 Kwintus Fabiusz Maksymus, zw. Kunktato-  
 rem 8, 21

**L**

Lanckoroński Stanisław XXIX  
*Lasocińska Estera* XXXV, LXXVII  
*Leibniz Gottfried Wilhelm* LVI  
 Leonidas 9, 22  
 Leopold I Habsburg LXVIII, 39, 43  
*Lepszy Kazimierz* LXXXI  
 Leszczyńska Zofia z Wiśniowieckich LXXII,  
 71  
 Leszczyński Bogusław LXVII  
 Leszczyński Wacław LXXII, 71  
*Lichański Jakub Zdzisław* XXVI  
 Ligęzowie XII  
*Lionne Hugon de* LXXIX  
*Lipiński Edward* XLIII, LII  
*Lipowski Błażej* LIII  
*Lipsius Justus* XXXVII, LXXIX  
 Lubomirski Aleksander L  
 Lubomirski Aleksander Michał XXXI  
 Lubomirski Jerzy Aleksander L  
 Lubomirski Jerzy Sebastian XXXII, XXXIV-  
 -XXXV, XLI-XLV, LVII, LXXVIII  
 Ludwik Burbon (Kondeusz Wielki) XLVII,  
 LIV, LVI-LVIII, LXVIII  
 Ludwik XIV Burbon LI  
 Ludwika Karolina z Hohenzollernów 66  
 Ludwika Maria Gonzaga XLVII

**Ł**

Łączyńska Teresa Antonina z Fredrów VIII,  
 LXXIV  
 Łączyński Andrzej VIII, LXXIV  
 Łączyński Jerzy Antoni VIII, LXXIV  
*Łosowski Janusz* LXXVI

*Łoś Jakub* XLV  
*Łoziński Władysław* XII-XIII, XV-XVI,  
 XXII, XXIV, XXXII, XLIII, LIII, LIX  
 Łubieński Maciej XXI  
 Łubieński Władysław Aleksander LI  
 Łukomski Teodor Felicjan XLVI

**M**

*Macjon Józef* LXXX  
 Madaliński Marcin XXXI-XXXII, LIX  
*Majewski Wiesław* XXXI  
*Malewska Hanna* XIII  
 Małyński Stefan XVI  
 Maria Anna de la Grange d'Arquien zob.  
 Wielopolska Maria Anna  
*Markiewicz Mariusz* LVII, LXXIX  
*Matwijowski Krystyn* XLIV, XLVII, LXIX,  
 LXXI  
*Matwijów Maciej* VIII, X, XLVII, LI  
*Matyasik Joanna* XLVI, LII-LIII, LX, LXIII  
 Mehmed IV Osman 55  
 Michał Korybut Wiśniowiecki XXXI-  
 -XXXII, LVI-LVIII, LX, LXIII-LXIV,  
 LXVI, LXIX, 42, 56, 66-67  
 Mierzb, ród XI  
 Mierzb, rycerz X  
*Mincer Franciszek Bonawentura* XXVIII  
*Mistrz Wincenty* (tzw. Kadłubek) 14  
 Mniszech Jerzy Jan Wandalin LXXII, 71  
 Morsztyn Jan Andrzej XXXIX, XLI  
*Muszyńska Jadwiga* XXX

**N**

*Nagielski Mirosław* XXIII, XLIV, LVII  
*Niesiecki Kasper* XIV-XVII, XXIII, XXV,  
 LXXIV  
 Niezabitowski Aleksander Ludwik XXX-  
 -XXXII, XLIV  
 Nowosielecki Michał XXXIII

**O**

Ochmann Stefania – zob. Ochmann-Staniszevska Stefania

*Ochmann-Staniszevska Stefania* XXIII, XXV-XXIX, XXXVI, XXXVIII-XLI, XLV-XLVII, LI

*Ogonowski Zbigniew* LV, LXXV-LXXVII, LXXIX

*Ohryzko Jozafat* XXI, XXXVI, LVIII

*Okolski Szymon* XI

*Olechnik Karol* LII

*Olszowski Andrzej* XL, LVI, LXIII-LXIV, LXVII

*Oltażewski Tomasz* 72

*Opaliński Edward* LXXIX

*Orzechowska Zofia z Fredrów* XII

*Orzechowski Stanisław* LV, LXXIX

*Orzechowski Walenty* XII

*Ossoliński Jerzy* LII

*Ossoliński Mikołaj* XXXIII

*Ostrogski-Zasławski Władysław Dominik* XXXII

*Ożga Piotr* XXXIV

**P**

*Pac Michał Kazimierz* 66

*Paprocki Bartłomiej* X-XI

*Partyka Joanna* LXXVIII-LXXIX

*Pawlak Wiesław* XXXV

*Pawłowski Franciszek* XVIII

*Perykles* 4, 15

*Piasecka Janina E.* XIX

*Piastowie* XI, XXXVII

*Pietrzak Jerzy* XLIV

*Pirożyński Jan* XII

*Piwarowski Kazimierz* LXIX

*Plachcińska Krystyna* XXVI

*Pomiętowski* XV

*Potocki Paweł* 54

*Potocki Stanisław* XXX, XXXII, XXXV

*Prażmowski Mikołaj* LXI

*Prochaska Antoni* XIII-XIV, XVI, XXIV, 48

*Prokulf* X

*Przerębska Elżbieta z Zasławskich* (p.v. Herbert) XV

*Przerębski Maksymilian* XIII, XV

*Przyboś Adam* XV, LV, LXIII, LXXIV

*Przyboś Kazimierz* VIII, XII-XIII, XV-XVI, XX-XXI, XXX-XXXI, XXXIII, XLIII, XLVI-XLVII, LIV, LVII, LIX-LX, LXIII

*Przystalski Mathias* XI

**R**

*Rachuba Andrzej* LIX

*Raczyński Edward* XLI

*Radziejowski Hieronim* XXV-XXVI

*Radziwiłł Albrycht Stanisław* XIV-XV, XX, XXII, XXIV-XXVI

*Radziwiłł Katarzyna z Sobieskich* (p.v. Ostrogska-Zasławska) XXXII, LIX

*Radziwiłł Michał Karol* XXXII, LIX, LXXII

*Radziwiłł Mikołaj Krzysztof* LI

*Rakoczy, dynastia* XXV

*Raubo Grzegorz* LXXVII

*Rącka Izabela* LXXVII

*Rej Władysław* LVIII, LXXIX, 64

*Reychman Jan* XVII

*Rostworowski Emanuel* XXXI, LIII

*Rupniewscy* VIII

*Rupniewska Katarzyna z Fredrów* VIII, LXXIV

*Rupniewski Stanisław Bogusław* VIII, LXXIV

*Rynduch Zbigniew* X, XXVII, XXXV, LXXV

*Rysiewicz Mikołaj* LXXVII

*Rysiński Salomon* LXXIX

**S**

*Salomon, zw. Jedidą* 63

*Sapieha Anna Wincencja z Fredrów* VIII, LXXIV

*Sapieha Kazimierz Władysław* VIII, LXXIV

*Sapieha Paweł* XL

*Sarna Władysław* XVIII  
*Sarnowski Stanisław* XLIX, LXXII, 71  
*Schedel Krzysztof* XXXIV  
*Selim I Girej* 23  
*Siciński Władysław* XXVI  
*Skowron Ryszard* XLVII, LVII, LXXIX  
*Smogulecki Mikołaj* LVII  
*Smoleńska Barbara* IX  
*Snopek Jerzy* XXXV  
*Snopkowska Anna Henryka z Fredrów* LXII  
*Snopkowski Stefan* LXII  
*Sobiescy* XXXII, 4  
*Sobieska Jadwiga z Snopkowskich* LXII  
*Sobieska Zofia Teofila z Daniłowiczów*  
 LXII  
*Sobieski Marek* LXII  
*Sokalski Marcin* LV, LVII, LXIII, LXXVIII  
*Srogosz Tadeusz* LIV  
*Sroka Stanisław Andrzej* LXXXII  
*Staniszewski Zdzisław* XXV-XL, XLV-  
 -XLVI, LI  
*Stano Jerzy* XIII  
*Starnawski Jerzy* LXXIII  
*Starowolski Szymon* XV  
*Stefan Batory* 42  
*Stępowski Piotr Paweł* LVIII  
*Stodert Adrian* LVI  
*Stolicki Jarosław* LXIII, LXVII-LXIX,  
 LXXII  
*Strubin Maciej* LI  
*Sulejman Wspaniały* 56  
*Sulimierski Filip* XVII, XXXVI, LXV  
*Syrokomla Władysław* XXVII  
*Szembek Aleksander* IX  
*Szembek Maria z Fredrów* IX  
*Szembekowie* IX  
*Szeptycka Jadwiga z Szembeków* IX  
*Szydłowski Tadeusz* IX

## Ś

*Śreniawa-Szypowski Romuald* XLV

## T

*Tacyt* 34  
*Targosz Karolina* XLI, LIII  
*Tarnowski Jan* LI  
*Teodor Romanow* LVII  
*Terlecki Antoni* LII  
*Ternes Jerzy* XXI  
*Tjapkin Wasilij Michajłowicz* 57  
*Tracz-Tryniecki Marek* XXVII, LII, LXXV-  
 -LXXXVI, LXXXVIII-LXXX  
*Triller Eugenia* IX  
*Trojanowie* XI  
*Trzebicki Andrzej* XLII, LVI-LVII, LXVII  
*Turowski Kazimierz Józef* LIII  
*Tygielski Wojciech* XIX-XX  
*Tytus (Titus Flavius Sabinus Vespasianus)*  
 47

## U

*Urwanowicz Jerzy* LIII

## W

*Wagner Marek* LIII, LVIII, LXIX-LXX  
*Walewski Władysław* XVII, XXXVI, LXV  
*Walejusz* 35  
*Waliszewski Kazimierz* XLII  
*Wapowski Jan Karol* LIII  
*Warszycki Stanisław* LVIII, LXIII  
*Wasilewski Tadeusz* LIX  
*Wespazjan (Titus Flavius Vespasianus)* 47  
*Wielopolska Maria Anna* LXXII  
*Wielopolski Jan* LXV, LXXII  
*Wierzbicki Andrzej* LXXXVII  
*Wierzbicki Leszek Andrzej* XXV, LXI, LXIII-  
 -LXIV, LXXV, LXXXII  
*Wijaczka Jacek* XXX  
*Wilczyński Maurycy* XLVIII  
*Wimmer Jan* XXII, XLVI, LII-LIII, LXIV-  
 -LXV  
*Winkler Marcin* LXXI  
*Winnicki Antoni* LII-LIII  
*Wiśniewski Krzysztof* LVIII

Wiśniowiecka Gryzelda Konstancja z Zamoyskich LIX  
Wiśniowiecka Marianna z Zamoyskich 71  
Wiśniowiecki Dymitr Jerzy Korybut XLII, LXIII, LXVII, LXX-LXXII, LXXXI, 69, 71  
Wiśniowiecki Jeremi XXII-XXIV, XXXI  
Witold Kiejstutowicz 11, 25  
Witowski Stanisław LIV, LVI  
Wittelsbachowie XXIV  
*Wład Paweł* LXV  
Władysław IV Waza XIV, XVI, LVII  
Włodkowie XI  
Wojakowski Kasper LIII  
Wojeński Stanisław Jan XLII  
Wojniłowicz Gabriel XXXIV  
*Woliński Janusz* LXVII  
*Wolejszo Jarosław* LXXVII  
*Wołoszyn Jacek Witold* LXXVI  
*Wójcik Zbigniew* XXV, LXIII, LXVII  
Wróbel Piotr LXXXII  
*Wujek Jakub* 17

**Z**

*Zakrzewski Bogdan* XI  
Zaluski Andrzej Chryzostom LVIII  
Zamoyska Anna z Herburtów LIX  
Zamoyski Marcin 71  
Zamoyski Stanisław LIX  
*Zannoni Rizzi* LI  
Zaręba Stanisław LX  
*Zathey Jerzy* XIV  
*Zawadzki Kazimierz* LVI  
Zborowska Magdalena z Fredrów XII  
Zborowski Aleksander XII  
Zebrzydowski Mikołaj XIII  
Zierowsky Hans Christoph von 54  
Zygmunt II August XXVII, 42, 63  
Zygmunt III Waza XIV  
Zygmunt Rakoczy XXIV-XXV

**Ż**

Żdanowicz Anton XXXII  
*Żelewski Roman* XV, XX  
*Żołędź-Strzelczyk Dorota* XIX, XLIX-L  
Żółkiewski Stanisław LXII  
*Żychliński Teodor* XIV-XVII, XXIII, LXV  
*Мержва Ян Александрович* LXXX

## INDEKS GEOGRAFICZNY<sup>2</sup>

### A

Aleppo 64  
Amsterdam XLIII, LI  
Andruszowo L, LX  
Anglia 10, 24  
Antwerpia XIX  
Arlamów XX, XXII, LXV-LXVI

### B

Bałtyckie, Morze L  
Batoń XXVI, XXXI-XXXII  
Belgia XIX  
Beńkowa Wisznia VIII  
Beresteczko XXIV  
Berezyna-rzeka L  
Bergen op Zoom XIX  
Beskid XXV  
Białogród (Akerman) 58-59  
Bielsk XLII  
Biłgoraj XXXII  
Boberka XV  
Boh-rzeka 58  
Bończa X  
Borszowice LXII, LXVI  
Braclaw 19  
Bratkowice XVI  
Breda XIX  
Bruksela XIX

Brylińce XVI  
Brześć Litewski XXVII  
Brzozów XXXIV  
Buczacz LXII, 39, 55, 64  
Bug-rzeka XL, L  
Bybło (Nowe Miasto Bybło) LXVI

### C

Cecora XV, XVII  
Chocim XV, LXVI, LXXIII, 55  
Chodnowice XIII  
Chorośnica XV, XVII  
Chyrów XXXIV  
Cyków XXXIII  
Czarne, Morze L, 58-59  
Czechów LIX  
Czechy XXXVIII  
Czernidła LXV  
Czersk XI  
Częstochowa XXXIX

### D

Darowice XXX, XXXIII, LXVI, LXXIV  
Delft XIX  
Dniepr-rzeka L, 29, 34, 46, 55-56  
Dniestr-rzeka LIX, LXII, 46, 58-59

---

<sup>2</sup> Pominięto hasła: Polska, Rzeczpospolita polsko-litewska, Korona.

Dobromil XXII  
 Don-rzeka 46  
 Drozdowice LIX  
 Dunaj-rzeka 59  
 Dźwina-rzeka L

## E

Europa XXXVII, 5-7, 10, 16-19, 23-24  
 - Europa Zachodnia XIX

## F

Falisz LXVI  
 Fogaras (Făgăraș) XXV  
 Francja LX, 10, 24, 30, 35  
 Frankfurt nad Menem XLIII  
 Frygia 13  
     Wielka Frygia 20

## G

Gdańsk XXVII, XXXVI-XXXVII, XLIII,  
     LXIV, LXXVIII, 43  
 Genua 49  
 Ginda XXIII  
 Gołąb LXIII  
 Grochowce XXXIV  
 Grodno XLIII  
 Gródek Jagielloński XXX

## H

Haga XIX  
 Helwecya (Helvetia, Szwajcaria) XIX  
 Hubice XXXIV  
 Hurko XX, LXV-LXVI  
 Hussaków XVII  
 Huwniki XX, LXV-LXVI

## I

Indie 20

## J

Jaksmanice XXX, XXXIII  
 Janowiec LXIII  
 Jarosław XVIII, XXXIV  
 Jarosławice LXXIV  
 Jaworów LXX  
 Jerozolima 47

## K

Kalwaria Pałacowska XLVIII, LXXVI  
 Kamieniec Podolski XLIII, LXII, LXVI, 37,  
     39, 55, 64  
 Kanał Królewski L  
 Kanał Ogińskiego L  
 Kandia (Heraklion) 7, 19, 48  
 Kańczuga XXXIV  
 Karłowice 64  
 Kijów 54, 56-57  
 Kilia 59  
 Kilia-rzeka 59  
 Kiszyniów 59  
 Kłokowice XIII  
 Kolonia XIX  
 Kolozsvár (Kluż-Napoka) XXXV  
 Komarowice XXX, XXXIII  
 Koniusza XVI  
 Kormanice VIII, XVI, XX, XXII, XXIX-  
     -XXX, XXXIV, XXXVI, XLII, LI, LIV,  
     LIX, LXII, LXV-LXVI, LXX-LXXIV,  
     11, 26, 30, 36, 53  
 Kowenice LXVI  
 Krakowiec XII  
 Kraków IX, XII, XIV, XVIII, XXIII, XXXII,  
     XXXIV, XXXIX-XL, XLIII, XLVII,  
     LIII, LX, LXIX, 40, 42, 61, 63, 71  
 Kreta 7, 19, 48  
 Krosno XIII  
 Krówniki XXXIII  
 Krym L, 11, 25, 46, 57, 59  
     Orda Krymska 25  
 Kupańskie LXVI, LXXIV  
 Kurlandia LXXI, 43  
     Księstwo Kurlandii i Semigalii 66

**L**

Leszczyny XXXIII  
 Leżajsk XXXIV, XLIX  
 Lipsk XLIII  
 Lisiatycze XIII  
 Litwa XL, LXIX, 25  
     Wielkie Księstwo Litewskie LI, LXIV,  
     11, 25, 43, 48, 58  
 Londyn LI  
 Lubaczów X  
 Lublin XXXVI, XLIII, LXIII-LXIV, LXVIII,  
     42  
 Lwów IX, XXIV, XXX-XXXV, XLIII, LXII,  
     LXIX, LXXII, LXXIV, LXXXI, 42, 54,  
     66

**Ł**

Łańcut XXX, XXXII, XXXIV  
 Łęgonice XLV  
 Łuczyce LXII, LXV-LXVI

**M**

Malawa XXXIII  
 Mazowsze X-XI  
 Mątwy XLV  
 Medyka LIV  
 Messyńska Cieśnina 25  
 Młodowice XIII, XX, LXII, LXV-LXVI  
 Mohylów 64  
 Mołdawia XVII, LXVII  
     Księstwo Mołdawii 59  
     Republika Mołdawii 59  
 Morawsko XIII  
 Moskwa (Państwo Moskiewskie) XIV-XV,  
     XVII, XX, XXVIII-XXIX, XXXVI,  
     XL, XLVIII, LII, LXI, LXVIII, LXXI,  
     46, 53-58  
 Mościska XV, XVII  
 Muchawiec-rzeka XIX, L  
 Multany (Muntenia) 64

**N**

Naddniestrze 59  
 Nadyby LXV-LXVI  
 Nagłowice 64  
 Narew-rzeka XL  
 Niderlandy XIX  
 Niemen-rzeka L  
 Niżankowice XV, XVIII, XXXI, XXXIV,  
     LIX  
 Niżniów X  
 Nowosielce XIII, XV  
 Nowosiółki Dydyńskie XII, XX, XLIX,  
     LXV-LXVI

**O**

Oczaków 58  
 Odessa 58  
 Oliwa XXXVII

**P**

Paclaw X, XLVIII-XLIX, LIII, LXV-LXVI  
 Paćkowice XV-XVI, XVIII, LXV  
 Palatynat Reński XXIV  
 Paprotno LXV  
 Paryż XIX, 30, 35  
 Piławce XVI  
 Pina-rzeka XIX  
 Piotrków XLIII, 42  
 Pleszowice XI-XIII, XVII, 1, 27  
 Podole XV, LXVI, LXX-LXXI, 39-40  
 Pogórze LXX  
 Pokucie 46  
 Polesie L  
 Popowice XIII  
 Porta zob. Turcja  
 Poznań 42  
 Poznańskie IX  
 Prusy 30, 34, 40  
     Prusy Królewskie XV, XL  
 Prypeć-rzeka. L  
 Przedzielnica XV, XXX, XXXIV, LXV

Przemyśl IX, XV-XVI, XX, XXIII-XXIV, XXVI, XXIX-XXX, XXXII-XXXIV, XXXVI, XLIII, LIII, LIX, LXI-LXII, LXV, LXXII-LXXIII, LXXVI, 42  
Zasanie XXXII

## R

Radom XIV, XXIV  
Rak-rzeka XXVI  
Raszków 64  
Rotterdam XIX, LXXIX  
Rożubowice XVI, XX, LXV-LXVI  
Rubikon-rzeka 21  
Rudki VIII-IX  
Rudnik nad Sanem XXXIV  
Rumunia 64  
Ruś 45  
    Ruś Czerwona XV  
Rybotycze XXXIV  
Rzeszów XXXIV  
Rzym XIX, XXXVIII, 11, 25, 29, 33

## S

Sambor XVII  
San-rzeka. XXX, XXXII, XXXIV, LXII  
Sandomierskie XXXII  
Sandomierz XII, XXXIV  
Sanok XXXIV  
Sárospatak XXV  
Sądowa Wisznia XX-XXI, XXIV-XXV, XXVI-XXXI, XXXV-XLV, XLV, LIV, LXIV, LXVI  
Semigalia 43  
    Księstwo Kurlandii i Semigalii 66  
Siedmiogród XXIV-XXV,  
Siemienice IX  
Sierakońce XXXI  
Śluck LXII  
Smoleńsk XXIX, 41, 54, 56-57  
Sopotnik LXV  
Sparta 22

Stanisławczyk LXXIV  
Stańków LXVI  
Stary Sambor LIII  
Stroniowce XXXIII  
Sycylia 25  
Szczora-rzeka L  
Szwajcaria XIX  
Szwecja XX, XLVI, 41, 58  
Szybenica-góra XXXVI

## Ś

Śląsk XLV, 30, 34  
Święte Cesarstwo Rzymskiego Narodu Niemieckiego 39, 43

## T

Tarnawa XLVIII  
Termopile 22  
Tighina (Bendery) 59  
Torki XXXII  
Toruń 42  
Toskania 49  
Trembowla 64  
Troja 59  
Truszowice LIX  
Turecja XX, LXI-LXII, LXIV, LXVII-LXX, LXXXI, 6, 19, 37, 39-40, 45, 58, 64  
Tuszyńka LIX

## U

Ujście (Uście Solne) XXVII  
Ukraina XXIX-XXX, XLII, L, LX-LXI, 39-40, 56, 58, 64  
    Ukraina Lewobrzeżna LXVII  
    Ukraina Prawobrzeżna 42  
Uroż LIII

## W

Warszawa IX, XII, XX-XXVI, XXIX, XXXVI-XXXVII, XL, XLII-XLVI,

- 
- LI, LIV, LVII-LX, LXII, LXIV-LXVI, LXXI, 14, 42, 46, 71  
Wenecja XIX, LV, 48  
Werecka, Przełęcz XXXII  
Węgry XXI, XXV, XXXVII-XXXVIII, 30, 34, 39, 45, 56  
    Królestwo Węgierskie LXI  
Wiar-rzeka XXXIV, LIX, LXV-LXVI  
Wiedeń XIX, LXVII, 56  
Wielkopolska XL, LV, LVII  
Wieprz-rzeka LXII  
Wilno X, XLIII  
Wilżyn XIII  
Wisła-rzeka XL, LXIII, 39  
Wisznia – zob. Sądowa Wisznia  
Witoszyńce XXX
- Włochy X  
Wołoszczyzna 11, 25, 46  
    Księstwo Wołoskie 64  
Wrocław X, XLIV, LXXXI  
Wyrwa-rzeka XVI
- Z**  
Zadnieprze 46  
Zamość 42  
Zborów XIV  
Złota Orda 25  
Zrotowice XXXIII
- Ż**  
Żurawno 19, 23



Andrzej Maksymilian Fredro (1620-1679), kasztelan lwowski i wojewoda podolski, to jeden z najwybitniejszych pisarzy i myślicieli politycznych w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej XVII stulecia. Pozostawił po sobie imponującą spuściznę pisarską, w której myślą przewodnią była refleksja nad stanem państwa, jego ustroju oraz nad rolą złotej idei wolności w społeczeństwie szlacheckim. W skład niniejszej edycji wchodzi mniej znane dzieła Fredry obejmujące lata 1672-1679: dwa fragmenty *Vir Consilii...*, wystąpienia o charakterze publicznym (wota i mowy wygłoszone podczas obrad sejmiku), oraz kilka egzemplarzy prywatnej korespondencji (m.in. do Jana III Sobieskiego czy też Dymitra Wiśniowieckiego), w której zawarte zostały jego poglądy na aktualne problemy polityczne. W zamyśle wydawców jest to pierwsza część z całego cyklu poświęconego edycji dzieł Andrzeja Maksymiliana Fredry.



<https://akademicka.pl>